

mgr lic. Wojciech Szolek

**POMOCNICZE WSPÓLDZIAŁANIE
KOŚCIOŁA I SPOŁECZEŃSTWA
W PROCESIE WYCHOWAWCZYM W RODZINIE.
STUDIUM SPOŁECZNO – PASTORALNE.**

Rozprawa doktorska
z Katolickiej Nauki Społecznej
pod kierunkiem
ks. dr hab. Grzegorza Sokołowskiego prof. PWT

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Wrocław 2016

**POMOCNICZE WSPÓLDZIAŁANIE
KOŚCIOŁA I SPOŁECZEŃSTWA
W PROCESIE WYCHOWAWCZYM W RODZINIE.
STUDIUM SPOŁECZNO – PASTORALNE.**

SPIS TREŚCI	2
WYKAZ SKRÓTÓW	4
WSTĘP	6

Rozdział 1

PROCES WYCHOWANIA W RODZINIE	12
1. Wychowawcze oddziaływanie rodziny	12
2. Wychowanie religijne w rodzinie	29
3. Wychowanie do życia rodzinnego - etapy i metody	46
1.3.1 Przygotowanie dalsze	51
1.3.2 Przygotowanie bliższe	54
1.3.3 Przygotowanie bezpośrednie	58
1.3.4 Metody wychowania do życia rodzinnego	62

Rozdział II

UZDOLNIENIE MAŁŻONKÓW PRZEZ SAKRAMENT	66
1. Sakrament u podstaw małżeńskiego przymierza	66
2. Otwartość małżeństwa na rodzicielstwo i doskonalenie	84
3. Rodzina jako Kościół domowy	101

Rozdział III

WSPÓLZALEŻNOŚĆ MIĘDZY RODZINĄ A SPOŁECZEŃSTWEM ...	116
1. Naturalne przesłanki życia rodzinnego	116
2. Rodzina pierwszym doświadczeniem życia społecznego	132
3. Uczenie podstawowych wartości i cnót do życia w społeczeństwie	149

Rozdział IV

APOSTOLSTWO PRZEZ RODZINĘ	166
1. Rodzina drogą do świętości	166
2. Świadomość i odpowiedzialność – treść chrześcijańskiego powołania ...	179
3. Rodzina rodzin – komplementarność apostołstwa i duszpasterstwa	189
ZAKOŃCZENIE	204
BIBLIOGRAFIA	209

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA Apostolicam actuositatem Dekret o apostołstwie świeckich
- AAS Acta Apostolicae, Rzym – Akta Stolicy Apostolskiej
- CA Jan Paweł II, Encyklika Centesimus annus. Setna rocznica.
Wydana w 100 rocznicę opublikowania encykliki Leona XIII Rerum
novarum (1maja1991 r.)
- ChL Jana Pawła II, Adhortacja Christifideles laici. O powołaniu do misji
świeckich w Kościele i świecie (30 grudnia 1988 r.)
- CiV Benedykt XVI, Encyklika Caritas in veritate. Miłość w prawdzie
(29 czerwca 2009 r.)
- DA Sobór Watykański II, Apostolicam actuositatem.
Dekret o apostołstwie świeckich (18 listopada 1965)
- DCE Benedykt XVI, Encyklika Deus caritas est. Bóg jest miłością
(25 grudnia 2005 r.)
- DiM Jan Paweł II, Encyklika Dives in misericordia. Bogaty w miłosierdzie
(30 listopada 1980 r.)
- DV Jan Paweł II, Encyklika Dominum et Vivificantem.
O Duchu Świętym w życiu Kościoła (18 maja 1986 r.)
- DWCh Sobór Watykański II, Gravissimum educationis.
Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim (28 października 1965 r.)
- DWR Sobór Watykański II, Dignitatis humanae.
Deklaracja o wolności religijnej (9 grudnia 1965 r.)
- EN Paweł VI, Adhortacja Evangelii nuntiandi.
O ewangelizacji w świecie współczesnym (8 grudnia 1975 r.)
- EV Jan Paweł II, Encyklika Evangelium vitae.
Ewangelia życia (22 marca 1995 r.)
- FC Jan Paweł II, Adhortacja Familiaris consortio. O zadaniach rodziny
chrześcijańskiej w świecie współczesnym (22 listopada 1981 r.)
- GrS Jan Paweł II, List do Rodzin Gratissimam Sane. Rodzina Bogiem silna
(2 lutego 1994 r.)
- HV Paweł VI, Encyklika Humanae Vitae. O zasadach moralnych

w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego (25 lipca 1968 r.)

- IEP Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu małżeństwa w Kościele katolickim
- KDK Sobór Watykański II, Gaudium et spes.
Konstytucja duszpasterska o Kościele (7 grudnia roku 1965 r.)
- KK Sobór Watykański II, Lumen gentium.
Konstytucja dogmatyczna o Kościele (11 października 1962 r.)
- KKK Katechizm Kościoła Katolickiego (11 października 1992 r.)
- KL Sobór Watykański II, Sacrosanctum Concilium.
Konstytucja o liturgii świętej (14 grudnia 1963 r.)
- KNSK Kompendium Nauki Społecznej Kościoła
- KPK Kodeks Prawa Kanonicznego (22 stycznia 1983r.)
- LdR Jan Paweł II, List do Rodzin Gratissimam Sane.
Rodzina Bogiem silna (4 lutego 1994 r.)
- LE Jan Paweł II, Encyklika Laborem exercens. O pracy ludzkiej z okazji 90 rocznicy Rerum novarum (14 września 1981 r.)
- LG Sobór Watykański II, Lumen gentium.
Konstytucja dogmatyczna o Kościele (21 listopada 1964 r.)
- PP Paweł VI, Encyklika Populorum progressio.
O popieraniu rozwoju ludów (26 marca 1961 r.)
- RT Roczniki Teologiczne
- PSM Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa, Papieska Rada DS. Rodziny
- QA Pius XI, Encyklika Quadragesimo anno, Ogłoszona w 40. rocznicę ogłoszenia encykliki Rerum novarum papieża Leona XIII.
(15 maja 1931 r.)
- SRS Jan Paweł II, Encyklika Sollicitudo rei socialis. Troska społeczna.
Wydana w 20. rocznicę encykliki Pawła VI Populorum progressio
(30 grudnia 1987 r.)
- UKSW Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

WSTĘP

Zainteresowanie rodziną jest obecnie tak żywe i powszechne, jakby tę starą jak ludzkość instytucję dopiero w naszych czasach odkryto. Troska o nią wzrosła, gdy pojawiły się wokół niej nowe zjawiska, a wśród nich również takie, które zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny i rozwojowi jej członków. Wzajemna zależność rodziny i społeczeństwa prowadzi do umacniania dobra wszystkich ludzi i każdego człowieka. Wkład rodziny w społeczeństwo wymaga od społeczeństwa odpowiedzialności za wsparcie i rozwój rodziny. „Jeśli wewnętrzne powiązanie rodziny ze społeczeństwem wymaga od niej otwarcia się i uczestniczenia w życiu oraz rozwoju społeczeństwa, to i przed społeczeństwem – uważa Jan Paweł II – ten wewnętrzny związek stawia również wymaganie niezaniechania podstawowego zadania, którym jest okazywanie rodzinie szacunku i poparcia” (FC 45).

Nie ma lepszego środowiska niż rodzinne do przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych i duchowych, wartości istotnych zarówno dla jednostek, jak i całego społeczeństwa. W sposób naturalny następuje tu przekazywanie zarówno kulturalnej spuścizny narodu, jak i duchowego dziedzictwa wspólnoty religijnej.

Kościół docenia niezastąpioną rolę rodziców w wychowaniu do wiary, które odbywa się przede wszystkim na mocy samego świadectwa życia zgodnego z wiarą. „Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych” (KKK 2226).

Pojawiają się pytania dotyczące rodziny. Jaka będzie rodzina najbliższej przyszłości, czy dla swoich członków będzie stwarzała korzystne warunki rozwoju, jak będą wyglądały jej relacje ze społeczeństwem? Tego typu problemy skupiają na sobie uwagę naukowców, publicystów, działaczy społecznych. Są one wiodącym problemem niniejszej rozprawy.

Zadaniem niniejszej rozprawy jest ukazanie tych cech, które jako trwałe zawsze występują w rodzinie, i tych, które pojawiły się i ugruntowały w życiu

rodzinnym dopiero obecnie. Rodzinę traktujemy zatem jako instytucję trwałą, pod pewnym względem niezmienną, ale jednocześnie jako rozwojową, czyli zmieniającą się w zależności od uwarunkowań, w jakich istnieje. Najbardziej interesują nas zmiany społeczne. Do nich na przykład można zaliczyć współczesny podział władzy i obowiązków w rodzinie - między mężczyznę i kobietę, zmniejszenie liczby dzieci itp. Mniej będą nas interesowały nowe zjawiska w życiu małżeńsko – rodzinnym, które albo mają charakter przejściowy, albo przed których przyjęciem broni się zarówno rodzina, jak i polska kultura. Do takich zjawisk należą między innymi: zdrady małżeńskie, rozwody, nałogi niszczące życie małżeńskie i rodzinne. Te zjawiska życia rodzinnego i społecznego nazwać można patologicznymi. Jako takie właśnie traktowane są przez społeczeństwo, które broni się przed ich rozpowszechnianiem się i utrwaleniem. Rodzina, chcąc w sposób właściwy wypełniać swoje funkcje, musi przynajmniej w minimalnym stopniu, harmonijnie współpracować ze społeczeństwem. Dlatego nie ma rodziny „w ogóle”, rodziny „statystycznej”, lecz jest jedynie konkretna rodzina należąca do konkretnego społeczeństwa z jego charakterystycznymi cechami¹.

Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szerokich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Są i takie rodziny, które zagubiły się wobec tych wyzwań, porzucając część swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły wartość życia rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznanych niesprawiedliwości, napotykają przeszkody w korzystaniu ze swych podstawowych praw.

Niniejsza rozprawa podejmuje problem wychowania w rodzinie, w której funkcję pomocniczą pełni społeczeństwo i Kościół.

Stajemy przed pytaniami: jakie związki zachodzą między rodziną a życiem społecznym? Jakie są zależności między wspólnotą rodzinną a makrostrukturą - społeczeństwem? Jakie znaczenie w wychowaniu odgrywa

¹ Por.: L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 5 – 13.

rodzina, a jakie Kościół? Kto ma w tej dziedzinie pierwszeństwo (państwo, rodzina, społeczeństwo)? Pomaga nam w tych poszukiwaniach nauczanie soboru: Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślnością sytuacji wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej (KDK 47).

Motywy do wyboru takiego tematu rozprawy było szczególne zainteresowanie odnowieniem i przemianą polskiej rodziny. Możemy zobaczyć, jak często rodzina jest przedmiotem ataków, które prowadzą do jej zniszczenia lub zniekształcenia. Pojawiają się liczne, różnego rodzaju trudności, wynikające np. z sytuacji rodzinnej lub przyczyn materialnych. Wykazano, że społeczeństwo i Kościół mogą wzajemnie współdziałać w dziele wychowania.

Rozprawa została napisana w oparciu o metodę analityczno – krytyczną z elementami syntetycznymi. Obrana metoda prowadzi do uzasadnienia teoretycznego, a następnie zastosowania praktycznego, tego jak Kościół i społeczeństwo współdziała w procesie wychowania w rodzinie. Efektem obranej metodologii jest budowa tekstu rozprawy i jej poszczególnych rozdziałów. Na całość składają się cztery rozdziały. Każdy z nich zawiera trzy paragrafy. Możemy w nich odnaleźć odniesienia do postawionej w temacie tezy: Wychowanie nie jest tylko sprawą rodziców, ale również Kościoła i społeczeństwa. Instytucje te winny współdziałać z zasadą Pomocniczości.

Zasada pomocniczości (subsdyjalności) stoi na straży godności osoby i chroni inicjatywę społeczną. Zasada ta pobudzając osobowe kompetencje jednostki, zawiera nakaz świadczenia pomocy oraz zakaz podejmowania szkodliwej, ograniczającej interwencji². Zobowiązuje ona do uzupełniającej pomocy większych społeczności w stosunku do mniejszych, a wszystkie społeczności dla osoby ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego. Domaga się współpracy i wzajemnego przenikania się aktywności społecznych na wspomnianych trzech płaszczyznach, które zorganizowane są od dołu do góry. Została ona sformułowana przez papieża Piusa XI w encyklice *Quadragesimo Anno* (ogłoszonej w 1931 roku

² J. Krucina, *Myśl społeczna Kościoła*, Wrocław 1993, s. 20–21.

w czterdziestolecie pierwszej społecznej encykliki Rerum novarum) jako najważniejsze prawo filozofii społecznej.

Pragnąc dostrzec rodzinę jako podmiot zasady pomocniczości, należy przywołać pokrótce podstawowe wymiary tej rzeczywistości społecznej. W nauce społecznej Kościoła oznacza pierwszą naturalną społeczność. Wynika to z przesłanek racjonalnych, ale co dla myśli Kościoła jest szczególnie istotne, znajduje dobitne potwierdzenie w Piśmie Świętym. Odślania ono jednoznacznie istotne znaczenie i centralną pozycję rodziny w przodku osobowym i społecznym.

Rodzina stanowi zatem właściwe kryterium określania miejsca i roli jednostki w społeczeństwie. Jako taka stanowi niezmiennie szczególny i pierwotny wymiar wspólnotowy, poniekąd uprzywilejowane i zasadnicze miejsce kształtowania się międzyludzkich relacji. Dlatego bywa powszechnie nazywana pierwszą i żywotną komórką społeczną³.

Zasada pomocniczości wskazuje więc na pomocnicze i uzupełniające działanie większych społeczności, najczęściej państwa lub instytucji użyteczności publicznej na rzecz mniejszych grup społecznych lub jednostek. Opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego, określanej jako branie. Chodzi o to, by społeczności większe świadczyły uzupełniającą pomoc społecznościom mniejszym, a wszystkie razem osobie ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszystkich instytucji społecznych.

Pomocniczość ma dwa aspekty: negatywny i pozytywny. Pierwszy polega na poszanowaniu inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności. Oznacza to, że należy pozostawić autonomię i wolność działania jednostkom ludzkim w stosunku do społeczności, zaś społecznościom mniejszym w stosunku do większych. Pomoc zatem paradoksalnie, związana jest z brakiem pomocy. Drugi aspekt natomiast polega na świadczeniu pomocy tam, gdzie jest ona konieczna. Chodzi tu o pomoc doraźną a nie permanentną, po to, by jednostka czy grupa społeczna, która nie jest w stanie zrealizować własnych celów i zadań,

³ P. Bortkiewicz, Dobro rodziny kryterium zasady pomocniczości, Teologia i moralność, T. 11, 2012, s. 19 - 34.

mogła po uzyskaniu pomocy w dalszym ciągu realizować te cele i zadania samodzielnie. Tę formę pomocy określa się jako pomoc dla samopomocy⁴.

Jan Paweł II uważa, że społeczeństwo swoją działalność winno rozwijać tak daleko, jak to jest możliwe, a państwo tak daleko, jak to jest konieczne. Tego właśnie domaga się zasada pomocniczości⁵.

Rozdział pierwszy rozpoczyna omówienie „procesu wychowania w rodzinie”. Rodzina ukazana jest tutaj jako szkoła człowieczeństwa, która wprowadza dzieci w tajniki życia religijnego. Poruszono ponadto temat przygotowania do życia rodzinnego. Rodzina nie przestaje nigdy być przedmiotem duszpasterskiej troski Kościoła, który chciałby jednak, by zadanie wychowania brała na siebie właśnie sama rodzina. Ona sama powinna stać się podmiotem wychowania wszystkich razem i każdego z osobna członków rodziny - ku pełni człowieczeństwa i pełnej dojrzałości. Ta problematyka poruszona jest w pierwszym rozdziale niniejszej pracy.

Wielu trudności i problemów można uniknąć odpowiednio formując młode pokolenie, narzeczonych i małżonków. Dlatego wielkie zadanie stoi przed duszpasterstwem rodzin oraz przed wszelkimi instytucjami kościelnymi. Mowa o tym w trzecim paragrafie pierwszego rozdziału, który przedstawia „etapy i metody wychowania do życia rodzinnego”.

Następnie w rozdziale drugim zobaczyć można, że małżonkowie zostają uzdolnieni do życia w rodzinie poprzez sakrament. Sakramentalność to nie dodatek do małżeństwa, to nie tylko jeden z jego przymiotów – to wyznacznik katolickiego rozumienia małżeństwa. Owa sakramentalność małżeństwa (możliwa do pełnego zrozumienia i przyjęcia jedynie na gruncie wiary Kościoła) wyraża się w prawdzie, że małżeństwo chrześcijan „jest rzeczywistością tego świata”, ale jest również widzialnym znakiem relacji Chrystusa i Kościoła (por. Ef, 5, 21–33).

⁴ W. Piwowarski, *Zasada pomocniczości*, w: Słownik katolickiej nauki społecznej, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 198.

⁵ T. Borutka, *Zasady życia społecznego*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 602.

W rozdziale trzecim rozprawy ukazano współzależność między rodziną a społeczeństwem. Rodzina, także w nowoczesnych społeczeństwach, które dają możliwość uczestniczenia w różnorodnych strukturach społecznych, jedną z najważniejszych instytucji społecznych. Wyraża się m. in. w nadrzędności uczestnictwa w życiu rodzinnym nad innymi postaciami uczestnictwa w życiu społecznym. Naturalna wydaje się sytuacja, w której o każdym z członków społeczeństwa można powiedzieć, że wie, co to rodzina, i wysoko ceni tę wspólnotę, bowiem był, jest lub będzie członkiem jakiejś rodziny.

Rozdział czwarty wskazuje na znaczenie apostołstwa przez rodzinę. Apostolstwo świeckich to nie tylko wezwanie małżonków i rodziców do nowego rodzaju czynności, ale także troska o to, aby wszystkie swoje dotychczasowe zajęcia wykonywali w „duchu Chrystusowym”, rozszerzając ich zakres stosownie do potrzeb i możliwości. Apostolstwem powinno być zatem wszystko: życie małżeńskie i rodzinne, nauka oraz praca. Apostolstwo w takim rozumieniu przestaje być działaniem elitarnym, tylko dla „dojrzałych” i „wtajemniczonych”, a staje się powszechnym obowiązkiem oraz zwyczajnym sposobem życia wszystkich wyznawców Chrystusa.

W sposób szczególny w dysertacji zwrócono uwagę na nauczanie Jana Pawła II, a przede wszystkim na posynodalną adhortację *Familiaris consortio*. W rozprawie powołano się ponadto na te „katechezy środowce” Jana Pawła II, które dotyczą małżeństwa i rodziny. Zostały one zebrane w książce pt. „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Powołano się również na dotyczące rodziny nauczanie papieża Benedykta XVI. Nauczanie tych papieży jest powiązane z nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Rozprawa powołuje się na nauczanie Kościoła. Ponadto podczas pisania pracy wykorzystano obszerne i znane opracowania pochodzące ze środowiska naukowego.

Zakreślony temat, problematyka, metoda pisania oraz budowa niniejszej rozprawy podejmuje ważne zagadnienia wychowania w społeczeństwie i Kościele. Jest próbą ukazania nie tylko zadań wychowawczych stojących przed społeczeństwem i Kościołem, lecz wskazuje na wzajemne współdziałanie, wspieranie i uzupełnianie.

Rozdział I

PROCES WYCHOWANIA W RODZINIE

1.1 Wychowawcze oddziaływanie rodziny

Rodzina jest podstawową grupą społeczną wprowadzającą dzieci i młodzież w życie społeczeństwa przez czynne współuczestnictwo w życiu zbiorowym. W życiu rodzinnym równocześnie rozwijają się pozytywne cechy osobowości dzieci i młodzieży przez dobre przykłady i dodatnią atmosferę współżycia wszystkich członków rodziny.

Współczesne społeczeństwo domaga się od rodziców przygotowania młodego pokolenia do przyszłego samodzielnego uczestnictwa w życiu społecznym. Uspołecznienie młodego pokolenia jest podstawową funkcją pedagogicznego oddziaływania rodziny i głównym celem wychowania. W środowisku rodzinnym dokonuje się socjalizacja dzieci i młodzieży oraz kształtowanie więzów łączących ich z szerszą strukturą społeczną. Rodzina jest pierwszą szkołą przygotowania do uczestnictwa społecznego w grupie przez pełnienie pewnych funkcji społecznych. Na tle środowiska rodzinnego następuje włączenie w prawidłowe życie zorganizowanej grupy, w której kształtuje się u dzieci i młodzieży poszanowanie władzy rodzicielskiej, przywództwa, poszanowanie starszych. Środowisko rodzinne wprowadza dzieci w wykonywanie pewnych obowiązkowych czynności i funkcji dla dobra całej rodziny. Poprzez rodzinę następuje proces integracyjny młodego pokolenia ze społeczeństwem, a zwłaszcza zaznacza się to w pełni u młodzieży w wieku dojrzewania, kiedy jej zainteresowania zwracają się do świata zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych¹

Wychowanie jest społecznie uznanym systemem działania pokoleń starszych na dorastające, celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem,

dla przygotowania według określonego ideału nowego człowieka do przyszłego życia². W procesie wychowania wychowanek powinien zrozumieć określone normy moralne i nadać im znaczenie osobiste. Celem wychowania jest osiągnięcie postulowanego stanu rzeczy³.

W środowisku rodzinnym następuje uspołecznienie młodego pokolenia i włączenie w prawidłowe życie grupy. Poprzez rodzinę następuje proces integracyjny – scalające młode pokolenie ze społeczeństwem, ze swym narodem, z państwem. Zwłaszcza zaznacza się to u młodzieży w wieku dojrzewania, kiedy to zainteresowania jej zwracają się na świat zjawisk społecznych, ekonomicznych, politycznych, filozoficznych⁴.

O rodzinie można więc powiedzieć, że jest niezbędną, a zatem konieczną w wychowaniu. Niezbędność jej wynika nie z tego, że jest pierwszym środowiskiem życia, ale z tego, że tylko ona dostarcza zasadniczych treści doświadczenia koniecznych do podjęcia przemiany siebie, jak również i z tego, że sposób w jaki to robi odpowiada człowiekowi, jego możliwościom oraz prawom rozwoju⁵.

Rodzina różni się zasadniczo od wszystkich innych społeczności. Większość z nich związana jest ze swobodnym wyborem dobra, które człowiek chce w swoim życiu realizować. Tymczasem rodzina jest człowiekowi, który przychodzi na świat, dana przez Boga, aby mógł zachować życie, ukształtować je i osiągnąć doskonałość⁶.

Na wstępie może warto podkreślić, że rodzina uważana jest za niezastępowalną w wychowaniu, że stanowi podstawę działań wychowawczych w innych instytucjach. Owa niezastępowalność rodziny oznacza, że prawidłowy rozwój i wychowanie dziecka mogą przebiegać tylko w rodzinie, nawet w takiej, która nie w pełni właściwie rozumie swoje zadania, ale kocha dziecko. Rodzina nie tylko współuczestniczy w dziele Boga, ale ma za zadanie zapewnić rozwój

¹ H. Smarzyński, *Wychowanie w rodzinie*, Wrocław 1978, s. 45 – 46.

² Tamże.

³ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001, s. 288.

⁴ H. Smarzyński, *Wychowanie w rodzinie*, Wrocław 1978, s. 46.

⁵ T. Kukołowicz, *Wychowanie w rodzinie*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 182 –183.

⁶ J. Majka, *Jaka Polska*, Wrocław 1991, s. 184 –185.

i wychowanie swoim dzieciom. Sobór Watykański II w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim tak mówi: *Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców.* To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* wskazywał: „Prawo-obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym (...), wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony”⁷.

Przez wychowanie rozumiemy oddziaływanie jednych ludzi, jednostek lub grup, na inne jednostki czy grupy ludzi. Chodzi o oddziaływanie, które wywiera wpływ na nabycie wiedzy, na kształtowanie się poglądów i stosunku do świata wartości, na formowanie się postaw, również moralnych. Wpływowi wychowawczemu podlegają też postawy i zachowania w życiu społecznym. Mówimy o człowieku dobrze wychowanym lub przeciwnie, o źle wychowanym. O ile nabycie wiedzy i poglądy stanowią rzeczywistość duchową, rozumową, a więc wewnętrzną, o tyle w postawie wyraża się pewna gotowość do działania według przyjętych poglądów i wartości. Zachowania – to już sfera działania na zewnątrz.

Znaczenie wychowania wynika ze szczególnych właściwości ludzkiej natury. Jesteśmy osobami. Człowiek jako osoba ma świadomość własnego ja. Jest istotą rozumną, obdarzoną zdolnością odróżniania dobra od zła, a także zdolnością świadomego odbierania środków dla osiągnięcia wyznaczonych sobie celów. Takie jest najgłębsze znaczenie tej władzy, jaką nazywamy wolną wolą. Człowiek jest istotą społeczną. Odnajduje się w pełni tylko w dialogu z innymi. Nasze duchowe ja jest wprawdzie samodzielne w istnieniu, a jednak może osiągnąć pełnię swego rozwoju tylko współlistniejąc z innymi osobami. Ten właśnie społeczny charakter natury ludzkiej jest punktem wyjścia dla rozumienia wychowania⁸.

⁷ T. Kukołowicz, *Wychowanie w rodzinie*, Powiornik Rodzin Lublin nr 1 1997.

⁸ K. Meissner, *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*, Poznań 2000, s. 6 – 7.

Rodzice, powołując do istnienia dziecko, ponoszą osobistą odpowiedzialność za doprowadzenie go do pełni rozwoju osobowego, co dokonuje się przez kontrolowany proces wychowawczy. Wychowanie oznacza kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych. W procesie kształtowania osoby ludzkiej istotną rolę spełnia wychowanie społeczne, moralne i religijne⁹.

Rodzina jest podstawową grupą społeczną wprowadzającą dzieci i młodzież w życie społeczeństwa przez czynne współuczestnictwo w życiu zbiorowym. W życiu rodzinnym równocześnie rozwijają się pozytywne cechy osobowości dzieci i młodzieży przez dobre przykłady oraz atmosferę współżycia wszystkich członków rodziny.

Współczesne społeczeństwo domaga się od rodziców przygotowania młodego pokolenia do przyszłego samodzielnego uczestnictwa w życiu społecznym. Uspołecznienie młodego pokolenia jest podstawową funkcją pedagogicznego oddziaływania rodziny i głównym celem wychowania. W środowisku rodzinnym dokonuje się socjalizacja dzieci oraz młodzieży i kształtowanie więzów łączących ich z szerszą strukturą społeczną. Rodzina jest pierwszą szkołą przygotowania do uczestnictwa społecznego w grupie przez pełnienie pewnych funkcji społecznych. Poprzez środowisko rodzinne następuje włączenie w prawidłowe życie zorganizowanej grupy, w której kształtuje się u dzieci i młodzieży poszanowanie władzy rodzicielskiej przywództwa, poszanowanie starszych¹⁰.

Jednym z zadań społecznych jest wprowadzenie nowych pokoleń. To zadanie podejmują rodzice. Jego podjęcie jest dobrowolne, ale gdy życie dziecka już się rozpoczęło, związek z nim jest już nieodwołalny. Powołanie rodzicielskie nie polega na posiadaniu dzieci, ale na pełnieniu funkcji rodzicielskich: bycia ojcem i matką. Człowiek nie musi podjąć tego powołania, ale od momentu dania życia dziecku związek między matką a dzieckiem jest

⁹ H. Łuczak, *Świadectwo i dziedzictwo*, Wrocław 1989, s. 123.

¹⁰ H. Smarzyński, *Wychowanie w rodzinie*, Wrocław 1978, s. 45 – 46.

faktem, nawet gdyby ojciec o życiu dziecka nie wiedział. Dziecko, które już rozpoczęło życie, powinno być przez rodziców wydane na świat w sensie fizycznym i w sensie psychicznym – inaczej jest to porzucenie powołania już podjętego¹¹. Realizacja powołania jest zawsze procesem długim. To samo dotyczy powołania rodzicielskiego. Rodzicielstwo – to wydanie dzieci na świat. Odbywa się ono etapami. Pierwszy okres to życie przed urodzeniem, kiedy rodzice przyjmują dziecko. Tylko matka może je urodzić, ale postawa ojca ułatwia albo utrudnia matce przyjęcie dziecka. Dlatego decyzja rodzicielska jest wspólna. Ojciec będący naturalnym opiekunem dziecka powinien tę funkcję pełnić także w tym najwcześniejszym okresie jego życia¹².

Samo wypełniania zadania prokreacji przyczynia się do uświęcenia życia małżeńskiego. Rodzice chcą przedłużyć swoje istnienie w przekazaniu życia dziecku. Kochając je, pragną jego miłości¹³. Ojciec i matka, którzy dali dzieciom samo życie biologiczne muszą z kolei żmudnym wysiłkiem dopełnić swoje rodzicielstwo ojcostwem i macierzyństwem przez wychowanie¹⁴.

Wychowanie według Jana Pawła II jest obdarzenie człowieczeństwem – obdarzeniem dwustronnym, gdzie rodzice obdarowują swoim dojrzałym człowieczeństwem nowego człowieka, ten zaś z kolei daje im nowość i świeżość człowieczeństwa, które przynosi na świat. „To zrodzenie co do ciała jest początkiem ciągłego rodzenia, rodzenia stopniowego i wielostronnego poprzez cały proces wychowania”¹⁵. Podstawową metodą wychowania jest, według Papieża bezinteresowne dawanie i przyjmowanie darów. „To jest czynna miłość, umożliwiająca człowiekowi rozwój i ukształtowanie własnej tożsamości”¹⁶.

Sobór Watykański II mówi, że chrześcijańscy małżonkowie winni «wpajać potomstwu chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty»¹⁷. Jest to najważniejszy apostołat w środowisku rodzin. To dzieło duchowej i moralnej formacji dzieci uświęca jednocześnie samych rodziców, którzy zaznają

¹¹ M. Braun – Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn 1985, s. 58.

¹² Tamże.

¹³ J. Powell, *Jak kochać i być kochanym?*, Warszawa 1998, s. 209.

¹⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Wyd. TN KUL, Lublin 1986, s. 232.

¹⁵ LdR 16

¹⁶ Tamże

¹⁷ Por.: Lumen gentium 41.

dobrodziejstwa odnowy i pogłębienia własnej wiary, jak tego dowodzi doświadczenie wielu chrześcijańskich rodzin¹⁸.

Dziecko należy do rodziny od pierwszych chwil swego życia. Działanie rodziny rozpoczyna się zanim dziecko uświadomi sobie istnienie świata pozarodzinnego. Rodzina jest naturalnym środowiskiem jego życia i rozwoju. We wczesnym dzieciństwie dom rodzinny jest jedynym środowiskiem dziecka, całkowicie panuje nad jego radościami i smutkami. Atmosferę otaczającej go rodziny, doznawane uczucie pozytywne lub negatywne, miłości lub obojętności, wchłania i odczuwa, zanim zacznie rozumieć sens słów i zdarzeń.

Oddziaływanie rodziny na dziecko w najwcześniejszym okresie jego życia zostawia w psychice ślad, znanie, którego żadne późniejsze wysiłki wychowawcze nie potrafią zatrzeć. Mogą go tylko tuszować, korygować. Już w najwcześniejszym okresie życia dziecka kształtuje się w jego duszy wzorzec moralny, którego nie pozbędzie się nigdy. Może on ulec tylko modyfikacji lub zepchnięciu pod wpływem dalszego wychowania. Prawie wyłącznym rezultatem oddziaływania rodziny jest zwłaszcza kształtowanie świadomości moralnej. System oddziaływania rodziny nie zostanie zastąpiony przez żaden inny. Sposoby zachowania nabyte w niej w okresie dzieciństwa pozostają na zawsze¹⁹.

Pamiętać należy, że wychowanie zasługuje na to miano, jeżeli ma określony cel i o ile ma odniesienie do świata wartości. Wychowawca powinien mieć jasny cel swojego oddziaływania. Powinien też mieć określone przekonania co do świata wartości. Cel wychowania i świat wartości są tym, co nadaje cały kierunek oddziaływaniu wychowawczemu i, co ważniejsze, będzie dostarczało wychowankowi siły motywacyjnej dla podjęcia trudu samowychowania. Dla całego życia wychowywanego człowieka jest bardzo ważną rzeczą, jaki cel życia i jaki świat wartości zostaną mu ukazane w procesie wychowania i jakie postawy zostaną mu przekazane jako właściwe, czy jako wręcz konieczne, aby wychowywany człowiek mógł dzięki tym postawom i zachowaniom

¹⁸ Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół*, Rzym 1986, s. 456 – 457.

¹⁹ S. Stryna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 117 – 118.

urzeczywistniać swoje człowieczeństwo i spełnić swoje zadanie życiowe²⁰.

Toteż celem wychowania w dziedzinie płciowości, a więc wychowanie młodego człowieka jako mężczyzny czy kobiety, powinno być zwrócenie uwagi tych młodych ludzi na to, czego oczekują od życia w rodzinie i co w życie rodzinne mogą wnieść. Proces wychowania powinien tak przebiegać, by młodym ludziom została udzielona pomoc w zakresie kształtowania takich poglądów, postaw i zachowań, które byłyby w stanie przyczynić się w przyszłości do utworzenia przez tych ludzi rodziny żyjącej w pokoju i radości, dzięki głębi i trwałości więzi łączących zarówno małżonków między sobą, jak i rodziców z dziećmi²¹.

Nic tak nie oddziałuje wychowawczo jak bezpośredni kontakt z dzieckiem i przykład – świadectwo własnego postępowania. Rozważając problem wychowania dzieci trzeba pamiętać, że odbywa się ono w rodzinie i nic rodziny nie zastąpi. Ostatnie dziesięciolecia były latami kryzysu rodziny, spowodowanego przez: zanik rodziny wielopokoleniowej; zapracowanie rodziców, pogoń za pieniądzem i w efekcie brak czasu dla dzieci; socjalistyczny model wychowania, odbierający rodzinie należyłą rolę w wychowaniu dzieci; brak świadomości rodzinnej w społeczeństwie.

Tradycyjna rodzina polska była rodziną wielopokoleniową. Wraz z dziećmi mieszkali rodzice i dziadkowie. Ten układ rozładowywał nieuchronny konflikt pokoleń²². Teraz częstą drogą dla młodego człowieka, który wszedł w konflikt z rodzicami, jest ucieczka w grupy nieformalne, sekty, alkohol, narkotyki itp. Mniej problemów wychowawczych jest w rodzinach, w których istnieje miłość między rodzicami, a rodzice chcą być z dzieckiem i chcą z nim rozmawiać. Współcześni rodzice starają się zapewnić dzieciom materialną stabilność, co w obecnej sytuacji ekonomicznej rodziny nie jest proste: niskie płace, bezrobocie, wysokie koszty życia, brak polityki prorodzinnej. Rodzice często więc podejmują dodatkową pracę, wracają do domu zbyt zmęczeni.

²⁰ K. Meissner, *Płciowość człowieka... dz. cyt.*, s. 7.

²¹ Tamże, s. 9.

²² L. Wójcik, *Dorośli a agresja dzieci*, Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich – „Wychowawca”, nr 11 (71), Kraków 1998 s. 14.

Tymczasem dziecko przychodzi pełne wrażeń, którymi chce się podzielić z rodzicami, usłyszeć ich opinie, poprosić o radę. Niestety wyczerpani rodzice nie podejmują wtedy próby dialogu z własnymi dziećmi. Następnym razem już nie będzie zebrało o chwilę czasu²³.

Rodzina stanowi dla dziecka naturalne środowisko wzrostu. Dostarcza w zasadzie wszystkich bodźców potrzebnych do prawidłowego psychicznego i duchowego jego rozwoju, kształtuje wzory zachowania się dziecka oraz podstawowe motywacje jego postaw wobec ludzi.

Panuje przekonanie, że rodzice umieją wychowywać dzieci przez sam fakt, że są rodzicami – stąd nie potrzeba im cudzej mądrości, bo sami najlepiej wiedzą, co jest ich dziecku potrzebne i jak nim pokierować. Jest w tym tyle racji co nieporozumienia. To prawda, że rodzice wychowują – czyli kształtują i ukierunkowują nowego człowieka – przez to przede wszystkim, że z nim są w tak bliskim i jedynym kontakcie uczuciowym i że stwarzają mu nie dającą się niczym zrekompensować rzeczywistość domu. Nikt nie może ich w pełni zastąpić i dziecko instynktownie dąży do odzyskania rodziców nawet kosztem ogromnych ofiar z na pozór korzystniejszego środowiska i układu. Brak nieodwracalny rodziców – to zawsze takie czy inne trwałe szkody w osobowości dziecka²⁴.

Jedną z najważniejszych ról rodzicielskich jest przyjaźń z dzieckiem. A więc postawa zaufania, gotowości do przyjęcia dziecka zawsze, w każdej sytuacji, wiara w nie, otwarte przymierze, do którego może się odwołać w najgorszej nawet chwili. Przyjaźń ta, wystawiona na trudne próby meandrów dojrzewania, staje się oparciem, jeśli wcześniej zostały położone pod nią trwałe fundamenty²⁵.

Rodzina, jako podstawowe środowisko wychowawcze, w którym człowiek pogłębia swój duchowy potencjał staje się w pełni człowiekiem. Moglibyśmy nawet powiedzieć, że to tu człowiek uczy się elementarnych postaw życiowych

²³ Tamże, s. 14.

²⁴ J. Hennelowa, *Role wychowawcze rodziców*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1985, s. 374.

²⁵ J. Hennelowa, *Role wychowawcze rodziców*, dz. cyt., s. 407.

afirmatywnie otwierających go w trzech węzłowych dla jego życia kierunkach: ku sobie, ku innym, i ku światu.

Trudno mówić o wychowaniu jako o czymś, co dokonuje się jedynie spontanicznie, bezrefleksyjnie. Aby było ono skuteczne, musi być także pewnym procesem, czyli zorganizowaną działalnością społeczną, zachodzącą między wychowankiem a wychowawcą. Wielki wpływ na postawę rodzica ma właśnie spojrzenie na miłość do człowieka. To jak miłość ta będzie wyglądać zależy od jej rozwoju, czyli od brania, przez zabieganie do kompromisu w działaniu. Kształtowanie się postawy rodzicielskiej wiąże się z całym życiem człowieka: dzieciństwem, okresem dojrzewania, okresem ciąży, i następującym po nim okresie rodzicielstwa. Prawidłowe postawy rodzicielskie są rezultatem dobrego rozwoju emocjonalnego, moralnego i społecznego²⁶.

Rodzice obdarzając dziecko miłością, spełniają pierwszy i elementarny warunek wychowania do miłości, aby człowiek umiał kochać musi być najpierw kochany i to już od najwcześniejszych lat życia. Gdy dziecko jest otoczone dojrzałą miłością rodzicielską, a więc ukierunkowaną na jego dobro, rozwój postawy miłości ma szansę przebiegać prawidłowo²⁷.

Jedną z podstawowych zasad wychowania jest stawianie wymagań, które powinny być stawiane z miłości i w imię miłości. Oczywiście jest, by stawiając wymagania, brać pod uwagę możliwości dziecka. Pokonywanie trudu stawianych wymagań w takiej atmosferze nie powinno być odbierane jako nacisk, ale jako radość wzrastania. Ostatecznie dąży się do stawiania wymagań moralnych, aby dziecko mogło odróżnić dobro od zła, co pomoże jemu iść drogą odpowiadającą godności człowieka. Celem jest to, by wychowanek nauczył się wymagać także od siebie²⁸.

Ważne jest także, by pamiętać nie tylko o stawianiu wymagań, ale o dawaniu świadectwa przez realizację stawianych sobie wymagań, i to w różnych dziedzinach życia, tak by dziecko miało wzór na przyszłe swoje życie,

²⁶ W. Irek, *Oświecenie poprawione. Przewyciężenie „błędu antropologicznego”*, Droga rekonstrukcji społecznej, Wrocław 2003; s.155 – 156.

²⁷ Por.: G. Malcher, *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 310.

²⁸ Zob. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki 2001, s. 317.

z myślą o swojej rodzinie, którą może założyć w przyszłości. Więż, jaka powstaje między rodzicami a dzieckiem, nie powinna opierać się na sile ani na samowoli. Mając autorytet, osoba dorosła może zobowiązywać i domagać się posłuszeństwa. Lecz to wszystko powinno odbywać się w imię miłości i dobra człowieka. Należy stale pamiętać o znaczeniu wolności dziecka i autorytetu rodziców, które powinno podlegać stałemu wyrównaniu się napięć, jakie powstają, co również ma wpływ na jego postawę w przyszłości. Dziecko, choć niechętnie to przyjmuje, to jednak potrzebuje kierownictwa rodziców jako bardziej doświadczonych życiowo. Faktem jest, że w przyszłości dziecko będzie samo wybierało, ale to, jakich wyborów dokona, zależy od tego, jaki fundament otrzyma od rodziców i wychowawców. Wynika z tego, że ogromnie ważne jest, by rodzice rozpoznawali moment, w którym będą mogli się wycofać, aby pozostawić możliwość samostanowienia młodemu człowiekowi i już w pewien sposób uformowanemu, by sam mógł zacząć podejmować pewne decyzje, a nie być cały czas od nich uzależnionym²⁹.

Istotnym czynnikiem w wychowaniu jest odpowiednie uformowanie sumienia. Dzięki niemu dziecko także na przyszłość nauczy się dokonywać właściwych wyborów. To właśnie rodzice są źródłem zakazów i nakazów, które może ono przyjąć za swoje lub nie i wnieść je, jeśli je przyjęło, do swego życia małżeńskiego. Dobrze ukształtowane sumienie musi być otwarte na innych, na rodziców, na przyszłego współmałżonka, aby nie przejawiać wobec niego zbytnej skrupulatności, obaw czy agresji. Mam tu na myśli dobro jednostki, jej religijne uwarunkowanie i dobro społeczne³⁰. Niewątpliwie to rodzina jest pierwszą szkołą moralnego i religijnego rozwoju podstawowych zasad matki i ojca wobec siebie, innych, życia, cierpienia, śmierci. Tak ukształtowane są podstawy moralne, które zapisują się głęboko jako życiowe drogowskazy. W rodzinie człowiek uczy się poszanowania godności drugiego, szacunku dla jego pracy, obowiązków wobec swojej rodziny i innych, ich dobra³¹.

²⁹ Zob. A. Bławat, *Wychowawcze powołanie rodziny*, „Studia nad Rodziną ATK”, Warszawa 1989, s. 26.

³⁰ Tamże, s. 30.

³¹ W. Irek, *Spoleczność w świetle rozumu i wiary*, Wrocław 2005, s. 126 – 127.

W domu rodzinnym dziecko uczy się bycia chłopcem, dziewczyną, pełnia ról kobiety i mężczyzny. Musi dojść do akceptacji własnej płciowości. Dziecko dostrzega relacje między rodzicami: to, czy kobieta jest doceniana, mężczyzna uznawany, czy rodzice udzielają sobie wzajemnie pomocy. Uczy się wzoru mężczyzny i kobiety.

W wychowaniu dziewczynek warto zwrócić uwagę na rozwój intuicji, podzielność uwagi, otwarcie na innych. Należy docenić emocjonalność dziewczynki, zapewnić jej akceptację i potrzebę bezpieczeństwa. W wychowaniu chłopców warto zwrócić uwagę na ich specyficzne zdolności, tzn. samodzielność, stabilność emocjonalną oraz zdolność do syntezy intelektualnej i racjonalności. Warto docenić potrzebę uznania. Rodzice muszą mieć świadomość różnic i w wychowaniu przywiązywać wagę do różnic istotnych, podstawowych, uświadamiać to dzieciom i wykrzesać z siebie największy szacunek dla indywidualności dziecka.

Pierwszy etap rozwoju dziecka w rodzinie powinien dostarczyć mu zaspokojenia potrzeb psychofizycznych, poczucia bezpieczeństwa i oparcia, przekonania, że rodzina jest dobrem, wartością, miejscem, gdzie można otwarcie i śmiało wyrazić siebie i gdzie jest się akceptowanym³².

Odpowiedni klimat życia rodzinnego stanowi drugi warunek prawidłowego rozwoju miłości. Klimat ten zależy od wielu czynników, przede wszystkim od rodziców, od atmosfery jaką stwarzają, od dawanego przez nich przykładu od ich dopełnienia się wzajemnego, współdziałania w wychowaniu dziecka, od tego, jak wychowują dziecko i co chcą osiągnąć, od liczebności członków rodziny i ich wzajemnych odniesień, od sposobu, w jaki – w miarę dorastania dzieci - rodzice dzielą się z nimi obowiązkami i własnymi troskami. Wyrazem właściwego klimatu jest to, że wszyscy członkowie rodziny chętnie przebywają ze sobą, darzą się serdecznością i zaufaniem. Ale klimat – to dopiero

³² E. Pohorecka, *Wychowanie do małżeństwa*, w: *Ku dojrzałej ludzkiej miłości*, praca zbiorowa red. J. Augustyn, Kraków WAM, 1996, s. 60.

tło, na którym będzie się rozgrywało właściwe rozbudzenie i uczucie umiejętności kochania³³.

W soborowej Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim, czytamy: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców”³⁴. Prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i „z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci” niezbywalnym³⁵. Rodzicom przysługuje prawo wychowania dzieci przed wszystkimi innymi osobami i instytucjami. To prawo – obowiązek „nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony”³⁶.

Dobre wychowanie dziecka uzależnione jest między innymi: od autentycznie chrześcijańskiej osobowości rodziców, od znajomości przez nich dziecka i jego procesu rozwojowego, a także od przestrzegania zasad wychowania. Trzeba bowiem pamiętać, że w wychowaniu niezbędne są: prawdziwa miłość do dziecka i świadomość, że wychowuje się ono od początku swego istnienia, zwłaszcza w pierwszych pięciu latach życia.

Szczególne miejsce w wychowaniu zajmuje wychowanie religijne. Ono bowiem ma doprowadzić dziecko do trwałego zjednoczenia z Bogiem. Stąd rodzice bardzo wcześnie i z wielką miłością, powinni w sposób prosty i zrozumiały wprowadzić dziecko w poznanie i ukochanie Boga, w wyrażanie tej miłości słowami modlitwy, a później wprowadzać w inne praktyki religijne, jak czytanie Pisma Świętego, uczestniczenie we Mszy św. i innych sakramentach³⁷. Najważniejsze jest jednak to, by dziecko naprawdę uwierzyło i całym sercem pokochało Boga.

W czasach współczesnych – zdaniem Jana Pawła II – rodzice powinni zadbać nade wszystko, by ich dzieci:

³³ G. Malcher, *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 310.

³⁴ DWCH, n 3.

³⁵ FC 36.

³⁶ Tamże.

³⁷ Z. Domagalski, *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1985, s. 30 – 31.

- Wzrastały „we właściwej wolności wobec dóbr materialnych przyjmując prosty i surowy styl życia w głębokim przekonaniu, że więcej jest wart człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada”³⁸.
- Nabywały „postawy szczerzej troski i bezinteresownej służby wobec drugich zwłaszcza najbiedniejszych i potrzebujących”³⁹.
- Były rzeczywiście przygotowane do czystości w ramach wychowania do miłości⁴⁰. W przygotowaniu tym należy uwzględnić tworzenie w domu klimatu prawidłowej miłości, uczenia dziecka akceptacji własnej płci i szacunku wobec swego ciała, wprowadzenie w umiejętność utwierdzania siebie i zdolność do ofiary oraz „jasne i subtelne wyjaśnianie dzieciom tajemnicy życia”⁴¹.

W Karcie Praw Rodziny, umieszczonej w adhortacji *Familiaris consortio*, Jan Paweł II podkreślając mocno prawo rodziny do wychowania, precyzuje je jako „prawo do wychowania dzieci wedle własnych tradycji i wartości religijnych i kulturalnych, przy pomocy koniecznych środków, narzędzi oraz instytucji”. Na innym miejscu Jan Paweł II akcentuje, że prawo to „winno być bezwzględnie zabezpieczone”⁴². Opiera się ono bowiem na najbardziej pierwotnym powołaniu małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga. Rodzice, rodząc osobę powołują do rozwoju, podejmują zadanie umożliwienia jej tego rozwoju⁴³.

W związku z powyższym rodzina powinna być uznawana za najważniejsze środowisko wychowawcze. Wszystkie inne środowiska i instytucje mają tylko rodzinie pomagać. W normalnej sytuacji, gdy rodzina jest zdolna do pełnienia zadań wychowawczych, nikt nie może jej tych spraw pozbawić.

Po rodzicach na drugim miejscu prawo wychowania przysługuje tym, którzy „oni powierzą część zadania wychowawczego”⁴⁴. Rodzice więc powinni

³⁸ FC 37.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por.: FC 37.

⁴¹ Z. Domagalski, *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1985, s. 31.

⁴² FC 40.

⁴³ FC 36.

⁴⁴ DWCH, n 3.

mieć prawo decydowania o tym, kto będzie oddziaływał wychowawczo na ich dzieci i w jakim kierunku to oddziaływanie będzie zmierzać⁴⁵.

Jan Paweł II, eksponuje pierwszeństwo rodziny w dziedzinie praw i obowiązków wychowawczych, nie omawia w sposób szczególny praw państwa i Kościoła, ale po prostu pisze, że „państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwościami formami pomocy”⁴⁶. Rodziny natomiast winny mieć świadomość, że są pierwszymi, ale nie jedynymi wspólnotami wychowującymi i w miarę możliwości, winny się nastawiać na współpracę z instytucjami, które chcą im pomóc. Ażeby jednak z tej współpracy umiały skorzystać, muszą nastawić się też na korzystanie z całego szeregu dostępnych im środków wychowawczych⁴⁷.

Papież w *Familiaris consortio* na różnych miejscach pisze o środkach wychowawczych, służących przede wszystkim tworzeniu wspólnoty rodzinnej i wychowaniu rodzinnemu. Między innymi eksponuje następujące środki wychowawcze dostępne rodzinie: troska o tworzenie wspólnoty osób w rodzinie, katecheza rodzinna, modlitwa rodzinna, korzystanie z sakramentów świętych, współpraca rodzin z różnymi instytucjami i współpraca między sobą.

Drugim środkiem wychowania w rodzinie chrześcijańskiej jest katecheza rodzinna. Papież w adhortacji, cytując soborową Deklarację o wychowaniu chrześcijańskim, pisze: „Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego”⁴⁸.

Dzieci obserwują swoich rodziców, naśladują ich postępowanie, uczą się od nich najczęściej gestów miłości, zdolności liczenia się z potrzebami innych, przyjmują ich sposób oceniania i wartościowania ludzi. Rodzice – jako wzory do naśladowania, towarzyszą dziecku bardzo długo, bo nie tylko przez całe dzieciństwo, ale przez całe życie.

⁴⁵ J. Korycki, *Familiaris consortio w kontekście deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, AK 449, Włocławek 1984, s. 76.

⁴⁶ FC 40.

⁴⁷ Tamże, s. 76.

⁴⁸ Por.: DWCH n 3, FC 60.

W parze z naśladowaniem idzie identyfikacja, dziecko identyfikuje się z rodzicem swojej płci, przyjmuje jego motywacje, sposób zachowania, w którym również jego nastawienie na drugiego człowieka, a więc sposób kochania. Znajdzie to kiedyś odbicie w pożyciu małżeńskim dziecka. Wzajemna miłość rodziców, jest nie tylko wzorem miłości w ogóle, ale również miłości małżeńskiej. Trzeba podkreślić, że najlepszym sposobem przedstawiania dzieciom czym jest miłość, jest przykład dawany przez rodziców. Wzajemna troskliwość i serdeczność, wzajemny szacunek i wyrozumiałość cechuje stosunki między matką a ojcem stanowią decydujący czynnik utrwalania w dziecku postaw skłaniających do traktowania małżeństwa jako instytucji opierającej się na wzajemnej miłości i poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa⁴⁹.

Cechą charakterystyczną miłości rodzinnej jest miłość bezinteresownej służby i oddania. W dobrze uformowanej dziecko stosunkowo łatwo może wyrobić sobie właściwe zrozumienie społecznego charakteru natury ludzkiej. Sobór Watykański II podkreśla, że człowiek może się w pełni odnaleźć w prawdzie swojej osobowości tylko przez bezinteresowny dar samego siebie. Człowiek nie tylko potrzebuje ludzi jako tych, od których bierze niezbędną pomoc dla swojego życia i rozwoju fizycznego, intelektualnego i moralnego, ale potrzebuje ludzi po to, by im służyć i przez to rozwinąć w pełni swoje talenty i wartości. Sam przykład rodziców w ich oddaniu i bezinteresownej służbie dla dzieci przybliży im tę podstawową prawdę. Zadaniem wychowawczym ojca i matki jest wdrożenie dziecka w taką uslužną pomoc bliźnim, by w tym odkryto źródło własnej radości⁵⁰.

Rodzina nie tylko umożliwia zaspokojenie potrzeb, lecz jest także czynnikiem rozwoju. Kształtuje wszystkie te cechy i dyspozycje dziecka, które decydować będą o jego przyszłym losie. Wpływ rodziny sprawia, iż w znacznym stopniu wyznacza ona klasową, zawodową i ideologiczną przynależność dziecka. Fakt urodzenia w takiej a nie innej rodzinie określa także

⁴⁹Por.: C. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968, s. 83.

⁵⁰ S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 78 – 79.

punkt jego życiowego startu oraz szanse realizacji przyszłych celów życiowych. Inny jest start dziecka w rodzinie robotniczej, a inny w chłopskiej czy inteligenckiej. Rodzina wytwarza też u dziecka moralną kontrolę nad własnym postępowaniem, kształtuje światopogląd i czyni w ten sposób człowieka człowiekiem określonego społeczeństwa, a także konsumentem i producentem dóbr jego kultury. Rodzina katolicka jest pierwszą szkołą chrześcijańskiego poglądu na świat i chrześcijańskiej moralności⁵¹.

Gdy młody człowiek umie już aktywnie podejmować odpowiedzialność za swoje życie i nawiązywać pozytywne kontakty z innymi ludźmi, jest już przygotowany do ostatecznego wyjścia w świat.

Powołanie nigdy nie dotyczy czegoś. Nie po to jest się rodzicami, żeby mieć dzieci, ale po to, żeby dzieciom dać możliwość wyjścia w świat. W Księdze Rodzaju czytamy pierwsze w Piśmie Świętym słowa odnoszące się do rodziców: „opuści człowiek ojca i matkę”⁵². Więc po to posiadamy dzieci, żeby nas porzuciły – nie dla siebie. Opuścić to nie znaczy porzucić, pogardzić zapomnieć. Opuścić to raczej usamodzielnic się tak dalece, żeby żyć na własną odpowiedzialność i być zdolnym do podjęcia odpowiedzialności za innych. Rodzice mają być opuszczeni, ale nie z braku miłości, lecz dla podjęcia nowych zadań. Rodzice przez swoją miłość dają dziecku możliwość rozwoju, okazję do nauczenia się miłości. Wspólnie wypełniają swoje rodzicielskie powołanie: przyjęcie dziecka i danie mu szansy rozwoju, aż stanie się samodzielne. Powołanie rodzicielskie jest wspólne, ale jego realizacja u kobiety i mężczyzny jest nieco odmienna. W szerokim sensie rodzice rodzą dziecko na świat, oboje są rodzicielami, jednak co innego znaczy być matką i być ojcem⁵³.

Rodzina daje podstawy wychowania dziecka i wytycza drogę całemu procesowi wychowawczemu, jest pomostem między jednostką – dzieckiem – a społeczeństwem. Już starożytni Grecy, a zwłaszcza Platon, głosił, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego i główną instytucją wychowawczą.

⁵¹ Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 100.

⁵² Por.: Rdz 2, 24.

⁵³ M. Braun – Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn 1985, s. 60 – 61.

Chociaż rodzina współczesna ulega ewolucji społecznej, nadal jednak jest podstawową komórką życia społecznego i jedną z głównych obok szkoły instytucją wychowawczą. Rodzinie współczesnej przypada mimo to odpowiedzialna funkcja wychowania dziecka nie tylko w pierwszych latach jego życia, ale również w latach dalszych, aż do osiągnięcia samodzielności przez wykształcenie i przygotowanie do zawodu. Szczególnej opiece rodziny wymaga młodzież w wieku dojrzewania i w okresie wchodzenia w samodzielne własne życie oraz w skomplikowane życie społeczne. Wtedy to rodzina często śpieszy z pomocą swym dorastającym dzieciom i chroni je przed załamaniem. W rodzinie młode pokolenie znajduje też podporę moralną i intelektualną przez poradę w rozstrzygnięciu trudnych problemów życiowych⁵⁴.

Analizując funkcje rodziny, które rozumiemy jako cele i zadania stojące przed tą fundamentalną wspólnotą życia społecznego, najczęściej wskazuje się na: funkcje prokreacyjną, podtrzymującą ciągłość społeczeństwa, ekonomiczną, związaną z dostarczeniem dóbr materialnych rodzinie, opiekuńczą, to znaczy zabezpieczającą i wspierającą członków rodziny oraz socjalizacyjną – rodzina jest, bowiem miejscem, gdzie człowiek wzrasta i zakorzenia się w życiu społecznym. To tutaj następuje proces przekazywania wartości kulturowych, jak również zdobywa się poczucie tożsamości rodzinnej, narodowej i społecznej⁵⁵.

I jeszcze o jednym pamiętać trzeba w każdej refleksji nad rodzicielskim powołaniem i rodzicielskimi zadaniami. Wychowanie jest wymianą. Dziecko również obdarza rodziców i powoduje, że zmieniają się. Sam fakt przyjścia na świat dziecka, później jego bezbronności i miłości przyspiesza i pogłębia dojrzałość rodziców. Później jego niewinność, dążenie do dobra, głęboka potrzeba prawdy, zachwyt wobec świata są dla rodziców ciągle na nowo olśnieniem, odsłonięciem człowieczych możliwości, sensu egzystencji ludzkiej. Sama niewzruszona wiara w rodziców, w to, co powiedzą i zrobią, zobowiązuje. Przeżywanie własnego dziecka może stać się nawróceniem – w szerokim sensie tego słowa. Dziecko może uczyć sprawiedliwości i miłosierdzia, dobra i wiary⁵⁶.

⁵⁴ H. Smarzyński, *Wychowanie w rodzinie*, Wrocław 1978, s. 15.

⁵⁵ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1983, s. 51–52.

⁵⁶ J. Hennelowa, *Role wychowawcze rodziców*, dz. cyt., s. 409.

1.2 Wychowanie religijne w rodzinie

Konstytucja Soboru Watykańskiego II *Lumen gentium*, mówiąc o rodzinie chrześcijańskiej i jej zasadniczym posłannictwie, nie używa sformułowania „wychowanie religijne”, mówi wprost: „rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie”¹. Właśnie wiary, a nie tylko wiedzy o prawdach wiary, o Bogu, o świecie i człowieku. Zwiastować wiarę, to znaczy przekazać wartości, udostępnić je, wprowadzić drugich w uczestnictwo w tych wartościach, którymi się żyje. Nie tylko słowem, ale w pierwszym rzędzie świadectwem życia². Przedmiotem świadectwa nie są też tylko informacje o Bogu i człowieku, lecz samo uczestnictwo w owocach zbawienia. Świadectwo zmierza do zmiany postawy tego, któremu jest przekazywane, do upodobnienia jego postawy do postawy świadka. Stąd przedmiotem świadectwa jest również autentyczna postawa chrześcijanina żyjącego życiem Kościoła³.

Papież Jan Paweł II podkreślał istotne znaczenie wychowania religijnego w rozwoju osobowym człowieka. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość do Jezusa Chrystusa⁴. Wiara przekazywana przez rodziców swoim dzieciom jest pierwszym sposobem spotkania się Boga z człowiekiem w rodzinie i przez rodzinę. Rodzice mają być więc przekazicielami Dobrej Nowiny wobec dzieci przez modlitwę, uczestnictwo w sakramentach świętych, lekturę Pisma Świętego, książek i czasopism religijnych i śpiew pieśni kościelnych. Szczególne miejsce zajmuje wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniem w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego.

¹ KK 11.

² Zob. J. Majka, *Świadectwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 77 – 90.

³ Zob.: I. Celesty, *Kościół Domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, *Perspectiwa*, Legnickie Studia Teologiczno – Historyczne, rok VII 2008 Nr 2 (13), s. 42.

W procesie wychowania religijnego duże znaczenie ma też wspólnotowe przeżywanie w rodzinie roku liturgicznego, jego okresów i świąt w duchu tradycji przodków. W ten sposób rodzina chrześcijańska staje się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi⁵.

Jan Paweł II nauczał, że rodzice nie tylko mają prawo do wychowywania swoich dzieci, lecz są do tego zobowiązani przez fakt rodzicielstwa: Zrodzenie co do ciała oznacza początek dalszego rodzenia, stopniowego i wielostronnego rodzenia przez cały proces wychowania⁶. Z kolei innym razem stwierdził, że rodzić to znaczy zarazem wychowywać, a wychowywać znaczy rodzić. W człowieku, w którym to, co duchowe i co cielesne, wzajemnie się przenikają, przenikają się też wzajemnie te dwa wielkie wymiary rodzicielstwa: rodzenie i wychowanie⁷.

Z tego wynika, że ewangelizacja rodziny nie może być oderwana od wychowania. Wychowanie jest tą dziedziną, w której rola rodziny jest niezastąpiona. Rodzina poprzez wychowanie nie tylko wzrasta jako „Kościół domowy”, ale w obrębie Kościoła staje się podmiotem ewangelizacji i apostołstwa. Właściwe wychowanie powinno dotyczyć wszystkich dziedzin życia ludzkiego: biologicznej, emocjonalnej, psychicznej, społecznej, a zwłaszcza sfery religijnej i moralnej⁸. Wydaje się jednak, że fundamentalne znaczenie w przeciwstawieniu się dzisiejszemu permissywnizmowi moralnemu na płaszczyźnie wychowania ma właściwie ukształtowana sfera religijna i moralna⁹.

Papież Jan Paweł II podkreślał istotne znaczenie wychowania religijnego w rozwoju osobowym człowieka. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek

⁴ FC 39.

⁵ Por.: W. Bołoz, *Promocja osoby rodzinie*, Warszawa 1998, s. 213–224, w: *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodzinną*, Teologia Praktyczna, UAM Poznań, Tom 12, 2011, s. 101.

⁶ LdR 16.

⁷ Jan Paweł II: *Przekażcie im to, co macie najlepszego*, w: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, red. C. Drażek, J. Kawecki, Kraków 1985, s. 63.

⁸ Por.: Sobór Watykański II: *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis*, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje...*, dz. cyt., nr 1. Podobnie stwierdza Kodeks Prawa Kanonicznego: Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne (kan.1136).

⁹ Por.: M. Kluz, *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie w dobie permissywnizmu moralnego*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. R. 40: 2007 nr 2, s. 364–374.

z troszczyć się, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa¹⁰.

Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, „by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa”¹¹. Wezwanie do podjęcia dzieła wychowania religijnego skierowane do rodziców i pomoc w tej misji wypływają szczególnie z sakramentu małżeństwa. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* papież Jan Paweł II stwierdził wyraźnie, że „nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym rodziców chrześcijańskich, wypływającym z uczestnictwa w dziele stwórczym Boga, znajdują oni w sakramencie małżeństwa, który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza”¹². Ten tekst podkreśla rolę sakramentu małżeństwa jako właściwego miejsca wychowania religijnego. Poprzez sakrament małżeństwa rodzice stają się pierwszymi nauczycielami wiary, prorokami Bożej miłości i współpracownikami Bożej łaski. Dlatego też wychowanie w rodzinie jest misją Kościoła. Z racji sakramentu małżeństwa misja ta staje się „posługą” Kościoła: „Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, staje się prawdziwą i w ścisłym sensie posługą Kościoła w dziele budowania jego członków”¹³. Rodzina na mocy sakramentu małżeństwa staje się podmiotem wychowania do pełni człowieczeństwa w Chrystusie, miejscem Bożego powołania człowieka. Trzeba więc, by chrześcijańscy małżonkowie i rodzice byli świadomi i wedle najlepszej woli współpracowali z Bożym powołaniem nowego człowieka, prowadząc dzieło religijnego wychowania. Dlatego rodzice mają obowiązek ukazywać swoim dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia religijnego i kościelnego¹⁴.

¹⁰ FC 39.

¹¹ FC nr 39.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Por.: tamże, nr 37, w: M. Kluz, *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie w dobie permissywności moralnej*, Śląskie Studia Historyczno -Teologiczne 2007, t. 40, z. 2, s. 367 – 368.

Rodzice są pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci. Ale i w późniejszy życiu troska o wiarę, o jej rozwój i dawanie jej świadectwa winna się stać znamionym rysem wspólnoty rodzinnej. Wiara domaga się ze swej istoty stałego wzrostu i ubogacenia, dlatego w życiu rodzinnym problematyka wiary musi znaleźć codzienne odbicie. Rodzina jako wspólnota wzrasta przede wszystkim we wspólnym szukaniu Boga. Równolegle z tym ma wzrastać zawierzenie Bogu, a więc ufne odszukiwanie Jego woli – zarówno w zadaniach i obowiązkach codziennego życia, jak i w wypadkach i zdarzeniach otaczającego świata. Właśnie we wspólnocie rodzinnej dziecko może najszybciej dojrzewać do odkrycia w swoim życiu wezwania Bożej miłości. Odpowiedź na Boże wezwanie, a więc odpowiedź miłością na miłość łączy się nierozdzielnie z daniem Bogu świadectwa swoim życiem. Świadectwo to realizuje się wewnątrz rodziny jako świadectwo wiary rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców. Równocześnie cała chrześcijańska wspólnota rodzinna dorasta do dawania świadectwa na zewnątrz, wobec innych rodzin, wobec parafii, wobec świata. Rodzina spełnia swoją misję przede wszystkim przez wychowanie dzieci, przez słowo i przykład, w codziennym życiu. Rodzice uczą swoje dzieci autentycznej miłości, którą się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę akceptacji innych, dialogu wielkodusznej służby i solidarności oraz innej wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w spełnianiu powołania, które otrzymały od Boga. Macierzyństwo jest zawsze dla kobiety, żony, matki, darem z samej siebie – darem, który jest kształtem jej miłości do dziecka i do jego ojca. Dla bytu rodziny i dla prawdy jej otwarcia się na życie jest istotne, by ojciec dziecka czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony¹⁵.

Rodzina jest ważną instytucją w przekazywaniu wartości religijnych i zasadniczym miejscem wychowania religijnego. Rodzice przekazują nie tylko religijne wzory zachowań, lecz również podstawowe przekonania, poglądy

¹⁵ S. Szczerek, *Posługa w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 52 – 53.

i postawy. Badania socjologiczne wykazują, że im bardziej religijni są rodzice, tym bardziej religijne są dzieci i odwrotnie: im mniej religijni są rodzice, tym mniej religijne są dzieci. Należy podkreślić, że rodzice kształtują religijność dziecka nie tylko poprzez świadomie wypowiedane zakazy i zalecenia, ale przez całokształt wewnątrz rodzinnej atmosfery i religijnego klimatu, które są źródłem spontanicznych i niekontrolowanych oddziaływań na dzieci. Osobisty przykład rodziców ma większą wymowę niż wskazania słowne, przypominanie i zachęcanie. Rodzice chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa zostali powołani do religijnego wychowania swych dzieci¹⁶.

Już w okresie międzywojennym na skutek rozwijającej się katolickiej myśli wychowawczej, mającej swój wyraz Piusa XI w encyklice *Divini Illius Magistri* - O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży¹⁷, przez rodzinę otworzyły się nowe perspektywy. Zajęła ona zarówno w nauczaniu teoretycznym jak i przede wszystkim w kościelnej działalności praktycznej ważne miejsce. Debatowano dużo nad usprawnieniem jej funkcji wychowawczej, a w niej również funkcji religijnej, nad metodami i środkami wychowawczymi. Ale właściwej i pełnej oceny tego problemu dokonał Sobór Watykański II, wskazując na rodzinę jako źródło odrodzenia i umocnienia społeczeństw w wierze chrześcijańskiej, którym się ma ona stać przez realizowanie w pełni swej funkcji religijnej.

Przede wszystkim rodzina – podkreśla Sobór – tak z tytułu sakramentalnego charakteru swego małżeństwa, jak i z tytułu swego rodzicielstwa ma prawo do religijnego wychowania swych dzieci. Każda rodzina mówi Deklaracja o wolności religijnej, jako społeczność ciesząca się własnym i pierwotnym prawem, przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców¹⁸.

Rodzice mają też prawo rozstrzygnięcia o rodzaju nauczania religijnego ich dzieci – jak podkreśla dalej powyższy dokument soborowy – a prawo to winna

¹⁶ H. Łuczak, *Świadectwo i dziedzictwo*, Wrocław 1989, s. 124.

¹⁷ Pius XI, *Encyklika Divini Illius Magistri – o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, tłum. M. Klepacz, Kielce 1947.

¹⁸ DWR 5.

uznać i uszanować każda władza cywilna. Z prawem tym łączy się także obowiązek rodziców do religijnego wychowania dziecka, i to już od najwcześniejszego wieku jego rozwoju. Zgodnie więc z wiarą na chrzcie otrzymaną należy je uczyć poznawania i czci Boga [...] i przez rodzinę wprowadzać je do wspólnoty ludu Bożego¹⁹.

Według tych dyrektyw, współczesnej rodzinie katolickiej przywraca się w pełni jej funkcję religijnego wychowania dziecka. Nie ogranicza się ona tylko do szczątkowego wychowania religijnego, do nauczania „pacierza”, przykazań Boskich i kościelnych, sześciu prawd wiary i przypilnowania dziecka, by było obecne na lekcji religii, ale na wzór pierwszych wieków chrześcijaństwa rodzina dzisiejsza winna pełnić swą funkcję religijną we wszystkich możliwych kierunkach z pełnym zaangażowaniem wewnętrznym, jak tego zresztą wymaga proces wychowawczy²⁰.

Rodzice poprzez katolickie wychowanie powinni nieustannie formować u swoich dzieci umiłowanie Pana Boga i Kościoła jako najlepszej Matki. Trzeba stworzyć takie środowisko w rodzinie, by dzieci wzrastały w prawdziwej wierze i umiłowaniu Kościoła. Dziecko, które odnajduje Pana Boga, zaprzyjaźni się z Nim i będzie realizować Ewangeliczne nakazy Chrystusa, prawidłowo ukształtuje swój charakter. Można mieć pewność, że nie będzie krzywdzić innych ludzi, ale będzie ich szanować. Będzie to człowiek prawy, szlachetny. Jeżeli natomiast Pana Boga nie odnajdzie i nie nauczy się Go kochać i odrzuci Boskie przykazania. Nie zrozumie prawdziwej miłości i nie będzie kochał swoich bliskich jak i samego siebie.

Jeżeli rodzice potrafią wychować swoje dzieci w miłości do Pana Boga i ludzi, to jest wielka szansa, że ich dziecko będzie ich szanować, gdy się zestarzeją. W miarę swojego rozwoju dzieci poznawac będą własną godność, jaką Pan Bóg dał człowiekowi. Życie w świadomości dziecka Bożego staje się błogosławione, pełne radości. Warto starać się by stworzyć religijny klimat

¹⁹ DWCh 3.

²⁰ Por.: 113 Konferencja Episkopatu Polski 12 II 1969, Pierwsza instrukcja Episkopatu dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do małżeństwa i duszpasterstwie rodzin; P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1985, s. 414 – 415.

w rodzinie, aby dzieci mogły odnaleźć Pana Boga i umiłować Kościół święty jako swoją najlepszą Matkę. Nie trzeba dzieciom nakazywać i wymuszać w sposób rygorystyczny wypełniania praktyk religijnych, ale samemu starannie i pobożnie je wypełniać. Dzieci, widząc staranne religijne zachowanie i świadectwo swoich rodziców, będą starać się ich naśladować, bo dzieci z natury podpatrują zachowanie swoich rodziców.

Jeżeli dziecko nigdy nie zobaczy ojca i matki modlących się, świętujących niedzielę, idących w święto do kościoła, liczących się z Panem Bogiem, to nie ma wielkich szans, by rozbudzić w sobie naturalną potrzebę człowieka, jaką jest życie religijne, czyli poszukiwanie Pana Boga i zawarcie z Nim przyjaźni²¹. Coraz więcej mówi się na temat kryzysu wierności powołaniu rodzinnemu. Wśród wielu przyczyn tego kryzysu wymienia się brak poczucia odpowiedzialności ze strony rodziców, niewystarczające przygotowanie pedagogiczne, nieobecność w domu. W sumie powoduje to że, rodzice dystansują się od wychowania dzieci lub podejmują je tylko w nieznacznym stopniu. Zanika także poczucie odpowiedzialności za religijne wychowanie dzieci²².

Sobór Watykański II, licząc się ze zmiennymi warunkami życia, przypomina rodzicom chrześcijańskim obowiązek religijnego wychowania własnych dzieci, które przyjmują na mocy przyjętego sakramentu małżeństwa oraz przez chrzest swego dziecka. W deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim czytamy: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa,

²¹ F. Głód, *Mądrość Bożej koncepcji małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 139 – 140.

²² H. Łuczak, *Świadectwo i dziedzictwo*, dz. cyt., s. 122.

należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego, tam też doświadczają one najpierw zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła, a wreszcie przez rodzinę wprowadza się je powoli do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do ludu Bożego. Niech więc rodzice uprzytomnią sobie dobrze, jak wielkie znaczenie ma rodzina prawdziwie chrześcijańska dla życia i rozwoju samego ludu Bożego²³. Rodzice mają być zatem jak naucz Sobór Watykański II, pierwszymi katechetami swoich dzieci.

Rodzice, którzy dali życie dziecku, uznani są za pierwszych i głównych wychowawców. Jan Paweł II podkreśla, że zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestniczenia w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i do miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zagarnięty²⁴.

Rodzice chrześcijańscy na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu swojego dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół, i wraz z nim mają pełnić zbawczą jego misję przekazaną przez Chrystusa. W tej misji mieści się także ich funkcja religijna, obowiązki religijnego wychowania dziecka.

Zarówno apostołat wewnętrzny jak i zewnętrzny pełni rodzina na podstawie swej przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła, podejmując z tego tytułu obowiązki religijnego wychowania swych dzieci oraz wprowadzając je do wspólnoty ludu Bożego. Ścisłe więc powiązanie rodziny

²³ DWCH.

²⁴ H. Łuczak, *Świadectwo i dziedzictwo*, dz. cyt., s. 123 – 124.

z Bogiem przez Jego akt stwórczy, łaską sakramentalną w małżeństwie i przynależność jej do Kościoła, który jest jego częścią i w którym pełni misję zbawczą, daje jej tytuł i zobowiązuje ją do religijnego wychowania dziecka, a tym samym wskazuje na pochodzenie jej funkcji religijnej od Boga²⁵.

Kościół opierając się na Piśmie Świętym i tradycji chrześcijańskiej podkreśla, że współpraca rodziców z Bogiem w dziele przekazywania życia nie kończy się na poczęciu i urodzeniu dziecka, lecz kontynuowana jest w procesie wychowawczym, w którym szczególną rolę odgrywają rodzice. W rodzinie dziecko uczy się podstawowych wzorów zachowań moralnych, przyswajają sobie elementarne zasady współżycia z innymi ludźmi, kształtują odpowiednią postawę wobec otaczającego go świata. Nic więc dziwnego, że rodzina jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym dziecka²⁶.

Religijne wychowanie dziecka, podobnie zresztą jak każde wychowanie – rozwija się, przechodząc przez pewne etapy poznawcze, uczuciowe i dążeniowe w zależności od rozwoju jego dyspozycji psychicznych, jak też do nabytego doświadczenia i wpływów środowiskowych. Wychowanie religijne zmierza do trwałego zespolenia dziecka z Bogiem, czyli do życia w łasce, poprzez coraz głębsze poznanie Go, uczuciowe przeżywanie w miłości i dawaniu o Nim świadectwa życia. Chodzi tu więc o kształtowanie w świadomości dziecka obrazu Boga kochającego, dającego mu poczucie bezpieczeństwa i o wyrobienie w nim postaw wyrażających tę świadomość w postępowaniu wobec otoczenia. Zarówno jednak poznanie Boga, jak i przeżywanie i wyrażanie go w życiu uzależnione jest od psychicznych możliwości dziecka, rozwijających się w nim stopniowo.

Psychologia rozwojowa poucza, że dziecko znacznie wcześniej rozumie zachowanie swojego otoczenia, aniżeli potrafi to oznajmić słowem czy zdaniem. Zanim więc dziecko zacznie mówić, już wcześniej rozumie przejawy życia

²⁵ P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Rodzina wspólnotą miłości*, red. I. Kracińska – Rogala, Kraków 1999, s. 411 – 412.

²⁶ H. Łuczak, *Świadectwo i dziedzictwo*, dz. cyt., s. 124.

religijnego wokół siebie, najpierw intuicyjnie, a następnie w miarę rozwoju jego świadomości, w sposób coraz bardziej przybliżony do poznania dorosłych²⁷.

Rozwój mowy u dziecka (2 rok życia) wprowadza je w dalsze poznanie Boga i daje sposobność do rozmów o Nim z rodzicami. W tym okresie uczy się ono nazywać Boga i modlić się do Niego w sposób bardzo prosty. Proces ten nasila się w następnym roku życia, zwanym wiekiem pytań, kiedy zasypuje nimi swoje otoczenie, zwłaszcza rodziców. Pytania dotyczą również Boga, sposobu Jego bycia, Jego właściwości, czynności i odnoszenia się do Niego.

Następnym etapem w rozwoju religijnym dziecka jest poznanie Boga, Jego osoby poprzez odkrycie własnego „ja” i własnej woli. Przez odkrycie swojej osoby i wyodrębnienie jej spośród otoczenia, dziecko staje się zdolne do poznania osoby Boga, który jest Kimś, wszystko wie i widzi, jest dobry, podobny do ojca w rodzinie. Zaczyna ono rozumieć słowa modlitwy „Ojcze nasz”, do której odtąd włącza się z większym zaangażowaniem wewnętrznym. Odkrycie to następuje między 3 a 4 rokiem życia dziecka. W tym też już okresie dziecko zaczyna tworzyć sobie obraz Boga poprzez obraz swoich rodziców, zwłaszcza ojca. Od samego początku włączenie się dziecka w życie religijne, jego rozwój uzależniony jest od przykładu rodziców. Wtedy znaczenie przykładu ze strony rodziców nabiera szczególnej wagi. Rozpoczyna się bowiem w życiu dziecka jeden z najważniejszych procesów tworzenia się i rozwijania jego osobowości religijnej poprzez osobowość rodziców, kształtowanie się nim stosunku do Boga poprzez stosunek rodzicielski, zwłaszcza ojca. Ojciec zły, despotyczny, awanturnik rzutuje ujemnie na kształtowanie się obrazu Boga u dziecka. W tym bowiem wieku nie jest ono jeszcze zdolne oddzielić tych dwóch ojców od siebie. A nawet kiedy jego poznanie i jego pojęcia staną się bardziej dojrzałe, nie zawsze będzie ono w stanie wyprostować skrzywiony obraz Boga dzieciństwa i nawiązać z Nim właściwy kontakt²⁸.

²⁷ Zob. H. Łubieńska, *de Lenval, L'Education du sens liturgique*, Paris 1951, s. 78 n oraz T.

Tomaszewski, *Myśl o wychowaniu religijnym*, Więź 1961, nr 5. s. 38 – 40.

P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, dz. cyt., s. 24 – 27.

²⁸ M. Oraison, *Amour ou contrainte*, Paris 1961, s. 142 – 164.

Początkowe zatem założenia religijnego wychowania dziecka sięgają swym wpływem w dalszy i przyszły jego rozwój religijny, a niejednokrotnie wyraźnie o nim decydują, jak również o skuteczności oddziaływania rodziców w poszczególnych kierunkach tego wychowania²⁹.

W rodzinie chrześcijańskiej – mówi przytoczony wyżej dokument soborowy – należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci [...] poznania i czci Boga. Rodzice pierwsi spośród wychowawców mają zaszczytny obowiązek wprowadzić swe dziecko w poznanie Boga. Czynią to przekazując mu prawdy wiary w sposób prosty i dostosowany do jego możliwości poznawczych. Prawdy te powinny dziecku odsłonić i przedstawić Boga potężnego, ale zarazem dobrego i kochającego człowieka, by w ten sposób budzić ku Niemu ufność i miłość oraz poczucie bezpieczeństwa. Ponieważ we wczesnym dzieciństwie (między 3 i 5 rokiem życia dziecka) pojawia się już myślenie przyczynowe, oparte na konkretnych przesłankach. Trzeba więc mówić mu o Bogu Stworzycielu, o stworzeniu świata i człowieka, o rajach i o szczęściu w nim, o miłości Boga i zła, jakim jest nieposłuszeństwo wobec Niego, posługując się opowiadaniem biblijnymi³⁰.

Dużym ułatwieniem w poznaniu Boga będzie wprowadzenie dziecka w historię i życie Jezusa, tym samym także w historię zbawienia na podstawie opowiadań Ewangelii, przy równoczesnym budzeniu w jego sercu uczuć miłości i wdzięczności za łaskę odkupienia. Z poznania Boga dziecko winno wynieść pogodny i radosny Jego obraz, budzący nie tyle lęk przed Nim, co raczej miłość i ufność w Niego. Od jakości obrazu Boga poznanego na łonie rodziny zależeć będzie także nawiązywanie przez dziecko kontaktów z Nim, a więc i jego modlitwa³¹.

Oparta na sakramentalnym związku małżeńskim rodzina jest częścią elementarną Kościoła Powszechnego, jest według nauki Soboru Watykańskiego II Kościołem domowym, „w którym małżonkowie znajdują swoje powołanie

²⁹ P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, dz. cyt., s. 27 – 29.

³⁰ Por.: J. Piaget, *Jak sobie dziecko świat przedstawia*, Warszawa 1929.

³¹ P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, dz. cyt., s. 29 – 30.

polegające na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swych dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa”³².

Rodzina nie tylko przekazuje dzieciom podstawową wiedzę o Bogu, nie tylko formułują ich wyobrażenia i stosunek do Boga, ale najdoskonalej Go reprezentują i Jego autorytetem sprawują rodzicielską władzę. Ponoszą odpowiedzialność za to, żeby ich dzieci poznały Boga i przyłgnęły do Niego całym sercem. Tych postaw nie można przekazać słowem. Przekazuje się je własnym zaangażowaniem – świadectwem swego życia i postępowania, troską o wzrost w wierze całej rodziny. Rodzina chrześcijańska swoje odniesienie do Boga przekazuje innym ludziom swoją postawą, miłością i otwartością na drugich³³.

Pamiętać należy, że rodzice własną postawą wobec swoich dzieci torują niejako drogę do poznania Boga i własnej postawy wobec Niego. Małe dziecko tworzy sobie pojęcie o Bogu poprzez wizję swoich własnych rodziców. Dobroć, serdeczność, miłość i troska okazywana dziecku przez jego rodziców pozwala jemu łatwiej poznać Boga jako Ojca niebieskiego, pełnego miłości. Także w późniejszych latach życia stosunek dziecka do Boga formowany jest m. in. przez obserwacje życia religijnego rodziców i ich odniesienie do Stwórcy i Zbawcy. W szczególności rodzice powinni pomóc dziecku w rozpoznaniu faktu, że jest kochane, chciane, że jest otoczone życzliwą troską i traktowane bardzo na serio przez samego Boga. Codzienne odniesienie ojca i matki do dzieci powinno się stać przybliżeniem i potwierdzeniem tej prawdy³⁴. „Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, «od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi»”³⁵. Życie duchowe w małżeństwie i rodzinie rozwija się nie tylko w czasie ale też według określonego porządku, podlega prawu następstw, które musi się uwzględnić³⁶.

³² Sobór Watykański II, KK 32.

³³ A. Zuberbier, *Jestem chrześcijaninem*, Katowice 1983, s. 48.

³⁴ S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 73.

³⁵ Por.: Ef 3,15, FC 14.

³⁶ F. Adamski, *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1978, s. 194.

Miłość musi być wymagająca, lecz nigdy nie może wychowanka pomniejszać, gdy odstaje od przekazywanych jemu wzorów. Ma w nim wyzwalać potencjał dobra, ale nie poniewierać wychowanego, nie pozbawiać szacunku dla samego siebie. Miłość ma wyłącznie dźwigać, nigdy nie poniżać. Wychowanie nie sprowadza się do sprawowania władzy o wartościach i mnożeniu wymagań. Człowiek wartościami nasiąka, musi się więc z nimi zetknąć w osobie ojca i matki. Siłą napędową procesu wychowania jest miłość. Troskliwi, ale nie kochani rodzice nie pociągają. Niechęć rodziców do dziecka i odwrotnie paraliżuje wychowanie. Trzeba być najpierw związanym z rodzicami relacjami miłości, wiary, nadziei, żeby wartości, które rodzice emanują, uznać za swoje. Punktem wyjścia pedagogii Boga jest to, że „On sam pierwszy nas umiłował”³⁷ – wtedy, gdyśmy owej miłości nie byli warci.

Ważnym zadaniem małżeńskiej pary jest przekazywanie obrazu Bożego z człowieka na człowieka przez rodzenie i wychowanie potomstwa. Małżonkowie chrześcijańscy w sakramencie małżeństwa zostają powołani i konsekrowani do wspierania pełnego rozwoju swoich dzieci, które są przecież dziećmi Bożymi, braćmi Chrystusa, świątynią Ducha Świętego, członkami Kościoła. Bóg posyła rodziców, ażeby budowali Kościół w dzieciach. Dlatego czyni małżonków uczestnikami swojej władzy i miłości oraz szczerze ich obdarza darami Ducha Świętego po to, ażeby skutecznie pomagali dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu. Zasadniczą orientacją autentycznego wychowania jest pomoc w podjęciu przez dzieci powołania do życia w prawdzie i miłości, tak by zapragnęły być darem dla innych. Chodzi o nadanie młodemu pokoleniu takiego ukierunkowania, które zaowocuje radosną i zaszczytną służbą. Młodzi ludzie od wczesnego dzieciństwa mają się dla swego otoczenia stawać czytelnym obrazem Boga, wiernymi świadkami jego miłości.

Niezmiernie istotnym elementem wychowania do powołania chrześcijańskiego jest wywołanie i utrwalenie relacji międzyosobowej między dzieckiem a Bogiem. Wraz z poznawaniem wielkości wszechmocy i nieskończonej świętości Boga dziecko musi odkrywać Jego bliskość,

³⁷ 1 J 4,19.

wypływającą z miłości. Konkretną formą wychowania tej postawy jest życie modlitwy pojętej jako międzyosobowy dialog. Trzeba pamiętać, że dziecko bardzo wcześnie jest zdolne do zapoczątkowania tak pojętego życia modlitwy, które dzięki sakramentowi chrztu wspierane jest darem wiary.

Warto wspomnieć, jak wielką rolę może tu odegrać modlitwa rodzinna, w której każdy z członków wspólnoty ma sposobność wypowiedzenia swoich własnych spraw. Nawet małe dziecko zdolne jest pojąć fakt, że Bóg daje mu pewne polecenia i stawia pewne wymagania. Najprostsza droga do tego prowadzi przez polecenia, życzenia i nakazy, stawiane przez rodziców w kontekście miłości³⁸. Jeśli Bóg jest dla rodziców wszystkim, stanie się także najważniejszym odniesieniem dla ich dzieci. Domaga się nie tylko miłość rodzicielska, pragnąca bezpiecznie wkomponować nowego człowieka w otaczającą go rzeczywistość. Domaga się tego przede wszystkim Bóg, który przez sakrament chrztu usynowił ludzkie dzieci i oddał – jako – własne na wychowanie ziemskim rodzicom. Czegóż więc może bardziej od nich oczekiwać ponad to, żeby nauczyli dzieci Boże kochać ich Ojca i pełnić Jego wolę. Nie wymaga przy tym Bóg od ziemskich rodziców rzeczy niemożliwych. Jeśli nie mogą sobie poradzić, mają się do niego zwrócić. Mają uwierzyć, że Jemu jeszcze na tym bardziej zależy, aby przybrane dzieci kiedyś do niego wróciły. „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ile bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, dobre tym, którzy Go proszą”³⁹.

Obowiązek chrześcijańskiego wychowania i troska o chrześcijańskie wychowanie rodziny, którą stworzyli, powinien być przedmiotem wciąż ponawianej i pogłębianej refleksji. Adhortacja *Familiaris consortio* tak o tym mówi: „Przyjęcie, miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba – materialna, uczuciowa, wychowawcza, duchowa – każdemu dziecku, które przychodzi na ten świat, winny stanowić zawsze charakterystyczną i nieodzowną cechę chrześcijan, zwłaszcza rodzin chrześcijańskich, tak aby dzieci mając możliwość wzrastania w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi, wносиły swój cenny wkład

³⁸ S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie ...* dz. cyt., s. 75.

³⁹ Mt 7,11.

w budowanie wspólnoty rodzinnej i w samo uświęcanie rodziców”⁴⁰. I jeszcze dobitniej, wskazując, że to działanie wychowawcze rodziców jest składową płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże współpracy z Bogiem Stwórcą w dziele przekazywania życia: „Płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznym ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci Kościołowi i światu”⁴¹. Nie trudno to pojąć i nie ma chyba człowieka, który by sobie tej oczywistej prawdy nie mógł przyswoić: każdy chce własnemu dziecku dać wszystko najlepsze, jeśli rodzice uważają się za chrześcijan, chcą dziecku przekazać również swoją wiarę⁴².

Rodzina ze swej istoty jest miejscem, w którym dziecko odnajduje swoją pozycję w świecie. Właściwe ustawienie do otaczającego go świata stanowi również konieczny element przygotowania do realizacji powołania chrześcijańskiego. Rodzice powinni ukazywać dziecku wszechświat jako dzieło miłości Boga Stwórcy, powołany do istnienia dla człowieka. Równocześnie jednak dziecko dostrzec w nim winno wyznaczone mu od Boga zadanie. W najprostszycich zajęciach swoich rodziców, dziecko łatwo dostrzec może przekształcenie otaczającego świata zgodnie z Bożym zamiarem. Nawet zwykłe przygotowanie przez matkę codziennego posiłku uświadomić może dziecku plan, by rzeczy służyły ludziom i ich prawdziwemu dobru⁴³.

Trzeba jednak przyznać, że dzieło wychowania do wartości religijno-moralnych w rodzinie jest dzisiaj bardzo trudne, ze względu na obecne we współczesnym świecie zjawisko relatywizmu moralnego i wynikająca z niego postawa permissywizmu wychowawczego. Papież Benedykt XVI wzywa jednak do odważnego i zdecydowanego przeciwstawienia się naciskowi tej niszczącej ideologii. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej w 2005 r. mówił

⁴⁰ FC 26.

⁴¹ FC 28.

⁴² J. Hannelowa, *Przekazywanie wiary w rodzinie*, Jan Paweł II Familiaris consortio – Tekst i komentarz, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 216.

⁴³ Por.: S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie ...dz. cyt.*, s. 77.

otwarcie: „Jest jasne, że musimy nie tylko przewycięzać relatywizm w naszej pracy formacyjnej z ludźmi, ale także przeciwstawiać się jego niszczycielskiej dominacji w społeczeństwie i w kulturze. Dlatego bardzo ważną rolę odgrywa tutaj – obok słowa Kościoła – świadectwo i publiczne zaangażowanie chrześcijańskich rodzin, które przede wszystkim przypomina o nietykalności ludzkiego życia od poczęcia do naturalnego kresu, o wyjątkowej i niezastąpionej roli rodziny opartej na małżeństwie oraz o potrzebie działań legislacyjnych i administracyjnych wspierających rodzinę w jej misji wydawania na świat i wychowywania potomstwa – misji o kluczowym znaczeniu dla naszej wspólnej przyszłości”⁴⁴.

Posłannictwo ewangelizacyjne rodziny – obok tworzenia wspólnoty osób, służby życiu i dzieła wychowania – najpełniej wyraża jej uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. Dla jego ukazania należy najpierw podkreślić szczególne więzi, jakie łączą Kościół z rodziną chrześcijańską: to nade wszystko Matka–Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana⁴⁵. Ze swej strony rodzina chrześcijańska jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła, że staje się, na swój sposób, uczestnikiem zbawczego posłannictwa samego Kościoła. Wydaje się, że ową specyficzną więź istniejącą pomiędzy rodziną a Kościołem może oddać rozumienie rodziny jako „domowego Kościoła”. Mówiąc zaś o wzajemnym oddziaływaniu, można powiedzieć, że Kościół ewangelizuje i uświęca rodzinę, a rodzina nawzajem buduje i uświęca Kościół. Natomiast specyfiką misji rodziny jest jej charakter wspólnotowy, a więc wspólnie małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina winni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata⁴⁶.

Rodzina chrześcijańska uczestniczy w misji ewangelizacyjnej poprzez odniesienie do potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Rodzina wypełnia swoje zadania prorockie przez przyjęcie i głoszenie Słowa

⁴⁴ Benedykt XVI: *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*. „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie. R. 26: 2005 nr 9, s. 33.

⁴⁵ FC 35.

⁴⁶ Tamże, nr 49. Por.: Cz. Murawski, *Rodzina domowym Kościołem*, w: *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1993, s. 92 – 101.

Bożego. Staje się w ten sposób wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi.

Rodzina chrześcijańska jako wspólnota wierząca i ewangelizująca na mocy chrztu i bierzmowania pełni też funkcje kapłańskie. Rodzice wypełniają swoje zadania kapłańskie poprzez wspólnotowe uczestnictwo w sakramentach, zwłaszcza Eucharystii, składanie w niej duchowych ofiar, jak też przez inne akty kultu. Szczególne miejsce zajmuje tu wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniem w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego⁴⁷.

Rodzina chrześcijańska powinna być również gotowa do królewskiej służby człowiekowi. Powinna żyć szacunkiem dla drugiego człowieka i dostrzegać w nim godność dziecka Bożego. Nie może nigdy zasklepić się w sobie, odizolowywać się od otaczających ją ludzi, ale stanowić żywą wspólnotę miłości otwartą na innych⁴⁸.

⁴⁷ Por.: W. Bołoz, *Promocja osoby...*, dz. cyt., s. 213 – 217.

⁴⁸ Por.: FC 17; LdR 6, 13.

1.3 Wychowanie do życia rodzinnego – etapy i metody

Kościół starał się zawsze o jak najlepsze przygotowanie wiernych do przyjęcia sakramentów świętych. Towarzyszyła temu zwyczajowa katecheza. Szczególną troską ze strony Kościoła są objęci przygotowujący się do małżeństwa. Kodeks Prawa Kanonicznego¹ promulgowany przez Jana Pawła II w 23 stycznia 1983 roku, stanowi w kanonie 1055: Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu.² Z tej racji między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która nie byłaby sakramentem. Także w adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II zauważa: bardziej niż kiedykolwiek, w naszych czasach konieczne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego³.

Obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego poświęca pasterskiej trosce i czynnościom poprzedzającym małżeństwo jedenaście kanonów. Najważniejszy jest kanon 1063, który stanowi: Szafarze czyli duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, aby własna wspólnota kościoła świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił. Powinni to czynić przede wszystkim:

1) przez przepowiadanie, katechezę dla małoletnich, młodzieży i starszych oraz wykorzystanie środków społecznego przekazu, dzięki którym wierni otrzymują pouczenie o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców;

2) przez przygotowanie nupturientów do zawarcia małżeństwa, przysposabiające ich do świętości w nowym stanie;

¹ Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

² S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001, s.103.

³ FC 13.

3) przez owocne sprawowanie liturgii małżeństwa i ukazanie, że małżonkowie są znakiem i zarazem uczestniczą w tajemnicy jedności oraz płodnej miłości Chrystusa i Kościoła;

4) przez świadczenie pomocy małżonkom, ażeby zachowując i chroniąc przymierze małżeńskie, osiągnęli w rodzinie życie coraz bardziej święte i doskonałe⁴.

Szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne nie jest czymś łatwym. Nie jest ono automatyczną konsekwencją złożonej przysięgi małżeńskiej. Z oczywistych względów dorastający chłopcy i dziewczęta potrzebują w tym względzie konkretnej i rzetelnej pomocy ze strony osób dorosłych. Największa odpowiedzialność za udzielenie takiej pomocy spoczywa na rodzicach, a także na parafii i jej duszpasterzach.

Dorastanie do miłości małżeńskiej i rodzicielskiej staje się tym łatwiejsze dla dzieci i młodzieży, im bardziej ich rodzice okazują się dobrymi wzorami do naśladowania. Takimi rodzicami są ci, którzy potrafią stworzyć klimat miłości, otwartości, zaufania i bezpieczeństwa, którzy w dojrzały sposób odnoszą się do siebie nawzajem jako małżonkowie i rodzice. Natomiast dzieci z rodzin dysfunkcyjnych czy patologicznych w większości przypadków powielają w założonych przez siebie rodzinach te same bolesne sytuacje, które miały miejsce w ich domach rodzinnych⁵.

Przygotowanie do małżeństwa – które z wielu względów może być w niektórych przypadkach bardziej naglące – nigdy nie należy uważać za coś okolicznościowego. Jest zawsze konieczne. Rzeczywistość małżeństwa jest tak bogata, że nieustannie można ją pogłębiać. Tylko za pośrednictwem wychowania i edukacji w fundamentalnych wartościach małżeństwa małżonkowie będą zdolni stanąć z gwarancją sukcesu przed misją związaną z ich powołaniem. „Sprawa pierwszorzędnej wagi – podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego – jest przygotowanie do małżeństwa, aby małżeńskie «tak» było aktem wolnym

⁴ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa...*, dz. cyt., s. 104.

⁵ M. Dziewiecki, *Optymalna rodzina chrześcijańska*, w: X Sympozjum Duszpasterzy Katolickich Ośrodków i Wspólnot Pomagającym Ludziom Uzależnionym, Częstochowa 2002, s. 16.

i odpowiedzialnym oraz aby przymierze małżeńskie miało solidne i trwałe podstawy ludzkie i chrześcijańskie”⁶

Małżonkowie i rodzice chrześcijańscy „wezvani są [...] do przyjęcia Słowa Pańskiego, objawiającego im zdumiewającą nowość Dobrą Nowinę ich życia małżeńskiego i rodzinnego, które Chrystus uczynił świętym i uświęcającym”⁷. Te słowa adhortacji *Familiaris consortio* jest istotą tego, co można powiedzieć o chrześcijańskim wychowaniu do małżeństwa i rodziny. Wychowanie to jest usprawnieniem do przyjęcia dobrej nowiny o małżeństwie i rodzinie. Widzimy, bowiem wokół siebie rozwody, zdrady i kłótnie małżeńskie, oziębłość żon, brak odpowiedzialności mężów, uśmiercanie dzieci, błędy wychowawcze rodziców, samotność młodych i trudności porozumiewania zamiast wspólnoty. Nowina może się więc wydawać zdumiewająca, ale zarazem tylko ona daje nadzieję. Rzeczywiście, tylko w jej świetle można „odkryć i podziwiać w radosnej wdzięczności godność, do której Bóg zechciał podnieść małżeństwo”⁸.

Wychowanie do małżeństwa i rodziny musi więc polegać na zwróceniu się do „początku” w takim znaczeniu w jakim zrobił to Jan Paweł II w swoich katechezach środowych. „Początek” to nie „dawne dobre czasy”, które Żydzi utożsamiali z czasami Mojżesza. „Początek to plan Boży w stosunku do człowieka, plan w stosunku do rodziny, taki jaki był, zanim został zakryty i skrzywiony przez tę pierwotną tragedię, którą był grzech pierworodny”⁹. Dlatego „bardziej niż kiedykolwiek w naszych czasach konieczne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego”¹⁰.

Słowa księgi Rodzaju, „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”¹¹, są jakby przygrywką do opowiadania o stworzeniu kobiety. Razem z tym opowiadaniem sens pierwotnej samotności zaczyna stanowić część znaczenia pierwotnej jedności, której kluczowym punktem zdają się być właśnie słowa

⁶ KKK 1632, A. Sermiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 193 – 194.

⁷ FC 51.

⁸ Tamże.

⁹ M. Braun – Gałkowska, „Wychowanie do małżeństwa i rodziny” *Jan Paweł II, Familiaris consortio* – Tekst i komentarz, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 181 – 182.

¹⁰ FC 66.

¹¹ Rdz 2,18.

z Księgi Rodzaju¹², na które powołuje się Chrystus w swojej rozmowie z faryzeuszami: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem”¹³. Skoro Chrystus przytacza te słowa odwołując się do „początku”, wypada, dokładnie określić znaczenie tej pierwotnej jedności, która korzeniami sięga do faktu stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety. Opowiadanie zawarte w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju nie zna problemu pierwotnej samotności człowieka: człowiek bowiem od początku jest „mężczyzną i kobietą”¹⁴.

Spotkanie drugiej osoby równej sobie, a jednak innej, miało przynosić radość, a przejrzysta komunikacja między nimi miała umożliwić prawdziwą wspólnotę realizującą się podczas wspólnego działania. Mężczyzna dla kobiety i kobieta dla mężczyzny mieli być dla siebie wzajemnie „odpowiedzią”, pomocą w realizowaniu wspólnych zadań wyznaczonych im przez Boga. Mieli sobie pomagać w rozwoju, wprowadzeniu na świat dzieci i w pracy. Daleko odeszli od tego planu i każde dziecko widzi dziś w swoim środowisku, bliższym lub dalszym, zupełnie co innego.

Wychowanie do przyjęcia dobrej nowiny nie jest jednak oskarżeniem, wyliczaniem błędów, ani podawaniem listy zakazów, mimo że do tego ogranicza się często w praktyce. Nie chodzi jednak – jak mówi Jan Paweł II – o „postawienie serca w stan oskarżenia”, ale o odczucie wezwania. Usłyszaniu, odczuciu i pragnieniu odpowiedzenia na to wezwanie ma służyć wychowanie do małżeństwa i rodziny¹⁵. „Po przygotowaniu w okresie narzeczeństwa i po zawarciu sakramentalnego małżeństwa dwoje ludzi rozpoczyna swą codzienną wędrówkę w kierunku stopniowego urzeczywistniania wartości i obowiązków małżeństwa”¹⁶.

Pierwszy etap drogi do założenia rodziny, który omawia Jan Paweł II, to zasadnicze przygotowanie do małżeństwa. Byłoby inaczej gdyby według dawnych zwyczajów, młode pokolenia, we własnej rodzinie, uczyły się

¹² Rdz 2,24.

¹³ Mt 19,5.

¹⁴ Jan Paweł II, „Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II”, *Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 29.

¹⁵ M. Braun – Gałkowska, *Wychowanie do małżeństwa...* dz. cyt., s. 182.

¹⁶ FC 65

prawidłowych wzorców przyszłego życia małżeńskiego i rodzinnego. „Jednakże zmiany, które dokonały się w łonie prawie wszystkich współczesnych społeczeństw, wymagają tego, ażeby nie tylko rodzina, ale także społeczeństwo i Kościół podjęły wysiłek odpowiedniego przygotowania młodych do odpowiedzialności za ich własne jutro”¹⁷.

W wychowaniu do małżeństwa i rodziny najważniejszym etapem jest wychowanie rodzinne prowadzone spontanicznie. Niezbyt dobrze rozwinięte jest też przygotowanie bliższe, wiele dzieci nie ma okazji do zatchnięcia się z takimi katechezami. Najczęściej wprowadzane jest przygotowanie bezpośrednie, czyli kursy dla narzeczonych. Udoskonalenie katechezy przedmałżeńskiej wszystkich poziomów wymaga więc ciągłych starań. W adhortacji czytamy: „Kościół winien popierać lepsze i intensywniejsze programy przygotowania do małżeństwa, ażeby wyeliminować, na ile to możliwe, trudności, z którymi boryka się tyle małżeństw, a bardziej jeszcze po to, aby stworzyć pozytywne warunki do powstawania i dojrzewania udanych małżeństw”¹⁸. Jest to pomocnicze działanie Kościoła w stosunku do rodziny.

Świat wydaje się coraz bardziej smutny, zawiły i groźny, a człowiek w nim zagubiony i samotny. Małżeństwo jako prawdziwa wspólnota osób wydaje się więc często trudne czy wręcz niemożliwe. Dobra Nowina o małżeństwie, jest nie tyle opisem sytuacji, ile ukazaniem nadziei i kierunku drogi, na której można przeżywać radość prawdziwego spotkania i na której można się rozwijać przez wzajemną pomoc dwojga – tak jak miało to być „na początku”¹⁹.

Dlatego Kościół tak bardzo mocno akcentuje potrzebę metodycznego przygotowania młodych do sakramentu małżeństwa. Papieska Rada ds. Rodziny wzywa konferencje episkopatów do opublikowania Dyrektorium duszpasterstwa rodzin, który nakreśliłby elementy uznane za konieczne dla bardziej zdecydowanego duszpasterstwa w tej dziedzinie. Krajowy Ośrodek

¹⁷ Tamże.

¹⁸ FC 66.

¹⁹ Tamże, s. 193.

Duszpasterstwa Rodzin w Polsce opracował już takie Dyrektorium, i podał je pod dyskusję Diecezjalnym Ośrodkiem Duszpasterstwa Rodzin²⁰.

Model kościelnego przygotowania do małżeństwa jest dziś opracowany na nowo i podzielony na trzy etapy. Dlatego w niniejszej rozprawie całość problematyki poświęconej temu zagadnieniu omówiono w oparciu o adhortację *Familiaris consortio* i aktualne prawodawstwo kościelne. Podzielono je na: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. W wypracowaniu zasad organizacji przygotowania do małżeństwa miał swój udział Kościół w Polsce. Wskazania instrukcji Episkopatu Polski odnośnie do tej kwestii zostały bowiem włączone do kerygmy i praktyki Kościoła powszechnego²¹.

1.3.1 Przygotowanie dalsze

Przygotowanie do małżeństwa jest procesem bardzo złożonym i ma różne etapy. W formacji chrześcijańskiej jest ono integralnie złożoną częścią. Obejmuje ono proces podstawowego formowania wartości ludzkich. Należy w nim przedstawić rodzinę jako miejsce ogniska domowego opartego na zgodzie, wzajemnej życzliwości, zrozumieniu, poszanowaniu rodziców, uwzględnieniu godności i szacunku zarówno dla członków rodziny jak i dla innych. Jego zadaniem jest także przedstawienie małżeństwa i rodziny jako dzieła Stwórcy²². Konieczność przygotowania do małżeństwa akcentował Kościół w wielu dokumentach. Papież Pius XI nauczał, że proces wychowania do tego sakramentu zaczyna się od dzieciństwa, bowiem „mocny fundament małżeństwa (...), tworzy się i wznosi w duszach chłopców i dziewcząt już w wieku dziecięcym i młodzieńczym”²³. Szczególnie w czasie obrad Soboru Watykańskiego II wiele razy poruszano ten problem. Znalazło to wyraz w wielu dokumentach soborowych, między innymi w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Czytamy tam m.in.

²⁰ Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin. Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin – Instrumentum laboris. Warszawa 1998. Został on przyjęty w dniu 1 maja 2003 roku podczas plenarnego zebrania Konferencji Episkopatu Polski.

²¹ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s. 106.

²² Por.: G. Lewandowski, *Rola Kursu przedmałżeńskiego w odpowiedzialnym przygotowaniu do zawarcia związku małżeńskiego*, *Sprawy Rodziny* [dalej SR] 1/48:1999, s. 140.

²³ Pius XI, *Encyklika Castr connumbi – o małżeństwie chrześcijańskim*, Poznań 1930, s. 97.

Rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa. Aby zaś mogła ona osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci. Wychowanie dzieci powinno polegać na przysposobieniu ich do wyboru własnego życiowego powołania. Rodzice lub opiekunowie winni być przewodnikami dla młodych w zakładaniu rodziny²⁴. W innym miejscu tej konstytucji czytamy: młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczani szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa²⁵. Potwierdził też to Paweł VI, wskazując na potrzebę formacji w rodzinie, w bardzo znanej encyklice *Humanum vitae*. Możemy tam przeczytać m.in.: w rodzinie dzieci i młodzież dorastając właściwie oceniają prawdziwe ludzkie wartości i spokojnie oraz prawidłowo rozwijają swoje duchowe i fizyczne siły²⁶.

Nowe spojrzenie na omawiane zagadnienie dał papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, w której stwierdza, że „przygotowanie dalsze zaczyna się w dzieciństwie, w tej mądrej pedagogii rodzinnej. Jest to okres, w którym winno zaszczerpić się szacunek dla każdej zdrowej wartości rodzinnej, nastawionej na doprowadzenie dzieci do odkrycia siebie jako istot obdarzonych złożoną i bogatą psychiką oraz własną osobowością z jej słabymi i mocnymi stronami”²⁷.

Przygotowanie dalsze obejmuje małe dzieci, dzieci i młodzież. Dokonuje się przede wszystkim w rodzinie, a także w szkole i grupach formacyjnych, które mają służyć rodzinie wsparciem. Jest to okres, w który uczy się i niejako wszczepia szacunek dla każdej autentycznej wartości ludzkiej, czy to w odniesieniu do relacji międzyosobowych. W tej perspektywie kształtuje się charakter, uczy się panowania nad sobą samym i szacunku dla siebie.

²⁴ KDK nr 52.

²⁵ KDK nr 49.

²⁶ Paweł VI, *Encyklika Humanum vitae* [dalej HV].

²⁷ FC 66.

Ponadto jest wymagana, zwłaszcza od chrześcijan, solidna formacja duchowa i katechetyczna²⁸. Powinna ona być taka, aby osoby zawierające małżeństwo trwały w duchu chrześcijańskim i czyniły postęp na drodze ku doskonałości²⁹. A w konsekwencji winna być realizowana na drogach, na których rozwija się i kształtuje wychowanie i życie chrześcijańskie: to znaczy nauczanie i formacja w rodzinie, szkole, parafii; modlitwa i praktyka sakramentów. W gruncie rzeczy chodzi o to, aby sprawić, by dzieci, a później młodzi byli sami w stanie, jako owoc swych przekonań, coraz pełniej i w sposób wolny zmierzać w kierunku dobra i prawdy. Ostatecznym celem ma być nabyta przez nich zdolność kształtowania swej egzystencji odpowiedzi na plan Boży co do ich życia.³⁰

Ważne jest, więc ukazanie małżeństwa jako powołania ludziom młodym, zarówno stojącym jeszcze przed wyborem drogi życiowej, jak i bezpośrednio już przygotowującym się do małżeństwa. Jest to na pierwszym miejscu zadanie rodziców.³¹ Jeżeli dzieci zostały wychowane po chrześcijańsku, łatwiej będzie im później przeżywać narzeczeństwo i małżeństwo w zgodzie z planem Bożym. W wychowaniu takim niezastąpioną rolę spełnia chrześcijański styl życia, którego świadectwo dają rodziny chrześcijańskie. Kiedy dzieci widzą, że ich rodzice – tak w chwilach trudnych, jak i pomyślnych – idą zawsze razem i że z radością i szczodrością oddają siebie dla dobra rodziny, otrzymują najlepsze lekcje swego przygotowania życia małżeńskiego.³²

Przeżywanie miłości, szacunku w rodzinie własnej daje dziecku doświadczenie tych wartości i stanowi ich późniejszy warunek relacji w życiu dojrzałym. Rodzice dają dziecku okazję do zapoznania się z tymi wartościami nie tylko przez słowo, ale przede wszystkim przez konkretne sytuacje składające się na codzienne życie rodzinne. Trzeba koniecznie zaznaczyć, że postawy rodzicielskie, metody wychowawcze, a także wzajemne odniesienie się rodziców do siebie oddziałuje na późniejsze powołanie małżeństwa dzieci. Prawidłową metodą wychowawczą jest wprowadzenie dziecka w zasady życiowe drogą

²⁸ Por.: FC 66.

²⁹ KPK 1063.

³⁰ A. Sermiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 198.

³¹ Por.: List do Rodzin Gratissimam, n 16.

³² A. Sermiento, *Małżeństwo chrześcijańskie ... dz. cyt.*, s. 198 – 199.

słownego wyjaśnienia lub uzyskania sytuacyjnego następstwa, jakie powołują określone zachowania, ale bez wycofania miłości. Ta metoda pozwala dziecku poznawać swoje błędy przy zachowaniu godności własnej, a zarazem uczy rozwiązania przyszłych konfliktów małżeńskich bez psychicznego odrzucania współmałżonka³³.

Wzajemne odnoszenie się rodziców do siebie jest dla dziecka wzorem kontaktów między mężem, a żoną, dlatego można dopatrzeć się podobieństwa pod względem zachowania z małżeństwa między rodzicami, a dziećmi. Prawidłowe wychowanie rodzinne w okresie dzieciństwa jest najważniejszym etapem przygotowania do życia rodzinnego. Trzeba też wziąć pod uwagę, fakt, że na etapie przygotowania dalszego, na dziecko oddziałują nie tylko rodzice, ale również szkoła, grupy środowiskowe, środki masowego przekazu i szerzej rozumiane środowisko. W każdym wypadku potrzebne jest więc dopełnienie naturalnych postaw przez Słowo Boże dotyczącej rodziny³⁴.

Dalsze przygotowanie do małżeństwa osiąga zasadnicze swoje cele gdy pozwoli przyswoić fundamenty, na bazie których można będzie gromadzić coraz więcej kryteriów, by wybierać to, co najlepszego oferuje społeczeństwo, według rady św. Pawła: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie”³⁵. Do takiego stylu życia chrześcijańskiego można zachęcić – a potem wspierać je i pomagać wytrwać – przykład rodziców, który staje się dla nowożeńców prawdziwym świadectwem. Wszystko to wyjaśnia potrzebę organizowania wychowania do małżeństwa i rodziny podczas katechezy prowadzonej przez Kościół. Spełnia on rolę pomocniczości wobec rodziny.

1.3.2 Przygotowanie bliższe

Kolejnym etapem przygotowanie do sakramentu małżeństwa jest przygotowanie bliższe. Jest to kontynuacja pogłębienie formacji, jaka miała miejsce w przygotowaniu dalszym. W tym czasie należy dać nupturientom możliwość sprawdzenia, na ile są dojrzałe ich wartości i ludzkie związane

³³ M. Braun – Gałkowska, *Wychowanie do małżeństwa...* dz. cyt., s. 183.

³⁴ Tamże, s. 183 – 184.

³⁵ 1 Tes 5,19.

z przyjaźnią i dialogiem, charakterystyczne dla okresu narzeczeństwa³⁶. Formacja bliższa obejmuje młodzież do 17 roku życia. Jej zadaniem jest, podobnie jak poprzedniej, nie tylko podanie chrześcijańskiej nauki dotyczącej małżeństwa, ale przede wszystkim kształtowanie postawy, która uzdolni do współpracy z łaską Bożą w sakramencie małżeństwa³⁷.

Przygotowanie bliższe powinno być prowadzone dla wszystkich dzieci i całej młodzieży podczas katechezy. Przygotowanie to powinno uzupełniać wychowanie rodzinne, a w razie potrzeby je korygować i zarazem być etapem wstępnym do późniejszej katechezy przedślubnej, podczas której poruszenie niektórych spraw jest już spóźnione.

W czasie przygotowania do małżeństwa powinno się uwzględniać kształtowanie u młodzieży postaw religijnych i moralnych, które pozwolą przyszłym małżonkom współpracować z łaską tego sakramentu. Sprawę tę porusza trzecia instrukcja Episkopatu Polski. Współdziałanie z łaską sakramentu małżeństwa oznacza gotowość do męznego współdziałania z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez małżonków ciągle powiększa i wzbogaca swoją rodzinę³⁸.

Na powyższy temat wypowiada się również papież Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*. Ten etap przygotowania do małżeństwa nazywa katechumenatem. Jest bowiem zaleceniem tego dokumentu, aby przygotowanie bliższe, które – począwszy od stosownego wieku i przy właściwej katechezie – jakby – katechumenacie – stanowi bardziej specyficzne przygotowanie do sakramentów, niejako do ponownego ich odkrycia. Ta odnowiona katecheza przygotowujących się do małżeństwa chrześcijańskiego jest ze wszech miar konieczna do tego, aby sakrament był sprawowany i przeżywany w należyтым usposobieniu moralnym i duchowym³⁹.

Jan Paweł II ujmuje jego zasadnicze elementy w trzech grupach. Pierwsza dotyczy „wspólnoty miłości” – to ukazanie małżeństwa jako relacji

³⁶ PSM 32.

³⁷ Por.: Wytuczne I i II Instrukcji Episkopatu Polski w zastosowaniu do potrzeb i możliwości Diecezji Lubelskiej, s. 61.

³⁸ Por.: OSM 4.

³⁹ FC 66.

międzyosobowej mężczyzny i kobiety, pogłębienie problemów płciowości małżeńskiej, omówienie zagadnień odpowiedzialnego rodzicielstwa. Druga winna objąć zagadnienia wychowania dzieci i umiejętność prowadzenia gospodarstwa domowego. Trzecia wreszcie akcentuje wychowanie do apostołstwa rodzinnego we współpracy z innymi rodzinami i organizacjami społecznymi⁴⁰.

Na tym etapie należy ukazać małżeństwo jako relację osobową między mężczyzną i kobietą, którą należy rozwijać przez całe życie, omówić problemy płciowości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Trzeba także poruszyć sprawę wychowania dzieci i ukazać powołanie rodziny do apostołstwa rodzinnego. Katechizowanym uczestniczącym w kursie przedmałżeńskim powinno się pomóc podając dojrzałą decyzję życiową oraz wybrać odpowiedni stan. Zatem znów należy mocno podkreślić, że człowiek powinien właściwie odczytać swoje życiowe powołanie⁴¹. W tym przygotowaniu należy przekazać młodym nie tylko pewną ilość wiadomości traktujących o małżeństwie i rodzinie, ale ukształtować u młodych chrześcijański pogląd na zagadnienia i wypracować postawę, dającą zdolność do współpracy z łaską Bożą w sakramencie małżeństwa. Kościół przez swoją katechezę i inne działania duszpasterskie, chce młodym ukazać znaczenie wyboru stażu życiowego i pomóc w podjęciu dojrzałej decyzji w tym względzie⁴².

Przygotowanie bliższe, ponieważ przebiega w sposób z góry zaplanowany, można objąć różne ważne w życiu małżeńskim problemy. Mogą one być przedstawione podczas specjalnych lekcji poświęconych temu tematowi, ale cała katecheza powinna przebiegać w atmosferze im sprzyjającej. Problemów tych jest wiele. Do najważniejszych należą - jak się wydaje – następujące sprawy:⁴³

⁴⁰ B. Mierzwiński. *Pastoralne aspekty Familiaris consortio*, Ateneum Kapłańskie, 1984, R. 76 T. 103 z. 449, Włocławek 1984, s. 31 – 32..

⁴¹ Por.: wyt. DL, s. 68.

⁴² S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s.125.

⁴³ M. Braun – Gałkowska, *Wychowanie do małżeństwa...* dz. cyt., s.184.

a) Katechezy te powinny przekazywać wezwanie – dobrą nowinę życia rodzinnego. Mimo smutku i trudności dostrzeganych wokół Chrystus uczynił miłość małżeńską świętą i uświęcającą. Trzeba, więc przekazywać wezwanie do zwrócenia się do „początku”, do tego, jak miało być i co nadal nie straciło swej aktualności. Powinno się pokazywać piękno miłości wyłącznej i dojrzałej, godności trwałej wspólnoty, radość rodzicielstwa i szacunek dla życia.

b) Z wezwaniem do miłości łączy się podkreślenie wzajemnej odpowiedzialności kobiet i mężczyzn. Choć o zasadniczej różności kobiet i mężczyzn mówi się często, to w praktyce jednak akcentuje przede wszystkim różnice, i to w sposób oceniający: jaka cech u kobiet jest lepsza, jaka gorsza, w czym mężczyźni są lepsi, a w czym gorsi.

Małżonkowie mają być dla siebie nawzajem pomocą we wszystkich sferach życia i we wszystkich poczynaniach, a nie konkurentami i rywalami walczącymi o swoje przywileje. Podkreślić, więc trzeba znaczenie współpracy, wzajemnego obdarzania i porozumiewania się.

c) W przygotowaniu bliższym do małżeństwa szczególnie ważne jest uczenie komunikacji. Chodzi o umiejętność porozumiewania się, która jest warunkiem powodzenia małżeństwa. Chodzi o komunikację taką o jakiej pisze Jan Paweł II w katechezach środowych, to znaczy tworzącą wspólnotę, komunikację „w całej swej radykalnej prostocie i czystości”.

Tak miało być „na początku”, ale – jak dobrze wiadomo – właśnie zaburzenia i nieumiejętność porozumiewania leżą u podstaw wielu konfliktów małżeńskich. Trudności komunikacji – powszechne nie tylko w małżeństwie – dotyczą też par narzeczeńskich. Warunkiem dobrej komunikacji jest zaufanie.

d) Kolejną bardzo ważną sprawą w kwestii bliższego przygotowania do małżeństwa jest pamiętanie o tym, że nie wszyscy zakładają rodziny. Jedni – bo wybierają stan kapłański czy zakonny, drudzy – bo pragną realizować jakieś inne plany, a są i tacy, którzy zostaną samotni nie z wyboru, ale na skutek zbiegu różnych okoliczności. W okresie katechezy bliższej nie wiadomo jeszcze, jaka droga życiowa komu przypadnie,

i nie należy mówić nic takiego, co mogłoby powodować poczucie bezwartościowości osób nie zakładających rodziny⁴⁴.

W przygotowaniu domążęstwa trzeba mieć w pamięci wyżej wymienione zasady, a zwłaszcza to, że przekazuje się wezwanie do przyjęcia dobrej nowiny o małżeństwie, gdyż tylko jej przyjęcie „pozwała na spełnienie wszystkich nadziei, które człowiek słusznie pokłada w małżeństwie i rodzinie”⁴⁵.

1.3.3 Przygotowanie bezpośrednie

Trzecim etapem przygotowania do małżeństwa, wskazanym przez dokumenty kościelne jest przygotowanie bezpośrednie, czyli katechizacja przedślubna. Papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* określa znaczenie okresu bezpośredniego przygotowania do małżeństwa: Przygotowanie bezpośrednie do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub, aby w ten sposób nadać nowe znaczenie, nową treść i nową formę tak zwanemu egzaminowi przedślubnemu, wymaganemu przez prawo kanoniczne. Konieczność takiego przygotowania, istniejąca zawsze i w każdym przypadku, tym bardziej jest nagląca, gdy chodzi o narzeczonych, którzy jeszcze wykazują braki i doświadczają trudności w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego. W zakres treści tego, co na tej, analogicznej do katechumenatu, drodze wiary należy przekazać, winno wejść także pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa, jak również przygotowanie do podjęcia czynnego i świadomego udziału w liturgicznym obrzędzie zaślubin⁴⁶. Przed ukazaniem się dokumentu biskupi polscy określili czas trwania tego okresu oraz wypowiedzieli się o obligatoryjnym charakterze uczestnictwa w nim kandydaci do małżeństwa powinni w nim obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed ślubem⁴⁷ w celu rozważnego i spokojnego podjęcia bezpośredniego przygotowania

⁴⁴ Por.: M. Braun – Gałkowska, *Wychowanie do małżeństwa...* dz. cyt., s. 184 – 187.

⁴⁵ FC 3.

⁴⁶ FC 66.

⁴⁷ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s.141.

do ślubu, ewentualnego uzupełnienia katechizacji przedmałżeńskiej i załatwienia formalności przedślubnych⁴⁸.

Przygotowanie bezpośrednie prowadzone jest dla par narzeczonych. Nie chodzi w nim już o wytworzenie ogólnego nastawienia wobec spraw płci, miłości małżeńskiej i wartości życia, ale o przygotowanie się do zawarcia małżeństwa z konkretną osobą. Przygotowanie to dotyczy osób, które już wybrały swoją drogę życiową i zdecydowały, że będzie nią małżeństwo. Kościół pragnie nieść pomoc wszystkim małżeństwom, ale „w sposób szczególny zwraca się do ludzi młodych, którzy mają wstąpić na drogę życia małżeńskiego i rodzinnego, aby ukazać im nowe horyzonty, pomóc odkryć piękno i wielkość powołania do miłości i służby życiu”⁴⁹.

Przygotowanie do małżeństwa ma pomóc narzeczonym zidentyfikować powody, dla których się pobierają, a także oczyścić je, jeśli to konieczne. Małżeństwo ustanawia wspólnotę życia i miłości między mężczyzną a kobietą, wspólnotę męskości i kobiecości w ich pełni⁵⁰.

W tym okresie szczególnie ważne jest uczenie się kontaktu i komunikacji z tą konkretną osobą, z którą ma się utworzyć wspólnotę. Umożliwia to lepsze poznanie jej przed podjęciem ostatecznej nieodwołalnej decyzji, ogłoszonej publicznie w momencie ślubu.

Bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa musi znaleźć właściwe okazje, aby wtajemniczyć narzeczonych w obrzędy sakramentu małżeństwa. W tym przygotowaniu – oprócz pogłębienia doktryny chrześcijańskiej o małżeństwie i rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązków moralnych – narzeczeni muszą zostać przygotowani do świadomego i aktywnego udziału w celebracji sakramentu małżeństwa, wraz ze zrozumieniem znaczenia gestów i tekstów liturgicznych⁵¹.

Papieska Rada ds. Rodziny w dokumencie *Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa* nakreśla cele przygotowania bezpośredniego:

⁴⁸ II IEP, s. 68.

⁴⁹ FC 1.

⁵⁰ A. Sermiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 204.

⁵¹ PSM 52, Papieska Rada DS. Rodziny, *Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa*, Wrocław 2000, s. 58 – 59.

- a) Dać syntezę przerobionego programu, szczególnie treści doktrynalnych, moralnych i duchowych, uzupełniając ewentualne braki formacji podstawowej;
- b) Dać okazje do modlitwy (rekolekcje, dni skupienia dla narzeczonych), gdzie spotkanie z Panem umożliwiłoby odkryć głębie i piękno życia nadprzyrodzonego;
- c) Zorganizować odpowiednie przygotowanie liturgiczne, które przewidywałoby również aktywne uczestnictwo zawierających małżeństwo, troszcząc się szczególnie o sakrament pojednania;
- d) Dowartościować rozmowy z proboszczem, przewidziane prawem kanonicznym, aby każdego głębiej poznać⁵².

Druga instrukcja Episkopatu Polski zwraca uwagę, że przygotowanie bezpośrednie, powinno być rozpoczęte przynajmniej na trzy miesiące przed zawarciem związku małżeńskiego. Najpierw nupturienci powinni spotkać się z proboszczem. Na tym etapie prowadzona jest katecheza przedślubna. Można przyjąć formę indywidualnych spotkań proboszcza z narzeczonymi. Na spotkaniach tych powinien być wypełniony protokół przedślubny. Oprócz tego powinna być przeprowadzona rozmowa duszpasterska. Podczas niej należy omawiać jak najlepszy sposób przygotowania narzeczonych do małżeństwa. Sposób katechizacji powinien być dostosowany do poziomu intelektualnego i religijnego narzeczonych⁵³.

Według Kodeksu Prawa Kanonicznego szczególną odpowiedzialność za przygotowanie do sakramentu małżeńska ponoszą duszpasterze miejsca zamieszkania kandydatów⁵⁴. Duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, by własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił⁵⁵. Głównym celem w przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa jest nabycie moralnej pewności, czy nie ma przeszkód kanonicznych do ważnego i godziwego

⁵² PSM 50.

⁵³ Por.: II IEP s. 210.

⁵⁴ Por.: kan. 1063.

⁵⁵ Por.: T. Pieronek, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu małżeństwa w Kościele katolickim*, Kraków 1990, s. 4.

zawarcia tego sakramentu⁵⁶. Ponadto duszpasterz powinien ukazać nupturientom jaka jest istota i cele małżeństwa chrześcijańskiego oraz przekonać się, czy narzeczeni chcą zrealizować w życiu chrześcijańską koncepcję małżeństwa. Jest to konieczne, gdyż duszpasterz swoim podpisem zaświadcza, że narzeczeni chcą zawrzeć sakrament zgodnie z nauką Kościoła. W przygotowaniu przedślubnym chodzi więc o to, aby narzeczeni poznali przymioty, cele i obowiązki małżeństwa chrześcijańskiego, aby wykluczyć pozorne jego zawieranie. Takie małżeństwo z braku właściwego nastawienia do wymienionych aspektów małżeństwa katolickiego mogłoby być nieważne. Ten ostatni obowiązek podkreśla Kodeks Prawa Kanonicznego⁵⁷.

Biskupi polscy w Pierwszej Instrukcji dla duchowieństwa o przygotowaniu do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin nakreślili tematy katechizacji przedślubnej, zwanej także przygotowaniem przedślubnym. Powinna ona obejmować teologię i liturgię sakramentu małżeństwa, etykę małżeńską i odpowiedzialne rodzicielstwo⁵⁸.

To bezpośrednie przygotowanie do sakramentu małżeństwa powinno być ukoronowaniem katechezy i pomóc narzeczonym świadomie przeżyć sakrament małżeństwa. Ważne, aby wiedzieli oni, że łączą się w małżeństwie jako ochrzczeni w Chrystusie, i że w swym życiu rodzinnym muszą postępować z Duchem Świętym. Wypada zatem, aby przyszli małżonkowie przygotowali się do celebracji małżeństwa – aby była ważna, godna i owocna – przystępując do sakramentu pokuty⁵⁹.

Przygotowanie bezpośrednie odbywa się podczas kursów przedmałżeńskich. Jest dobrze, gdy narzeczeni uczestniczą w nich wspólnie. Daje to szansę uczenia się komunikacji, a zarazem wspólnego omawiania problemów małżeńskich już nie teoretycznie, ale w odniesieniu do własnego życia.

⁵⁶ kan. 1066.

⁵⁷ kan. 1063 § 2, Por.: R Sztuchmiller, *Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w Kodeksie Prawa Kanonicznego z roku 1983*, Lublin 1993, s. 439 – 340.

⁵⁸ Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin, s. 30.

⁵⁹ Zob. KKK, 1622.

1.3.4 Metody wychowania do życia rodzinnego

Skuteczne wychowanie do małżeństwa i rodziny zależy od tego, jak jest ono prowadzone. Wychowanie rodzinne zależy od tego, jaka jest rodzina. Wychowanie prowadzone w ramach katechezy i kursów dla narzeczonych może być więc czynnikiem zmieniającym w sposób pozytywny i trwałą jakość życia małżeńskiego. Dlatego jego znaczenie jest duże, ale wynik zależy od poziomu treściowego i metodycznego.

Adhortacja *Familiaris consortio* zaleca pracę nad metodami: „ażeby katecheza osiągała swój właściwy cel, to jest wychowanie w wierze, niezbędne jest opracowanie różnych metod, stosownych do wieku i rozwoju umysłowego katechizowanych, dojrzałości eklesjalnej i duchowej oraz indywidualnych uwarunkowań”⁶⁰. Chodzi więc o estetyczne – dostosowanie do uczestników katechezy – metody, a także o to, żeby uczestnicy katechezy „obok pogłębienia intelektualnego poczuli się zachęcani do żywego włączenia się we wspólnotę Kościoła”⁶¹.

Włączenie się we wspólnotę Kościoła to nie tylko zawarcie ślubu zgodnie z przepisami, ale wejście do wspólnoty miłości. Chrystus powiedział, że po miłości będzie można poznać Jego uczniów. Miłość jest więc znakiem przynależności do Kościoła. Dlatego podczas przygotowania bliższego i bezpośredniego do małżeństwa trzeba uczyć miłości, czyli nie tylko informować, ale formować. „Jeszcze raz ujawnia się w całej pilności potrzeba ewangelizacji katechezy przed i po zawarciu małżeństwa, realizowanej przez całą wspólnotę chrześcijańską, aby każdy mężczyzna i każda kobieta pobierający się mogli sprawować sakrament małżeństwa nie tylko ważnie, ale i owocnie”⁶². Tak rozumiane przygotowanie jest trudniejsze niż tylko przekazywanie wiedzy i wymaga spełnienia pewnych warunków.

⁶⁰ FC 51.

⁶¹ FC 66.

⁶² FC 68.

1. *Nawiązanie kontaktu* między nauczycielem, a uczniem jest tu warunkiem podstawowym. Jest ono możliwe do spełnienia tylko przy niezbyt dużej liczbie uczniów na raz. Liczba ta jest warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym, można bowiem spotkać się nawet z jedną osobą bez nawiązania z nią kontaktu i przekazywać informacje tak, jak się wygłasza wykład. Do nawiązania kontaktu jest potrzebne nie tyle mówienie, oznajmianie, ile słuchanie i odpowiadanie. Nauczyciel musi najpierw wysłuchać tego jakie problemy mają uczniowie, i do nich się ustosunkować. Odpowiadając, trzeba dostosować, do potrzeb uczniów zakres treści, sposób argumentacji i wyjaśnienia, a nawet język. Nawiązanie kontaktu jest pewną sztuką, która zależy od postawy katechety oraz pewnych zabiegów metodycznych, których można się nauczyć.

2. *Metody aktywizujące* stosowane w czasie przygotowania na katechezie powodują zainteresowanie uczniów, budzą zainteresowanie i zwiększają trwałość zapamiętania treści. Ich znaczenie trudno przecenić, gdyż powodują zaangażowanie w przedmiot nauczania.

3. *Świadectwo* prowadzącego katechezy, jego osobiste przekonanie i zaangażowanie jest kolejnym warunkiem skutecznej katechezy. Katecheta powinien mieć wiedzę teologiczną i psychologiczną, powinien uczyć się posługiwania nowoczesnymi metodami dydaktycznymi, ale przede wszystkim musi sam wierzyć w dobrą nowinę o małżeństwie i rodzinie i musi pragnąć ją głosić. Głosić dobrą nowinę to opowiadać o niej, ale także ją realizować, uczyć szacunku przez pełne szacunku odnoszenie się do uczniów, miłości – miłości do nich, i modlitwy – wspólną modlitwą.

4. *Współdziałanie z rodziną*. Współpraca ta jest zalecana przez Jana Pawła II w adhortacji: „Rodzina i cała wspólnota kościelna powinny poczuwać się do współdziałania w poszczególnych etapach przygotowania do małżeństwa”⁶³. Praktycznie biorąc, współdziałanie to może być ograniczone od strony katechety i może polegać na organizowaniu spotkań z rodzicami dzieci, z którymi są prowadzone lekcje o rodzinie. Spotkania

⁶³ FC 66.

z rodzicami, równoległe do spotkań z dziećmi mogą być szansą zwiększenia wiedzy rodziców, a zarazem pomocą w rozwiązywaniu konfliktów między nimi, a dziećmi. Trudności w porozumiewaniu są najczęstszym, może nawet powszechnym problemem w rodzinach dorastających dzieci, dlatego podanie pewnych wskazówek co do rozwiązywania konfliktów, a także ułatwienie zrozumienia drugiej strony, może być bardzo cenną pomocą. „Ażeby rodzina stawała się coraz bardziej wspólnotą miłości, trzeba koniecznie, aby wszyscy jej członkowie byli wspomagani i przygotowywani do odpowiedzialności wobec nowych problemów, przed którymi staną, do wzajemnej służby i do czynnego współdziałania w życiu rodziny”⁶⁴. Współdziałanie z rodzicami może też przebiegać na etapie przygotowania bezpośredniego – kursów narzeczeńskich. W tym okresie bardzo korzystne byłoby spotkanie z pokoleniem rodziców, teściów w celu zwrócenia im uwagi na właściwe ustawienie się wobec małżeństwa dzieci.

Zatem prawidłowe przygotowanie do małżeństwa to nie jest suma zdobytej wiedzy teoretycznej czy praktycznej, ale jest to praca nad sobą, nad swoim własnym „ja”. Praca ta jest podejmowana po to, żeby człowiek umiał prawdziwie kochać drugiego człowieka. Ta praca nad sobą jest dopiero właściwym przygotowaniem do małżeństwa; człowiek dla realizacji tej wielkiej rzeczywistości musi stać się kimś zupełnie innym, bo małżeństwo jest taką tajemniczą jednością, w której ci odmienni od siebie dwoje oddają się sobie niepodzielnie.

Przygotowanie do małżeństwa sprowadza się więc przede wszystkim do pogłębienia świadomości: kim jest człowiek i czym jest małżeństwo. Pełną świadomość ma ten, kto rozumie, że „małżeństwo nie jest wynikiem ślepych sił przyrody, ale ustanowił je Stwórca w celu urzeczywistnienia swojego planu miłości w świecie”⁶⁵.

W najszerszym, więc znaczeniu przygotowanie do małżeństwa jest po prostu prawidłowym dojrzewaniem i wychowaniem młodego człowieka. W tym sensie

⁶⁴ FC 69.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Encyklika humanae vitae*, rozdz. 8.

przygotowanie dziecka do przyszłego małżeństwa rozpoczyna się w chwili, kiedy jego rodzice podjęli nowe dla siebie zadania rodzicielstwa. Ten moment i decyzja rodziców nie tylko powołuje człowieka do istnienia, ale już wyznacza kierunek rozwoju⁶⁶.

⁶⁶ W. Półtawska, *Prawidłowy start*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1985, s. 21 – 22.

Rozdział II

UZDOLNIENIE MAŁŻONKÓW PRZEZ SAKRAMENT

2.1 Sakrament u podstaw małżeńskiego przymierza

Według powszechnie przyjętej nauki Kościoła opartej na wypowiedziach papieży i orzeczeniach soborów (Lyoński, Florencki, Trydencki, II Watykański) małżeństwo chrześcijan jest sakramentem. Co to jednak konkretnie oznacza?

Wyjaśnienia teologii dogmatycznej na ten temat nigdy nie były wolne od trudności. Potęgują się one zwłaszcza wtedy, gdy usiłuje się zastosować do małżeństwa klasyczną definicję katechizmową sakramentu, określającą go jako „ustanowiony przez Chrystusa zewnętrzny znak niewidzialnej łaski”. Każdy z trzech elementów tworzący strukturę sakramentu jest przy małżeństwie niejasny. Nie znajdujemy bowiem w Nowym Testamencie takich słów Chrystusa, które można by uznać za wyraźne słowa ustanowienia sakramentu małżeństwa. Wiemy tylko tyle, że Chrystus swoją obecnością na godach w Kanie zaakceptował rzeczywistość małżeństwa¹, a w swym nauczaniu podkreślił jego jedność i nierozzerwalność. Nigdy jednak Chrystus (ani Apostołowie) nie traktował małżeństwa na równi z chrztem, odpuszczeniem grzechów czy Eucharystią.

Następnie trzeba zauważyć, że Chrystus nie ustanowił żadnego specjalnego obrzędu zawarcia małżeństwa. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zdawano sobie sprawę, że małżeństwo jako rzeczywistość religijna podlega woli Chrystusa opiece Kościoła, ale forma jego zawierania nie była ściśle ustalona, w ciągu wieków ewaluowała, a jej dzisiejsza postać obowiązuje dopiero od Soboru Trydenckiego².

W Kościele katolickim sakrament rozumie się najczęściej jako obrzęd liturgiczny, który z woli Chrystusa czyni człowieka niewidzialnie uczestnikiem życia Bożego i mocy zbawczej. Sakrament w sposób widzialny zwiastuje dary

¹ J 2, 1–11.

² J. Grzeškowiak, *Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem*, AK 1982, R.74, t. 98, z.1 (438), s. 77.

Boże³. Sakramenty zostały ustanowione przez Chrystusa, choć nie jest konieczne dla wszystkich sakramentów odnalezienie słów odnalezienia w Ewangelii. Sakramenty są udzielane tylko w Kościele, poprzez Kościół i dla budowania Kościoła⁴. Najważniejszym elementem sakramentów jest łaska Boża, której Bóg udziela w momencie przyjmowania sakramentu. W zewnętrznej szacie sakramentów możemy wyróżnić formę i materię. Formą są słowa i liturgiczne gesty lub czynności wzajemnie ze sobą powiązane. Materia to rzeczy materialne używane przy sprawowaniu sakramentów⁵.

Istotnym widzialnym znakiem sakramentu małżeństwa są słowa przysięgi małżeńskiej, wypowiedzianej przez nowożeńców, tak więc sakramentu małżeństwa udzielają sobie sami nowożeńcy, a kapłan zawarte wobec Boga małżeństwo powagą Kościoła potwierdza i błogosławi: „«Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela»⁶. Małżeństwo przez was zawarte ja powagą Kościoła Katolickiego potwierdzam i błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”⁷.

Nauka Kościoła głosi, że każde ważne zawarte małżeństwo między dwoma ochrzczonymi osobami jest sakramentem, a podstawą tej nauki jest fakt, że przepelniona miłością jedność życia dwóch osób zakłada odniesienie do Boga, jako źródła i celu życia. „Sobór Watykański II starał się wyjść poza jurydyczne i biologiczne traktowanie małżeństwa, opisując je jako wspólnotę i uczestnictwo w miłości Jezusa do Kościoła i uznając obok zrodzenia potomstwa, miłość małżonków za dobro małżeńskie”⁸.

Ponadto małżeństwo ochrzczonych ma ogromne znaczenie dla Ludu Bożego jako Kościół domowy z racji wzajemnego uświęcania, prokreacji oraz wychowania potomstwa. Małżeństwo sakramentalne dla człowieka wierzącego w

³ Por.: J Salij, *Sakrament*, w: *Katolicyzm od A – Z*, Poznań 1982, s. 335.

⁴ W. Schenk, *Sakramentalia*, w: *Katolicyzm od A – Z*, Poznań 1982, s. 336.

⁵ Por.: M. Ozorowski, *Sakrament*, SMR, s.114.

⁶ Mt 19,6.

⁷ A. Zuberbier, *Jestem chrześcijaninem*, Katowice 1983, s. 50.

⁸ Rahner, Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, s. 264.

Chrystusa nie jest tylko instytucją społeczną, ale jest znakiem, który uświęca⁹. Zawarcie bowiem przymierza małżeńskiego jest szczególnym zaproszeniem Boga do małżeństwa. Skutkuje to działaniem Ducha Świętego w duszach nowożeńców oraz jest szczególnym zaproszeniem ze strony Jezusa do Jego naśladowania, tak by życie małżeńskie dojrzewało do świętości w codzienności, pośród wspólnej wędrówki do domu Ojca¹⁰.

Sakramenty są znakami szczególnej obecności i działania Boga w świecie. Do ich sprawowania i przyjmowania konieczna jest wiara, z kolei one same wiarę budują. Są więc osadzone w Kościele, gdyż tylko w nim wiarę można otrzymać. Sakramenty więc mają uświęcać człowieka, budować Kościół i oddawać kult Bogu, udzielać łaski, pomagać ją przyjąć, uzdalniać do przemiany życia, do miłości; są także wyjątkową katechezą¹¹.

Nie jest więc tak, że znak sakramentalny jest tylko zewnętrznym dodatkiem do instytucji małżeństwa, dostarczającym jej jakiejś tradycją uświęcającej dewocyjnej nadbudowy. Sakrament jest znakiem bliskości oddziaływania Bożego. Tym razem, w obrębie więzi małżeńskiej, małżonkowie sami sobą naznaczają, a raczej winni naznaczyć bliskość Bożą¹².

Mówiąc o sakramentalności małżeństwa trzeba zdawać sobie sprawę, że sakrament nie jest czymś dodanym do małżeństwa, lecz samy małżeństwem, o ile ujmuje się je w perspektywie wiary chrześcijańskiej. Inaczej mówiąc: im bardziej patrzy się na małżeństwo z punktu widzenia historii zbawienia skonkretyzowanej w Jezusie Chrystusie, tym bardziej objawia się ono jako sakrament. Jeśli przeto dwoje chrześcijan, którzy przez wiarę i chrzest złączni są z Chrystusem, zawiera małżeństwo, przyrzekając sobie tworzyć nierozzerwalną wspólnotę życia i miłości, wówczas ten akt i cały ich związek staje się sakramentem, nabiera sakramentalnego waloru. Tak więc wiara w Chrystusa

⁹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium w refleksji na temat sakramentu podaje definicję, która w tym miejscu warto przywołać, ponieważ jest ważnym dopowiedzeniem. Sakrament, jej zdaniem, to znak i narzędzie „wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1).

¹⁰ A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, s. 114-115, w: A. Pryba, *Znaczenie i wartość sakramentalnego małżeństwa*, Teologia i Moralność, T.12,2012, s. 56.

¹¹ Por.: Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 59, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, w: K. Misiura, *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, *Teologia w Polsce* 7,1 (2013), s. 170.

i więź z Nim okrywa i objawia sakramentalny wymiar małżeństwa, który był już obecny, choć w sposób ukryty w małżeństwie naturalnym. L. Boof pisze: małżeństwo jest sakramentem nie tylko poprzez rytualne czynności, gdy w wierze w Chrystusa jest rozszyfrowane i uznane jako sakrament, lecz zawsze jest sakramentem, jeśli zgodnie z właściwym porządkiem stworzenia jest przeżywana jest przeżywana prawdziwa wspólnota dwojga tworzących jedno ciało. Wówczas małżeństwo staje się miejscem zbawczego udzielania się Boga, objawienia się jego miłości. Z pewnością w innych religiach – powiada L. Boof – sakramentalny walor małżeństwa nie doszedł do takiej pełni jak w chrześcijaństwie; zawsze jednak, jeśli jest ono przeżywane w miłości według naturalnych praw, osiąga ono w jakimś stopniu to, co daje pełny sakrament w łonie Kościoła, mianowicie łaskę Bożą – zbawczy dar udzielającego się Boga¹³.

Sakrament małżeństwa jest darem trwałym, nie kończy się jego rola na uroczystym obrzędzie, lecz trwa zawsze, aż do śmierci. Można by przez analogię powiedzieć, że Jezus nie tylko był na weselu nowożeńców, lecz pozostał z nimi w dniach smutków, przygnębienia i kryzysów. Zawsze jest gotów ponawiać ten cud z Kany Galilejskiej.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że zawarcie małżeństwa w obliczu Boga i Kościoła to nie tylko przyjęcie do wiadomości i pobłogosławienie przez Kościół układu dwojga, ale włączenie małżonków w tajemniczą rzeczywistość miłości Chrystusa i Kościoła. Rzeczywistość, która mocą sakramentu staje się skutecznym znakiem łaski Bożej i włączeniem miłującej się pary do współ-bycia z Chrystusem w Kościele z Nim zjednoczonym. Odtąd uświęcona miłość dwojga ludzi może wciąż czerpać siły od Chrystusa, który jest z nimi, by oczyszczać i pomagać w wypełnianiu obowiązków stanowych małżonkom, którzy chcą z tą łaską współpracować. Sakrament małżeństwa zakłada istnienie wiary i jej się domaga¹⁴.

¹² J. Krucina, *Drogami Kościoła*, Wrocław 2000, s. 361.

¹³ L. Boof, *Das Sakrament der Ehe*, Concilium 9 (1973) s. 459 – 465, w: J. Grzeškowiak, *Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem*, AK 1982, R.74, t. 98, z.1 (438), s. 84.

¹⁴ A. Zuberbier, *Jestem chrześcijaninem*, Katowice 1983, s. 50.

Soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym mówi, iż: „Sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, którzy przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia...”¹⁵.

Stwierdzenie, iż małżeństwo jest powołaniem sakramentalnym, stanowi punkt wyjścia katolickiej myśli o małżeństwie. Związek mężczyzny i kobiety jest ujmowany, po pierwsze w aspekcie powołania, po drugie zaś, ma charakter sakramentalny ze wszystkimi tego faktu skutkami¹⁶.

Jan Paweł II wyraźnie akcentuje wagę właściwego i trafnego rozpoznania osobistego powołania chrześcijańskiego każdego człowieka. Rozpoznanie to wiąże się z trudem i pracą wpisaną w modlitwę. Odczytanie swojego powołania umożliwia zaprojektowanie życia i jego realizację zgodnie z normą chrześcijańską, mającą prowadzić do świętości¹⁷. W tej perspektywie powołania szczególnego znaczenia nabiera też powołanie do małżeństwa, jako jednej z dróg prowadzącej do doskonałości, a więc zbawienia. „Chrześcijanin powinien wiedzieć, czy ma powołanie do małżeństwa, i to do tego właśnie małżeństwa, z tym to człowiekiem jako danym przez Boga”¹⁸. Małżeństwo mężczyzny i kobiety jest realizacją powołania w pełnym tego słowa znaczeniu. Podjęcie decyzji o małżeństwie nie może być pochopne i lekkomyślne, gdyż pierwszej kolejności akt decyzyjny wynika z faktu odczytania planu Bożego, z drugiej zaś z ustalenia w tym kontekście projektu całego przyszłego życia¹⁹.

Powołanie małżeństwa jest równocześnie wydarzeniem sakramentalnym. Chociaż w Nowym Testamencie nie ma bezpośredniego opisu małżeństwa jako sakramentu to jednak we współczesnej teologii małżeństwa dogmatycznie stwierdza się, iż małżeństwo zostało przez Jezusa Chrystusa podniesione do godności sakramentu. Grześkowiak podkreśla, że „dla uznania, iż sakramenty

¹⁵ KDK 48.

¹⁶ D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, Lublin 2001, s. 17 – 18.

¹⁷ Jan Paweł II, *List Apostolski do młodych całego świata*, Wrocław 1985.

¹⁸ H. Witeczak, T. Sikorski, *Słownik teologiczny*, Katowice 1989, s. 130.

¹⁹ Zob. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodzin*, Warszawa 1979, s. 30.

zostały ustanowione przez Chrystusa, nie jest konieczne ich ustanowienie materialne i formalne. Wystarcza, że Chrystus założył Kościół, jako sakrament podstawowy, czyli jako trwały, widzialny znak Jego zbawczej obecności w świecie (...) Wszystkie sakramenty są więc niejako rozgałęzieniem sakramentalnego wymiaru Kościoła, nadanego mu przez Chrystusa”²⁰.

Nie jest zatem związek mężczyzny i kobiety wytworem ludzkim i wyłącznie aktem woli człowieka, chociaż wolna decyzja narzeczonych jest istotnym warunkiem zawarcia sakramentu małżeństwa. Należy przy tym zauważyć, że sakramentalność małżeństwa nie sprowadza się do samego konsensusu małżeńskiego, lecz obejmuje całe życie małżeńskie i daje początek nowej jakości. Przymierze z Bogiem umocnione przez małżonków nie jest zawarte raz na zawsze, i nie ma charakteru statycznego, przeciwnie – aktualizuje się ono w historii każdego dnia²¹.

Sakrament małżeństwa jest zdarzeniem publicznym, które należy do istoty Kościoła, nigdy zaś nie jest «sprawą prywatną»²². Dlatego też Kościół staje się odpowiedzialny za powołanie nowego zawartego związku²³. Społeczny wymiar małżeństwa wyraża się w dwóch znaczeniach. Po pierwsze: choć szafarzami małżeństwa są sami narzeczeni, to jednak zawarcie związku małżeńskiego odbywa się przed kapłanem i w obecności świadków. Po drugie: sakrament małżeństwa „(...) dany w sposób niepodzielny obu małżonkom, którzy stanowią odtąd nową jedność w Bogu”²⁴. Znak sakramentu definiuje wspólnotowość i nieodwołalność związku. Sakramentalność uzdalnia zatem najbardziej istotne cechy małżeństwa: jedność, trwałość i nierozzerwalność. „Na mocy sakramentalnego charakteru małżeństwa, wzajemny związek małżonków staje się bardziej nierozzerwalny. Poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna

²⁰ J. Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993, s. 160 – 161.

²¹ G. Baldanza, *Matrimonio come Sacramento permanente*, w: *Tracca, Pinazzi, Realtà e valori del sacramento*, s. 99.

²² K. Rahner, *Die Ehe als Sakrament*, w: *Scriften zur Theologie*, Band VIII, Einsiedeln-Zurich-Koln 1967, s.521.

²³ W. Kasper, *Zu Theologie der christlichen Ehe*, Maisz: Mathias Grunwald Verlag 1977.

²⁴ Por.: Cz. Drążek, *Małżeństwo we wspólnocie Kościoła*, w: F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1985, s. 72 – 120; Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa*, s. 168.

przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła”²⁵.

Teologiczna myśl o małżeństwie jako powołaniu sakramentalnym rodzi głębokie konsekwencje dla każdego związku mężczyzny i kobiety. Istota powołania skłania do dobrego rozpoznania i określenia drogi życiowej oraz poważnie przemyślanej decyzji o małżeństwie, wyrażającej się także w dojrzałym dokonaniu wyborze. Wspólne dążenie w powołaniu do doskonałości i świętości motywuje do ciągłego i wzajemnego rozwoju małżonków. Jednocześnie też źródłem i perspektywą sakramentalnego powołania małżeństwa jest miłość²⁶.

Miłość ta nie tylko obejmuje wzajemną pomoc, ale musi wyjść daleko poza nią i dążyć do jednego, zasadniczego celu – aby małżonkowie wspierali się wzajemnie w dążeniu do doskonałości i kształtowaniu życia wewnętrznego w ten sposób, by oboje ustawicznie wzrastali w cnotach chrześcijańskich, tj. miłości Boga i bliźniego. Oznacza to nic innego, jak tylko ich powinność naśladowania Chrystusa na co dzień przez świadczenie sobie owej miłości zasadzającej się na miłości Boga. Staje się to realne dzięki szczególnej łasce i pomocy, jaka jest nierozzerwalnie związana z istotą sakramentu małżeństwa. Wierni bowiem przyjmując sakrament małżeństwa „otwierają się na skarb, jakim jest łaska sakramentu”, stąd czerpią siły nadprzyrodzone, konieczne do wiernego i wytrwałego pełnienia obowiązków i ról małżeńskich. Sakrament ów nie tylko pomnaża w nich łaskę uświęcającą, ale dodaje do niej inne specjalne dary i predyspozycje, jak siłę, zdolność do tego, aby małżonkowie nie tylko mogli się dobrze rozumieć, ale i głęboko „odczuć”, odważnie i śmiało ocenić swe postępowanie z punktu widzenia celów i obowiązków małżeńskich.

Takie zachowanie małżonków w pełni jest możliwe, łaska bowiem sakramentu małżeństwa dokonuje głębokiej przemiany ich miłości naturalnej. Jej istotą jest wzbogacenie o nową siłę i nowe możliwości duchowe niezbędne do realizacji nie tylko przyrodzonych, ale przede wszystkim nadprzyrodzonych zadań wynikających z chrześcijańskiego małżeństwa. U chrześcijanina

²⁵ FC 13, zob. A. Skowronek, *Małżeństwo i kapłaństwo jako spotęgowanie chrześcijańskiej egzystencji*, Włocławek 1986.

²⁶ D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, Lublin 2001, s. 21.

związanego sakramentem małżeństwa działanie tej łaski oznacza jednocześnie wezwanie i pomoc w dążeniu do doskonałości, przy czym sama doskonałość zakłada pomnożenie – rozwój otrzymanej łaski i gotowość do naśladowania Chrystusa. Oba te warunki stanowią o jednej rzeczywistości: życiu Chrystusa w chrześcijańskich małżonkach²⁷.

Życie małżeńskie jest wielkim przedsięwzięciem. Jest rzeczą bardzo ważną, by rozpocząć je, a potem kontynuować w głębokim przekonaniu, że prawdziwa miłość to ciągle tworzenie i rozwój. Do takiej miłości uzdalnia małżonków łaska sakramentu małżeństwa. Małżeństwo sakramentalne, tak jak każdy inny sakrament, wszczepia człowieka w tajemnicę męki i zmartwychwstania Chrystusa. Sakrament małżeństwa zobowiązuje i uzdalnia małżonków do kształtowania swojej miłości na wzór miłości Chrystusa do Kościoła i Kościoła do Chrystusa²⁸. „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić”²⁹.

Małżonkowie otrzymują tu wzór pełnej miłości, aż do zapomnienia samego siebie i poprzez taką miłość mają realizować swą doskonałość. Ma to być miłość osobowa, pełna i wyłączna. Jej treścią jest pełnia życia dla współmałżonka (tak jak dla nikogo innego) takiego, jakim jest na zawsze. Te bowiem aspekty miłości są obecne w doskonałej miłości Chrystusa do Kościoła. I dzięki sakramentowi małżeństwa małżonkowie podejmują zobowiązanie, a zatem otrzymują zdolność bycia dla siebie symbolem i obrazem tej miłości. Podobnie jak ona była miłością ofiarną, darem z siebie samego na całe życie, tak i miłość małżonków wymaga ustawicznej ofiary i rezygnowania, dawania siebie a nie brania³⁰.

Święty Paweł w Liście do Efezjan pisze, iż „nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała”³¹. Po tym autor listu

²⁷ F. Adamski, *Duchowość życia małżeńskiego – rodzinnego*, w: red. F. Adamski, *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1985, s. 184 – 185.

²⁸ A. Zuberbier, *Jestem chrześcijaninem*, dz. cyt., s. 44 – 45.

²⁹ Ef 5, 25-26a.

³⁰ F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 125.

³¹ Ef 5,29 – 30.

uznał za potrzebne przytoczyć najbardziej podstawowy dla całej Biblii tekst o małżeństwie z Księgi Rodzaju³²: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. Z bezpośredniego kontekstu można wnioskować, że cytat z Księgi Rodzaju jest w tym miejscu potrzebny nie tyle ze względu na przypomnienie tej jedności małżonków, która została określona „od początku” w dziele stworzenia – ile ze względu na ukazanie tajemnicy Chrystusa z Kościołem, z którego autor listu wyprowadza prawdę o jedności małżonków. Jest to ogromnie ważny punkt całego tekstu, niejako jego zwrotnik³³. Łatwiej wówczas zrozumieć, dlaczego po przytoczeniu słów z Księgi Rodzaju³⁴ autor pisze: „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła”³⁵.

„Sakrament” oznacza coś innego niż „tajemnica”. Tajemnica bowiem pozostaje „zakryta” – utajona w Bogu samym – tak, że nawet po jej odsłonięciu (czyli objawieniu) nie przestaje nazywać się „tajemnicą”. Jako tajemnica bywa też przepowiadana sakrament zakłada objawienie tajemnicy, zakłada również jej przyjęcie przez wiarę ze strony człowieka. Równocześnie jest ona czymś więcej niż ogłoszeniem tajemnicy i przyjęciem jej przez wiarę. Polega on na „uwidocznieniu” tejże tajemnicy w znaku, który służy nie tylko ogłoszeniu tajemnicy, ale także jej urzeczywistnieniu w człowieku. Sakrament jest znakiem widzialnym i skutkiem łaski³⁶.

Małżeństwo tylko wówczas odpowiada powołaniu chrześcijan jako małżonków, jeśli ta właśnie miłość w nim się odzwierciedla i urzeczywistnia. Uwydatni się to, gdy spróbujemy odczytać naszą analogie w przeciwnym kierunku, to znaczy wychodząc od związku Chrystusa z Kościołem, a zwracając się w stronę związku męża i żony w małżeństwie. Tekst używa trybu zalecającego: „Żony niech będą poddane swym mężom [...] jak Kościół poddany jest Chrystusowi”. Z kolei zaś: „Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół”. Zwroty te wskazują, że chodzi tutaj o powinność moralną. Aby jednak

³² Rdz 2,24.

³³ Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 323.

³⁴ Rdz 2,24.

³⁵ Ef 5,32.

³⁶ Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II... dz. cyt.*, s. 323.

taką powinność można było zalecić, musi się przyjąć, że w samej istocie małżeństwa odzwierciedla się i urzeczywistnia coś z tego, co zachodzi pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Trzeba przyjąć, że w samej istocie małżeństwa zawiera się jakaś część tej samej tajemnicy.

Wezwanie autora Listu do Efezjan skierowane do małżonków, aby kształtowali swój wzajemny stosunek na podobieństwo odniesienia Chrystusa do Kościoła („tak – jak”), byłoby wówczas pozbawione realnej podstawy³⁷.

Miłość Chrystusa do Kościoła jest miłością uświęcającą, to znaczy oczyszczającą z winy, z każdej wady i udoskonalającą według Najwyższego Ideału. W ten sposób i miłość małżonków – wynikając z istoty sakramentu małżeństwa – ma być miłością uświęcającą. Jej siła uświęcająca polega na świadczeniu sobie przez małżonków wzajemnej pomocy w uwalnianiu się od win i wad oraz pomocy w rozwijaniu darów przyrodzonych i nadprzyrodzonych, tak aby każde z nich w coraz pełniejszym stopniu odpowiadało obrazowi Boga. Idzie tu więc o wewnętrzne poczucie odpowiedzialności każdego z małżonków za życie duchowe współmałżonka, pomoc w jego rozwoju na drodze przykładu, modlitwy, poświęcenia, a także w razie potrzeby i upomnienia. Nie sprowadza się ona zatem głównie do uwalniania się współmałżonków od win i wad, ale obejmuje także aspekty pozytywne, a więc pomoc w poznaniu samego siebie i własnych możliwości, w lepszym rozumieniu współodpowiedzialności za małżeństwo i rodzinę³⁸.

Ważnym etapem na drodze uświęcenia się w życiu małżeńsko – rodzinnym jest doskonale wypełnianie codziennych obowiązków życia małżeńsko – rodzinnego. Idzie tu oczywiście o doskonałą równowagę osądów i działań. To pełnienie obowiązków codziennego życia małżeńskiego winno być doskonale, to znaczy wykonywane w duchu miłości, inspirowane duchem miłości. Dalszym etapem warunkującym dobre spełnienie codziennych obowiązków rodzinno – małżeńskich jest rozwój i pogłębienie cnót, do których zalicza się przede wszystkim roztropność w podejmowaniu każdej decyzji

³⁷ Tamże, s. 313 – 314.

³⁸ F. Adamski, *Rodzina między...* dz. cyt., s. 125 – 126.

mającej znaczenie dla życia rodzinnego, cierpliwość we wzajemnym znoszeniu się i dźwiganiu ciężarów codziennego życia³⁹.

Troską małżonków powinno być pielęgnowanie wzajemnej miłości. Jest to warunek niezbędny dla spełnienia każdego innego obowiązku w sposób doskonały. Miłość małżonków jest początkiem i celem całego życia. Spontaniczna miłość, która prowadzi do oddania się na całe życie, jest więc darem, który musi być pielęgnowany, pogłębiany i na co dzień dzielony z osobą wybraną. Jest to możliwe tylko przy szczerej i pełnej, aczkolwiek nierzadko męczącej współpracy ducha i woli obojga małżonków.

Święty Paweł „wzywa do zachowania jedności, podkreślając równocześnie, że jedność ta buduje się na wielości i różnitości darów Chrystusowych. Każdemu przysługuje inny dar, ale wszyscy muszą być jako chrześcijanie nowym człowiekiem, stworzonym «według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości»⁴⁰. Z tym łączy się kategoryczne wezwanie do przewyciężenia wad i zdobywanie cnót odpowiednich temu powołaniu, jakie wszyscy otrzymali w Chrystusie⁴¹. Autor pisze: «Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze...»⁴².

Podstawą więc doskonałości chrześcijańskich małżonków jest sakrament małżeństwa. Każdy sakrament użycza sam przez się łaski, której owocem pierwszym rzędzie jest chęć naśladowania Chrystusa oraz pomoc w jej realizacji przez rozwój życia duchowego. Sakrament zaś małżeństwa przedstawia jak gdyby treść owego dążenia do naśladowania Chrystusa.

Przeżywanie sakramentu małżeństwa w duchu wiary staje się źródłem głębokich, radosnych przeżyć i przyczynienia się do powstania duchowej więzi między małżonkami. Zasadniczą cechą związku małżeńskiego stanowi wierność, która oznacza trwałe zobowiązanie się wobec drugiego człowieka, jest ona

³⁹ Por.: F. Adamski, *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1978, s. 195.

⁴⁰ Ef 4,24.

⁴¹ Por.: Ef 4, 25,32.

⁴² Ef 5,1-2, Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Rzym 1986, s. 342.

rdzeniem każdej głębokiej miłości rozumianej jako wewnętrzne zwrócenie się ku ukochanej osobie i konsekwentne dążenie do uszczęśliwienia jej.

„Kto bowiem miłuje żonę, siebie samego miłuje” (Ef 5,28). To zadanie jeszcze mocniej potwierdza taki właśnie charakter jedności. Miłość czyni drugie „ja” poniekąd własnym „ja”. „Ja” żony staje się poprzez miłość poniekąd własnym „ja” męża. Ciało jest wyrazem tego „ja”, jest podstawą jego tożsamości. Zjednoczenie męża i żony w miłości wyraża się także poprzez ciało. Wyraża się w odniesieniu wzajemnym, chociaż autor Listu do Efezjan wskazuje na nie przede wszystkim od strony męża. Wynika to ze struktury całego obrazu. Chociaż małżonkowie mają być „sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej”⁴³, to jednak w dalszym ciągu mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje – żona zaś tą, która doznaje miłości⁴⁴.

Chrześcijańskie pojęcie wiernej miłości małżeńskiej wyklucza nie tylko cudzołóstwo i rozwód, lecz także uniknięcie wchodzenia w dialog międzysobowy, brak zainteresowania się problemami przeżywanymi przez współmałżonka, obojętność w intymnym pożyciu małżeńskim. Być wiernym w małżeństwie – to znaczy dochować słów przysięgi wypowiedzianej przed Bogiem, na których drugi człowiek opiera całą swoją przyszłość, to znaczy tak postępować, by nie zawieść zaufania okazywanego przez współmałżonka, to znaczy ograniczyć się do jednego partnera seksualnego, którego się kocha, darzy bezgranicznym zaufaniem i w pełni akceptuje⁴⁵.

Oczywiście wszystkie sakramenty włączone są w jakiś sposób w kapłańską funkcję rodziny. To przecież rodzice decydują o chrzcie dziecka i przygotowują się duchowo do tego ważnego dla rodziny aktu liturgicznego. Rodzice są zatroskani o właściwe przygotowanie swoich dzieci do pełnego uczestnictwa we Mszy św. (I Komunia św., sakrament pojednania) i do przyjęcia darów Ducha Świętego w sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej (bierzmowanie). W sytuacji, gdy któryś z członków rodziny zostaje doświadczony ciężką chorobą, cała rodzina winna być zainteresowana tym, by

⁴³ Por.: Ef 5, 22.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II...* dz. cyt., s. 321.

⁴⁵ H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, dz. cyt., s. 138.

przez sakrament chorych (modlitwę i namaszczenie olejem) nadać sens jego cierpieniom i prosić Boga o całkowity powrót do zdrowia. W rodzinie budzi się i wzrasta powołanie kapłańskie i stąd cała rodzina żyje tym darem i pielęgnuje go, ciesząc się razem w dniu święceń kapłańskich⁴⁶.

Każdy z siedmiu sakramentów Nowego Przymierza obdarza szczególną łaską, ale równocześnie jest wezwaniem do wypełniania szczególnych zadań w Bożym zamyśle zbawienia człowieka. Na Krzyżu Chrystus umierał z miłości dla ludzi. Małżeństwo w tej miłości uczestniczy⁴⁷ i tę miłość Chrystusa do Kościoła w widzialny sposób przedstawia. Dlatego małżonkowie mogą i powinni wszystkie swoje radości i trudy łączyć z Chrystusem, przez co zyskują one szczególną wartość dla zbawienia świata. Zatem zadaniem, jakie otrzymują małżonkowie przez sakrament małżeństwa, jest świadczenie o miłości, o jedności między ludźmi i o tym, że człowiek istnieje dla miłości, że jedność w miłości jest możliwa⁴⁸. Podkreślić też trzeba, że owa łączność z Chrystusem przekształca małżeństwo i rodzinę w jedną wspólnotę osób, *communio personarum*, czego sprawdzianem jest „bycie sobie darem”, a więc przyjmowanie postawy, która jednakowo, równorzędnie ożywia i traktuje wobec siebie współmałżonków. Na tej drodze osiąga to swoją czytelność i widoczność⁴⁹.

Małżeństwo to intymny związek dwojga ludzi, który nie utożsamia się jeszcze z rodziną. Ich miłość małżeńska ma stać się dopiero fundamentem rodziny. Małżeństwo, które buduje swój związek na sakramentalnej miłości, otwarte jest na przyjęcie potomstwa. Małżonkowie winni do tej decyzji dojrzewać, wzajemnie się wychowując. Wspólnota małżeńska ma być więc wspólnotą życia i miłości. To właśnie od momentu, kiedy mężczyzna i kobieta zawarli ze sobą przymierze małżeńskie, każde z nich stało się autentycznie i dozgonnie częścią drugiego⁵⁰. Sakrament małżeństwa jest więc zewnętrznym znakiem miłości małżonków do siebie oraz ich indywidualnie do Boga. Jednak, aby miłość małżeńska stawała się coraz bardziej dojrzała i głęboka

⁴⁶ J. Grześkowiak, *Misterium małżeństwa*, dz. cyt., s. 246.

⁴⁷ Por.: KDK 48.

⁴⁸ O. Karol Meissner, Bolesław Suszka, *Nas dwoje i ...*, Poznań 1999, s. 52 – 53.

⁴⁹ J. Krucina, *Drogami Kościoła*, Wrocław 2000, s. 362.

⁵⁰ Por.: A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 58.

potrzeba ze strony małżonków zaangażowania. Sam bowiem fakt małżeństwa może nie wystarczyć. Miłość małżeńska może zostać urzeczywistniona dopiero w konkretnym życiu, poprzez głęboką małżeńską relację oraz przy pomocy łaski Bożej, którą otrzymują oni w sakramencie małżeństwa. Zaangażowanie w relację z Bogiem jest w tym przypadku istotnym czynnikiem intensyfikacji miłości małżeńskiej, ich wzajemnej relacji osobowej⁵¹.

U podstaw rodziny znajduje się małżeństwo mężczyzny i kobiety. Natomiast w naturę mężczyzny i kobiety wpisane jest wzajemne ich oddanie się sobie i otwartość na potomstwo. Małżeństwo i rodzina nie jest więc wynikiem kultury czy społecznego konwenansu. Rzeczywistość małżeństwa bowiem w naturalny sposób domaga się osobowego uzupełnienia i odmienności płci. Z punktu widzenia Objawienia Bożego małżeństwo jest wspólnotą życia i miłości powołaną do istnienia przez Boga. To właśnie w małżeństwie, a następnie w rodzinie Bóg pragnie objawiać swoją miłość poprzez bezinteresowną miłość wzajemną członków rodziny. Rodzina ma być więc miejscem objawiania światu miłości samego Boga. Pomocą w urzeczywistnieniu tego zamysłu Bożego jest sakrament małżeństwa⁵².

Z tego, co dotychczas zostało zaprezentowane, wynika, że ta specyficzna wspólnota osób, wywodząca się z małżeńskiego przymierza stanowi bazę dla wspólnoty rodzinnej. To ona tę wspólnotę kształtuje, bowiem wzajemne oddanie się małżonków jest ukierunkowane na przekazanie życia oraz wychowanie potomstwa⁵³. Te dwa aspekty są zadaniem i misją rodziny. Należy jednak do nich

⁵¹ Niniejszą tezę potwierdza w swych rozważaniach na temat miłości w małżeństwie A. Bohdanowicz, kiedy stwierdza: „Tylko intymna więź małżonków z Chrystusem może udoskonalic ich miłość i stanowic dla nich skuteczną drogę uświęcenia” (A. Bohdanowicz, *Integrująca rola miłości w małżeństwie. Studium na podstawie myśli fenomenologicznej Dietricha von Hildebranda*, Poznań 2007, s. 83), w: A. Pryba - WT UAM Poznań, *Rodzina: dar i zadanie*, Studia nad Rodziną UKSW 2011 R. 15 nr 1-2 (28-29), s. 21 – 22.

⁵² A. Pryba - WT UAM Poznań, *Rodzina: dar i zadanie*, dz. cyt., s. 21 – 22.

⁵³ Jan Paweł II w Liście do Rodzin potwierdza zaprezentowaną w niniejszym artykule tezę.

„W momencie aktu małżeńskiego, mężczyzna i niewiasta są powołani do ratyfikacji w sposób odpowiedzialny wzajemnego oddania się, którego dokonali z samych siebie w

jeszcze dodać trzeci, bardzo istotny element, należący do rzeczywistości nadprzyrodzonej⁵⁴. Jest nim aspekt sakramentalny, znak widzialny jedności małżonków z Bogiem, jaki posiada wspólnota małżeńska. Interesująco tę kwestię podejmuje Sobór Watykański II w Konstytucji *Lumen gentium*, kiedy stwierdza: „Małżonkowie chrześcijańscy, na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają misterium jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w nim uczestniczą,⁵⁵ wspierają się wzajemnie w życiu małżeńskim oraz w przyjęciu i wychowaniu potomstwa, celem zdobycia świętości i tak we właściwym sobie stanie życia i porządku mają własny dar wśród Ludu Bożego⁵⁶. Sakrament małżeństwa jest więc konkretną pomocą dla małżonków w podejmowaniu zadań i wypełnieniu misji, jaka została przed nimi postawiona⁵⁷.

Papież Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* mówi również, że jako pierwsza powstaje pomiędzy małżonkami komunია, która winna się rozwijać poprzez wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru⁵⁸. Kategoria „daru” nabiera w komunii małżeńskiej szczególnego znaczenia; bez niego, to jest bez „bezinteresownego daru z siebie”, trudno byłoby zrozumieć samą rzeczywistość tej komunii. Adhortacja apostolska ukazuje kolejno korzenie oraz różne poziomy komunii małżeńskiej i jej przymioty.

związku małżeńskim. Logika całkowitego oddania się zawiera możliwość otwarcia się na płodność: małżeństwo jest powołane w ten sposób do pełnego realizowania się w rodzinie” (n. 11).

⁵⁴ Pierwsze dwa z wymienionych w tekście aspektów małżeństwa (wzajemne oddanie się oraz nakaz prokreacji i wychowania potomstwa) są absolutnie zasadniczymi dla małżeństwa naturalnego, trzeci natomiast nadprzyrodzony, obecny jest również w każdym małżeństwie. Nabiera on jednak pełnej wartości w małżeństwie sakramentalnym. Por. F. Gil Hellin, *Struktura naturalna rodziny: dar i zobowiązanie*, „Sprawy Rodziny” 1998, nr 45, s. 60.

⁵⁵ Por.: Ef 5,32.

⁵⁶ Por.: 1 Kor 7,7; KK 11.

⁵⁷ J. Pięgsa podejmując refleksję na temat sakramentu małżeństwa w oparciu o definicję podaną w KK 11, podsumował ją w sposób następujący: „W tej definicji małżeństwo «scharakteryzowane jest potrójnie»: po pierwsze, jako «sakramentalna moc o charakterze znaku», dla węzła łączącego Chrystusa z Kościołem; po drugie, jako instytucja o doniosłym znaczeniu dla Ludu Bożego z racji wzajemnego uświęcenia, a także z racji prokreacji potomstwa i jego wychowania; po trzecie, jako rodzina, tzn. jako Kościół domowy” (J. Pięgsa, *Małżeństwo sakramentem – Rodzina Kościołem domowym*, Opole 2005, s. 101), w: A. Pryba – WT UAM Poznań, *Rodzina: dar i zadanie*, Studia nad Rodziną UKSW 2011 R. 15 nr 1 – 2 (28 – 29), s. 19 – 20.

⁵⁸ Por. FC 19, 37, 66.

Familiaris consortio chce raz jeszcze ukazać małżeństwu małżeństwo, a rodzinie rodzinę, w pełnym blasku prawdy o całkowicie bezinteresownym darze z osoby dla osoby. Chce ukazać małżeństwo i rodzinę jako wspólnotę osób, comunio personarum, powstającą, trwającą i dojrzewającą do pełni człowieczeństwa poszczególnych jej członków na zasadzie wzajemnego obdarowywania się sobą⁵⁹.

Jan Paweł II raz jeszcze podejmuje próbę objawienia najgłębszego sensu i niewyraźnego piękna miłości, znajdujących właściwy dla siebie wyraz w darze osoby dla osoby i zarazem w przyjęciu daru osoby przez osobę. Chce ujawnić, że dar jest darem przez to, że jest nieodwołalny. I że „to, co do dania”, jest tu jedno jedyne i niepodzielne, podobnie jak „to, co do przyjęcia”. Chce więc pokazać, że z nieodwołalnością daru i jedynością tego, kto się daje i kto jest w darze przyjmowany, wiąże się nienaruszalna już wyłączność i nierozłączność powstałej w jego wyniku małżeńskiej wspólnoty osób, sui generis comunio personarum. Chce w świetle prawdy o darze z osoby obnażyć też do końca absurd daru z osoby „na próbę”.

Papież pragnie również pokazać, że do istoty tego daru należą całkowitość i niepodzielność. Wykluczają one wszelkie wewnętrzne dzielenie i przebieganie w tym, kogo się oddaje i kogo się przyjmuje. W przeciwnym razie dar nie byłby darem, o który tu chodzi, darem „bez reszty”. Pozorowałyby tylko to, czym ma być i co ma - z wyboru działających osób - oznaczać i wyrażać. Podmiotowy zamiar złożenia z siebie daru innej osobie i przyjęcia jej w darze nie może się nie opierać na poznaniu i uznaniu przedmiotowej prawdy o tym, kim obiektywnie są autorzy tego daru: dający i przyjmujący. Nie oni sami bowiem określają, kim są. I tu właśnie Kościół usiłuje wydobyć na jaw pełnię prawdy o człowieku jako wcielonym obrazie swego osobowego Stwórcy⁶⁰.

Tak więc w świetle nauki Kościoła związek małżeński jest przymierzem⁶¹, które warunkuje głęboką wspólnotę życia i miłości. Jest powołane przez

⁵⁹ E. Kaczyński, *Małżeństwo i rodzina jako komunia osób*, w *Communio* nr 6 (36), Poznań – Warszawa 1986, s. 11.

⁶⁰ Por.: T. Styczeń, „*Kościół świata Kościołem rodziny*”, *Jan Paweł II Familiaris consortio – Tekst i komentarz*, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 117 – 118.

⁶¹ Słowo to jest używane w najważniejszych dokumentach: KDK 48; KPK, kan. 1055 § 1; KKK 1601.

Stwórcę, „sam Bóg jest twórcą małżeństwa wyposażonego w różne dobra i cele”⁶². Jest skierowane ku dobru wspólnemu małżonków i ku prokreacji. O ile inne sakramenty Kościoła są istotną nowością, sposobem udzielania się Boga człowiekowi, o tyle natura sakramentu małżeństwa jest jeszcze bardziej zaskakująca. „Małżeństwo jest sakramentem szczególnym, gdyż wyrasta z natury człowieka i jest bardziej ugodą, umową, przymierzem między kobietą a mężczyzną, co jednak z woli Chrystusa jest skutecznym znakiem dobra nadprzyrodzonego, udzielanego małżonkom przez Boga, a także znakiem niezniszczalnej miłości Chrystusa i Jego Kościoła”⁶³. Mamy więc do czynienia jakby z podwójną naturą znaku, można powiedzieć, że początek małżeństwa sakramentalnego jest naturalny i nadprzyrodzony zarazem. „Małżeństwo, które przed Chrystusem było naturalną genezą ludzką, budowało świat natury i przyczyniało się do królowania ludzkości nad kosmosem, po Chrystusie stało się pierwszym zaczątkiem budowania społecznej miłości Bożej, wznoszenia Kościoła Chrystusowego i początkiem opanowywania «bezlądu i pustkowie grzechu». [...] Z woli i planu Chrystusa jest ono podstawową komórką Kościoła i zaczątkiem królestwa Bożego”⁶⁴. Naturalna instytucja, powołana przez Boga, staje się w Chrystusie środowiskiem budowania życia nadprzyrodzonego zarówno dla samych małżonków, jak i dla ich potomstwa⁶⁵.

Kościół włącza małżeństwo do listy sakramentów i jest to bardzo ważne chociażby dlatego, że zawierają je ludzie ochrzczeni, a skoro tak, to ich wspólnota powinna opierać się na relacji z Bogiem. Życie małżeńskie powinno więc pozostawać w związku z Eucharystią (jako źródło i szczyt życia chrześcijańskiego⁶⁶), pokutą (jako pracy nad sobą i warunkiem uczestnictwa w Eucharystii) oraz innymi sakramentami⁶⁷. Są one bowiem zwyczajną drogą ludzi Kościoła do zjednoczenia z Bogiem, gdzie On sam się im udziela i wzmacnia ich relację z sobą. Podwójna natura małżeństwa jest tu szczególnie

⁶² KDK 48.

⁶³ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 784.

⁶⁴ Tamże, s. 783.

⁶⁵ K. Misiura, *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, *Teologia w Polsce* 7,1 (2013), s. 170.

⁶⁶ Por.: KK 11.

⁶⁷ Por.: K. Majdański, *Wspólnota*, s. 77 – 78.

widoczna. W najbardziej pierwotny związek mężczyzny i kobiety, odpowiadający ich najgłębszym potrzebom, wchodzi Bóg jako Osoba. Ich naturalną jedność przez łaskę czyni znakiem swojej wiernej miłości do ludzi, których odkupił. Jan Paweł II pięknie opisywał tę podwójną naturę: „wśród sakramentów małżeństwo ma tę cechę wyróżniającą je od innych, że jest sakramentem rzeczywistości już istniejącej w ekonomii stworzenia, że jest tym samym przymierzem małżeńskim, które zostało ustanowione przez Stwórcę «od początku»”⁶⁸. A także: „małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa. Duch, którego Pan użył, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował. Miłość małżeńska osiąga tę pełnię, której jest wewnętrznie podporządkowana, ową «caritas» małżeńską, będącą właściwym i szczególnym sposobem, w jaki małżonkowie uczestniczą i są powołani do przeżywania samej miłości Chrystusa, ofiarującego się na Krzyżu”⁶⁹. W zadziwiający sposób całość życia doczesnego przenika rzeczywistość nadprzyrodzona: „związek ten obejmuje całą osobę jednego z dwojga i z całą osobą drugiego z nich. Obejmuje zatem wszystkie warstwy życia osobowego, poczynając od ciała, materii, psychiki, poprzez życie gospodarcze, socjalne, polityczne, kulturalne aż po duchowe, moralne, religijne i we wspólnej Chrystusowej łasce małżeństwa sakramentalnego”⁷⁰. Tym sposobem doczesność jest środowiskiem, które już na ziemi staje się udziałem w zbawieniu. „Małżeństwo i rodzina to jakieś nieustanne wznoszenie swego lepszego domu, świątyni, królestwa, własnego «nieba i ziemi», «nowego świata». [...] Ma to być jakiś «nowy świat» w samym sercu starego świata”⁷¹.

⁶⁸ FC 68.

⁶⁹ FC 13.

⁷⁰ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 778, w: K. Misiura, *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, *Teologia w Polsce* 7,1 (2013), s. 176 – 178.

⁷¹ Tamże, s.787.

2.2 Otwartość małżeństwa na rodzicielstwo i doskonalenie

Rodzina jest zbudowana na małżeństwie otwartym na przekazywanie życia. Mężczyzna i kobieta oni– małżonkowie dają życie własnemu dziecku są z natury biologicznie predysponowani do wypełniania tej funkcji rodziny. Rodzina – *communio personarum* – może stać się źródłem wzrostu bogatszego człowieczeństwa, doświadczeniem braterstwa¹, a także szkołą życia społecznego².

Zagadnienie macierzyństwa omawia również papież Jan Pawła II.. Zgodnie z nim staje się ono przedmiotem kontestacji i krytyki, uznane za przestarzałą ideę i społeczny fetysz, archaiczne pojęcie, barierę i zbędne brzemie, ograniczenie wolności. Dotykają je również poważne zagrożenia, nie tylko religijne, ideologiczne i moralne, lecz także społeczne, prawne i medialne. Jednocześnie pojawia się zatem konieczność zaprezentowania współczesnemu człowiekowi niezwyklej wielkości macierzyństwa. Świat współczesny „łaknie i pragnie” macierzyństwa, będącego powołaniem kobiety, która „sercem ogarnia każdego z nas”, ale również ojcostwa, świadczącego o „inności”.

Ojciec jest osobą, wychodzącą dziecku naprzeciw jako ten „inny”. Nawet kiedy wykazuje w działaniach cechy macierzyńskie, dowodzące o jego miłości, opiekuńczości, czułości, troskliwości, dobroci i przywiązaniu, to zachowuje się inaczej, w sposób komplementarny do matki, po męsku³. Chociaż pierwszy związek dziecko nawiązuje z matką, to dzięki ojcu nie jest to związek jedyny, dzięki niemu nie pozostaje ono ze swoją pierwszą zachłanną miłością, ale od razu wchodzi w grupę społeczną⁴.

Powszechnie uważa się, że miarą dojrzałości każdego mężczyzny, bez względu na to, czy założył rodzinę czy też nie, czy jest wymiar jego

¹ Por.: FC 21.

² S. Szczerek, *Posługa w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 61.

³ C. Walesa, (2001), *Rola ojca w psychicznym rozwoju dziecka*. Studium psychologiczne, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 291–320, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 4(18)2014, Joanna Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, s. 108 – 109.

ojcostwa. Każdy dorosły mężczyzna jest w jakimś mierze ojcem, nawet wtedy, gdy nie spłodził i nie wychowuje własnego dziecka. W postawie ojcowskiej w stosunku do swoich dzieci, a także innych ludzi, mężczyzna w pełni może wyrażać swoją osobę i samego siebie urzeczywistniać poprzez działanie, tworzenie, pracę dla dobra innych i społeczeństwa. Współcześnie wiele się słyszy, pisze i mówi o kryzysie ojcostwa i kryzysie mężczyzny. Zauważa się także pewien niepokojący trend, że kobiety stają się bardziej męskie, a mężczyźni zniewieściali. Równocześnie jednak, zwłaszcza w rodzinach niepełnych, gdzie dzieci wychowuje samotna matka, dzieci marzą i tęsknią za tatą, a kobieta mimo swej zaradności wiele razy chętnie podparłaby się na męskim ramieniu.

Ojciec ma do spełnienia w rozwoju i wychowaniu dziecka specyficzną, niezwykle ważną i trudną funkcję. W żadnym przypadku nie zastąpi ojca nawet najlepsza matka, ale także rola ojca nie może polegać na zastąpieniu matki. Skomplikowany proces wychowania dzieci jest z góry skazany na niepowodzenie, jeżeli dzieci pozbawione są wpływu wychowawczego ojca. Ojciec ma za zadanie wnieść w życie dziecka pierwiastek stabilizacji zewnętrznej i wewnętrznej, koniecznej dla prawidłowego rozwoju. Autorytet ojca zależy od jego postawy i zaangażowania w rolę wychowawczą. Ojciec staje się autorytetem tylko wtedy, gdy jest obecny i kiedy jest wzorem”⁵.

Obecność ojca w procesie wychowania jest nie tylko ważna i konieczna, ale praktycznie niemożliwa do zastąpienia. Ojciec, bowiem dostarcza dziecku tych bodźców wzorów w jego rozwoju społecznym i moralnym, których matka nie może zupełnie lub w tak szerokim zakresie jemu oferować⁶. Męskość i kobiecość wyraża się również w pełnieniu funkcji rodzicielskich. Prawidłowy rozwój dziecka zależy bowiem od jakości sprawowanej nad nim opieki. Jeśli jej zabraknie albo jeśli jest roztaczana

⁴ J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 4(18)2014, s. 108 – 109.

⁵ W. Półtawska, *Płciowość jako dar i zadanie* w: D. Kornas – Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 235.

⁶ Por.: J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987, s.16, w: M. Jankowska, *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 4(4) 2010, s. 45.

w wadliwy sposób, powoduje poważne negatywne i niejednokrotnie nieodwracalne konsekwencje w dalszym życiu dziecka. Z punktu widzenia omawianej problematyki istotne znaczenie mają refleksje E. Fromma⁷ na temat specyficznych cech miłości macierzyńskiej, ujmowanej na tle innych typów miłości, szczególnie zaś w porównaniu z cechami miłości ojcowskiej. Zasadnicza różnica pomiędzy miłością matki i miłością ojca wypływa z bliskiego (biologicznego) związku matki z dzieckiem. Ta bliska więź pomiędzy matką i jej dzieckiem wpływa na to, że „dziecko w tych decydujących pierwszych latach swego życia doświadcza swej matki jako źródła życia, jako siły wszechogarniającej, chroniącej je i żywiącej. Matka jest pokarmem, miłością, ciepłem. Być kochanym przez nią to tyle, co być żywym, zakorzenionym, mieć ojczyznę i dom”⁸.

Zdaniem E. Fromma zasadnicza różnica między miłością matczyną i ojcowską tkwi w tym, że pierwsza z nich jest miłością bezwarunkową, podczas gdy druga uwarunkowana jest określonymi cechami zachowania dziecka. Miłość matki dziecko otrzymuje z racji samego faktu, że istnieje jako jej dziecko, że jest dzieckiem swojej matki. „Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać”⁹.

Miłość macierzyńska, będąc podstawą właściwego rozwoju dziecka, zawiera też pewne ograniczenia, ponieważ nie stanowi czynnika stymulującego rozwój umysłowy jednostki¹⁰. Ograniczenie to wynika z bezwarunkowości jako istoty miłości macierzyńskiej. Na miłość matki „nie tylko nie trzeba zasługiwać – ale także nie można jej zdobyć, wywołać ani nią kierować. Jeśli istnieje jest błogosławieństwem, jeśli jej nie ma (...) nie mogę uczynić nic, aby ją zrodzić”¹¹. Odpowiedzą na ten problem jest miłość ojcowska, która stanowi jednocześnie uzupełnienie miłości macierzyńskiej.

⁷ Fromm E, *O sztuce miłości*, Warszawa, PIW, w: Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(13)2013, s. 52.

⁸ Tamże, s. 52.

⁹ Tamże, s. 52, w: M. Chmielewska, *Męskość i kobiecość w świetle małżeństwa i rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(13) 2013, s. 68.

¹⁰ Pospiszyl K. (1978). *Psychologia kobiety*, Warszawa PWN, w: Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(13)2013, s. 69.

¹¹ Fromm E. *O sztuce miłości*, dz. cyt., s. 69.

Miłość ojca do dziecka spełnia funkcję stymulatora rozwoju społecznego. Pomaga ponadto przezwyciężyć dziecku jego infantylny egocentryzm. Dzięki ojcu właśnie, dziecko orientuje się, że miłość nie tylko jest bezwarunkowa, ale także, iż można wywoływać ją własnym działaniem, a drugi człowiek nie jest już tylko środkiem do zaspokojenia własnych pragnień. Ojciec pozbawiony jest tak silnego (biologicznego) związku z dzieckiem, jaki posiada matka. Tak więc nie posiada umiejętności kochania dziecka tylko dlatego, że jest to jego dziecko¹². Miłość ojcowska musi więc być wywołana przez szereg czynników związanych z zachowaniem się dziecka.

Matka uosabia naturalny świat dziecka, dom, z którego się wychodzi. Daje dziecku niezachwiane poczucie bezpieczeństwa i swobody (pewności siebie) jako obywatela świata oraz poczucie godności jako istoty ludzkiej. Ojciec natomiast „reprezentuje świat myśli i przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody. Ojciec jest tym, który uczy dziecko, tym, który wskazuje mu drogę w świat”¹³. Miłość ojca jest miłością uwarunkowaną. Ojciec kocha swoje dziecko, ponieważ spełnia jego oczekiwania, jest takie jak on. Jego miłość daleka jest od bezwarunkowej miłości matki do syna, ponieważ jest jej dzieckiem, lecz „jest to miłość do syna, którego ojciec kocha najbardziej, albowiem najbardziej spełnia on ojcowskie oczekiwania i ma największe dane, aby stać się dziedzicem własności i funkcji społecznych ojca”¹⁴. Podczas gdy matka reprezentuje naturę i bezwarunkową miłość, ojciec wyobraża abstrakcję, sumienie, obowiązek, prawo i hierarchię¹⁵.

Macierzyństwo i ojcostwo wiążą się z tożsamością. To rodzice prowadzą swoje dzieci ku odkryciu przez nich samych siebie. Niewątpliwie jednak to ojciec konfrontuje dziecko z „wielkością świata”. Jak podkreśla¹⁶ Kornas-Biela nikt nie zastąpi ojca. Dziecko może nie akceptować jego zachowania, ale wie,

¹² Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa: PWN, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 2(13)2013, s. 69

¹³ Tamże, s. 150.

¹⁴ Fromm E. *O sztuce miłości*, dz. cyt., s. 52.

¹⁵ M. Chmielewska, *Męskość i kobiecość w świetle małżeństwa i rodziny*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 2(13) 2013, s. 69.

¹⁶ D. Kornas-Biela., *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 171 – 191.

kto nim jest i co chciałby w nim zmienić. Dzięki temu przez potwierdzenie lub zaprzeczenie jego cech, buduje ideał mężczyzny i ojca. Szczególnie dotyczy to chłopców. Przez identyfikację z ojcem młody mężczyzna odseparowuje się psychicznie od matki i uczy się od niego, co to znaczy być silnym i odpowiedzialnym mężczyzną, dobrym ojcem, jak okazywać szacunek kobietom i jak wchodzić w relacje z nimi. Nieobecność ojca przyczynia się do tego, że wzór mężczyzny poszukiwany jest w innych miejscach, w których może on okazać się nieodpowiedni. „Rozbity w kawałki obraz męskości i ojcostwa powoduje zagubienie i szukanie po omacku własnej tożsamości. Coraz trudniej mężczyźnie doszukać się istoty męskości oraz istoty ojcostwa. Trudno mu sprecyzować, kim jest i kim ma być, czym jest męskość, czym jest ojcostwo, jaki zasób cech powinien prezentować, jak ma się zachowywać, czym się zajmować, jakie są jego obowiązki, a jakie przywileje, czego się od niego oczekuje, a czego bezwzględnie wymaga. Nie tylko rola ojcowska ulega więc degradacji, ale przede wszystkim tożsamość mężczyzny”¹⁷. Niezwykle ważne jest to, żeby ojciec potrafił być autorytetem. „Brak ojca jako autorytetu i osoby godnej czci utrudnia kształtowanie się obrazu Boga jako Osoby godnej największej czci”¹⁸. Poza tym wśród istotnych cech warto wymienić jego odwagę, siłę, stanowczość i odpowiedzialność, a także mądrość i zaradność¹⁹.

Rodzina z istoty swej jest otwarta na rodzenie, na życie dziecka, co powinno być przedmiotem ochrony prawnej. Także pomyślność i los narodu, państwa i społeczeństwa jest ukierunkowany otwarciem się rodziny na dziecko²⁰. Mężczyzna i kobieta w swoich specyficznych cechach wyrażają wzajemne uzupełnienie się w funkcjach stwórczych, nie tylko na poziomie prokreacji. W tym szczególnym przypadku, w żadnej innej dziedzinie łaska nie przenika tak głęboko ludzkiej rzeczywistości, jak w sakramencie małżeństwa. Jest to z samej natury sakrament najbardziej ziemski²¹. Historia poucza, że wspólnoty

¹⁷ Tamże, s. 188.

¹⁸ Tamże, s. 175.

¹⁹ J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 4(18)2014, s. 114 – 115.

²⁰ A. Grześkowiak, *Rodzina według Karty Prawa Rodziny Stolicy Apostolskiej*, w: *Rodzina środowiskiem życia*, s. 164.

²¹ K. Lehmann, *Die christliche Ehe als Sakrament*, Z. 8 (1978), s. 391.

kulturowe, społeczne i religijne, charakteryzujące się dominacją osób jednej płci, były skazane na wyginięcie. Istotne jest to, że rodzina, pełniąc zadanie powierzone przez Boga, buduje społeczność o charakterze autentycznie ludzkim. Podstawowym zadaniem rodziny pod tym względem jest rodzicielstwo i szeroko pojęta służba życiu – w tym oczywiście wychowanie człowieka, jako najważniejsze dzieło kultury; a ponieważ powołanie jest religijną więzią z Bogiem, dlatego do tych zadań należy także ewangelizacja w rodzinie i na zewnątrz.

Miłość małżeńska jest tym bardziej wierna swej istocie, im pełniej obejmuje cele naturalne i nadprzyrodzone, które są jej przypisane w opatrnościowym porządku rzeczy, czyli przede wszystkim potomstwo, w którym za sprawą człowieka przedłuża się dzieło stworzenia, i nade wszystko wspólnota dzieci Bożych, w której wielbienie Pana urzeczywistnia Królestwo Boże we wszechświecie. Tak pojmowana miłość małżeńska jest aktem religijnym oraz najgłębszym ludzkim doświadczeniem²².

Fundamentalne posłannictwo ewangelizacyjne małżeństwa i rodziny wyraża się następnie w jej uczestnictwie w służbie poczętemu życiu²³. Zadanie to związane jest z tworzeniem wspólnoty osób. Zjednoczenie sakramentalne małżonków nie ogranicza się więc tylko do nich samych, lecz obejmuje także ich dzieci²⁴. Wbrew pesymizmowi i egoizmowi świata, Kościół wyraźnie opowiada się za życiem²⁵. Uznając potomstwo za dar Boży, Kościół zdecydowanie twierdzi, że każde dziecko jest własnością Boga, jest darem Boga²⁶. Małżonkowie mają więc moralny obowiązek być otwartymi na każde potomstwo i przyjąć je z miłością. Ochrona poczętego życia jest zatem wielkim zobowiązaniem powołania chrześcijańskiego małżonków. Wszelkie poczynania,

²² S. Szczerek, *Posługa w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 62 – 63.

²³ Szeroko na temat służby poczętemu życiu – odwołując się do dokumentów Kościoła – pisze w swojej publikacji – P. Morciniec, *Służba poczętemu życiu służbą człowieczeństwu*, Opole 1993 s. 20–246 oraz w: Gubała, *Rodzina w służbie życia i miłości. Od »Humanae vitae« do »Evangelium vitae«*, w: *Człowiek drogą kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004 s. 149 – 176.

²⁴ Por.: KDK 52.

²⁵ Por.: DV 76-77. Por. także – EV 53; KKK 2258.

²⁶ Mówił o tym wyraźnie Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*: Życie ludzkie, nawet wtedy gdy jest słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci (nr 30).

które zmierzają do ograniczenia w jakikolwiek sposób wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa stanowią ciężką obrazę godności człowieka [...].

Małżonkowie winni zatem zadanie rodzenia dzieci realizować w sposób naturalny. Nie powinni korzystać ze sposobów i metod, które są sprzeczne z naturą aktu małżeńskiego, samego małżeństwa lub jego celem. Nie powinni więc pozbawiać aktów małżeńskich ich naturalnej siły rozrodczej, choć mogą korzystać z naturalnej niepłodności, jeśli nie ingerują w naturalny przebieg aktu małżeńskiego. Zawsze jednak powinni zachować pozytywne nastawienie do przyjęcia potomstwa²⁷. Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* podkreślił, że chrześcijańscy małżonkowie powinni przekazywać życie w sposób odpowiedzialny, a więc mają stać się rodzicami odpowiedzialnymi. Odpowiedzialne rodzicielstwo jako zasada moralna oznacza obowiązek takiego postępowania małżonków w dziedzinie przekazywania życia, które jest zgodne z zamysłem Stwórcy i Zbawiciela, w odniesieniu do człowieka we wszystkich jego wymiarach. Prawdziwie odpowiedzialni rodzice są nastawieni pozytywnie na dar przekazywania życia, odrzucają więc negatywne i minimalistyczne nastawienie w podejmowaniu decyzji. Trzeba tutaj zaznaczyć, że postawa odpowiedzialności odniesiona do przekazywania życia wpisuje się w całościową koncepcję życia chrześcijańskiego w duchu wiary, nadziei i miłości. Dlatego też tylko ludzie z poczuciem odpowiedzialności za wypełnienie powołania chrześcijańskiego będą zdolni jako małżonkowie do odpowiedzialnego przekazywania życia w duchu nauki Kościoła, który kontynuuje misję zbawczą Jezusa Chrystusa²⁸.

²⁷ Por.: HV 14–17. Por.: także, R. Szychmiller, *Obowiązek przekazywania życia w rodzinie*. „Chrześcijanin w Świecie”. R. 20: 1988 nr 12, s. 15.

²⁸ Por.: J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko - Żywieckiej. Red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994 s. 45. Por.: także: Tenże: Teologiczne podstawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na kanwie nauczania Jana Pawła II, w: *Człowiek. Miłość. Rodzina Humanae Vitae po 30 latach*, red. J. Nagórny, K. Jerzyna. Lublin 1999, s. 223–246, w: M. Kluz *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodzinną*, s. 99 – 100.

Wezwanie do przekazywania życia wiąże się z wezwaniem do ochrony życia. Życie ludzkie jest bowiem zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci²⁹. Dlatego też każda rodzina jest wezwana do bronięcia i ukazywania wartości i godności życia człowieka. W życiu i miłości małżeńskiej wyraża się to poprzez odrzucenie tego wszystkiego co sprzeciwia się i uniemożliwia poczęcie nowego życia – antykoncepcja, sterylizacja, spędzanie płodu³⁰. Każdy akt małżeński musi spełniać swoje podwójne znaczenie: jednoczyć małżonków i być otwarty na rodzicielstwo³¹.

Rodzicielstwo, jako wezwanie do przekazywania życia, to nie tylko sam fakt zewnętrzny, czyn związany z urodzeniem dziecka, ale jest to również fakt wewnętrzny, postawa, o której powinni pamiętać małżonkowie, gdy prowadzą współżycie małżeńskie³². Rodzicielstwo nie ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazania życia. Sięga ono głębiej, poprzez to, że polega także na „rodzeniu” w sensie duchowym, na „kształtowaniu dusz” przez wychowanie³³.

Realizacja powołania do rodzicielstwa – do ojcostwa i macierzyństwa, jako wielkiego i pięknego zadania odbywa się na wielu płaszczyznach, w bezpośredniej współpracy z Bogiem. Rodzicielstwo jest powołaniem do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga, do bezpośredniego udziału w Jego działalności stwórczej, w dziele stwarzania nowych osób ludzkich³⁴. Bóg stwarza duszę, a małżonkowie formują ciało nowego człowieka, przekazują mu swe właściwości psychiczne i wydają go na świat³⁵. Rodzice są współpracownikami i interpretatorami miłości Boga³⁶. „Małżonkowie jako rodzice są współpracownikami Boga - Stwórcy w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka (...). Rodzenie jest kontynuacją stworzenia”³⁷. Bóg wzywa małżonków, rodziców do udziału w swym życiu i szczęściu, czyli do zbawienia,

²⁹ Por.: FC 17.

³⁰ Por.: Tamże.

³¹ Por.: HV 12.

³² Por.: K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 231.

³³ Por.: Tamże, s. 232.

³⁴ Por.: W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 164.

³⁵ Por.: Tamże, s. 165.

³⁶ Por.: *Gaudium et spes*, 50.

³⁷ List do rodzin, 9.

jednocześnie powołując ich do wypełniania rodzicielstwa jako szczególnego zadania w wielkim dziele zbawienia świata.

Rodzicielstwo jest ogniwem rozwoju ludzkości i Kościoła, jest zadaniem powierzonym przez Boga, czyli powołaniem Bożym. To jest główna racja dla której małżonkowie powinni posiadać dzieci. Jeśli nie chcieliby mieć dzieci, zaprzeczyliby swemu powołaniu. Powołanie do rodzicielstwa nie jest czymś, czego można by nie zrealizować³⁸.

Małżonkowie rozpoczynają realizację powołania do rodzicielstwa, jako powołania do udziału w stwórczym dziele Boga, z chwilą podjęcia małżeńskiego aktu współżycia seksualnego. W tym bowiem momencie podejmują w miłości wielkie dzieło wydania na świat nowego życia, nowego człowieka³⁹.

Oprócz uczestnictwa w stwórczym dziele Bożym rodzicielstwo jest powołaniem do udziału w dziele zbawienia⁴⁰. Już samo zrodzenie dziecka ma znaczenie w dziejach zbawienia, ponieważ małżonkowie powołują do życia nowego, przyszłego członka Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Początkiem drogi zbawienia dziecka jest już jego poczęcie. Od tego momentu małżonkowie, już jako rodzice, powinni starać się stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju dziecka⁴¹.

Sobór Watykański II podkreśla wyraźnie: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra. Bóg sam to powiedział: "Nie jest dobrze człowiekowi być samemu"⁴², i "uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę"⁴³, chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: "bądźcie płodni i rozmnażajcie się"⁴⁴. Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały

³⁸ Por.: W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości...* dz. cyt., s. 165 – 166.

³⁹ Por.: Tamże, s. 167.

⁴⁰ Por.: Tamże, s. 175.

⁴¹ A. Sreczko, *Zadania rodziny jako Kościoła domowego*, Uniwersytet w Białymstoku, Rocznik Teologii Katolickiej, T. VIII 2009, s. 115 – 116.

⁴² Rdz 2, 18.

⁴³ Mt 19, 14.

⁴⁴ Rdz 1, 28.

sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę⁴⁵. Potomstwo jest niejako pomostem pomiędzy rodzicami a światem, który przychodzi. Świadomość powoływania do życia nowego człowieka ze Stwórcą jest zatem konkretną kreacją świata, nie tylko przez rodzenie nowego życia, ale też przez jego konkretne ukierunkowanie i wychowanie⁴⁶.

Sakramentalność związku małżeńskiego określa chrześcijańską etykę małżeńską i rodzinną. Wiadomo, że Chrystus poślubia Kościół, ponieważ go kocha, oddaje mu swoje Ciało, zostaje z nim na zawsze złączony. Na tę miłość Kościół odpowiada miłością, wiernością i oddaniem; miłość łącząca Chrystusa z Kościołem jest „płodna” z niej się rodzą nowe dzieci dla nieba. Z tej mistyki św. Paweł wyprowadza praktyczne zastosowanie do małżeństwa. A zatem mąż powinien kochać swoją żonę, powinien całkowicie się jej oddać, powinien na zawsze przy niej pozostać; ona natomiast powinna w ten sposób postępować wobec niego: winna być wierna, wytrwała i bezgranicznie poddana. Wzajemne oddanie dotyczy również ciała, co dokonuje się we współżyciu małżeńskim. Z natury miłość małżeńska jest płodna: daje życie dziecku⁴⁷.

W ciągu całego życia człowiek uczy się poszczególnych postaw. Celem wychowania w zakresie płciowości człowieka jest wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie. Wśród pośrednich celów Kołodziej⁴⁸ wyróżnia zaś wychowanie do otwarcia się na drugiego człowieka, do przyjaźni, do małżeństwa, do rodzicielstwa – macierzyństwa i ojcostwa biologicznego i duchowego, do czystości oraz życia rodzinnego⁴⁹.

W Księdze Rodzaju czytamy: Bóg im błogosławił, mówiąc do nich „bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ja sobie

⁴⁵ Gaudium et Spes, nr 50.

⁴⁶ P. Mazurek, *Troska Boga i świętość człowieka, małżeństwa, rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 3(15) 2013, s. 27.

⁴⁷ H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, Kraków 1998, s. 137 – 138.

⁴⁸ B. Kołodziej, *Wychowanie do macierzyństwa* w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 137 – 159.

⁴⁹ J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 4(18)2014, s. 118.

poddaną”⁵⁰. Podstawowym więc zadaniem rodziny jest służba życiu, realizowanie pierwszego błogosławieństwa Stwórcy, przekazywanie poprzez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Prokreacja jako podstawowa forma funkcja dojrzałych organizmów mężczyzny i kobiety jest wyrazem miłości i wzajemnego oddania małżonków zawartego w akcie seksualnym i powoływaniem do życia osób, istot rozumnych i wolnych, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga. W sensie ścisłym jest przekazywanie biologicznego życia, a w znaczeniu szerokim obejmuje proces wychowania, w którym rodzice wspomagają integralny rozwój dzieci⁵¹. W dokumentach kościelnych mówiących o celach małżeństwa jest jednoznacznie określone, że jest nim zrodzenie i wychowanie potomstwa⁵². Z natury swojej małżeństwo jest nastawione na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Przez realizację tego zadania znajduje swoje spełnienie⁵³. Narzeczeni w czasie liturgii sakramentu małżeństwa są pytani przez kapłana: Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?⁵⁴. Gdyby się zdarzyło, że cel ten został wykluczony pozytywnym aktem woli, wtedy małżeństwo byłoby zawarte ⁵⁵nieważnie. Pozytywne potraktowanie tego celu małżeństwa stanowi przesłanie, że nowożeńcy uznają Boga za źródło życia i chcą uczestniczyć w dziele przekazywania życia. Kościół zatem w swoim nauczaniu i praktyce pastoralnej wkłada duży wysiłek, aby służbę życiu ukazać jako podstawowe powołanie małżeństwa⁵⁶.

Adhortacja *Familiaris consortio* odwołując się do *Humanae Vitae* naucza, że płodność ludzka nie zacieśnia się do fizycznego rodzenia dzieci, ale rozszerza się i uobecnia owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, które rodzice jako ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze

⁵⁰ Rdz 1, 28.

⁵¹ Rutkowski, *Nauka o małżeństwie*, s. 70.

⁵² Por.: OSM 24; Kan. 1055 §1; KKK 1601.1652).

⁵³ Por.: KDK 48.

⁵⁴ OSM 24.

⁵⁵ Por.: Kan 1101 § 2.

⁵⁶ Por.: *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego*, s. 9 – 10; FC 28 – 35. S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ... dz. cyt.*, s. 229 – 230. KKK 1653.

dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu⁵⁷. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Łowiczu w czasie pielgrzymki do Ojczyzny zwrócił uwagę, że spełnienie swego powołania przez ojca i matkę jest związane ze spełnieniem ich powołania ojcowskiego i macierzyńskiego. Wskazał na przykład Rodziny Nazaretańskiej, w której Jezus wzrastał przy Matce i ziemskim ojcu⁵⁸.

Do głównych zadań społecznych rodziny należy prokreacja i wychowanie. Papież poucza, że rodzina stale zasila [społeczeństwo] przez swe zadanie służenia w życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa⁵⁹. W homilii w Kaliszu 4 czerwca 1997 papież Jan Paweł II powiedział, że obowiązek służby życiu spoczywa na wszystkich i na każdym z nas, ale ta odpowiedzialność w szczególny sposób spoczywa na rodzinie, która jest „wspólnotą życia i miłości”⁶⁰.

Macierzyństwo i ojcostwo oznaczają nie tylko bycie matką i ojcem, lecz także wszelkie wiążące się z tym uczucia, doznania i obowiązki. Jednocześnie prowadzą rodziców i ich dzieci przez niezwykłą, wieloetapową podróż, rozpoczynającą się od radości cudu, uczestniczącą w radości rozwoju, twórczości, odkrywania nowego człowieka, towarzyszenia, dorastania i samodzielności – od kontroli rodziców do samokontroli, radości spełnienia i powołania⁶¹. Potrzeba miłości rodzicielskiej jest największą i najsilniejszą potrzebą w życiu dziecka. Rodzice, obdarzając swoje dzieci miłością, zapewniają im szczęśliwe dzieciństwo, poczucie bezpieczeństwa i prawidłowy rozwój osobowości⁶².

To właśnie rodzicom dzieci zawdzięczają wszystko, co zostało w nich ukształtowane w czasie dziecięcych i młodzieńczych lat, a zatem charakter, umiejętności, przekonania i oceny, motywacje, preferencje, system wartości

⁵⁷ FC 28.

⁵⁸ Homilia wygłoszona w Łowiczu (14 czerwca 1999 r.), w: *Jan Paweł II, „Bóg jest miłością”, VII pielgrzymka do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 194.

⁵⁹ FC 42.

⁶⁰ Jan Paweł II, homilia w sanktuarium św. Józefa (Kalisz 4 czerwca 1997 r.), w: *Jan Paweł II, V pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Sandomierz 1997, s. 76

⁶¹ G. Soszyńska, *Radość macierzyństwa*, dz. cyt., s. 75 – 82.

⁶² A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

i duchowe wnętrze⁶³. Według Fromma matka darzy dziecko miłością bezinteresowną, bezwarunkową, kocha je tylko dlatego, że ono istnieje. „Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać. Jeśli istnieje, jest błogosławieństwem, jeżeli jej nie ma, wydaje się, że całe piękno uszło z życia”⁶⁴. Nastawienie do dziecka, odnoszenie się do niego, okazywane emocje, dotyk wpływają na to, jakim małym człowiekiem ono będzie – czy radosnym i ciekawym świata, czy obawiającym się jego i ludzi wokół, gdyż związek matki z dzieckiem jest jedyny i niepowtarzalny. W przywołanym już artykule dotyczącym macierzyństwa w nauczaniu Jana Pawła II, Dorota Kornas-Biela omawia jego podwójne znaczenie: ma ono wymiar zarówno fizyczny, jak i duchowy. Jan Paweł II określa je jako niepojęte doświadczenie, przedziwny dar, przywilej, misję, wspaniałą i fundamentalną rzeczywistość ludzką, natomiast matkę jako kapłankę kościoła domowego, strażniczkę domowego ogniska i serce wspólnoty rodzinnej. Macierzyństwo to szczytowy wyraz personalistycznego i wspólnotowego nastawienia, będącego istotną cechą osoby ludzkiej, która nie może siebie inaczej odnaleźć, jak tylko przez dar z siebie dla innych. Niewątpliwie jednak macierzyństwo to dar nie tylko dla matki i dziecka, lecz także dla całej społeczności. Dzięki niemu dokonuje się humanizacja życia społecznego i kierowanie go ku pozytywnym celom, ku cywilizacji miłości. W czasach postępu i techniki, grożących stopniowemu zanikowi wrażliwości na człowieka, wizerunek kobiety-matki i wiążące się z nim skojarzenia, chronią godność człowieka i szacunek dla jego życia tylko dlatego, że jest człowiekiem i najważniejsza jest miłość⁶⁵. Warto również wspomnieć o misji wychowawczej macierzyństwa, o której mówi Jan Paweł II w *Evangelium vitae*. Główną rolę odgrywa w niej zaufanie do matki oraz łączący się z nim szacunek dla człowieka od samego poczęcia⁶⁶.

W realizacji celu małżeństwa, którym jest służba życiu, podstawową sprawą jest odpowiedzialne rodzicielstwo. Obok wychowania jest to główne

⁶³ D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu...* dz. cyt., s. 13 – 40.

⁶⁴ E. Fromm *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Warszawa 1971, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 60.

⁶⁵ D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu...* dz. cyt., s. 13 – 40.

⁶⁶ J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 4(18)2014, s. 109 – 110.

zadanie małżeństwa. Odpowiedzialne rodzicielstwo wpisuje się w szeroko rozumianą troskę o dobro wspólne rodziny, które zawsze ma charakter dobra osobowego i wskazuje na hierarchie wartości, w której człowiek nie może być sprowadzony do wartości nadrzędnej, czyli nie może być uprzedmiotowiony. W sensie węższym wiąże się to z tym momentem życia ludzkiego, w który mężczyzna i kobieta złączeni jako jedno ciało mogą stać się rodzicami⁶⁷. Odpowiedzialne rodzicielstwo wobec Boga wynika z powołania małżeńskiego, udzielonego określonej kobiecie i określonemu mężczyźnie, aby stanowili małżeństwo, a wraz z dziećmi powołany do życia – rodzinę. Małżonkowie z całą komplementarnością męskości i kobiecości powinni odnosić się ze czcią do transcendentalnego źródła życia. Zachodzi to przez nierozdzielność znaczenia jednoczącego i rodzicielskiego każdego aktu małżeńskiego. Zjednoczenie małżeńskie w każdym przypadku angażuje odpowiedzialność obojga małżonków. Całe życie w małżeństwie jest darem, ale ten dar wyraża się w sposób szczególny w tym właśnie momencie, kiedy małżonkowie, oddając się wzajemnie w miłości, wspólnie przyjmują odpowiedzialność za związane z aktem małżeńskim potencjalne rodzicielstwo⁶⁸.

Sprawę ilości potomstwa pozostawia się samym małżonkom. Oni biorąc pod uwagę potrzebę realizacji swego powołania rodzicielskiego oraz warunki do jego realizacji powinni decydować o liczbie potomstwa⁶⁹. Znajduje tu wyraz uznanie wielkiej godności rodziców. Kierując się prawami Boga dokonują oni twórczego dzieła rodzicielstwa.

Małżonkowie podejmując w sumie decyzję o poczęciu dziecka powinni brać pod uwagę własne dobro osobowe, dobro dzieci już żyjących, jak i tych, które przyjdą na świat, warunki życia w aspekcie materialnym, jak i duchowym, hierarchię dobra własnej wspólnoty rodzinnej, społeczności doczesnej oraz dobro Kościoła⁷⁰.

⁶⁷ Por.: J. Nagórny, *Teologiczne podstawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na kanwie nauczania Jana Pawła II*, w: *Człowiek, miłość, rodzina*, s. 234.

⁶⁸ W. Jankowski, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, SMR, s. 313 – 314, w: S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa...* dz. cyt., s. 232.

⁶⁹ Por.: KKK 2368.

⁷⁰ W. Jankowski, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, SMR, s. 314.

Ze względu na warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, odpowiedzialne rodzicielstwo wyraża się zarówno w powiększeniu rodziny, jak i – ze względu na odpowiednio doniosłe powody – w decyzji odłożenia nowego poczęcia na czas określony lub nieokreślony⁷¹.

Miłość macierzyńska czy ojcowska może być zatem przejawiana wobec dziecka przez rodzica niezależnie od jego płci. Istotnym jest natomiast, aby nie zabrakło żadnej z nich. Jeśli bowiem dziecko nie odczuwa miłości ze strony swoich rodziców, nie rozwija się prawidłowo i nie stanie się w przyszłości samodzielnym i odpowiedzialnym dorosłym człowiekiem. Miłość rodzicielska jest też przejawem kobiecości i męskości⁷².

W prawidłowym środowisku rodzinnym, gdzie nie brakuje miłości macierzyńskiej ani ojcowskiej, a wszystkie potrzeby dziecka – podstawowe oraz wyższego rzędu – są systematycznie zaspokajane, młody człowiek uczy się w naturalny sposób funkcjonować pośród innych osób, zarówno dorosłych, jak i rówieśników. Poznaje mechanizmy, które służą nawiązywaniu prawdziwych i głębokich relacji interpersonalnych. Z biegiem czasu przewycięża swój dziecięcy egocentryzm, w miarę jak orientuje się, iż warto również obdarzać miłością, a nie jedynie wymagać jej od innych. Idea miłości dziecka formuje się w nowe kategorie: z pragnienia by być kochanym w chęć kochania samemu, w miłość twórczą⁷³. Obdarowywanie dziecka miłością zarówno przez ojca, jak i matkę jest też wyrazem głębi kobiecości i męskości. Zasadniczym wzmocnieniem miłości, jaką rodzice otaczają swoje dziecko jest odczuwanie i okazywanie sobie wzajemnej miłości małżeńskiej, która również stanowi integralny aspekt kobiecości i męskości⁷⁴.

Bycie rodzicem to przeobrażanie samego siebie i stosunku do dziecka wraz z jego dorastaniem i rozwojem, myślenie o dobru czyimś, a nie własnym. Uczenie się wycofywania i ofiarności, służenie bez zapłaty, „obdarowywanie bezzwrotne, szanowanie indywidualności, wspieranie dojrzałości, pomoc

⁷¹ Tamże.

⁷² M. Chmielewska, *Męskość i kobiecość w świetle małżeństwa i rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(13) 2013, s. 70.

⁷³ Fromm, 1971, s. 53.

⁷⁴ Tamże, s. 71.

wycofująca się, aż do zupełnego usamodzielnienia dziecka – fizycznego i psychicznego”⁷⁵.

Rozwój osobowości dziecka w rodzinie dokonuje się za sprawą wychowania go przy udziale matki i ojca. Dawniej twierdzono, że rola ojca jest chronologicznie późniejsza od roli matki. Toteż praktyka wychowawcza była zgodna z tym przekonaniem - dzieci najpierw otrzymywały wychowanie przy matce, później dopiero - chodzi tu szczególnie o chłopców - przechodziły pod opiekę ojca. Współcześnie opierając się na nowych danych nauk zajmujących się rozwojem dziecka - wyznaje się zasadę komplementarności obu ról, czyli współwystępowania w każdym czasie i wzajemnego uzupełniania się. Ojciec jest tą osobą, która wychodzi dziecku naprzeciw, nawet wtedy, gdy w swoich działaniach wykazuje cechy macierzyńskie - jest np. opiekuńczy, czuły, miłujący, troskliwy, przywiązany do dziecka - zachowuje się inaczej, po męsku, w sposób komplementarny do matki.

Wzajemne uzupełnianie się rodziców w pełnieniu właściwych dla kobiety i mężczyzny funkcji macierzyńskich i ojcowskich służy kształtowaniu prawidłowemu rozwojowi dziecka i jego dobru. W pełnej rodzinie, w atmosferze miłości matki i ojca otrzymuje ono bowiem kompletne bodźce będąc niejako umieszczone pomiędzy obiema znaczącymi dla niego osobami⁷⁶.

Wszystko to ma przypominać godność relacji małżeńskiej i rodzinnej, w których to ważna jest każda osoba jako jednostka. Nie tyle przypomnieć, ile wzywać do obrony tej podstawowej komórki społecznej, od której zależy przyszłość narodu, a zatem i świata. Jak mówi staropolskie przysłowie: „Czym skorupka za młodu przesiąknie, tym na starość trąci”. Jest to życiowa prawda o wychowaniu człowieka, o potrzebie właściwego kształtowania go już od najmłodszych lat, ale w wartościach obiektywnych, sprawdzonych, wielowiekowych, dla nas chrześcijan, przede wszystkim zgodnych z nauczaniem Jezusa. Współczesny świat promuje szeroko pojętą, lecz nie zawsze właściwie

⁷⁵ M. Braun-Gałkowska, *Mieć dziecko czy być matką*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 67 – 74, w: J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 4(18)2014, s. 117.

⁷⁶ M. Jankowska, *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, dz. cyt., s. 55.

rozumianą tolerancję, dlatego potrzeba nam kierować się wiarą i rozumem, co podkreślał św. Jan Paweł II. Niechaj poznawanie nauki Kościoła, szczególnie w odniesieniu do aspektu rodziny, małżeństwa, rodzicielstwa i relacji pomiędzy nimi zachodzących, przyniesie autentyczną radość i zadowolenie z sukcesów wychowawczych, prawdziwego szczęścia potomków i wychowanków i pokój serca z właściwie wypełnionego obowiązku małżeńsko – rodzicielskiego czy wychowawczego. Troska o właściwą politykę prorodzinną niechaj zajmuje nasze myśli i działania, niech obok tych starań intelektualnych nie braknie właściwych intencji modlitewnych. Niechaj wszystkie te myśli budują w nas świadomość sensu zabiegania o sprawy rodzin oraz postawę odwagi do walki o ich godność i świętość⁷⁷.

⁷⁷ P. Mazurek, *Troska Boga i świętość człowieka, małżeństwa, rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 3(15) 2013, s. 29 – 30.

2.3 Rodzina jako Kościół Domowy

W eklezjologii rozwinęły się szczególnie dwa upodobania Kościoła Chrystusowego. Kościół tworzy się wokół Apostoła lub biskupa, zwany Kościołem lokalnym lub diecezjalnym, a pod pewnym względem „partykularnym”¹ oraz tak zwany Wielki Kościół, czyli całość Kościoła Chrystusowego na ziemi².

Dopiero na początku XX wieku zaczęto się dopatrywać w Biblii jeszcze dwóch innych zapodmiotowań Kościoła Bożego, a mianowicie: w parafii wokół prezbitera, zwłaszcza od III wieku po Chrystusie oraz „w rodzinie”, „w domu”³. Współcześnie jednak przez Kościół domowy rozumie się coraz częściej nie tylko „zgromadzenie liturgiczne” w domu, lecz samą rodzinę w ścisłym znaczeniu, przede wszystkim: ojca, matkę i dzieci, a więc należałoby raczej dawać nazwę „Kościół rodzinny”⁴.

Warto jeszcze wskazać na wprowadzone przez Czesława Bartnika „preparacje naturalne Kościoła”⁵: „Pierwszą naturalną preparacją społeczności Kościoła była od zarania dziejów ludzka rodzina. Rodzina stanowi ograniczoną społeczność i szczególne zapodmiotowienie życia religijnego. Człowiek żyje w strukturze rodziny nie tylko na płaszczyźnie biologicznej, ale także i socjalnej, antropologicznej, duchowej oraz religijnej. Dlatego rodzina jest również pewnym światem religii. Ona też dostarcza pierwszych nazw i kategorii Kościołowi. W chrześcijaństwie stała się podmiotem dla Kościoła rodziny czy Kościoła domu (*ecclesia familiae, ecclesia domus*)”⁶.

¹ Np. Kościół Boży w Koryncie 1 Kor 1,2.

² Np. Kol 1,18, Ef 1,22.

³ *Domestica ecclesia* np. 1 Kor 16,19.

⁴ W. Taracha, *Rodzina jako Kościół Domowy w nauczaniu Jana Pawła II* w: P. Władysław, *Rytuał religijny w rodzinie*, Warszawa, Poznań 1988, s. 35.

⁵ Cz. S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 16 – 19; „preparacje naturalne” opierają się one na „wyodrębniających się wyraźnie szczeblach i rodzajach zbiorowości”: rodzina, gmina, Kościół narodu, Kościół państwowy, subkościół (sekty i eklezjole), wielki Kościół.

⁶ Tamże, s. 16.

W haśle „Domowy Kościół” opracowanym dla Encyklopedii Katolickiej czytamy: „Domowy Kościół to małżeństwo i rodzina realizujące specjalne posłannictwo chrześcijańskie, wynikające z sakramentu małżeństwa, oznaczające i urzeczywistniające Kościół, a także miejsce kultu liturgicznego w okresie wczesnochrześcijańskim”⁷. Również i te treści, składające się na rozumienie interesującego nas terminu, wyznaczają etapy naszego dochodzenia⁸.

Obraz rodziny jako Kościoła domowego nie jest nowy. Używany był już w Kościele pierwotnym. A konkretnie, wyrażenia tego używali św. Jan Chryzostom († 407) i św. Augustyn (†430). Pierwszy z nich używał go, by zachęcić rodziny do ukształtowania swojej egzystencji jako wzoru miłości, służby i gościnności; albowiem w rodzinie spotykają się najważniejsze elementy Kościoła; stół słowa, świadectwo wiary, obecność Chrystusa⁹. Święty Augustyn posługuje się implicite tym samym obrazem, by mówić o funkcji ojca w rodzinie, porównując ją z funkcją biskupa, ponieważ i jeden, i drugi dbają o wspólnotę wiary¹⁰.

Po Soborze Watykańskim II Kościół zwrócił szczególną uwagę na znaczenie i rozwój duszpasterstwa rodzin¹¹. Dzięki pracy Kościoła dokonały się pozytywne zmiany w życiu małżeńsko-rodzinnym. Wielu bowiem odpowiedzialnych w Kościele za posługę duszpasterską zrozumiało, że rodzina stanowi nie tylko jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, wspólnotę dającą życie i odpowiedzialną za budowanie sprawiedliwszego społeczeństwa, ale odpowiedzialną również za wielkie posłannictwo kościelne. Rodzina jest bowiem oparta na małżeństwie stanowiącym komunie pomiędzy Bogiem i ludźmi. Duszpasterska troska o rodzinę wynika ponadto z głębokiego przekonania o tym,

⁷ *Encyklopedia Katolicka*, t IV 104; por.: także E.M. Marczewscy „*Domowy Kościół*”. Ocena pojęcia, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii, praca zbiorowa* pod red. A.L. Szafrąńskiego, Lublin 1985, s. 239 – 254.

⁸ M. Marczewski, *O poprawności terminu „Kościół domowy”*, w: W. Piwowarski, *Rytuał religijny w rodzinie*, Warszawa, Poznań 1988, s. 55 – 56.

⁹ Zob. św. Jan Chryzostom, Hom. in. Genesim, 6, 2, w PG 54,607; Hom. in. Matth.,17,6, w:58, 709; Exp. In Ps., 41, 2, w: PG 35, 158; Hom. In Johan., 61, 3, w PG 59, 340.

¹⁰ Zob. św. Augustyn, Serm., 94, w PL 38, 580 – 581.

¹¹ Ważnym impulsem stało się tu zwłaszcza nauczanie Kościoła na temat świętości życia, małżeństwa

i rodziny zawarte m.in. w dokumentach i przemówieniach ostatnich papieży: Pawła VI (*Humanae vitae* 1968), Jana Pawła II (*Familiaris consortio* 1981) i Benedykta XVI

że przyszłość ewangelizacji zależy w dużej mierze od Kościoła domowego¹². Misja ewangelizacyjna Kościoła domowego ma jednak charakter bardzo szczególny, inny niż misja Kościoła parafialnego. Jest to misja mająca na celu ukazanie, w jaki sposób można połączyć Ewangelię ze świeckim życiem w świecie¹³.

Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem człowiek nie tylko rodzi się, wzrasta, ale poprzez chrzest i wychowanie w wierze, wprowadzony zostaje w Rodzinę Bożą, jaką jest Kościół. Kościół więc znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one w Kościół. Rodzina z kolei, wypełniając swoje powołanie, staje się domowym Kościołem.

W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, Jan Paweł II mówił, że według zamysłu Bożego, rodzina została utworzona jako „głęboka wspólnota życia i miłości”. Jej podstawową misją jest strzeżenie i przekazywanie miłości Boga. Dlatego najważniejszym zadaniem rodziny jest tworzenie wspólnoty osób.

Tylko wtedy o rodzinie można powiedzieć, że jest wspólnotą osób, gdy więzią łączącą wszystkich, którzy ją tworzą, jest miłość i dążenie do rzeczywistej komunii. Szczególną jej formą, jest komunია małżeńska, która charakteryzuje się nie tylko jednością („już nie są dwoje, lecz jedno ciało”), ale też nierozzerwalnością. Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa, ponieważ tylko wtedy miłość małżonków pozostaje wierna. A taką właśnie miłością darzy Bóg każdego człowieka i Kościół. Kiedy Żydzi zapytali Jezusa, „czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?”, On odpowiedział: „czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?”. I dodaje „co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”¹⁴. Kościół zawsze stoi na straży tych słów.

(Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Walencji, kończącej V Światowe Spotkanie Rodzin 9.07.2006).

¹² Por.: J. Sz. Szymczak. *Kościół (władza nad małżeństwem)*. w: *Słownik małżeństwa i rodziny*. Red. E. Ozorowski. Warszawa – Łomianki 1999 s. 207 – 208.

¹³ Por.: T. Goffi, *Duchowość małżeńska*, Kraków 2001, s. 94. w: I. Celary, *Kościół Domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, *Prespektiva Legnickie Studia Teologiczno – Historyczne*, R. VII 2008 Nr 2(13), s. 31.

¹⁴ Mt 19,3-6.

Nierozzerwalność i wierność są istotne, zarówno ze względu na to głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwojga małżonków, jak również ze względu na dobro dzieci. Małżeństwo zatem, jako sakrament, święty znak ustanowiony przez Jezusa, jest miejscem spotkania z Bogiem. Bóg ciągle na nowo jest w tym sakramencie obecny i nie przestaje udzielać małżonkom swojej pomocy, zwłaszcza w sytuacjach wielkich prób i trudności.

Komunia rodzinna może być zachowana jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem ciągłej otwartości i gotowości do przebaczenia i pojednania. Każda rodzina może przeżywać chwile słabości, zniechęcenia, konflikty, czy kryzysy. Gdy jednak zdaje sobie sprawę, jak bardzo uderzają one w komunie, będzie szukała rozwiązań. Tylko w rodzinie, która jest autentycznym Kościołem domowym, w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji, można będzie odkryć miłość Boga, która jest mocniejsza i bardziej radykalna od wszystkich życiowych wypadków i trudności¹⁵.

Wydobywając więzy łączące rodzinę z Kościołem, podkreśla się nie tylko to, że rodzina jest w pewnej mierze jak gdyby pierwotną komórką Kościoła, o ile przyczynia się do przydania mu nowych członków, ale i to, że na swój sposób jest obrazem i przedstawieniem samej tajemnicy Kościoła. Rodzina buduje i objawia Kościół. Jest jakby „Kościółem w miniaturze”¹⁶.

Rodzice chrześcijańscy, połączeni sakramentalnym węzłem małżeńskim, otrzymują, jako współpracownicy miłości Boga – Stwórcy,¹⁷ szczególny dar posługi wychowawczej, dzięki któremu są dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary. Rodzina chrześcijańska powołana jest, by dawać świadectwo życia, miłości i jedności – tych cech Kościoła, które wypływają z jego natury, jego świętej wspólnoty, ustanowionej i żyjącej w miłości Chrystusa¹⁸. Spełniając swoim życiem takie świadectwo, umocnione łaską sakramentalną, rodzina żyjąca miłością Chrystusa, może stać się dla Kościoła prawdziwym darem. Rodzina,

¹⁵ J. Wagner, *Rodzina jako Domowy Kościół*, Biuletyn Apostolstwa Miłosierdzia Bożego nr 47/2012, s. 41 – 45.

¹⁶ A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie – podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 429 – 430.

¹⁷ Por.: Konstytucja dogmatyczna o Kościele; 50.

¹⁸ Por.: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół*, Rzym 1996, s. 146 – 147.

jako mały Kościół, jest powołana na podobieństwo wielkiego Kościoła do tego, żeby być dla świata znakiem jedności, świadczącej o królestwie i pokoju Chrystusowym, do którego zdąża cały świat¹⁹.

Kościół domowy uczestniczy w Kościele w jego zbawczym posłannictwie na sposób sobie właściwy – „ze swojej strony rodzina chrześcijańska jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła, że staje się na swój sposób, uczestnikiem zbawczego posłannictwa Kościoła: małżonkowie i rodzice chrześcijańscy na mocy sakramentu we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród ludu Bożego”²⁰. Różne są drogi, na których człowiek Kościoła podąża za Chrystusem: „małżonkom zaś i rodzicom chrześcijańskim przystoi, aby własną idąc drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości, a przyjmowanemu z miłości do Boga potomstwu wpajali chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty. W ten sposób dają oni wszystkim przykład niestrudzonej i szlachetnej miłości; w ten sposób też budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki – Kościoła”.

Rodzina w Kościele domowym, przez wypełnianie swojej misji, odnajduje swoją prawdziwą tożsamość: „to, czym jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana”²¹. Rodzina jest bowiem – w myśl określenia soborowego – „domowym Kościołem”²². Określenie to stanowi poniekąd syntezę treści mówionych o świętości małżeństwa i rodziny. Odnosi się zaś to do Kościoła domowego zarówno w jego egzystencji, jak i jego funkcjach. Odnosi się również to określenie do rodziny jako sanktuarium życia. Rodzina to Bosko – ludzkie sacrum.

To, co decyduje o istnieniu rodziny jako Kościoła domowego, to właśnie, sygnalizowanie wyżej, sakramentalne a zarazem chrystologiczne oraz eklezjalne powołanie chrześcijańskiego małżeństwa i chrześcijańskiej rodziny²³.

¹⁹ Por.: FC 48.

²⁰ Tamże, 49.

²¹ Tamże.

²² KK 11, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 1968, s. 115.

²³ Nie należy tych dwóch podstawowych elementów chrześcijańskiego powołania małżeńskiego od siebie izolować. Sakramentalna wartość małżeństwa jest przy tym wartością rozstrzygającą. Domaga się także

W nauczaniu papieża Pawła VI, możemy zauważyć, iż sakramentalna i eklezjalna egzystencja Kościoła domowego przyczynia się do samej budowy Kościoła, stanowi bowiem element konstrukcji Kościoła: „element budowy jednego i powszechnego Kościoła, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa”. Jest to wybitny znak świętości Kościoła domowego i uświęcających mocy jakiego przenikają²⁴. Również wskazuje na to Papież Jan Paweł II: To nade wszystko Matka - Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana. Głosząc Słowo Boże, Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej prawdziwą tożsamość, to, czym ona jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana(...). Ze swej strony rodzina chrześcijańska jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła, że staje się, na swój sposób, uczestnikiem zbawczego posłannictwa samego Kościoła: małżonkowie i rodzice chrześcijańscy, na mocy sakramentu «we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego»²⁵.

W tym domowym niejako Kościele, podkreśla dokument soborowy, rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, polegające między innymi na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa. Na tym polega ich apostołat wewnętrzny²⁶. Tutaj jak uczy Jan Paweł II, odbywa się katecheza podstawowa.

„jaka jest katecheza rodzinna: katecheza [głoszona przez] rodziców (...) do swych własnych dzieci”²⁷.

Tę dawno nauczaną prawdę przywołał na pamięć Sobór Watykański II, ucząc: „z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a z niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał przez

ciągłego dowartościowania teologicznego, jak na to zwróciło uwagę IV posiedzenie generalne Papieskiego Komitetu Rodziny z 11.12 IX 1977r.

²⁴ La famiglia cristiana: un „elemento” della costruzione dell’unica e universale Chiesa (11 VIII 1976), w: insegnamenti di Paolo VI, t. XIV, s. 638 – 640.

²⁵ FC 49.

²⁶ P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1985, s. 411.

wielki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swych pierwszymi zwiastunami wiary²⁸.

A więc znowuż silne akcenty ewangelizacyjne. Zadania ewangelizacyjne Kościoła domowego są zadaniami wychodzącymi poza własne środowisko. Kościół domowy bowiem, w którym dokonuje się zwiastowanie wiary wobec własnych dzieci, jest społecznością otwartą, stanowiąc żywą część Kościoła, którego zadaniem podstawowym, powierzonym mu przez Chrystusa, jest ewangelizacja – zadanie całego Ludu Bożego²⁹. Jak uczy papież Paweł VI życie rodziny: ma dopiero wtedy znaczenie, gdy jest świadectwem, gdy wywołuje podziw i nawrócenie, gdy staje się przepowiadanie Dobrej Nowiny. (...) Kościół domowy jest miejscem, gdzie Ewangelia jest przekazywana i skąd promieniuje³⁰.

Współdziałanie w budowaniu Kościoła domowego jest więc współdziałaniem w dziele fundamentalnym i niezastąpionym. Odnosi się to także do współdziałania we własnym dziele wychowawczym rodziców: im bardziej autentycznie są oni rodzicami chrześcijańskimi, tym są lepszymi wychowawcami³¹. Rola rodziny we współczesnym świecie i we współczesnym Kościele została ukazana w zwięzłym zdaniu: „Rodzina jest pierwszą z wielu względów najważniejszą drogą Kościoła”³². W ten sposób małżeństwo chrześcijańskie jest formą obecności w świecie odwiecznej miłości Boga, objawionej w Jezusie Chrystusie³³. Istotne jest to, że małżeństwo wyrasta z rodziny. Jan Paweł II idąc za nauką kardynała Stefana Wyszyńskiego, przyjmuje pewien rodzaj „sakramentu rodziny”, nie tylko małżeństwa. Ale rodzina nie jest żadnym „dodatkiem” małżeństwa, lecz jego spełnieniem. Już ono samo stanowi nie tylko „wspólnotę osób” jak głosi Sobór Watykański II, ale stanowi, a zarazem powinno

²⁷ Encyklika *Redemptor hominis*, n.19. Por.: W. Kania, *Pierwsza rodzinna katecheza domowa w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, „Vox patrum” 1985, z. 8 – 9, s. 215 – 222.

²⁸ Konstytucja *Lumen gentium*, n.11; Por.: Dekret *Apostolicam actuositatem*, n. 11. na temat rodziny jako Domowego Kościoła uczy papież Jan Paweł II m.in. w *Adhortacji Familiaris consortio*, n 21, 38,48, 49, a także w liście do Rodzin *Gratissimam sane*, n 3.

²⁹ Por.: Konstytucja *Lumen gentium*, n 5.

³⁰ *Adhortacja Apostolska Ewangelii nuntiandi*, n 15 i 71. Por.: *Adhortacja Apostolska Familiaris consortio*, n 39, 52, 54, 65: List do Rodzin *Gratissimam sane*, n 16.

³¹ K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki 2001, s. 331.

³² GrS 2.

stanowić, rzeczywistość *communio personarum*³⁴. Rozumiane w świetle objawienia małżeństwo zakłada całą tę „teologiczną antropologię”. Jest to jak mówi Jan Paweł II, „antropologia osoby i daru: będąc bowiem jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. Ów dar z siebie samego stoi u podstaw przymierza małżeńskiego, wnosząc w nie szczególny wymiar miłości. Mąż i żona są wzajemnie dla siebie oblubieńcami, w czasie, kiedy mają zawrzeć przymierze małżeńskie, a przymierze to również jako akt prawny świadczy o tym, że uczynili oboje wzajemny dar z siebie³⁵.

Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II idąc za Soborem określa małżeństwo jako: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”³⁶. Jak widzimy Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do wymiaru „tajemnicy eklezjalnej”. Dlatego mężczyzna i kobieta, którzy zawierają małżeństwo, muszą być wierni temu misterium eklezjalnemu. Sakrament jakby umacnia rodzinę w jej wierności. Poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła (FC).

A zatem, nie możemy rozumieć małżeństwa jako instytucji, której głównym zdaniem jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, która byłaby tylko tą komórką społeczeństwa, od której by żądano, aby podnosiła liczbę członków społeczeństwa czy wspólnoty kościelnej. Albowiem małżeństwo jest „wspólnotą życia”, i tworzy „jedno ciało” czyli „jeden byt ludzki”. Wymaga z natury wzajemnej wierności małżonków, wpływającej z tej „współbytności ludzkiej, a także z głębokiej miłości³⁷, rozumianej nie tylko jako miłość cielesna, ale przede wszystkim jako ujawniająca się w czasie stała postawa wzajemnej pomocy, zarówno materialnej jak i duchowej. Jan Paweł II przypisuje ciągle w rodzinie „pierwszeństwo rządzenia” mężczyźnie, natomiast „pierwszeństwo

³³ K. Majdański, *Rodzina w Roku Rodziny*, w: *Rodzina środowiskiem życia*, s. 23.

³⁴ KDK 24.

³⁵ K. Wojtyła, *Rodzina jako *communio personarum**, AK 66: 1974, z. 3, s. 358.

³⁶ Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984, Kan. 1055.

³⁷ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy świętej dla rodzin na lotnisku Lahung, Cebu 19 luty 1981.

miłości”, które jest prawem a zarazem obowiązkiem – gdy bowiem „mąż jest głową rodziny, żona jest jej sercem”³⁸.

O rodzinie jako Kościele domowym wiele mówi adhortacja *Familiaris consortio*, Papież naucza, że rodzina jest powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach (...). Ażeby lepiej zrozumieć podstawy, treści i cechy charakterystyczne tego nauczania, należy zgłębić wielorakie i mocne więzy wzajemne łączące Kościół i rodzinę chrześcijańską, tworzące z niej niejako „Kościół w miniaturze” (*Ecclesia domestica*), i sprawiającą, że jest ona swego rodzaju żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła³⁹. Ponieważ rodzina jest żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła, dlatego w niej realizują się podstawowe funkcje urzeczywistniania się Kościoła.

Do tematu rodziny jako Kościoła domowego wiele razy nawiązuje również Papież w Liście do Rodzin. W Kościele domowym możliwe jest budowanie cywilizacji miłości jako możliwy ustrój życia i współżycia z ludźmi⁴⁰. W świecie Kościół realizuje się, podobnie jak Jezus Chrystus, poprzez potrójną funkcję: prorocką, kapłańską, królewską. Mówiąc o potrójnej misji rodziny papież Jan Paweł II przedstawia rodzinę jako wspólnotę wierzącą i ewangelizującą, wspólnotę dialogu z Bogiem i wspólnotę w służbie człowieka⁴¹. Ojcowie Soboru Watykańskiego II, pouczając o udziale świeckich w prorockiej misji Chrystusa, są zdania, że „Chrystus, prorok wielki (...), pełni swoje prorocze zadanie także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiaty i łaskę Słowa, aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym (...). Ta ewangelizacja (...) nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu⁴². Wypełnianie tych zadań powinno mieć miejsce w rodzinie gdzie nader cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, a mianowicie życie

³⁸ W. Taracha, *Rodzina jako Kościół Domowy...*, dz. cyt., s. 37 – 40.

³⁹ FC 49.

⁴⁰ LR 15.

⁴¹ Por.: FC 49 – 64.

małżeńskie i rodzinne⁴³. Swoje zadanie rodzina chrześcijańska spełnia wtedy, gdy sama podda się ewangelizacji polegająca przede wszystkim na otwarciu się na Biblię jako Słowo Boże: rodzina chrześcijańska wypełnia swe zadanie prorockie przyjmując i głosząc Słowo Boże: w ten sposób staje się z każdym dniem bardziej wspólnotą wierzącą i ewangelizującą⁴⁴.

W świetle *Famililiaris consortio* rodzina jest Kościołem domowym nie jakby obok Kościoła powszechnego lub na zasadzie podobieństwa, lecz na zasadzie transcendentnego przenikania się tożsamości obu «komunii». Rodzina jest Kościołem nie „oprócz” tego, czym jest jako rodzina, lecz właśnie przez swoją najgłębszą tożsamość: przez to że jest rodziną. Mówi adhortacja: „Rodzina chrześcijańska jest powołana do brania żywego i odpowiedzialnego udziału w posłannictwie Kościoła w sposób sobie właściwy i odrębny, czyli oddając siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu w tym, czym jest i co czyni, jako głęboka wspólnota życia i miłości”⁴⁵.

Nauczanie Kościoła o rodzinie jako Kościele domowym znalazło uwieńczenie w Katechizmie Kościoła Katolickiego, który odwołując się do nauczania Soboru Watykańskiego II stwierdza, że „Kościół jest niczym innym jak «rodziną Bożą». Od początku istnienia jego załączkiem często byli ci, którzy «z całym swoim domem» stawali się ludźmi wierzącymi. [...] Rodziny te, przyjmując wiarę były oazami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie”⁴⁶. Z tego powodu Sobór Watykański II, używając starożytnego określenia, uznał rodzinę za *Ecclesia domestica* – Kościół domowy. To określenie, pochodzące od św. Jana Chryzostoma, podjęte przez *Vaticanum I*⁴⁷ i przypomniane przez Pawła VI oraz Jana Pawła II, znaleźć winno właściwe miejsce w teologii małżeństwa i rodziny. Papież wielokrotnie podkreśla pilną potrzebę duszpasterskiej obecności Kościoła dla podtrzymania rodziny, zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II, który mówi o rodzinie w wymiarach chrystologicznych i eklezjalnych: „Ponieważ

⁴² KK 35.

⁴³ KK 35.

⁴⁴ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s. 271; FC 51.

⁴⁵ S. Szczerek, *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 71.

⁴⁶ KKK 1655.

⁴⁷ Por.: LG 1; AA 11.

rodzina chrześcijańska powstaje z małżeństwa, które jest obrazem i uczestnictwem w przymierzu miłości Chrystusa Kościoła, będzie – przez miłość małżonków, wielkoduszną płodność, przez jedność i wierność, jak i przez życzliwą współpracę wszystkich swoich członków – ukazywać wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła⁴⁸.

Jest wobec tego zrozumiałe, że trzeba podjąć wysiłki, by zorganizować i rozwinąć duszpasterstwo rodzin, w przekonaniu, że przyszłość ewangelizacji zależy w znacznej mierze od Kościoła domowego. Dla Jana Pawła II, podobnie jak dla Pawła VI, zależnie od tego, w jakim stopniu rodzina chrześcijańska przyjmie Ewangelię i dojrzeje w wierze, stanie się wspólnotą ewangelizacyjną. Paweł VI pisze: „Rodzinę, podobnie jak Kościół, należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozkrzewia. Dlatego w łonie rodziny świadomej tego zadania wszyscy jej członkowie ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale może od nich odebrać tę Ewangelię wyrażoną głęboko życiem. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje⁴⁹”.

Rodzina ma się stać „domowym sanktuarium”, w którym toczy się żywy „dialog z Bogiem poprzez życie sakramentalne, ofiarne życie i modlitwę⁵⁰”. Taki charakter rodziny nakłada przede wszystkim na małżonków obowiązek podejmowania działań w kierunku wzajemnego uświęcenia w oparciu o łaskę sakrament małżeństwa, a także rozwijania autentycznej duchowości małżeńskiej i rodzinnej. Ogólnie mówiąc, życie rodziny powinno przyjąć postać modlitwy, a modlitwa powinna stać się główną mocą kształtującą życie.⁵¹

O ile teologia rodziny jest pojęciem szerokim, obejmującym refleksję nad objawioną nauką o rodzinie w ogólności, o tyle teologia Kościoła domowego jest tylko działem teologii rodziny w ogólności i to działem zajmującym się teologią rodziny chrześcijańskiej opartej na sakramencie małżeństwa.⁵² Ks. Czesław Bartnik uważa, że Kościół domowy jest najmniejszą zbawczą społecznością

⁴⁸ GS 48.

⁴⁹ Zob. Tamże, s. 74 – 75, EN 71.

⁵⁰ FC 55.

⁵¹ Por.: FC 62, S. Szczerek, *Posługa rodzinie ...* dz. cyt., s. 77.

⁵² J. Bixakowski, *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*, Pelplin 1999, s. 162.

ludzi w relacji do Boga przez Jezusa Chrystusa⁵³. Kościół domowy jest najmniejszą społecznością osób, związanych z osobą Jezusa Chrystusa i uzyskująca szczególną podmiotowość wspólnotową w zakresie zbawienia.

O Kościele domowym mówi się również w kontekście różnych kręgów urzeczywistniania się Kościoła – jednym z nich jest rodzina⁵⁴. Wyraźnie podkreśla się wspólnotowy charakter małżeństwa i rodziny oraz potrzebę korzystania z innych sakramentów przy budowaniu wspólnoty rodzinnej, a także niezbędność słuchania Słowa Bożego⁵⁵.

Małżonkowie, którzy zaprosili Chrystusa na wspólną drogę ziemskiego życia powinni się nieustannie karmić Słowem Bożym. Ta najważniejsza Księga powinna być w ich domu uroczyście intronizowana i umieszczona w poczesnym miejscu w mieszkaniu. Zaleca się częste czytanie Pisma Świętego, rozważanie, komentowanie, przynajmniej w niedzielę i święta. Szczególne znaczenie ma czytanie wspólne w ramach modlitwy rodzinnej. Biblia jako księga życia daje wyczerpującą odpowiedź na wszystkie pytania, które niesie ze sobą życie i pomaga przetrwać trudne sytuacje życiowe⁵⁶. Rodzina powinna więc ewangelizować oraz być ewangelizowana. Przyszłość Kościoła zależy przede wszystkim od rodziny. Papież Jan Paweł II naucza, że ewangelizacja jutra zależy w dużej mierze od „Kościoła domowego”. Jest on szkołą miłości, poznawania Boga, poszanowania życia, godności człowieka⁵⁷.

Szczególne role w rodzinie jako Kościele domowym pełni katecheza rodzinna, która jest przez Sobór Watykański II traktowana jako najważniejsza⁵⁸.

W Konstytucji o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium” Soboru Watykańskiego II poucza, że przynależność do Kościoła i bycie Kościołem domowym rodzina chrześcijańska manifestuje poprzez uczestnictwo w liturgii: z liturgii przeto, a głównie z Eucharystii jako źródła, spływa na nas łaska

⁵³ Cz. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 57.

⁵⁴ Por.: M. Żukowski, *Rodzina Kościołem domowym*, ChS 10:1978 nr 12, s. 44 – 70.

⁵⁵ Tamże, s. 46.

⁵⁶ Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin s. 38.

⁵⁷ Przemówienie Jana Pawła II na III Konferencji Ogólnej Episkopatów Ameryki Łacińskiej (228.10.1979). „*Novum*” 1979 nr 3, s. 29.

⁵⁸ S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s. 272, por.: DWCH 3; Por.: DWCH 3.

z największą skutecznością przez nią dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga⁵⁹.

Rodzina jako Kościół domowy ma swoją określoną funkcję do spełnienia wobec współczesnego świata. Musi czynnie włączyć się w życie społeczne, ekonomiczne, polityczne, broniąc swoich interesów w narodzie i kształtować taką rzeczywistość, która zapewniała by jej wszechstronny rozwój. Powinna włączyć się czynnie w życie całego państwa i całego narodu, zwłaszcza w te dziedziny, gdzie idzie o dobro rodziny. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu działanie rodziny w środowisku szkoły, pracy, organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych i odpoczynku. Pięknym przykładem aktywności społecznej rodzin w naszym narodzie jest ich zaangażowanie w duszpasterstwo rodzin⁶⁰.

Środowiskiem, w którym rodzina jako Kościół domowy może spełniać swe zadania jest przede wszystkim parafia oraz działające w niej ruchy i wspólnoty. Przez swój specyficzny charyzmat bardzo korzystnie wpływają na formę ludzi świeckich. Pomiędzy parafią a rodziną istnieje obustronny wieloraki związek. Parafia jest rodziną rodzin. Ks. Władysław Szewczyk⁶¹ twierdzi, że od ilości i jakości rodzin w parafii zależy to, jakie jest prawdziwe oblicze parafii⁶². Episkopat Polski w pierwszej instrukcji poucza, że duszpasterstwo każdej parafii powinno zaliczyć pracę nad małżeństwem i rodziną do stałych form duszpasterstwa zwyczajnego. Nie chodzi tu o pewną jednorazową akcję, lecz o trwałe⁶³ urzeczywistnienie zawsze aktualnych zadań⁶⁴.

Jan Paweł II poucza, że rodzina jest podmiotem i przedmiotem działalności duszpasterskiej Kościoła. Dzięki niej Kościół realizuje swe posłannictwo. Rodzina przez świadectwo życia pozwala wzrastać

⁵⁹ KL 10.

⁶⁰ Por.: Syczewski, *Sakrament małżeństwa*, s. 160.

⁶¹ Por.: W. Szewczyk, *Parafia w służbie rodzinie*, SMR, s. 325.

⁶² Por.: ChL 26.

⁶³ Por.: FC 50

⁶⁴ Pierwsza Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin, w: *Wiadomości Diecezji Lubelskiej*, 43:1969, s. 222.

chrześcijańskiej wierze, a dzieciom pozwoli odkrywać swoje życiowe powołanie⁶⁵.

Wyrażenie to ma jednak swój początek w Piśmie Świętym. Św. Paweł i Dzieje Apostolskie przekazują wyraźne informacje o rodzinach chrześcijańskich jako wspólnotach misyjnych i miejscach kultu. I w takim znaczeniu mówi o nich bł. Josemaría Eskriá de Balaguer, kiedy proponuje małżonkom wzór rodzin „z czasów apostoelskich: setnik Korneliusza posłusznego woli Bożej, w domu którego Kościół stał się dostępny dla Pogan⁶⁶, Akwili i Pryscylli, którzy rozszerzali chrześcijaństwo w Koryncie i Efezie, współpracując z apostołem Pawłem⁶⁷, miłosiernej Tabity, która wspomagała potrzebujących w Jafie⁶⁸. I tak wiele innych domów i rodzin żydowskich, greckich, rzymskich i pogańskich, w których kazania pierwszych uczniów Pana poczęły przynosić owoce.

Rodziny te żyjąc Chrystusem, ukazywały go innym. Były takimi małymi społecznościami chrześcijańskimi promieniującymi chrześcijaństwem. A przecież były to rodziny prawie takie same jak wszystkie inne w tamtych czasach. Tacy byli pierwsi chrześcijanie⁶⁹.

Sobór Watykański II, idąc za tą tradycją, przyjmuje wspomniany obraz dwukrotnie. „W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe⁷⁰.

Rodzina, która jest Kościołem domowym, zdaje sobie sprawę, że jest powołana przez Boga do ciągłego pojednania, do odbudowywania więzów i komunii. Ale Bóg nie pozostawia rodziny, w tym niełatwym zadaniu, samej sobie. W sakramentach Kościoła, zwłaszcza w sakramencie pojednania i w Eucharystii, daje łaskę potrzebną do przewyższania wszelkich podziałów

⁶⁵ Por.: S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa ...* dz. cyt., s. 277 – 278; Por.: FC 72.

⁶⁶ Dz 10,24–48.

⁶⁷ Dz 18, 1–26.

⁶⁸ Dz 9,36.

⁶⁹ J. Eskriá de Balaguer, *To Chrystus przechodzi*, dz. cyt., n. 30; GS 49;11.

⁷⁰ Konstytucja *Lumen gentium* n. 11; zob. również AA 11.

i dążenia do prawdziwej jedności. Eucharystia powinna być fundamentem, na którym opiera się życie rodziny. To w niej właśnie, Syn Boży łamiąc chleb objawia nam, że życie ludzkie, ma się stać życiem ofiarowanym z miłości. Kto zrozumie, że istota miłości kryje się w łamaniu i rozdawaniu własnego życia dla innych, będzie kształtował w sobie postawę eucharystyczną, i w największych nawet trudnościach, dochowa wierności swemu życiowemu powołaniu i swojej rodzinie⁷¹.

Tylko rodzina, która jest autentycznym domowym Kościołem, jest zdolna przekazać człowiekowi tę wielką prawdę o miłości Boga i właściwie ukształtować jego postawę religijną. Chrześcijańskie „ognisko domowe”, jak mówił papież Benedykt XVI w Orędziu do Rodzin: „winno okazywać wszystkim żywą obecność Zbawiciela, winno być przesycone obecnością Boga, składając w Jego ręce codzienne wydarzenia i prosząc o Jego pomoc w dokładnym wypełnianiu swego niezbędnego posłannictwa. Rodzina chrześcijańska, żyjąc w ufności i synowskim posłuszeństwie Bogu, staje się żywą Ewangelią, którą wszyscy mogą czytać”⁷².

Kościół Chrystusowy, żywo zainteresowany problematyką rodziny, zgłębiając prawdę o wielkiej wartości małżeństwa i rodziny, pragnie przypomnieć, że mężczyzna i kobieta w sakramencie chrztu św. otrzymali łaskę wiary i godność dzieci Bożych. Sakrament małżeństwa wykonsekrował ich do szczególnych zadań w rodzinie. Do ich zadań należy również uczestnictwo w prorockiej funkcji Jezusa i Kościoła, która zobowiązuje ich do budowania swej egzystencji na fundamencie wiary oraz do aktywnego włączenia się w dzieło ewangelizacyjne Kościoła. Ze względu na szerzącą się sekularyzację i laicyzację, papież Jan Paweł II wzywa rodziców chrześcijańskich, by tę posługę ewangelizacyjną pełnili zwłaszcza wobec dzieci od lat najmłodszych, aż do wieku dojrzewania i młodości. Przyszłość bowiem Kościoła zależy od Kościoła domowego⁷³.

⁷¹ J. Wagner, *Rodzina jako Domowy Kościół...* dz. cyt., nr 47/2012, s. 41 – 45.

⁷² Tamże s. 44.

⁷³ I. Celary, *Kościół Domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, *Prespektiva Legnickie Studia Teologiczne – Historyczne*, R. VII 2008 Nr 2(13), s. 43, Por.: FC 53.

Rozdział III

WSPÓLZALEŻNOŚĆ MIĘDZY RODZINĄ A SPOŁECZEŃSTWEM

3.1 Naturalne przesłanki życia rodzinnego

Rodzina jest podstawową grupą społeczną pełniącą doniosłe role. Niewątpliwie daje podstawę rozwoju społecznego, uczy współżycia międzyludzkiego, stymuluje postawy moralne, uświadamia o prawach i obowiązkach osoby, wyznacza systemy wartości i wzory postępowania. Określa warunki społecznego rozwoju osobowości jednostki, wpływa na socjalizację, uspołecznienie, podejmowanie działań społecznych i opiekuńczych. W atmosferze rodzinnej kształtują się postawy społeczne, wyrabia się szacunek dla drugiego człowieka, dla dzieci, starszych, chorych oraz formuje umiejętność podporządkowania się normom, nakazom, obyczajom. Dobrze funkcjonująca rodzina stanowi fundament życia społecznego i podstawowe środowisko rozwoju człowieka, szczególnie w wymiarze relacji z innymi, dlatego dla pełnego rozwoju wydaje się ona niezastąpiona¹.

Szczególnym miejscem uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym jest rodzina. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II, gdy pisze: „Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest «komunia»: *communio personarum*. [...] Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką «społecznością»”². Komunia małżeńska i rodzinna są fundamentem i modelem dla wszystkich innych wspólnot. Stąd podstawowym zadaniem rodziny, a zarazem celem wychowania społecznego, jest tworzenie wspólnoty osób. Rodzina jest podstawowym i najwłaściwszym środowiskiem, w którym komunijność – znajdującą się u podstaw każdej społeczności i wspólnoty – jest w sposób naturalny odkrywana i urzeczywistniana. W tym kontekście Jan

¹ H. Cudak, *Znaczenie rodziny w wychowaniu i rozwoju dziecka*, Warszawa 2001, w: R. Jusiak, *Wychowanie społeczne w katolickiej rodzinie*, *Pedagogika Rodziny* 2(1)/2012, s. 62 – 63.

² Jan Paweł II, List do Rodzina nr 7.

Paweł II zwraca uwagę, że „rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą społecznienia: w niej jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłością małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie [...]. Tak komunia, jak uczestnictwo codziennie przeżywane w domu, w chwilach radości i w trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu”³. Życie rodzinne pozwala odkryć głębię bezinteresownej miłości, ale również uczy odpowiedzialności za innych w imię wspólnego dobra. Dokonuje się to na drodze formacji do – omówionych wcześniej – cnót społecznych. Zadania wychowawcze rodziców syntetycznie ukazuje soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim: „Do rodziców należy bowiem stworzenie takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która sprzyjałaby spójnemu osobowemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych każdemu społeczeństwu”⁴.

W tej perspektywie jakże słuszne stają się słowa papieża Jana Pawła II: We współczesnym społeczeństwie wychowanie do wartości jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem⁵. W wychowaniu do wartości moralnych chodzi o to, by dzieci postępowały jak prawdziwi chrześcijanie, zdolni – przez wierność darowi wiary – do oświecenia i kształtowania społeczeństwa po chrześcijańsku. Trzeba więc dopomóc im w ocenie wartości moralnych wedle prawego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, jak również w doskonalszym poznawaniu i miłowaniu Boga. To zadanie najlepiej może wypełnić zdrowa rodzina⁶.

³ FC 37.

⁴ DWCH 3. M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, Rocznik Teologii Moralnej, T.4(59) 2012, s. 160.

⁵ Jan Paweł II, *Wychowanie człowieka do wartości moralnych*, „L’Osservatore Romano”, Wydanie polskie. R. 15: 1994 nr 5, s. 17.

⁶ M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodziną*, Teologia Praktyczna, UAM – Wydział Teologiczny, T. 12, 2011, s. 102.

Rodzina to grupa społeczna, składająca się z rodziców, dzieci i krewnych. Rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie. To grupa społeczna występująca we wszystkich typach społeczeństwa, utworzona przez osoby połączone pokrewieństwem, małżeństwem lub adopcją, które mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie uczestniczą w realizowaniu celów związanych w danej kulturze z wychowaniem dzieci. Rodzina to zespół ludzi żyjących pod jednym dachem, składających się z rodziców i dzieci powiązanych ze sobą więzami krwi lub adopcji. Jest małą grupą, wspólnotą i instytucją społeczną, miejscem narodzin człowieka, tak w sensie biologicznym jak i psycho-społecznym. Jest przestrzenią przyswajania podstawowych wartości, które kształtują ludzką osobowość oraz wspólnotą miłości i solidarności, specyficznym środowiskiem pod względem możliwości formowania człowieka, nauczania i przekazywania wartości kulturowych, etycznych, społecznych i religijnych, istotnych dla rozwoju jednostkowego i społeczeństwa⁷. Rozwój człowieka i jego ludzka dojrzałość związane są ze świadomym wejściem w określony świat wartości, a to dokonuje się w dużym stopniu w rodzinie, dlatego jest ona podstawowym środowiskiem wychowania⁸.

W strukturze społeczeństwa uznaje się rodzinę jako podstawową komórkę w sensie biologicznym, społecznym, ekonomicznym i wychowawczym. Stanowi ona pierwotną i zarazem podstawową formę organizacji społeczeństwa, jest również prymarną instytucją wychowawczą. O jej roli jako naturalnego środowiska wychowawczego świadczy fakt, że to ona stanowi pierwsze źródło przekazu symbolicznego. Małe dziecko uczy się w niej ekspresji emocji i werbalizowana myśli, a także odpowiednich reakcji i zachowań. W rodzinie dziecko zapoznaje się po raz pierwszy z normami postępowania i jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych.

⁷ R. Dudek, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1990, s. 37.

⁸ R. Jusiak, *Wychowanie społeczne w katolickiej rodzinie*, *Pedagogika Rodziny* 2(1)/2012, s. 63 – 64.

Określona egzystencja rodzinna wiąże się więc bezpośrednio z jakością życia jednostki oraz warunkuje w znacznej mierze stopień jej funkcjonowania w społeczeństwie. Kształt i funkcjonowanie rodziny zależy od mikrostruktury, makrostruktury oraz układu społeczno-globalnego, które odpowiednio modyfikują jej strukturę, a także mentalność członków⁹.

Rodzina jest „pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia”¹⁰. Funkcja, która „winna cechować codzienne życie rodziny, stanowi jej pierwszy i podstawowy wkład na rzecz społeczeństwa”¹¹. To zadanie jest tak ważne, iż można powiedzieć, że społeczeństwo będzie takie jaka rodzina, ponieważ to od niej zależy i jej został powierzony sam fundament społeczeństwa – człowiek.

Nie wszystkie „formy” rodziny służą i przyczyniają się do realizacji autentycznego uspołecznienia. Podstawowym warunkiem jest to, aby rodzina była rodziną, to znaczy aby jej istnienie kształtowało się jako wspólnota życia i miłości, w której każdy z jej członków jest doceniany i przyjmowany w swojej niepowtarzalności: jako mąż – żona, ojciec – matka, syn – córka, brat – siostra, itd. Wówczas godność osobowa, właściwa kondycji według której każdy stanowi część rodziny, jest jedyną racją wartości a relacje interpersonalne są przeżywane w duchu jednej normy jaką jest prawo bezinteresowności.

Ta funkcja nie realizuje się z prostego faktu mieszkania razem. Potrzeba aby ognisko domowe było i wciąż przybierało postać „serdecznego otwierania się, spotkania i dialogu, bezinteresownej godności służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności”¹². Potrzeba, aby członkowie rodziny wspólnie dzielili, na pierwszym miejscu czas; ale przede wszystkim trzeba zmierzać do tego, by życie rodzinne przenikało doświadczenie wspólnoty i uczestnictwa poprzez formację w duchu prawdziwej wolności, sprawiedliwości i miłości. W wolności, dlatego, że tylko wtedy człowiek działa z odpowiedzialnością właściwą jego osobowej godności. W sprawiedliwości, ponieważ tylko wtedy respektuje się godność osobową innych ludzi. W miłości, ponieważ

⁹ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego na rozwój psychiczny i społeczny dziecka*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(6)2011, s. 42.

¹⁰ FC 37.

¹¹ FC 43.

¹² Tamże.

poszanowanie innych – każdego człowieka – ujawnia się najlepiej w miłości drugiego ze względu na niego samego¹³.

Jednym z konkretnych sposobów, za pomocą których rodzina realizuje swoją funkcję społeczną jest uczestnictwo w życiu politycznym. Są dwa podstawowe środki za pomocą, których można to czynić: najpierw świadectwo własnego życia rodzinnego oraz aktywne uczestnictwo w strukturach społecznych w trosce o to, aby prawa i instytucje państwowe nie szkodziły lecz wspomagały i broniły praw i obowiązków jakie posiada rodzina¹⁴.

Rodzina jest najistotniejszym stymulatorem rozwoju kulturalnego jednostki. Atmosferę wychowawczą domu rodzinnego kształtują wzajemne postawy między rodzicami a dziećmi, zwłaszcza wiele zależy od tego jakie dominują w niej uczucia, w jaki sposób przekazuje się dzieciom fakt, że są kochane.

Miłość rodzicielska powinna być rozumna i wymagająca zarazem. Miłość rodzicielska to przede wszystkim otwarta postawa na potrzeby dzieci. Powinna towarzyszyć dziecku stale, ale musi przybierać różne formy. Rodzina, w której obowiązuje kultura uczy i wdraża do pomocy, radości z sukcesów innych osób, życzliwego współdziałania¹⁵.

Bardzo duże znaczenie dla rozwoju umysłowego i społecznego dziecka ma poziom kulturalny rodziny. Rodzina o wyższym poziomie znacznie lepiej przygotowuje dziecko zarówno pod względem rozwoju jego sprawności intelektualnych, jak i nawyków obcowania z dobrami kultury. Daje dziecku lepsze warunki do wyrabiania tych cech, które pozwalają mu łatwiej przystosować się do środowiska.

Obok warunków kulturalnych w rozwoju psychicznym dziecka i wyrobieniu w nim odpowiednich postaw wobec środowiska najważniejszą rolę odgrywają te czynniki sytuacji rodzinnej, które decydują o atmosferze wychowawczej i sytuacji społecznej dziecka w rodzinie. Czynniki te mają szczególnie silny wpływ na rozwój osobowości dziecka oraz na aktualny poziom

¹³ A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie – podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 425 – 426.

¹⁴ Tamże, s. 426.

¹⁵ J. Maciaszkowa, *O współżyciu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980, s. 44.

jego sprawności umysłowej. Do czynników tych zaliczamy strukturę społeczną rodziny tzn. jej skład osobowy, stan liczebny i stosunki prawno-społeczne łączące członków rodziny oraz więzi osobiste między nimi. Najważniejszym warunkiem prawidłowych stosunków w rodzinie jest to, czy dziecko ma obojga rodziców (rodzina pełna naturalna) czy też nie (rodzina niepełna) oraz czy wychowuje się we własnej rodzinie czy też w rodzinie zastępczej. Można stwierdzić, że dla dziecka niekorzystna jest taka struktura społeczna rodziny, która powoduje brak stabilizacji stosunków uczuciowych między rodzicami a dzieckiem, i każda taka sytuacja, która te stosunki pogarsza. Struktura społeczna rodziny wpływa na jej atmosferę wychowawczą.

Niekorzystna atmosfera wychowawcza rodziny hamuje rozwój społeczno uczuciowy jednostki. Poczucie beznadziejności i bezsiły jakiego doznaje np. dziecko odrzucone przez rodziców, zniechęca je do wysiłku, obezwładnia psychicznie. W niesprzyjającej sytuacji rodzinnej poczucie bezpieczeństwa, które zapewnia dziecku zgodne współżycie rodziców, zostaje zburzone. Dorośli zajęci swoimi trudnymi sprawami nie poświęcają wiele uwagi dziecku, które zdane jest na przeżywanie ciężko i samotnie konfliktów rodzinnych, często w poczuciu własnej winy¹⁶.

Społeczeństwo jest dla człowieka koniecznym warunkiem rozwoju, a nie celem samym w sobie. Rodzina jest nie tylko powszechnym wymiarem ludzkiego życia, ale przede wszystkim jest najbardziej trwałym jego elementem, dlatego należy się jej instytucjonalna ochrona. Wynika to z samej natury rodziny, a mianowicie z faktu, że odpowiada ona na bardzo ważne ludzkie potrzeby: biologiczne, psychiczne i społeczne. Oznacza to, że rola rodziny w przekazywaniu wartości jest pierwszoplanowa i najważniejsza. Struktura wewnętrzna rodziny, jest układem pozycji, wzajemnych stosunków między ludzkich i między pokoleniowych, kierowanych zespołem norm i wartości¹⁷.

Rodzina przygotowuje młodego człowieka do życia społecznego.

¹⁶ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego...*, dz. cyt., s. 43 – 44.

¹⁷ R. Podgórski, *Znaczenie rodziny w edukacji wartości w życiu społecznym*, czasopismo Edukacja Internet Dialog, kwiecień 2008.

To, co się nazywa uspołecznieniem polega na obdarzeniu istoty ludzkiej cnotami i sprawnościami, które rozwijają życie narodu, społeczeństwa.

Nie chodzi już tylko o kontakty, które otaczają istotę rodzinną, dzięki którym człowiek jako istota rodzinna wybiega poza krąg rodzinny. W jej klimacie nabiera uzdolnienia, by wychowany przez środowisko rodzinne mógł wejść w szerszą społeczność, jaką jest naród i jego organizacja państwa.

Czym jest owa szersza społeczność? Są to: 1) ludzie – obywatele, którzy nie mogą tkwić tylko obojętnie obok siebie; muszą ze sobą współpracować, tworząc swoistą współzależność, która zakłada się dzięki kontaktom, relacjom i styczności – narasta poprzez spotkania jednych ludzi z drugimi. 2) Nie są to kontakty obojętne, byle jakie, lecz ukierunkowują one ludzi wokół czegoś jednoczącego, wokół celu. Owo wzajemne przyporządkowanie wyrasta na podłożu wartości i celów, które wyzwalają wśród uczestników siłę integrującą, stają się dobrem wspólnym społeczności. 3) W jego wartościach ludzie odnajdują część siebie, własne dobro osobowe. Z umiłowania tych wartości rodzi się poczucie przynależności, tożsamości, wspólne „my”. Dzięki uczestnictwu w dobru wspólnym ludzie identyfikują się ze społecznością, oni tę społeczność stanowią, oni ją rozwijają, oni nią są¹⁸.

Analizując funkcje rodziny, które rozumiemy jako cele i zadania stojące przed tą fundamentalną wspólnotą życia społecznego, najczęściej wskazuje się na: funkcje prokreacyjną, podtrzymującą ciągłość społeczeństwa, ekonomiczną, związaną z dostarczeniem dóbr materialnych rodzinie, opiekuńczą, to znaczy zabezpieczającą i wspierającą członków rodziny oraz socjalizacyjną – rodzina jest, bowiem miejscem, gdzie człowiek wzrasta i zakorzenia się w życiu społecznym. To tutaj następuje proces przekazywania wartości kulturowych, jak również zdobywa się poczucie tożsamości rodzinnej, narodowej i społecznej¹⁹.

Wpływ rodziny powinien mieć miejsce także na różne formy działalności lokalnej, samorządowej, a zwłaszcza w dziedzinie opieki i pomocy społecznej.

¹⁸ J. Krucina, *Co mówi Papież*, Wrocław 2005, s. 62.

¹⁹ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1983, s. 51 – 52.

Państwo w myśl zasady pomocniczości nie może wchłaniać wszystkich działań społecznych, a jedynie je stymulować i koordynować²⁰.

Ustawodawstwo państwowe powinno chronić prawa rodziny i ułatwić jej istnienie, funkcjonowania w społeczeństwie. Polityka fiskalna państwa poprzez zasiłki rodzinne czy inne formy pomocy materialnej powinna pomagać przede wszystkim rodzinom wielodzietnym. Dla istnienia i funkcjonowania rodziny, podstawowe znaczenia ma posiadania mieszkania. Polityka wynagrodzeń powinna sprzyjać podejmowaniu przez matki zadań wychowawczych w okresie, kiedy jest to dla dziecka niezbędne. Płaca rodzinna z tytułu wykonywania pracy przez ojca jest często powtarzaniem postulatem nauczania Kościoła.

Rodzina żyje i wzrasta w społeczności, która może mieć na nią dobry i zły wpływ. Stąd istotą jest też w niej ochrona publicznej moralności, która sprzyja wychowaniu i trwałości rodziny. Decydujące jest zwłaszcza, by w środkach społecznego przekazu propagowano moralną wartość małżeństwa, rodziny oraz posiadania dzieci. Ośmieszanie wierności małżeńskiej, funkcji rodzicielskiej i wychowawczej rodziców, a zwłaszcza rodzin wielodzietnych nie tylko utrudnia funkcjonowanie rodziny, lecz także, ze względu na wielką rolę rodziny w społeczeństwie, jest działaniem wymierzonym w samo społeczeństwo²¹.

Rodzina wychowuje poprzez codzienne życie, panujący w niej klimat, stosunki między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, także pomiędzy rodzeństwem. Dziecko obserwując modele zachowań innych członków rodziny, uczy się sposobów, za pomocą których można osiągnąć własne cele. Rodzina poprzez wzory zachowań dorosłych (przeważnie nieświadomie) kształtuje pierwsze wyobrażenie dziecka o otaczającym świecie, postawy wobec innych ludzi i wobec samego siebie. W związku z tym wpływy rodziny ogarniają różnorodne sfery osobowości dziecka: intelektualną, emocjonalną, motywacyjną, docierając do najgłębszych jego warstw²². Zależą one jednak od tego, w jakim stopniu rodzice potrafią wypełnić swoje zadania w stosunku do dziecka.

²⁰ J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeństwa i rodziny*, Poznań 1994, s.109.

²¹ Tamże, s.109 – 110.

²² Z. Zaborowski, *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, PWN, Warszawa 1969, s.120.

W bliskich interakcjach z matką, ojcem, rodzeństwem czy dziadkami dziecko rozwija podstawowe funkcje psychiczne i kształtuje strukturę osobowości, wrasta w świat kultury danego społeczeństwa i przejmuje normy postępowania oraz normy zachowania się. Warto podkreślić, że nie tylko dziecko kształtuje swoją osobowość w rodzinie. Kształtują ją także rodzice w trakcie pełnienia ról rodzicielskich. Wychowanie dziecka wzbogaca ich osobowość, dostarcza nowych doświadczeń społecznych, nabywanych interakcjach z dzieckiem i w kontaktach z instytucjami społecznymi współdziałającymi w jego wychowaniu²³.

Nieodłącznym elementem pracy wychowawczej rodziców jest świadectwo życia. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: „Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar”²⁴. Świadectwo rodziców jest tak ważne, że można tu mówić wręcz o tzw. dziedziczeniu społecznym, czyli przenoszeniu wzorów zachowań i postaw w późniejsze dorosłe życie. Rodzice, świadomi swej odpowiedzialności wychowawczej, winni pamiętać o własnej formacji. „W dziele wychowania – podkreśla Jan Paweł II – niektóre przekonania okazują się szczególnie konieczne i płodne. Przede wszystkim przekonanie o tym, że prawdziwą i skuteczną formację można zapewnić tylko wtedy, gdy każdy podejmie i będzie rozwijał odpowiedzialność za własną formację [...]. Im lepiej jesteśmy uformowani, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z konieczności kontynuowania i pogłębiania formacji oraz tym bardziej jesteśmy zdolni do formowania innych”²⁵.

Jan Paweł II upatruje w rodzinie nie tylko źródło właściwych relacji społecznych, ale również lekarstwo dla współczesnych społeczeństw dotkniętych depersonalizacją. Rodzina staje się najskuteczniejszym narzędziem „humanizacji

²³ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 5 – 6, w: O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego na rozwój psychiczny i społeczny dziecka*, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 2(6)2011, s. 41– 42.

²⁴ EV 92.

²⁵ ChL 63.

i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim [...]. Dzięki temu, w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą depersonalizacją i umasowieniem [...] rodzina jeszcze dzisiaj posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkanę społeczeństwa”²⁶.

W rodzinie odbywa się przekazywanie każdemu nowemu pokoleniu dziedzictwa kulturowego, przez wprowadzanie młodych pokoleń w normy życia zbiorowego, w elementarne wartości kultury ludzkiej. Proces przekazywania wartości zaczyna się od najwcześniejszego okresu życia dziecka i dokonuje się jednocześnie w sferze biologiczno – psychicznej, świadomościowo – moralnej i społeczno – kulturowej, aż po internalizację.

Analiza historycznych i współczesnych form rodziny i pełnionych przez nią funkcji w społeczeństwie prowadzi do przekonania, że istnieją trzy podstawowe elementy charakteryzujące życie rodzinne, są nimi: trwały związek mężczyzny i kobiety, wspólnie prowadzone gospodarstwo domowe i przynajmniej jedno własne lub adoptowane dziecko. Dzięki rodzinie wartości i normy są przepisami wskazującymi, jak powinien zachować się członek danej rodziny w życiu społecznym. Z tych też względów rodzina najczęściej kształtuje stosunek młodych pokoleń do świata, do innych ludzi i siebie. Wywiera wpływ na kształtowanie cech osobowych i przekazywanie ideałów życiowych, które budują system wartości, aspiracje, preferencje życiowe i postawy. Z powodzeniem można przyjąć tezę, „że (...) rodzina i tylko ona najpełniej kształtuje człowieka, a zatem najbardziej decyduje o jakości członków społeczeństwa”. Analizując środowisko rodzinne można o nim powiedzieć, że jest mikromodelem wszystkich elementów niezbędnych dla poprawnego rozwoju osobowości jednostki i kształtowania postaw prospołecznych. Klimat rodzinny czyni bardzo skutecznym oddziaływanie pedagogiczne i wychowawcze. Podawane wówczas zakazy i nakazy, normy

²⁶ M. Pokrywka, *Rodzina „szkolą cnót społecznych”*, dz. cyt., s. 164; FC 43.

postępowania, tak istotne dla przyszłego życia, jak pojęcie dobra osobistego i wspólnego, obowiązku i odpowiedzialności, sensu życia i otwartości na wartość drugiego człowieka, życzliwość i altruizm, głęboko zapadają w psychikę młodego człowieka. Jednak współcześnie coraz częściej formułuje się tezę, iż mamy do czynienia z kryzysem rodziny, co więcej zmienia się hierarchia wartości. Na randze znaczenia zyskała satysfakcja z życia małżeńskiego i rodzinnego. Naczelnym dobrem w oczach ludzi staje się nie tyle trwałość rodziny, ile jakość życia w jej ramach²⁷.

P.J. Fichter określa rodzinę jako trwałą instytucję społeczną opartą na wzorach, rolach i stosunkach, która zaspokajających podstawowe potrzeby jednostki. A zatem rodzina powinna spełniać określone zadania tj. tworzyć wspólnotę, dbać o sprawne funkcjonowanie oraz uczestniczyć w życiu społecznym²⁸.

Rodzina jest więc naturalnym środowiskiem sprzyjającym rozwojowi osobowości jej członków. Jednocześnie – jak przypomina Papież Jan Paweł II – rodzinie oprócz obowiązków jakie ma do spełnienia, przysługują również prawa takie jak: prawo do istnienia i rozwoju jako rodziny, prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego, prawo do stałości więzi i instytucji małżeństwa, prawo do wychowania dzieci wedle własnych tradycji i wartości, czy prawo do wypowiedzi i przedstawicielstwa wobec publicznych władz społecznych²⁹.

Rodzina jest instytucją, w której istnieją największe możliwości wszechstronnego rozwoju dziecka, poprzez zaspokajanie podstawowych potrzeb psychicznych (miłości, ciepła, życzliwości). Zaspokojenie tych potrzeb zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa, chroni je od irracjonalnych lęków, a przede wszystkim sprzyja właściwemu rozwojowi i nawiązywaniu kontaktów społecznych.

Prawidłowy kontakt dziecka z rodzicami ma pozytywny wpływ na kształtowanie się funkcji poznawczych oraz właściwych zachowań społecznych. Rodzice nie hamujący potrzeby samourzeczywistnienia, przyczyniają się

²⁷ R. Podgórski, *Znaczenie rodziny w edukacji wartości w życiu społecznym*, Czasopismo Edukacja Internet Dialog, kwiecień 2008.

²⁸ J. Biernat, *Proces uspołeczniania w rodzinach mało i wielodzietnych*, WSiP, Warszawa 1991, s. 19.

²⁹ Tamże, s.15.

do kształtowania u dziecka szacunku do siebie i innych. Instytucja rodzinna formułuje zatem postawy, kształtuje sposób bycia, ustala normy moralne między jej członkami a światem³⁰.

Trzeba wyjść z założenia, że życie w rodzinie chrześcijańskiej nie polega na dążeniu do zaspokajania własnych potrzeb i pragnień przez któregokolwiek członka rodziny. Chodzi natomiast o takie przeżywanie wszystkich relacji w małżeństwie i rodzinie (będących przejawem życia i dążeniem do życia), aby każdy członek rodziny uczył się umierania dla siebie i otwierania się na innych, bycia dla innych. Wychowanie to świadome towarzyszenie procesowi wyprowadzania dziecka z egoizmu przez ukazywanie właściwych relacji w rodzinie, przez uczenie umiejętności rezygnowania z siebie. Służą temu poprawne relacje najpierw między samymi małżonkami, a następnie między rodzicami i dziećmi. Dobrze rozumiejąca swą rolę matka, która z natury ma ściślejsze, bliższe relacje z dzieckiem, począwszy od tego, że dziecko rozwija się najpierw w jej łonie, będzie dbać o to, by ojciec stale był pierwszy w rodzinie, by bez niego nic się w niej nie działo, by dziecko uczyło się „iść do ojca”. W ten sposób matka nie będzie zatrzymywać dziecka wyłącznie dla siebie, ale nauczy je poznawać innych, wchodzić z nimi w relacje. Ojciec z kolei będzie się uczył przyjmowania dziecka, i to takim, jakie ono jest. To bardzo ważny moment zarówno dla dziecka, które odchodzi od matki i uczy się, iż jest przyjmowane przez kogoś innego. Dziecko jest jakby naturalnie u matki i z matką. Ojca natomiast musi się uczyć przyjmować i w ten sposób wzrastać oraz dojrzewać do relacji w wolności - od siebie. Jest to ważne również dla matki, gdyż ona widzi, że jest przyjmowana przez męża jako matka tego dziecka. Jest dowartościowana nie tylko jako kobieta sama w sobie, ale jako matka, bez której mąż nie mógłby być ojcem. W stosunku zaś do dziecka przeżywa coraz to głębiej świadomość, że oddaje swoje dziecko mężowi, ojcu, aby przy nim było wolną osobą i w ten sposób ona jako matka bardziej staje się matką, to znaczy tą, której wy-dała i oddała, aby już niezależnie od niej mogła żyć wolna osoba. Rodzice dojrzewają

³⁰ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska ...*, dz. cyt., s. 45.

przy wychowaniu dzieci, jeśli mają odwagę traktować je jako dar Boga i patrzeć na nie jako na dzieci Boga, którym oni tylko posługują³¹.

Kościół katolicki jednoznacznie opowiada się za tezą, że dla rozwoju osobowego człowiek potrzebuje życia społecznego i ono odpowiada naturze człowieka³². Pokreślą się szczególną rolę rodziny, bowiem jest ona podstawowym środowiskiem socjalizacji, jest naturalną społecznością, która wprowadza jednostkę w życie społeczne³³. Współczesne katolickie koncepcje pastoralne podkreślają, że rodzina nie może być traktowana wyłącznie jako przedmiot określonych wpływów, ale winna ona być aktywnym podmiotem działań religijnych i społecznych³⁴.

Rodzina chrześcijańska w procesie socjalizacji i wychowania zmierza do tworzenia klimatu dla integralnego rozwoju (w religijnym rozumieniu ma inspirować do świętości). Nawiązanie właściwej relacji między jednostką a społecznością (innymi członkami rodziny, różnymi grupami i społecznościami) jest niezbędne dla osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości. Człowiek jest bowiem istotą społeczną. Chrześcijańskie powołanie człowieka wymaga jego doskonałości ziemskiej, w tym i społecznej. Piękno życia chrześcijańskiego jest budowane w ciągu całego doczesnego życia, w którym kształtowana jest doskonałość życia w Bogu.

Doskonałość chrześcijańska wymaga odpowiedniego życia w społeczeństwie. Człowiek nie może całkowicie wyalienować się i uciec w sferę prywatności, obejmującej tylko jego sprawy osobiste, musi otworzyć się na innych. W chrześcijaństwie podkreśla się konieczność otwarcia się szczególnie na rodzinę oraz osoby potrzebujące, a więc na biednych, osamotnionych, zmarginalizowanych, a także na niesprawiedliwość, ludzkie rozterki, wojny, samotność i nieszczęścia, destrukcyjne struktury społeczne (powinno się dążyć do ich uzdrawiania i przezwyciężania zła). Wyznacznikiem

³¹ *Rodzina drogą do świętości*, Rozmowa z Z. Kiernikowskim, ordynariuszem siedleckim Anna Wasak, Tekst ukazał się w „Podlaskim Echu Katolickim” w numerze 52/2003.

³² KKK, art. 2207.

³³ *Gaudium et spes*, nr 52.

³⁴ R. Jusiak, *Kościół katolicki wobec wybranych kwestii społecznych i religijnych w Polsce*, Studium socjologiczne, Lublin 2009, s. 88.

zaangażowania społecznego jednostki jest dobro wspólne społeczeństwa, które jest określane przez wartości chrześcijańskie. Wartości bowiem nadają kierunek działaniom³⁵.

Można więc stwierdzić, że rodziny chrześcijańskie zmierzają do uspołecznienia swoich członków, czyli kształtują umiejętność pełnienia prospołecznych ról oraz wyrabiają predyspozycje do podporządkowania postępowania jednostek dobru zbiorowemu, a także wyrabiają dyspozycje do zaspokajania własnych potrzeb w harmonii z interesem innych członków grupy, czyli dobrem wspólnym. [...] Rodziny katolickie starają się żyć według ideałów chrześcijańskich, a wśród nich istotne miejsce zajmują relacje interpersonalne, dlatego w naturalny sposób jest w nich realizowane wychowanie społeczne. Rodzice wykorzystują różne sytuacje domowe, aby przekazywać wartości społeczne i starają się zwracać uwagę na sposoby komunikacji interpersonalnej oraz wzajemny dialog, kształtują atmosferę miłości, otwartości i życzliwości oraz niwelują czynniki, które mogą zaburzać rozwój społeczny dziecka. Dzieci już od najmłodszych lat życia, obserwując zachowania swoich rodziców (żyjących według ideałów chrześcijańskich), w sposób naturalny (bardziej lub mniej świadomy), internalizują wartości uznawane przez rodziców i zasady kultury osobistej oraz naśladują ich postępowanie³⁶.

W dobie współczesnego kryzysu moralnego, wielorakich problemów i zagrożeń współczesnego świata niezwykle ważnym zadaniem jest wychowanie do wartości moralnych³⁷. To wychowanie młodego człowieka do wartości moralnych najlepiej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. We współczesnej cywilizacji wychowanie do wartości moralnych w rodzinie wymaga udzielania dzieciom podwójnego rodzaju pomocy wychowawczej. Należy, po pierwsze, demaskować błędne przekonania i postawy w odniesieniu do świata wartości, a po drugie, promować rzeczywiste, fundamentalne wartości moralne. Do najważniejszych wartości

³⁵ M. Rokeach, *The Nature of Human Values*, New York 1973, s. 248.

³⁶ R. Jusiak, *Wychowanie społeczne...*, dz. cyt., s. 71–72.

³⁷ Por.: A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002 s. 408–413.

moralnych, należy zaliczyć: człowieczeństwo, sumienie, miłość, prawdę, wolność i odpowiedzialność oraz ludzką płciowość. Wychowanie, które nie wprowadzałoby młodego człowieka w świat tych fundamentalnych wartości, byłoby wychowaniem szkodliwym, zarówno dla człowieka jak i społeczności³⁸.

W tej perspektywie jakże słuszne stają się słowa papieża Jana Pawła II: We współczesnym społeczeństwie wychowanie do wartości jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem³⁹. W wychowaniu do wartości moralnych chodzi o to, by dzieci postępowały jak prawdziwi chrześcijanie, zdolni – przez wierność darowi wiary – do oświecenia i kształtowania społeczeństwa po chrześcijańsku. Trzeba więc dopomóc im w ocenie wartości moralnych wedle prawego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, jak również w doskonalszym poznawaniu i miłowaniu Boga. To zadanie najlepiej może wypełnić zdrowa rodzina⁴⁰.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju psychicznego, emocjonalnego i społecznego dziecka. To ona jest środowiskiem, w którym tkwią największe możliwości oddziaływania na wszechstronny rozwój dziecka. Proces rozwoju i wychowania zależy zdecydowanie od wpływów otoczenia. Otoczenie to zaś może być mniej lub bardziej świadome swej roli w rozwoju dziecka i korzystnie lub mniej korzystnie na dziecko oddziaływać. Jednak nic nie jest w stanie zastąpić rodziny w dziedzinie zaspokajania podstawowych potrzeb. Miłość rodziców stanowi bezcenny kapitał, uczucia pewności i wiary w siebie. O przystosowaniu społecznym i przyszłym funkcjonowaniu każdego człowieka decydują subtelne procesy wymiany uczuciowej przede wszystkim z rodzicami, ich postawy, ich relacje z dziećmi.

To właśnie uczucia społeczne miłości, życzliwości, przyjaźni nadają światu, który człowiek tworzy, cech ludzkich, sprawiają, że we wzajemnych kontaktach, które coraz bardziej nasilają się i zagęszczają, ludzie nie są tylko

³⁸ Por.: M. Kluz, *Wychowanie do fundamentalnych wartości moralnych w rodzinie wyzwaniem cywilizacji*. „Tarnowskie Studia Teologiczne”. R. 26: 2007 s. 113–129.

³⁹ Jan Paweł II, *Wychowanie człowieka do wartości moralnych*. „L'Osservatore Romano”.

Wydanie polskie. R. 15: 1994 nr 5 s. 17.

⁴⁰ M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji...*, dz. cyt., s. 100 – 101.

kontrahentami, lecz istotami o określonych wartościach, istotami, które się mogą do siebie zbliżać, tworzyć społeczność, grupy, zespoły o intensywnych i głębokich treściach wewnętrznych⁴¹. Pozytywne relacje emocjonalne przepełnione ciepłem, akceptacją, uznaniem wzajemnych praw umożliwiają prawidłowe przystosowanie i uspołecznienie dziecka wśród rówieśników.

Dla rozwoju psychicznego i społecznego dzieci ogromne znaczenie ma zaangażowanie rodziców w wychowanie, które decyduje o przyszłych losach, o kształtowaniu cech charakteru każdej jednostki. Postawy rodzicielskie sprzyjają rozwojowi, decydują o możliwościach dziecka. Akceptacja, poszanowanie, uznanie jego praw, zaspokajanie podstawowych potrzeb psychospołecznych prowadzą do kształtowania u dziecka postaw życzliwości i miłości, współdziałania i samorealizacji oraz poczucia własnej wartości. Dziecko mając czułych rodziców, rodziców o właściwych postawach kształtuje prawidłowy wizerunek własnego „ja”⁴².

⁴¹ Z. Zaborowski, *O rodzinie. Rodzina jako grupa ...*, dz. cyt., s. 145.

⁴² O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego ...*, dz. cyt., s. 52–53.

3.2 Rodzina pierwszym doświadczeniem życia społecznego

Rodzina, która cieszy się duchowym zdrowiem, znajduje się także w centrum uwagi Kościoła. Kościół ma świadomość ciężącej na nim odpowiedzialności za rodzinę i stara się jej przychodzić z pomocą. Kościół stale uświadamia rodzinie, czym jest i czym powinna być wedle zamysłu Boga. Umacnia i uświęca rodzinę przez sprawowanie sakramentów i przez głoszenie Słowa Bożego, zachęca ją do służby miłości¹. Ale działanie Kościoła na rzecz rodziny nie ogranicza się tylko do głoszenia nauki. Kościół jest potrzebny rodzinie także w dziedzinie wychowania. Troska Kościoła o rodziny ujawnia się również w jego działalności duszpasterskiej².

Należy jednak pamiętać, że rodzina jest nie tylko częścią Kościoła. Jawi się ona także jako podstawowa komórka społeczeństwa, a to dlatego, że Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej³. Z tego wynika, że posłannictwo ewangelizacyjne rodziny wyraża się w jej współdziałaniu ze społeczeństwem. W rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W rodzinie i dzięki niej człowiek rozwija swoją naturę społeczną, uczy się żyć z drugimi i dla drugich. Rodzina więc jest jedyną i niezastąpioną wartością dla społeczeństwa. Doświadczenie wspólnoty rodzinnej stanowi pierwszy i podstawowy wkład na rzecz społeczeństwa. Można powiedzieć, że rodzina warunkuje właściwy rozwój i trwanie społeczeństwa⁴.

¹ Por.: KDK 52.

² Por.: FC 65–84.

³ Sobór Watykański II: Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, w: Sobór Watykański III, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968 nr 11.

⁴ M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodziną*, Teologia Praktyczna, UAM – Wydział Teologiczny, T. 12, 2011, s.104.

Kościół wyraża zainteresowanie rodziną, ponieważ jest świadomy, że jest ona podstawowym środowiskiem życia osoby. Rodzina jest grupą pierwotną i – spośród wszystkich innych grup społecznych – najdłużej oddziałuje na jednostkę. W niej dzieci, młodzież i dorośli spotykają się z wartościami, które kształtują relacje społeczne. Szczęśliwe życie rodzinne, ciepły klimat domowy, bliskie więzi emocjonalne, życzliwy dialog członków rodziny ma niezmiernie ważne znaczenie dla socjalizacji. Wartości religijne i społeczne, które są nabywane w ciągu życia człowieka, najpierw są kształtowane w rodzinie, a dopiero następnie w innych grupach i społecznościach, a także w globalnym społeczeństwie. Rodziny katolickie, przyjmują głoszone przez Kościół wartości, starają się zachowywać podawane normy i w szerokim zakresie podejmują działania pedagogiczne⁵.

Rodzina w warunkach każdego społeczeństwa stanowi podstawową i wszechstronną formę życia społecznego, zaspokajającą podstawowe potrzeby ludzkie. Urodzenie się w określonej rodzinie wyznacza nie tylko punkt startu w zakresie dalszej życiowej drogi, lecz do pewnego stopnia określa także szansę realizacji przyszłych celów życiowych⁶.

Troskliwi rodzice starają się nie tylko zaspokoić aktualne potrzeby dziecka i uczynić zeń „poprawnego” członka rodziny, ale starają się również umożliwić mu przyswojenie umiejętności, niezbędnych mu do pełnienia określonych ról w społeczeństwie. Zdarza się jednak, że rodzice nie wypełniają należycie swych obowiązków opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka. W takiej sytuacji zostaje zaburzony jego rozwój i prawidłowe funkcjonowanie w relacjach z innymi. W przypadku nie spełnienia przez rodzinę podstawowych zadań staje się ona środowiskiem dysfunkcyjnym⁷.

Poznanie środowiska dziecka wymaga zwrócenia uwagi przede wszystkim na jego rodzinę, jako podstawowe środowisko odgrywające zasadniczą rolę

⁵ R. Jusiak, *Wychowanie społeczne ...*, dz. cyt., s. 68.

⁶ Cz. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, NK, Warszawa 1968, s. 9.

⁷ Z. Płoszyński, *Problemy Patologii środowiska rodzinnego*, w: red. Z. Płoszyński, T. Wróblewska *Patologia społeczna wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo WSP, Słupsk 1993, s. 13 – 14, w: O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego na rozwój psychiczny i społeczny dziecka*, Warszawa 2011, 2 (6)2011 Kwartalnik Naukowy, s. 40.

w jego rozwoju. Rodzina stanowi bowiem ważne dla dziecka, a w kolejności pierwsze środowisko rozwojowe i wychowawcze. Wywiera ona istotny wpływ na prawidłowy rozwój dziecka i formowanie się jego osobowości. W rodzinie dziecko poddane jest wszechstronnemu procesowi oddziaływania wychowawczego⁸.

W literaturze występuje wiele definicji rodziny. W. Okoń podaje, że rodzina to mała grupa społeczna, składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie⁹. Według M. Ziemskiej rodzina jest małą naturalną grupą społeczną, w której centralnymi rolami są role matki i ojca, stanowiącą całość względnie trwałą, podlegającą dynamicznym przekształceniom, opartą na zastanych tradycjach społecznych oraz nowotworzonych własnych obyczajach¹⁰.

Rodziny katolickie – w procesie socjalizacji i wychowania – zwracają szczególną uwagę na wychowanie społeczne. Starają się one oddziaływać na sferę intelektualną dzieci i młodzieży, podając podstawowe zasady życia chrześcijańskiego (dekalog i normy katolickie). Stosuje się najpierw prosty sposób uczenia i przekazywania wiedzy religijnej, czyli podawania wskazań, zaleceń, nakazów, zakazów moralnych. Na dalszym etapie – szczególnie w odniesieniu do młodzieży – rodzice stosują metodę wyjaśniania i przekonywania (odwołując się do racjonalnych argumentów). Często posługują się wzorami i przykładami (życiorysy świętych), dążąc do kształtowania zachowań zgodnych z chrześcijańskimi normami społecznymi.

W optymalizowaniu katolickiego procesu wychowania oprócz oddziaływania na intelekt, stosuje się również oddziaływanie na sferę emocjonalną, a tu ważną rolę pełni aprobata i dezaprobata oraz nagrody i kary. Karanie i nagradzanie (przez rodziców, a przede wszystkim przez Boga) mają na

⁸ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego...*, dz. cyt., s. 40.

⁹ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1981, s. 261.

¹⁰ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, dz. cyt., s. 36, w: O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego...* dz. cyt. s. 40.

celu wyeliminowanie negatywnych zachowań i tworzenie sytuacji, które sprzyjają zachowaniom moralnym (społecznym). Jednak nie wszyscy rodzice posiadają odpowiedni stopień świadomości wychowawczej, co niekiedy powoduje nieracjonalność podejmowanych działań rodzicielskich. Poza tym zewnętrzne uwarunkowania kulturowe i społeczne mogą dezorganizować życie rodziny chrześcijańskiej oraz zaburzać wspólnotę członków rodziny, dlatego też nieraz ujawnia się dysonans w społecznym wychowaniu dzieci¹¹.

Z woli Bożej Stwórcy, który ustanowił związek małżeński, rodzina jest pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa¹². Stanowi fundament każdej społeczności, ponieważ zapewnia jej istnienie biologiczne oraz rozwój duchowy.

Rodzina jest szkołą bogatszego społeczeństwa¹³, a przede wszystkim szkołą ról społecznych¹⁴ i niezastąpioną szkołą życia społecznego¹⁵. W rodzinie bowiem najwcześniej i najpełniej doświadcza człowiek, że jest istotą społeczną. Społeczny charakter i wspólnotowość jest w rodzinie czymś spontanicznym jako wyraz miłości, szacunku dla godności osobistej i bezinteresowności¹⁶.

Rodzina jest doskonałym środowiskiem humanizacji i personalizacji społeczeństwa, może więc chronić społeczeństwo przed anonimowością, zmasowaniem i odczłowieczeniem, które prowadzą do różnych form ucieczki od tego społeczeństwa np. w alkoholizm, narkomanię, terroryzm¹⁷.

Odpowiedzialność rodziny wobec społeczeństwa nie ogranicza się do zadań społecznych wobec własnych członków. Rodzina jako całość powinna reagować również na potrzeby społeczeństwa, a zwłaszcza innych rodzin. Rodzina ma także pełen tytuł do działań o charakterze politycznym, zwłaszcza w dziedzinie tzw. polityki rodzinnej¹⁸. Zadanie społeczne i polityczne wchodzi w zakres tego królewskiego posłannictwa czy służby, w której małżonkowie chrześcijańscy uczestniczą na mocy sakramentu małżeństwa, otrzymawszy

¹¹ R. Jusiak, KUL, *Wychowanie społeczne w katolickiej rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2(1)/2012, s. 75.

¹² DA11,FC 42.

¹³ KDK 52.

¹⁴ FC 42.

¹⁵ FC 43.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ FC 44.

jednocześnie przykazanie, od którego nie mogą się uchylić oraz łaskę, która wspiera i ożywia¹⁹. Stwórca ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, dlatego rodzina stanowi pierwszą i żywotną komórkę społeczeństwa²⁰. Rodzinę wiążą ze społeczeństwem różne więzi, [...] stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa²¹. Rodzina, zgodnie ze swoją naturą i powołaniem, powinna otwierać się na inne rodziny oraz na społeczeństwo i podejmować różne zadania. Pierwszym i zarazem podstawowym sposobem wpływu rodziny na społeczeństwo jest doświadczenie w jej codziennym funkcjonowaniu komunii i uczestnictwa. Kierując się bezinteresowną miłością małżonkowie otwierają się na spotkania, dialog, bezinteresowną gotowość służenia innym, głęboką solidarność:

W ten sposób umocnienie autentycznej i dojrzałej komunii osób w rodzinie staje się pierwszą i niezastąpioną szkołą życia społecznego, przykładem oraz bodźcem dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości²².

W taki właśnie sposób rodzina staje się najskuteczniejszym narzędziem [...] humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz wartości²³.

Rodziny, poza prokreacją i wychowaniem, „mogą i powinny podejmować rozmaite dzieła służby społecznej, zwłaszcza dla ubogich”²⁴. Jan Paweł II w kontekście zadań społecznych rodziny wymieniał także znaczenie szeroko pojętej gościnności, zaradzania potrzebom innych i w ten sposób naśladowania Chrystusa, jak również podejmowania odpowiedzialności za przemianę społeczeństwa oraz tzw. politykę rodzinną²⁵. Papież podkreślił, że sakrament

¹⁹ J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeństwa i rodziny*, Poznań 1994, s. 108; FC 47.

²⁰ Por.: FC, 42; Por.: Sobór Watykański II, *Apostolicam actuositatem*, 11.

²¹ FC 42.

²² FC 43.

²³ Tamże.

²⁴ FC 44.

²⁵ Por.: FC 44.

małżeństwa uzdalnia oraz zobowiązuje chrześcijańskich małżonków i rodziców do życia odpowiadającego powołaniu ludzi świeckich, a więc do tego, by szukali Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej²⁶.

Rodzina jest instytucją ogólnoludzką spotykaną we wszystkich kulturach i epokach, która oddziałuje na człowieka najdłużej, niejednokrotnie przez całe jego życie. Jednak najsilniejszy wpływ wywiera w dzieciństwie, gdy oddziaływanie innych instytucji jest ograniczone, a za opiekę i wychowanie dziecka odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice²⁷. Badania i obserwacje wykazują, że rodzina stanowi środowisko, które zapewnia dzieciom najlepsze warunki rozwoju. W rodzinie dziecko nawiązuje pierwsze kontakty, zdobywa doświadczenia w zakresie współżycia społecznego, jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych: członka rodziny, przedszkolaka, ucznia, kolegi, członka społeczeństwa. Rodzina jest pierwszym terenem oddziaływań wychowawczych dla dziecka. Wychowanie odbywa się w rodzinie w sposób naturalny, przez uczestnictwo dziecka w codziennych, różnorodnych sytuacjach życiowych²⁸.

Dokumenty Kościoła dotyczące powołania małżeństwa i rodziny ustawicznie podkreślają uniwersalne znaczenie małżeństwa i rodziny, i konieczność tej instytucji dla harmonijnego rozwoju społeczeństwa ludzkiego²⁹. Jan Paweł II napisał Liście do Rodzin, że „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości [...]. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby – jak to powiedziano w polskim Milenium – rodzina była « Bogiem silna »”³⁰.

²⁶ FC 47; J. Hadryś, *Małżeństwo drogą do komunii z Bogiem w świetle Familiaris consortio Jana Pawła II*, Teologia i moralność T. 9, 2011, s. 31–32.

²⁷ A. Rożnowska, *Wybrane aspekty wychowania w rodzinie*, Wydawnictwo WSP, Słupsk 1998, s. 4 – 5.

²⁸ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego ...*, dz. cyt., s. 40 – 41.

²⁹ Por.: GS 47.

³⁰ GrS 23; S. Szczerek, *Posługa Rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 59 – 60.

W kategoriach środowiska wychowawczego rodzina ma obiektywne lub subiektywne znaczenie. Rodzina w znaczeniu obiektywnego środowiska wychowawczego stanowi zespół pewnych elementów: cech i interakcji wyróżnianych jako typowe dla rodzin danej zbiorowości. W takim ujęciu rodzinę postrzega się niejako „z zewnątrz”, od strony zbiorowości. Rodzina w znaczeniu subiektywnego środowiska wychowawczego jest z kolei indywidualnym i niepowtarzalnym środowiskiem wychowawczym o specyficznym, jednostkowym charakterze. Postawy rodziców mają istotny wpływ na właściwe funkcjonowanie dziecka w społeczeństwie. Rozwijają u dziecka potrzeby wyższego rzędu, uczą tradycji, rozrywki kulturalnej, rozwijają aspiracje i ukierunkowują wybór zawodu³¹.

Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie. Ona właśnie zaspokaja we wczesnych okresach rozwoju wszystkie jego potrzeby, dostarcza mu mniej czy bardziej urozmaiconych i różnorodnych stymulacji. Dopiero wraz z wiekiem dziecka niektóre funkcje rodziny przejmują stopniowo inne środowiska wychowawcze oraz specjalne instytucje opiekuńcze i kształcące. Rodzina ma zatem unikalne znaczenie w całokształcie procesów wychowawczych oddziałujących na jednostkę³². M. Przetacznikowa-Gierowska wymienia pewne wspólne cechy funkcjonalne charakterystyczne dla wszystkich stadiów wychowania w rodzinie i dla całokształtu działalności wychowawczej rodziny wobec dzieci. Według niej rodzina zaspokaja podstawowe biologiczne i psychologiczne potrzeby dziecka, takie jak potrzebę bezpieczeństwa, zależności, miłości. Kształtuje zarazem nowe potrzeby poznawcze, emocjonalne i społeczne: potrzebę życzliwości, uznania, zaspokojenia ciekawości, samourzeczywistnienia i wiele innych. Rodzina przekazuje dziecku dorobek kulturowy społeczeństwa, system wartości i norm społecznych, a także pośredniczy w nadawaniu przez dziecko znaczenia przedmiotom i zjawiskom z otoczenia. Rodzina stanowi więc teren socjalizacji dziecka, pole

³¹ E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2003, s. 16 – 17.

³² M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2002, s. 113 – 114.

doświadczalne, na którym wypróbowuje ono swe siły i możliwości, znajdując oparcie i punkt odniesienia (wzorce) w rodzinach i innych członkach rodziny³³.

Rodzina powinna mieć mocną świadomość swojej tożsamości i swojego posłannictwa, „ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, (dzięki czemu) rodzina stała się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa”³⁴. Adhortacja stwierdza, że „rodzina stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa; współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz «wartości» [...] Dzięki temu, w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą, depersonalizacją i umasowieniem, a stąd odczłowieczeniem [...] rodzina jeszcze dzisiaj posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymując w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkankę społeczeństwa”³⁵. Jest to bodaj najpełniejsza synteza tego zadania wobec ludzkości, które spoczywa na rodzinie. Należy dodać, że rodzina chrześcijańska zbudowana na fundamencie sakramentu małżeństwa, otrzymuje nowy zakres działań i nową motywację, wynikającą ze źródła sakramentalnego³⁶. Wszystkie rodziny posiadają z prawa naturalnego obowiązek i prawo wpływania na życie społeczne we wszystkich jego aspektach: kulturowym, etycznym i politycznym, a także prawnym³⁷.

Rodzina naturalna wspólnota, w której doświadczają się ludzkiego instynktu społecznego, wnosi swój jedyny i niezastąpiony wkład w dobro całego społeczeństwa. Istotnie, wspólnota rodzinna rodzi się z komunii osób: „«Komunia» dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy «ja» i «ty». «Wspólnota» natomiast zdaje się na ten układ przekraczać w kierunku «społeczności»,

³³ Tamże, s.119, w: O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego...*, dz. cyt., s. 41 – 42.

³⁴ Por.: AA 1; FC 2.

³⁵ FC 43.

³⁶ Por.: KK 1; FC 47.

³⁷ S. Szczerek, *Posługa Rodzinie...*, dz. cyt., s. 59 – 60.

w kierunku jakiegoś «my». Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką «społecznością»³⁸.

Społeczeństwo na miarę rodziny jest najlepszą gwarancją zabezpieczającą przed nurtami w rodzaju indywidualizmu czy kolektywizmu, ponieważ w niej osoba znajduje się zawsze w centrum uwagi jako cel, nigdy zaś jako środek. W pełni oczywiste jest, że dobro osób i właściwe funkcjonowanie społeczeństwa są ściśle powiązane „z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”³⁹. Bez rodzin silnych komunią i stałych w zaangażowaniu narody doznają osłabienia. W rodzinie już od pierwszych lat życia wpaja się istocie ludzkiej wartości moralne, przekazuje dziedzictwo duchowe wspólnoty religijnej oraz kulturalną spuściznę narodu. W niej dzieci pobierają naukę odpowiedzialności wspólnotowej i solidarności”⁴⁰.

Należy podkreślić pierwszeństwo rodziny przed społeczeństwem i państwem. Rodzina bowiem, choćby w swojej roli prokreacyjnej, jest istotnym warunkiem ich istnienia. W innych spełnianych przez nią funkcjach na rzecz rozwoju i powołania każdego z niej członków, pod względem znaczenia i wartości, poprzedza ona funkcje, jakie powinny spełniać społeczeństwo i państwo⁴¹. Rodzina, podmiot posiadający nienaruszalne prawa, znajduje swoje uwierzytelnienie w ludzkiej naturze, a nie w uznaniu przez państwo. Nie istnieje ona zatem dla społeczeństwa i dla państwa, ale społeczeństwo i państwo istnieją dla rodziny⁴².

Rodzina oddziałuje na człowieka przez całe życie, a jej najsilniejszy wpływ przypada na okres wczesnego dzieciństwa. Powodzenia i niepowodzenia w społecznym i psychicznym kształceniu dziecka zależą od czynników biologicznych i funkcjonowania rodziny. Pierwsze lata są dla dziecka najważniejsze, bo kształtują się wówczas wartości, postawy, stosunek do siebie i innych ludzi, co stanowi fundament dla podejmowanych przez nie w życiu

³⁸ Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, 40: AAS 81 (1989) 468.

³⁹ Por.: KKK, 2210; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 47: AAS 58 (1966) 1067.

⁴⁰ Por.: KKK, 2224.

⁴¹ Por.: *Stolica Apostolska, Karta Praw Rodziny* (22 października 1983), Preambuła, D – E: *L'Osservatore Romano* (ed. Pol.) 1983, nr 10 (46), s. 6.

decyzji. Środowisko społeczne stanowi jeden z najważniejszych czynników wpływających na rozwój psychiczny dziecka. Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie i jej wpływom podlega od początku swego istnienia. Ona właśnie zaspokaja we wczesnych okresach rozwoju wszystkie potrzeby dziecka⁴³.

Jednym z podstawowych sposobów uczenia się dziecka w środowisku rodzinnym jest naśladowanie, które wynika z naturalnej tendencji dziecka do powtarzania działań i reakcji emocjonalnych osób z bezpośredniego otoczenia. Naśladując systematycznie zachowania rodziców dziecko przyswaja sobie wzory postępowania. Niektóre funkcje rodziny wraz z wiekiem przejmują inne środowiska wychowawcze, ale oddziaływania ich nie mają takiej mocy jak rodzina. Działania wychowawcze rodziny obejmują wiele różnorodnych funkcji. Najistotniejsze z punktu widzenia prawidłowego procesu socjalizacji to zaspokojenie podstawowych biologicznych i psychologicznych potrzeb dziecka, przekazanie określonego systemu wartości i norm społecznych w procesie socjalizacji, kształtowania wzorów zachowań w konkretnych sytuacjach życia codziennego⁴⁴.

Przygotowując dziecko do życia w społeczeństwie, rodzice winni dbać szczególnie o to, aby ich dzieci rozwijały się harmonijnie umysłowo, ruchowo i społecznie. Mają na to ogromny wpływ postawy rodziców, ich osobowość, formy komunikowania się z dzieckiem, sposób kontrolowania go oraz właściwe pojmowanie i realizowanie ról ojca i matki. Pierwsze uspołecznienie dziecko otrzymuje we własnym domu, gdzie uzyskuje świadomość moralną, poznawczą i uczuciową, a rodzina stanowi mikrostrukturę odzwierciedlającą szersze układy społeczne.

Rodzice są w stanie korygować postępowania dziecka i usuwać braki, które mogą przeszkadzać dziecku w przystosowaniu się do życia społecznego. Dzieci w kręgu rodzinnym formują swe postawy, kształtują sposób bycia, przyjmują określone normy moralne. Poprzez proces wychowawczy dziecko

⁴² Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, Kielce 2005, s. 145 – 146.

⁴³ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, dz. cyt., s. 435.

⁴⁴ Tamże, s. 441 – 442.

zostaje włączone do grupy społecznej, jakim jest społeczeństwo. Rodzina jest swoistym buforem między jej członkami a światem zewnętrznym⁴⁵.

Środowisko rodzinne oddziałuje na każde dziecko indywidualnie w zależności od struktury i właściwości osobowości rodziców i dzieci. Problematyka czynników wpływu wychowania rodzinnego na rozwój osobowości dziecka, jakkolwiek nierzadko podejmowana w literaturze psychologicznej, wydaje się ciągle aktualna i niewyczerpana. Wychowanie dziecka w rodzinie dokonuje się w sytuacjach interakcji i komunikacji, w których zachodzi społeczne wzajemne oddziaływanie. W tym przypadku są to interakcje typu należnościowego, których dominującą rolę pełnią rodzice. Oni też mają największe szanse stania się modelami określonych zachowań dzieci, ponieważ stanowią główne źródło oparcia dla dziecka i są osobami, z którymi dziecko jest najczęściej związane silnie emocjonalnie i uczuciowo⁴⁶.

Spółeczność jest o wiele bardziej złożona niż rodzina. Przez społeczność rozumiemy zbiorowość rodzin lub pojedynczych osób, które w swoich działaniach urzeczywistniają dobro wspólne człowieka – tak mężczyzny, jak i kobiety. Społeczność przejawia się w formie bardziej lub mniej osobowej, w zależności od swojej struktury. W naszych czasach można zaobserwować społeczności ludzkie o różnych formach. Życie rodziny w obrębie społeczności toczyło się na drodze nieustannej przemiany. Społeczność przypisywała rodzinie różne wartości, w zależności od przyjmowanych ideologii. W skutek tego powstało wiele modeli społeczności. Zadaniem mężczyzny i kobiety w rodzinie jest zabiegać o to, by rodzina żyła we właściwym dla siebie społeczeństwie, czyli w takim, które właśnie przez działalność rodziny staje się prawdziwie ludzkie. W ten sposób zostanie stworzona rodzinie możliwość odpowiedniego życia i rozwoju, a następnie – dzięki urzeczywistnieniu się miłości między poszczególnymi rodzinami – możliwość w pełni ludzkiego życia w społeczeństwie. Oczywiście rodziny w tym celu powinny jednoczyć się, aby działać wspólnie i solidarnie, przenikając tkankę życia społecznego duchem

⁴⁵ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 58.

⁴⁶ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego ...*, dz. cyt., s. 51 – 52.

wiary i świadectwem miłości⁴⁷. Muszą dojść do głosu nadprzyrodzone związki między Bogiem a rodziną oraz wynikające stąd więzy między rodzinami⁴⁸.

Istotne znaczenie i centralna pozycja rodziny w porządku osobowym i społecznym często podkreślana jest w Piśmie Świętym: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”⁴⁹. Już poczynając od tekstów, które opowiadają o stworzeniu człowieka⁵⁰, okazuje się, że w Bożym zamyśle związek mężczyzny i kobiety „tworzy pierwszą formę wspólnoty osób”⁵¹. Ewa stworzona jest jako towarzyszka Adama, jako ta, która w swojej inności dopełnia go (por. Rdz 2,18), aby tworzyć z Nim „jedno ciało”⁵². Jednocześnie są oboje zaangażowani w zadanie prokreacyjne, które czyni z nich współpracowników Stwórcy: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię”⁵³. Rodzina w zamyśle Stwórcy wyłania się jako „pierwsze miejsce <humanizacji> osoby i społeczeństwa” oraz kolebka życia i miłości”⁵⁴.

Kościół, oświecony światłem biblijnego orędzia, uważa rodzinę za pierwszą naturalną społeczność, posiadającą własne i pierwotne prawa, i stawia ją w centrum życia społecznego: odsunięcie rodziny „na dalszy plan, wycofanie z przysługującej jej w społeczeństwie pozycji, musi oznaczać niszczenie autentycznej substancji społecznej”⁵⁵. Istotnie, rodzina, która wyrasta z głębokiej wspólnoty życia i miłości małżeńskiej, oparta na przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety⁵⁶, posiada swój szczególny i pierwotny wymiar wspólnoty jako zasadnicze miejsce kształtowania się międzyludzkich relacji, pierwsza i żywotna komórka społeczna⁵⁷: jest ona instytucją Bożą, która leży u podstaw życia osób jako pierwowzór każdego porządku społecznego⁵⁸.

⁴⁷ Por.: FC 44;63.

⁴⁸ S. Szczerek, *Posługa Rodzinie ...*, dz. cyt., s. 63 – 64.

⁴⁹ Rdz 2,18.

⁵⁰ Por.: Rdz 1,26 – 28; 2,7 – 24.

⁵¹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 1: AAS 58 (1966) 1034.

⁵² Por.: Katechizm Kościoła Katolickiego, 1605; Rdz 2,24; por.: Mt 19,5 – 6.

⁵³ Rdz 1,28.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja Christifideles laici*, 40: AAS 81 (1989) 469.

⁵⁵ Jan Paweł II, *List do rodzin Gratissimam sane*, 17: AAS 86 (1994) 906.

⁵⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 1: AAS 58 (1966) 1067 – 1069.

⁵⁷ Sobór Watykański II, *Deklaracja Apostolska actuositatem*, 11: AAS 58 (1966) 848.

⁵⁸ *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s.144.

Wspólnota rodzin chrześcijańskich może także przyczyniać się do ładu międzynarodowego przez szerzenie sprawiedliwości, pojednania, braterstwa i pokoju między ludźmi, jak też popieranie stowarzyszeń specjalnie powołanych do zajmowania się problemami ładu międzynarodowego⁵⁹.

Niestety, ta otwartość rodziny na inne rodziny, na społeczeństwo jest niekiedy zagrożona przez zamknięcie się tylko na własne sprawy. Solidarność i społeczność rodziny ogranicza się wtedy tylko do członków własnej rodziny. Rodzina, która ma stać się szkołą życia społecznego, staje się wtedy miejscem kultu egoizmu grupowego⁶⁰.

Spółeczeństwo powinno przede wszystkim uznawać rodzinę i jej prawa, zwłaszcza prawo do istnienia i rozwoju oraz pełnienia swoich zadań wewnętrznych i zewnętrznych. Nie powinno jej pozbawiać zadań, które sama, czy też we wspólnocie z innymi rodzinami może spełniać⁶¹. W sumie społeczeństwo, a zwłaszcza państwo, powinno w stosunku do rodziny przestrzegać zasady pomocniczości. Niestety, dzisiaj państwo współczesne często nie uznaje rodziny jako podmiotu społecznego, jako grupy pośredniej i zwraca się bezpośrednio do jednostek⁶².

Rodzina jako element środowiska wychowawczego oddziałuje na jednostkę najdłużej, od urodzenia dziecka, aż do jego usamodzielnienia. W rodzinie dziecko nawiązuje pierwsze kontakty, w rodzinie zdobywa doświadczenie w zakresie współżycia społecznego, jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych. Rodzina jest więc pierwszym terenem oddziaływań wychowawczych na dziecko. Wychowanie odbywa się w rodzinie w sposób naturalny, przez uczestnictwo dziecka w codziennych, różnorodnych sytuacjach życiowych. Rodzina jako elementarna komórka społeczna, rozwija osobowość dziecka, kształtuje jego uczucia i postawy wobec innych oraz otaczającego świata. Wprowadza dziecko w świat kultury i przygotowuje je do dorosłego życia⁶³.

⁵⁹ FC 48.

⁶⁰ J. Troska, *Moralność życia płciowego...*, dz. cyt., s.109.

⁶¹ FC 45.

⁶² J. Troska, *Moralność życia płciowego...*, dz. cyt., s.109.

⁶³ O. Pokrzywnica, *Wpływ środowiska rodzinnego...*, dz. cyt., s. 53.

Oczywiście nie tylko rodzina pozostaje na służbie społeczeństwa, także społeczeństwo winno przyjść z pomocą rodzinie. To właśnie ono winno uznać, że rodzina jest społecznością cieszącą się własnym pierwotnym prawem⁶⁴, zwłaszcza prawem do istnienia i rozwoju oraz pełnienia swoich zadań wewnętrznych i zewnętrznych. Społeczeństwo nie powinno pozbawiać rodziny takich zadań, które sama czy też we wspólnocie z innymi rodzinami może spełniać. W sumie społeczeństwo powinno w stosunku do rodziny przestrzegać zasady pomocniczości.

Społeczeństwo, a ściśle państwo, ma obowiązek czynić wszystko, co możliwe w celu zapewnienia wszelkiej pomocy, niezbędnej do normalnego funkcjonowania rodziny. Społeczność państwowa powinna stworzyć rodzinie warunki odpowiedniej egzystencji, zabezpieczać jej wartości i dobra, pomagać realizować podstawowe cele, nie naruszając jednak jej autonomii. Państwo powinno zapewnić rodzinie prawo do rodzenia dzieci i do ich wychowania. Rodzice mają prawo decydować w sposób odpowiedzialny o wydaniu na świat dzieci. Instytucja rodziny powinna być przez społeczeństwo chroniona. Społeczność państwowa powinna popierać rodzinę również dlatego, że ma ona na celu, podobnie jak rodzina, ochronę i popieranie dobra osób w wymiarze indywidualnym i społecznym. Dwie instytucje, państwo i rodzina, są ze sobą związane organicznie i wzajemnie się w tych funkcjach uzupełniają. Chroniąc i popierając rodzinę, państwo przyczynia się do osiągnięcia swoich własnych celów⁶⁵.

Zadaniem rodziny jest jej udział w rozwoju społeczeństwa⁶⁶. Rodzina podejmuje to zadanie otwierając się na inne rodziny i na społeczeństwo⁶⁷. Otwarcie to cechuje się bezinteresownością, afirmacją osoby ludzkiej, solidarnością i gotowością służenia, w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości⁶⁸.

⁶⁴ Sobór Watykański II: *Deklaracja o wolności religijnej Dignitas humanae*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje..., dz. cyt., nr 5.

⁶⁵ Por.: W. Bołoz, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998 s. 196, w: M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodziną*, Teologia Praktyczna, UAM – Wydział Teologiczny, T. 12, 2011, s. 105 – 106.

⁶⁶ Por.: FC 17.

⁶⁷ Por.: FC 42.

⁶⁸ Por.: FC 43.

„Rodzina daje społeczeństwu najwspanialsze dary, bez których ono istnieć by nie mogło. Daje ona dar Boży – człowieka. Nikt większego daru nie może złożyć społeczeństwu”⁶⁹. Rodzina jest wspólnotą podstawową, wyjściową, od której wszystko się zaczyna. Bez niej nie może zaistnieć żadna inna wspólnota ludzka⁷⁰. Jest ona niezbędną, podstawową grupą społeczną, „pierwszą formą życia społecznego”⁷¹, stanowiącą wspólnotę miłości i solidarności, wspólnotę nauczającą i przekazującą wartości społeczne, kulturalne, duchowe, etyczne i religijne⁷². Rodzina wprowadza do społeczeństwa nowego człowieka⁷³. Inne grupy społeczne budowane są na wzór społeczności rodzinnej, będącej mikrospołeczeństwem⁷⁴.

W rodzinie powstaje społeczeństwo, dlatego też rodzina jest nie tylko komórką społeczeństwa, ale jest ona „łonem społeczeństwa”⁷⁵. To, co człowiek wynosi z rodziny, to jako obywatel wnosi do życia społecznego, narodowego i państwowego⁷⁶. Odpowiednie wychowanie w rodzinie zachowuje patriotyczną świadomość i uczucia narodowe⁷⁷. Rodzina uczestniczy w rozwoju społeczeństwa poprzez wychowywanie człowieka i wprowadzanie go do współżycia z innymi ludźmi. Ona uzdalnia nie tylko do życia fizycznego, ale także do współżycia społecznego. Z rodziny człowiek wynosi poczucie więzi społecznej i poczucie obywatelskie⁷⁸, uczy się solidarności, pracy, tolerancji⁷⁹. Rodzina jest miejscem nauki czułości, przebaczenia, szacunku, wierności i bezinteresownej służby. Jest właściwym miejscem kształtowania cnot, nauczania się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą prawdziwej wolności i zdrowego społeczeństwa⁸⁰. Rodzina stanowi

⁶⁹ S. Wyszyński, *Nie dobrze być człowiekowi samemu*, w: M. Wojcik (red.), *Człowiek – osoba – pleć...*, dz. cyt., s. 58.

⁷⁰ Por.: B. Mokrzycki, *W domowym Kościele. Rozważania o małżeństwie i rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 11.

⁷¹ S. Wyszyński, *Nie dobrze być człowiekowi samemu...*, dz. cyt., s. 58.

⁷² Por.: P. Kalicki, *O miłości, małżeństwie i rodzinie od starożytności do Jana Pawła II*, 1990, s. 139.

⁷³ Por.: S. Wyszyński, *Nie dobrze być człowiekowi samemu...*, dz. cyt., s. 58.

⁷⁴ Por.: M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna*, w: M. Wojcik (red.), *Człowiek – osoba – pleć...*, dz. cyt., s. 199.

⁷⁵ Por.: S. Wyszyński, *Nie dobrze być człowiekowi samemu...*, dz. cyt., s. 61.

⁷⁶ Por.: Tamże.

⁷⁷ Por.: M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 200.

⁷⁸ Por.: S. Wyszyński, *Nie dobrze być człowiekowi samemu...*, dz. cyt., s. 66.

⁷⁹ Por.: M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 199.

⁸⁰ Por.: KKK, 2223.

„narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa” poprzez podtrzymywanie w człowieku świadomości godności własnej osoby, wzbogacanie go człowieczeństwem i włączanie w społeczeństwo⁸¹.

Rodziny (szczególnie rodziny chrześcijańskie zbudowane na fundamencie sakramentu małżeństwa), uczestnicząc w rozwoju społeczeństwa, powinny podejmować rozmaite dzieła służby społecznej wobec osób i sytuacji potrzebujących (np. chorzy, niepełnosprawni, ubodzy, bezdomni), w miarę możliwości angażując do współpracy wszystkich członków rodziny⁸².

Do zadań społecznych rodziny należy również współtworzenie tzw. polityki rodzinnej poprzez zabieganie o to, aby prawo i instytucje państwowe nie naruszały praw i obowiązków rodziny oraz aby ich popierały i broniły⁸³.

Rodzina, jako wspólnota wiary, nadziei, miłości i życia, wypełniając zadanie rozwoju społeczeństwa jest także wezwana do tworzenia „nowego ładu międzynarodowego”⁸⁴. Dokonuje tego szerząc sprawiedliwość, pojednanie, braterstwo, prawdę, wolność i pokój między ludźmi oraz popierając stowarzyszenia powołane do zajmowania się problemami ładu międzynarodowego⁸⁵.

Rodzina zatem spełnia w życiu społeczeństwa funkcję niezastępowalną przez żadną inną instytucję⁸⁶. Ze względu na tak ogromną i ważną misję do spełnienia wobec społeczeństwa, zawsze powinna być ona instytucją uznawaną, bronioną i wspomaganą przez społeczeństwo⁸⁷. Społeczeństwo-państwo powinno „uznać, że rodzina jest społecznością cieszącą się własnym i pierwotnym prawem, a zatem, że jest ściśle zobowiązane do przestrzegania w odniesieniu do rodziny zasady pomocniczości”⁸⁸. Rodzina nie może więc być pozbawiana zadań, które może wypełnić sama, ale powinna być wspierana

⁸¹ Por.: FC 43.

⁸² Por.: FC 44, 47.

⁸³ Por.: FC 44.

⁸⁴ FC 48.

⁸⁵ Por.: Tamże, 48.

⁸⁶ Por.: M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 198.

⁸⁷ Por.: P. Kalicki, *O miłości, małżeństwie i rodzinie od starożytności do Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 139.

⁸⁸ FC 45.

i wspomagana gospodarczo, społecznie, pedagogicznie, politycznie i kulturalnie, aby mogła sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom⁸⁹.

Rodzina jako najmniejsza komórka społeczna, odwzorowująca w sobie szersze układy społeczne uczy dziecko (sfera społeczno-kulturowa) współpracy i współdziałania oraz poszanowania praw drugiego człowieka, wyrzeczenia i ofiary. Rodzice stają się dla dziecka wzorem i pomostem łączącym jego osobiste dążenia ze społecznymi. W tym kontekście rodzice stają się przez osobisty przykład także nauczycielami pracy. Na terenie rodziny młody człowiek spotyka się z wieloma rodzajami pracy: praca zawodowa rodziców, zaangażowanie na polu społecznym politycznym, codzienne prace domowe, nauka czy samodoskonalenie intelektualne oraz praca w sensie moralnym nad własnymi postawami. Każda z wykonywanych prac ukazuje młodemu człowiekowi pewien świat wartości i postaw, dostarcza motywów i sensu pracy w ogóle, uczciwości w jej wykonywaniu i oczekiwań z nią związanych. Tworzy to pewne środowisko, w którym młody człowiek może nabrać złego lub dobrego odniesienia do pracy jako nie tylko środka koniecznego do egzystencji, lecz także jako twórczości i pracy dla innych⁹⁰. Praca w rodzinie staje się elementem jednoczącym poszczególnych jej członków, dostarcza informacji, wiedzy oraz ukierunkowuje rodzinę na określone cele i wartości⁹¹. Praca na polu gospodarstwa domowego ma charakter jednoczący rodzinę, której poszczególni członkowie zobowiązują się do odpowiedzialnego spełniania powierzonych im codziennych obowiązków. Rodzina zatem jest podmiotem pracy, ale również staje się polem pracy, na którym dzięki świadectwu rodziców kształtuje się odniesienie do ludzkiej pracy młodego pokolenia⁹².

⁸⁹ Por.: FC 45, w: A. Skreczko, *Zadania rodziny jako Kościoła domowego*, Rocznik Teologii Katolickiej, T. VIII, Białystok 2009, s. 119 – 120.

⁹⁰ Por.: T. Kukałowicz, *Praca i pracowitość. Warunkują także proces wychowania w rodzinie* (LE 10), w: *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Komentarze, red., J. Krucina Wrocław 1982, s. 148 – 149.

⁹¹ Por.: tamże, s. 146 – 147.

⁹² Por.: tamże, s. 147, w: J. Szyran, *Dialogiczny charakter przymierza małżeństwa*, Studia teologiczno – moralne, Niepokalanów 2010, s. 312 – 313.

3.3 Uczenie podstawowych wartości i cnót do życia w społeczeństwie

Odpowiedzialność wychowawcza rodziców wyraża się w kształtowaniu u dziecka cnót potrzebnych do życia w społeczeństwie. Rodzina jest prawdziwą szkołą cnót społecznych czyli sprawności niezbędnych do funkcjonowania w społeczeństwie; jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia czyli tego wszystkiego, co służy obdarzeniu ludzkiej istoty cnotami i sprawnościami, które rozwijają życie narodu i społeczeństwa¹. Już na gruncie rodzinnym mamy do czynienia z życiem społecznym ze wszystkimi jego cechami. W rodzinie człowiek uczy się działań i zachowań potrzebnych do funkcjonowania w grupie. W niej otrzymuje pomoc niezbędną do podjęcia rozmaitych zadań w społeczeństwie. Człowiek w rodzinie przyswaja sobie wartości konieczne do tego aby stać się wolnym, uczciwym i odpowiedzialnym obywatelem². Umiejętność społecznego funkcjonowania zdobywa się najpierw na poziomie wzajemnej relacji w rodzinie. W zdrowo funkcjonującej rodzinie poznaje się podstawowe elementy relacji społecznych: sprawiedliwość, uznanie autorytetu, umiejętność przebaczenia, wrażliwość na potrzeby starszych i chorych itp. Wymienia je papież Benedykt XVI: żyjąc w „zdrowej” rodzinie, poznaje się niektóre podstawowe komponenty pokoju: sprawiedliwość i miłość pomiędzy braćmi i siostrami, władzę, jaką sprawują rodzice, pełne posługiwanie najsłabszym członkom – małym, chorym, albo najstarszym, wzajemną pomoc w życiowych potrzebach, gotowość do akceptacji drugiego człowieka i, gdy zachodzi taka potrzeba do przebaczenia³.

Można więc bez obawy błędu powiedzieć, że jednym z istotnych czynników ułatwiający proces kształtowania w dziecku postaw społecznych jest

¹ Por.: Jan Paweł II adhortacja *Familiaris consortio*, nr 37, J. Krucina, *Komentarz do adhortacji Jana Pawła II Familiaris consortio*, Wrocław 2009, s. 176.

² Por.: Papieska Rada „Justitia et Pax” *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, n. 338.

³ Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 2008 n. 3.

obecność licznego rodzeństwa czyli obecność rodzin wielodzietnych. Pojęcie wielodzietności zmieniło się dziś ze względu na skutek przemian kulturowych i gospodarczych. O ile wcześniej za wielodzietną uważano rodzinę posiadającą sześcioro dzieci i więcej, tak dzisiaj uchodzi za nią już taka, czworo a nawet troje dzieci. W rodzinie wielodzietnej jest łatwiej prowadzić rodzicom proces kształtowania prawdziwych cnót społecznych, gdyż łatwiej jest o kształtowanie ducha ofiarności i głębszych więzi pomiędzy członkami rodziny. Rodzice powinni pamiętać, że o wiele mniej istotne jest odmówić swym dzieciom pewnych wygód lub korzyści materialnych niż pozbawić obecności braci i sióstr, którzy mogliby pomóc im wzrosnąć w człowieczeństwie i uświadomić sobie piękno życia we wszystkich jego latach i w całym jego bogactwie⁴.

Liczne rodzeństwo wpływa na powstanie zdrowych więzi międzyosobowych. Dzieci, wraz z narodzinami każdego kolejnego brata czy siostry, nabywają umiejętności dzielenia się i rezygnacji z własnych przywilejów. Z konieczności muszą podejmować dodatkowe obowiązki i ponosić współodpowiedzialność za dom. Najmłodsze uczą się pod kierunkiem starszego rodzeństwa samokontroli potrzebnej w kontaktach z innymi, umiejętności przewodzenia, rezygnacji z własnej wygody itp. Cnoty te staną się niezwykle przydatne w ich późniejszym życiu społecznym⁵.

Człowiek z głębi swej natury jest istotą społeczną. Prawda o społecznej naturze człowieka wyraża się najpełniej we wzajemnie dopełniających się zdolnościach: do daru z siebie i do przyjęcia daru od drugiego. Niemniej jednak zdolność do wejścia w relacje o charakterze osobowym nie jest w człowieku czymś gotowym, ale domaga się nieustannej formacji.

Spośród wielu środowisk wychowawczych szczególne zadanie i odpowiedzialność w tym względzie spoczywa na rodzinie. Rodzina jest bowiem naturalną wspólnotą życia i miłości i jako taka stanowi najbardziej odpowiednie środowisko wychowania. Obowiązek wychowania potomstwa jest ściśle

⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. dla wiernych*, Waszyngton 7.10.1979, w: *Dzieła zebrane*, T. XII, Kraków 2009, s. 64.

⁵ J. Wojtkun, *Wychowanie nauką człowieczeństwa w rodzinie*, Teologia i Moralność, T.7, Poznań 2010, s. 64 – 65.

związany z samym przekazywaniem życia ludzkiego. Rodzicielstwo i wychowanie stanowią dwa dopełniające się aspekty przekazywania życia. To pierwsze jest przekazaniem życia fizycznego, natomiast drugie jest przekazywaniem życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego.

Wychowanie nie może obejść się bez odpowiednich założeń antropologicznych. Trzeba bowiem pamiętać, że dopiero wówczas, gdy dobrze rozumie się, kim jest człowiek oraz jaki jest ostateczny cel ludzkiego życia, można – poprzez wychowanie – prowadzić człowieka do osiągnięcia osobistego celu. Szczególnym miejscem kształtowania cnót społecznych – jak przyjdzie to szerzej rozważyć – jest rodzina⁶.

Mówiąc o wychowaniu społecznym, należy uwzględnić jego dwa zasadnicze aspekty. Pierwszy wyraża prawdę, że każde wychowanie dokonuje się w społeczeństwie dzięki dorobkowi kulturalnemu i społecznym zachowaniom się ludzi oraz powołanych w tym celu instytucji społecznych. Stąd mówi się o tzw. społeczeństwie wychowującym. Drugi aspekt wychowania społecznego zwraca uwagę, iż jest ono kształtowaniem takich postaw wychowanka, które czynią go aktywnym i pożytecznym członkiem społeczeństwa, przyczyniającym się do realizacji dobra wspólnego określonej grupy społecznej⁷. Trzeba przy tym pamiętać, że kategoria dobra wspólnego nie może być utożsamiana z sumą dóbr materialnych, posiadaną przez określoną społeczność, ale powinna być odczytywana w perspektywie personalistycznej. Dlatego prawdziwym dobrem wspólnym może być tylko takie dobro realizowane w życiu społecznym, które jednocześnie bierze pod uwagę dobro całego człowieka. Oznacza to, że wychowanie w wymiarze społecznym powinno uwzględniać zarówno dobro wspólne społeczności, w których osoba wychowywana żyje i działa, jak i dobro samej osoby. Co więcej, dobro wspólne jakiegokolwiek społeczności nie może być rozpatrywane bez uwzględnienia dobra osoby. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: „Osoba i społeczeństwo pozostają ze sobą w relacji współzależności

⁶ M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, Rocznik Teologii Moralnej, T.4(59) 2012, s. 151 – 152.

⁷ *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, s. 161, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005.

i wzajemności. Wszystko, cokolwiek się czyni na rzecz osoby, jest także dobrem wyświadczonym społeczeństwu, wszystko zaś, co się czyni na rzecz społeczeństwa, obraca się na pożytek osoby”⁸. Tak ujęta relacja pomiędzy osobą i społecznością powinna znaleźć swe odzwierciedlenie w perspektywie wychowawczej⁹.

Życie ludzkie z natury ma charakter społeczny, oznacza to, że człowiek nie może osiągnąć swego osobistego dobra inaczej jak tylko poprzez dobro społeczne. Każde dobro jednostkowe pomnaża także dobro społeczne¹⁰. Znaczy to, że jednostka i społeczeństwo skazane są na utrzymanie wzajemnych stosunków, które często bywają napięte.

Realizacja życia społecznego usytuowana jest pomiędzy jednostkami, które z racji nienaruszalnych praw posiadają godność osobową, a dobrami społeczności, dzięki którym człowiek staje się pełnowartościową osobowością. Osoba, otwierając się na otoczenie czy drugiego człowieka, spotyka świat wartości¹¹. W zależności od dziedziny życia, będą to wartości społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne lub inne. Każda wspólna wartość ma charakter osobowy, co oznacza, że istnieje ona w osobie i jest zorientowana na uczestników życia społecznego. Papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* uczy: Rozwój [...] nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka¹².

Spółeczna natura człowieka stanowi fundament wszelkich form społeczności oraz wpisanych w nie wymogów etycznych. Kościół w swoim nauczaniu zwraca uwagę nie tyle na modele rozwiązań społecznych, ale na zasady społeczne. Przez podstawowe zasady życia społecznego rozumiemy: ogólne dyrektywy dotyczące istnienia i normalnego funkcjonowania społeczeństwa¹³. W pojęciu tych zasad mieści się nakaz rozumu praktycznego

⁸ ChL 40.

⁹ M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”...*, dz. cyt., s.154 – 155.

¹⁰ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 395.

¹¹ W. Piwowarski, *ABC katolickiej nauki społecznej*, Pelplin 1993, s. 54.

¹² PP 14.

¹³ T. Borutka, *Zasady życia społecznego*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 597.

tworzenia wspólnych wartości jako środków służących rozwojowi osoby ludzkiej¹⁴. Wśród zasad życia społecznego należy wyodrębnić zasady moralne życia społecznego (sprawiedliwość społeczna i miłość społeczna) i zasady społeczne w sensie ścisłym (dobro wspólne, pomocniczość i solidarność)¹⁵.

Wychowanie powinno prowadzić do stałości postaw, które wypływają z wewnętrznego przekonania osoby oraz umiejętności krytycznej oceny wzorców kulturowych. Trwałe nastawienie i dążenie do dobra, które charakteryzuje prawego człowieka, jest określane mianem cnoty. Jan Paweł II, nawiązując do nauczania św. Tomasza, wyjaśnia, że „cnotą (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek”¹⁶. Cnota ma charakter świadomego działania, przez które człowiek ujawnia swą wolność i zdolność do samostanowienia. Zgodnie z nauczaniem Katechizmu, cnota ludzka jest trwałą postawą, stałą dyspozycją oraz habitualnym przymiotem umysłu i woli, która reguluje czyny, porządkuje uczucia i kieruje postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą¹⁷.

Człowiek jest istotą dynamiczną, podlegającą nieustannemu rozwojowi. Rozwój ten zależy od wielu czynników: od konkretnej sytuacji, w której człowiek żyje, od otaczającego środowiska, a zwłaszcza od warunków życia społecznego. Również cnota, będąc osobowym wyposażeniem człowieka, które umożliwia urzeczywistnienie możliwości zapisanych w naturze osoby, ma charakter dynamiczny¹⁸. W świetle ukazanych wcześniej wzajemnych relacji osoby i społeczności widać wyraźnie, że cnota nie może być pojmowana jako coś, co doskonali człowieka jedynie w wymiarze indywidualnym, niezależnie od zewnętrznych uwarunkowań. Dopiero personalistycznie zorientowana aretologia jest w stanie oddać bogactwo życia chrześcijańskiego, dowartościowując wymiar eklezjalny i społeczny. Chociaż prawdą jest,

¹⁴ W. Piwowarski, *Podstawowe zasady życia społecznego*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 130.

¹⁵ T. Borutka, *Spoleczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków 2004 *Spoleczne nauczanie Kościoła*, s. 112, w: Z. Klimczuk, *Podstawowe zasady życia społecznego*, *Studia Warمیńskie XLIV – XLV* (2007 – 2008), s. 157 – 158.

¹⁶ LE 9.

¹⁷ Por.: KKK 1804, M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, dz. cyt., s. 156 – 157.

że „każda cnota ma swój wymiar społeczny, przez fakt oddziaływania zachowania osoby na kształt życia społecznego, to istnieją takie cnoty, które ze względu na ich zakres oddziaływania można nazwać społecznymi¹⁹. Do katalogu cnót społecznych zalicza się między innymi: miłość, sprawiedliwość i solidarność. Wynikają z nich inne szczegółowe postawy, jak: wierność, prawdomówność, uczciwość.

Fundamentalną cnotą, która winna charakteryzować chrześcijanina w ramach życia społecznego, jest miłość. Zdaniem H. Skorowskiego jest „to w pierwszej kolejności relacja do drugiego człowieka jako jednostki, w której to relacji odczytuje się drugiego człowieka jako wartość, otwiera się na niego, afirmuje poprzez afirmację jego dóbr i wartości, a konsekwentnie dalej aktywnie współuczestniczy w jego życiu, upewniając go w jego godności. Postawa miłości, w ujęciu chrześcijańskim, dotyczy jednak nie tylko odniesienia do drugiego człowieka jako jednostki, ale także odniesienia do człowieka jako wspólnoty osób. Jest to tzw. miłość społeczna²⁰. Widać zatem wyraźnie, że rozumienie miłości nie może być zawężane jedynie do obszaru relacji bliskości, bądź też ograniczane jedynie do subiektywnych aspektów działania. Należy ją postrzegać na nowo, „w jej najgłębszym, autentycznym sensie, jako najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej²¹.

Św. Augustyn rozróżniał: miłość społeczną, która jednoczy, tworzy dobre społeczności i miłość egoistyczną, która dzieli, tworzy społeczności antagonistyczne. Oba rodzaje miłości uważał za źródło życia społecznego i powstawania społeczności²².

Miłość jako zasada społeczna jest dążeniem do dobra lub wartości, w których chcielibyśmy z innymi osobami współuczestniczyć. Wyraża ona zatem postawę dynamiczną, tendencje do udoskonalenia, czyli uczestnictwa

¹⁸ Por.: A. Derdziuk, *Cnoty*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 117.

¹⁹ A. Derdziuk, *Cnoty społeczne*, w: *Leksykon obywatela*, red. S. Serafin, B. Szmulik. Warszawa 2008, s. 1. Por.: S. E. Dobrzański, *Cnoty społeczne*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 68-76.

²⁰ *Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym*, „Seminare” 10: 1994, s. 125.

²¹ KNSK 204.

w dobru. Miłość jako forma istnienia istot rozumnych, które egzystują poprzez działanie, wspiera ich dążenia do uczestnictwa w wartościach transcendentnych (prawda, dobro, piękno)²³. Miłość jest tą siłą, która jednoczy ludzi, łączy ich w całość skierowaną ku wspólnemu dobru. Jest treścią więzi społecznej. Dopiero miłość, jak uczy Pius XI, może stworzyć: wewnętrzną łączność członków społeczeństwa²⁴.

Wyrażenie miłość społeczna (*dilectio socialis*) ukuł prawdopodobnie św. Tomasz z Akwinu²⁵. Bezpośrednim celem miłości jako cnoty teologicznej jest Bóg. Ale pośrednim przedmiotem miłości są ludzie. W życiu społecznym realizacja zasady miłości jest równocześnie wypełnieniem postulatów sprawiedliwości. Nie można realizować cnoty miłości tam, gdzie nie jest realizowana sprawiedliwość. Człowiek jest zdolny realizować obowiązki miłości społecznej na mocy przenikającej je miłości Boga i bliźniego.

Papież Pius XI pisze: wszystkie części społeczeństwa powinny czuć się członkami jednej wielkiej rodziny i synami tego samego Ojca niebieskiego²⁶. Miłość społeczna skierowana jest do grup społecznych oraz całej ludzkości. Jako cnota naturalna, wynika ze społecznej natury człowieka. A jej przedmiotem jest rodzina, grupa zawodowa lub terytorialna, klasa, naród czy rodzina ludzka.

Paweł VI w encyklice o popieraniu rozwoju ludów *Populorum progressio* twierdzi, że miłość jest obowiązkiem każdego człowieka, ze względu na braterstwo rodziny ludzkiej, braterstwo wszystkich w Chrystusie. Od realizacji miłości społecznej zależy cywilizacja ludzkości²⁷. Papież ten postuluje powszechną *cywilizację miłości*, jako propozycję dla wszystkich ludzi, różnych światopoglądów, religii i wyznań²⁸.

²² K. Ryczan, *Miłość – miłosierdzie w życiu społecznym*, w: *Jan Paweł II, Dives In misericordia. Tekst i komentarz*, Lublin 1983, s. 224.

²³ J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 54 – 55.

²⁴ QA 137. Z. Klimczuk, *Podstawowe zasady życia społecznego*, Studia Warmińskie XLIV – XLV (2007 – 2008), s. 161.

²⁵ Św. Tomasz, cyt. za: J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, Kraków, s. 61.

²⁶ QA 137.

²⁷ PP 44.

²⁸ T. Borutka, *Spoleczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków 2004 *Spoleczne nauczanie Kościoła*, s. 56.

Na komplementarność sprawiedliwości i miłości wskazuje Jan Paweł II. W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II stwierdza, że sprawiedliwość bez miłości może ulec wypaczeniu: miłość jest większa i bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości²⁹. W celu stworzenia solidarnej wspólnoty ludzkiej w społeczeństwie i gospodarce zasada sprawiedliwości społecznej powinna być inspirowana mocą społecznej siły miłości. Same środki naturalne nie wystarczą w życiu społecznym.

W realizacji sprawiedliwości na Ziemi potrzebni są ludzie gotowi do bezinteresownego działania dla coraz doskonalszej sprawiedliwości. Miłość społeczna jest siłą jednoczącą ludzi w solidarny związek. Łatwiej, niż najbardziej doskonały porządek społeczny integruje jednostki, organizacje czy instytucje. Jako zasada strukturalna, miłość społeczna wspiera tworzenie porządku prawnego, opartego na zasadzie ludzkiego braterstwa³⁰.

Problematyka miłości była centralnym przedmiotem książki *Miłość i odpowiedzialność*, której autorem jest kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież. Praca ta prezentuje personalistyczną koncepcję miłości, charakteryzując ją jako „wzajemne odniesienie osób, które z kolei oparte jest na pewnym stosunku do dobra. Każda z osób pozostaje w takim stosunku i obie razem również w nim pozostają”³¹. W tak rozumianej miłości uobecnia się nie tylko upodobanie i pożądanie, ale również zyczliwość. Miłość jest „wzajemnością i przyjaźnią opartą o jakąś wspólnotę w dobru – jest zawsze zjednoczeniem dwojga osób”³². Jan Paweł II, mówiąc o miłości jako pasterz całego Kościoła, wyróżnił jej mikrospołeczny i makrospołeczny wymiar. Miłość małżeńska i rodzinna dotyczy pierwszego wymiaru, natomiast miłość narodu i ojczyzny wymiaru drugiego. Papież Jan Paweł II wielokrotnie akcentował społeczny wymiar miłości, uznając ją za niezbędną normę prawidłowego funkcjonowania społeczeństw, narodów i całej ludzkości. „Miłość jest jedyną pewną siłą, jedynym źródłem życia, jedyną gwarancją prawdziwego i sprawiedliwego

²⁹ DiM 4.

³⁰ Z. Klimczuk, *Podstawowe zasady życia społecznego*, dz. cyt., s. 161 – 162.

³¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1986, s. 69.

³² Tamże, s.114.

współżycia społecznego”³³. Miłość społeczna, podobnie jak społeczna sprawiedliwość, jest ukierunkowana na dobro wspólne, jest miłością tego dobra łączącą członków społeczności narodowej czy państwowej. Dzięki niej możliwe jest autentyczne i trwałe zjednoczenie ludzi – członków społeczności wokół jakiejś idei, wartości, celów itp. Opozycją miłości społecznej są postawy egoizmu indywidualnego, grupowego czy zawodowego, a także idee walki klasowej lub nieograniczonej wolnej konkurencji, ideologia rasizmu, postawy konsumpcjonizmu i moralnego relatywizmu. Miłość społeczna wynika z idei miłości bliźniego, lecz różnią się one swym przedmiotem: pierwsza z nich jest skierowana do grup społecznych czy całej społeczności, natomiast druga kieruje się ku konkretnym osobom. Karol Wojtyła zauważył jednak słusznie, że miłość społeczna, np. miłość ojczyzny, realizuje się zawsze poprzez miłość konkretnych osób³⁴. Nie można więc separować miłości społecznej od miłości osób ludzkich³⁵.

Kolejną cnotą społeczną, regulującą odniesienie do drugiego człowieka i wspólnoty, jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość ochrania i umacnia godność człowieka oraz troszczy się o dobro wspólne, jest „bowiem strażniczką więzi między ludźmi i narodami”³⁶. Według Katechizmu „sprawiedliwość jest cnotą moralną, która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Sprawiedliwość w stosunku do Boga nazywana jest «cnotą religijności». W stosunku do ludzi uzdalnia ona do poszanowania praw każdego i do wprowadzania w stosunkach ludzkich harmonii, która sprzyja bezstronności względem osób i dobra wspólnego”³⁷. W oddawaniu każdemu tego, co mu się należy, chodzi zarówno o dobra natury materialnej, jak i o dobre imię, poważanie i szacunek. Cnota sprawiedliwości, odczytywana w personalistycznie pojętej

³³ Jan Paweł II, *Kościół współczesnego świata w służbie wielkiej sprawy pokoju*, „L'Osservatore Romano” 1 (1980) nr 1–2, s. 13. Por.: Cz. Strzeszewski, *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*, „Chrześcijańskim w Świecie” 18 (1986), nr 11–12, s. 127 – 138.

³⁴ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1983, s. 97.

³⁵ S. Kowalczyk, KUL, *Komplementarność sprawiedliwości i miłości w społecznym nauczaniu Jana Pawła II, Etyka w życiu gospodarczym* 8/1 (2005), s. 31 – 32.

³⁶ Por.: Jan Paweł II. Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju „*Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*” (1.01.1998), w: DzZ T. 4, s. 800.

³⁷ KKK 1807. Por.: M. Cozzoli, *Giustizia*, w: NDTM s. 498 – 516.

moralności chrześcijańskiej, nie sprowadza się jedynie do – wąsko rozumianego – obowiązku prawnego, ale opiera się na obowiązku moralnym³⁸.

Według św. Tomasza z Akwinu sprawiedliwość jest cnotą, a dokładniej taką postawą moralną, na mocy której jednostka przyznaje drugiej jednostce jej prawa w sposób stały i niezmienny³⁹. Jest to więc stała dyspozycja woli, polegająca na gotowości oddawania każdemu tego, co mu się należy. Człowiek sprawiedliwy nie szuka przede wszystkim własnych korzyści, lecz przyznaje i udziela drugiemu jego prawa. W kontekście społecznym, sprawiedliwość, to osiągnięcie takiego stanu społeczeństwa, w którym każdy otrzymuje to, co mu przysługuje⁴⁰. Istotne wydaje się stwierdzenie: oddanie tego, co się komu należy lub to, co mu przysługuje.

Różnorodność pojmowania idei sprawiedliwości niesie ze sobą poważne niebezpieczeństwo wypaczenia tej zasady życia społecznego. Radykalne rozwiązania socjalistyczne głoszące bezwzględną równość, okazały się nierealne. Przecież w rzeczywistości widoczny jest brak równości pod względem uzdolnień czy zainteresowań. Społeczeństwo może poprawnie funkcjonować tylko wtedy, gdy każdy rozwija się zgodnie ze swoimi predyspozycjami. Z tej racji dla ludzi np. niepełnosprawnych należy czynić więcej niż dla zdrowych. Już św. Paweł żądał, aby oddać każdemu to, co mu się należy⁴¹. Człowiek działając sprawiedliwie, staje się wykonawcą prawa naturalnego, tym samym uczestniczy w dziele stworzenia jako mandatariusz z ramienia Stwórcy⁴².

Pełne odczytanie sprawiedliwości społecznej jest możliwe jedynie w ścisłym powiązaniu z miłością. „Jeżeli prawdą jest – zauważa Jan Paweł II – że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć sprawiedliwość”⁴³. W podobnym duchu wypowiada się Benedykt XVI, stwierdzając, że „człowiek

³⁸ M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, dz. cyt., s. 157 – 158.

³⁹ Św. Tomasz, cyt. za: J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, Kraków, s. 55.

⁴⁰ A. Klose, *Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność*, Warszawa 1985, s. 100.

⁴¹ Tamże, s. 100 – 101, Rz 13,7.

⁴² Cz. Strzeszewski, jw., s. 395, w: Z. Klimczuk, *Podstawowe zasady życia społecznego*, Studia Warmińskie XLIV – XLV (2007 – 2008), s. 158 – 159.

⁴³ Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego (Katowice, 20.06.1983), w: DzZ T. 9, s. 247.

poza sprawiedliwością, potrzebuje i zawsze będzie potrzebował miłości”⁴⁴. [...] Wychowanie do sprawiedliwości przygotowuje „do podejmowania prawych i słusznych decyzji w sprawach prywatnych oraz do poszukiwania zdrowych i słusznych rozwiązań w życiu społecznym i publicznym, bo wszystkie te sfery decydują ostatecznie o obliczu społeczeństwa i o tym, jak w nim jest realizowana sprawiedliwość społeczna”⁴⁵. Oznacza to, że wychowanie do sprawiedliwości musi uwzględniać zarówno osobistą formację moralną, czyli ukształtowanie prawego sumienia, jak i troskę o odpowiedni porządek prawny, który jest jednym z istotnych elementów demokratycznego ładu społecznego. Już w tym miejscu trzeba podkreślić, że najważniejszym miejscem – gdzie człowiek od samego początku może uczyć się relacji międzyosobowych opartych na sprawiedliwości i miłości – jest rodzina⁴⁶.

Mówiąc o sprawiedliwości wyczuwamy niemal intuicyjnie, że jest to jeden z najważniejszych problemów życiowych. Brak sprawiedliwości bardzo komplikuje nie tylko teorie, ale jeszcze bardziej samo życie. Sprawiedliwość w potocznym rozumieniu jest oddawaniem każdemu człowiekowi tego, co się mu należy. To potoczne przekonanie, iż sprawiedliwość jest oddawaniem tego, co się komu winno. Sprawiedliwość jest trwałym, rozumnym i wolnym ukierunkowaniem człowieka na dobro innych ludzi. Fundamentalnym więc jej rysem jest relacja interpersonalna, międzyludzki związek oparty na wartościach pozytywnych. Nie ma i nie może być sprawiedliwości „pustej” pod względem wartości. Ona zawsze „spełniana” jest z ludźmi i operuje wartościami (dobra), jakie konstytuują człowieczeństwo. Sprawiedliwość zawsze reguluje relacje pomiędzy ludźmi (w tym nie tylko równości czy nierówności). Z tego też względu nie może zamykać się ona w kręgu myśli i snów, lecz musi uzewnętrzniać się w czynach człowieka⁴⁷. Sprawiedliwość implikuje sferę wartości, które aprobeuje i nakazuje realizować. Ochronę takich wartości zwykle reguluje ludzkie sumienie, ale zawsze zgodnie z prawdą, i tylko z prawdą.

⁴⁴ DCE 29.

⁴⁵ J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 57.

⁴⁶ M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, dz. cyt., s. 159.

⁴⁷ S. Kowalczyk, 1991, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, RW KUL, Lublin, s. 115 – 116.

Doświadczenie wieków ukazuje, że nie wystarczy regulacja – jak się to dziś często i banalnie mówi – „zgodnie z prawem”. Prawo ludzkie obowiązuje i stoi na straży sprawiedliwości wtedy, i tylko wtedy, gdy samo w sobie jest dobre i prawdziwe, a nie dlatego, że jest „ustanowione”⁴⁸.

Szczególny rodzaj więzi międzyludzkiej w ramach życia społecznego stanowi solidarność. Zdaniem Jana Pawła II cnota ta „nie jest [...] tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wiele osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”⁴⁹. W papieskim nauczaniu solidarność jest to przede wszystkim jedność ludzi w godności własnego człowieczeństwa. Daje temu wyraz papież, gdy stwierdza: „solidarność wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby”⁵⁰.

W takim najgłębszym rozumieniu dobra wspólnego fundamentem solidarności jest osoba ludzka. Cnota solidarności obejmuje odniesienia do różnych wspólnot: zawodowej, lokalnej, narodowej, ale również – zwłaszcza w kontekście globalizacji – konieczne jest zwrócenie uwagi na solidarność z całą wspólnotą ludzką. „Oznacza to – pisze Jan Paweł II – że odrzucamy taki sposób myślenia, który prowadzi do podziałów i wyzysku. Oznacza to, że poświęcamy się nowej solidarności, solidarności rodziny ludzkiej. [...] Ta solidarność społeczna stawia uczciwie czoło istniejącej przepaści, ale nie godzi się na żaden ekonomiczny determinizm”⁵¹. Trzeba jednocześnie pamiętać, że sam fakt powiązań naturalnych ludzi między sobą nie buduje automatycznie wspólnoty, ale domaga się kształtowania jej w taki sposób, aby prowadziło to do rozwoju osoby ludzkiej i prawdziwego rozwoju społeczności⁵². Dlatego wciąż aktualne pozostają dla rodziców i innych wychowawców słowa Pawła VI, w których

⁴⁸ A. Drożdż, *Zakład Teologii Moralnej i Duchowości*, Wydział Teologiczny Uniwersytet Śląski w Katowicach, *Czy sama sprawiedliwość wystarcza?*, s. 15 – 16.

⁴⁹ SRS 38.

⁵⁰ SRS 39.

⁵¹ Orędzie na XIX Światowy Dzień Pokoju „Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ – Południe, Wschód – Zachód: jest tylko jeden pokój (1.01.1986), w: DZZ T. 4, s. 725.

⁵² Por.: T. Goffi, *Solidarietà [I-II]*, w: NDTM s. 1263-1265.

stwierdza, że „bez wychowania na nowo do solidarności – owa, tak nieraz nadmiernie akcentowana równość wobec prawa, może sprzyjać stylowi życia zbyt egoistycznego, w którym każdy upomina się jedynie o swoje prawa, mniej zważając na dobro wspólne”⁵³. Benedykt XVI, wskazując na przykład wolontariuszy, którzy pracują w różnych częściach świata nie dla siebie, lecz dla innych, stwierdza, że ich zaangażowanie jest dowodem, iż możliwe jest wychowanie do solidarności i że ma ono fundamentalne znaczenie dla przyszłości⁵⁴.

Pojęcie solidarności pojawiło się w dziejach teologii jako wyraz poprawnych relacji międzyludzkich opartych na sprawiedliwości i miłości. Przypominając historię kształtowania się terminu „solidarność” Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* stwierdził, że najpierw dotyczyła ona kwestii robotniczej i obejmowała relacje między ludźmi pracy, a potem dopiero rozszerzała się na inne zakresy wzajemnych relacji międzyludzkich. „Tak więc zasada, którą dziś nazywamy zasadą solidarności, i której aktualność zarówno w porządku wewnętrznym każdego Narodu, jak i w porządku międzynarodowym przypominałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, jawi się jako jedna z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Mówi o niej wielokrotnie Leon XIII, nazywając ją podobnie jak filozofia grecka - «przyjaźnią»; Pius XI używa tu niemniej znamiennego określenia: «miłość społeczna», zaś Paweł VI, włączając do tego pojęcia wielorakie współczesne wymiary kwestii społecznej, mówi o «cywilizacji miłości»⁵⁵.

Mianem przyjaźni i miłości społecznej określa solidarność także Katechizm Kościoła Katolickiego dodając, że jest ona wymogiem ludzkiego i chrześcijańskiego braterstwa⁵⁶. Definiując solidarność jako cnotę chrześcijańską, Jan Paweł II twierdzi, że winna ona być znakiem

⁵³ OA 23. Por.: J. Kondziela, *Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej*, Katowice 1987, s. 49.

⁵⁴ Por.: *Spotkanie z dziennikarzami „Niczym ziarno padające na żyzną ziemię”* (18.08.2011). *OsRomPol* 32:2011 nr 10 – 11, s. 6.

⁵⁵ CA 10.

⁵⁶ Por.: KKK 1939.

rozpoznawczym uczniów Chrystusa⁵⁷. Będąc zakorzeniona w tajemnicy trynitarniej, cnota ta pozwala na budowanie prawdziwie chrześcijańskiej społeczności, gdyż czyni ludzi braćmi i dziećmi jednego Boga ożywianych darem łaski. „W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznym chrześcijańskim całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania”⁵⁸.

Żadna działalność ludzka, nawet ta dotycząca wymiaru gospodarczego, „nie może abstrahować od bezinteresowności, która szerzy i ożywia solidarność oraz odpowiedzialność za sprawiedliwość i dobro wspólne w swoich różnych podmiotach i aktywnych uczestnikach”⁵⁹. Benedykt XVI stwierdza też, że „powszechna solidarność, która jest faktem i dobrodziejstwem dla nas, jest również powinnością”⁶⁰. Przypomina on, że „solidarność to przede wszystkim fakt, że wszyscy czują się odpowiedzialni za wszystkich, dlatego nie można jej odnosić jedynie do państwa”⁶¹. Solidarność zapewnia możliwość budowania odpowiedzialności we wspólnocie⁶².

Cnoty społeczne są niezbędne dla właściwego rozwoju życia gospodarczego. Syntetycznie ujmuje to Katechizm: „W dziedzinie gospodarczej poszanowanie godności ludzkiej domaga się praktykowania cnoty umiarkowania, by panować nad przywiązaniem do dóbr tego świata, cnoty sprawiedliwości, by zabezpieczyć prawa bliźniego i dać mu to, co mu się należy, oraz solidarności, według «złotej zasady» i szczodrości Pana, który «będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić»”⁶³.

Solidarność jest wyrazem miłości społecznej, w której człowiek realizuje siebie przez świadczenie pomocy drugiemu. Oparcie solidarności na fundamencie podstawowej życzliwości, określanej też mianem miłości, zakłada zrozumienie wartości godności osoby ludzkiej i przyjęcie postawy, która została określona mianem „normy personalistycznej”. Oznacza to, że jedynym

⁵⁷ Por.: SRS 40.

⁵⁸ SRS 40.

⁵⁹ CiV 38.

⁶⁰ CiV 43.

⁶¹ CiV 38.

⁶² A. Derdziuk, *Solidarność jako cnota społeczna*, *Roczniki Teologii Moralnej*, T.4(59), 2012, s. 20 – 21.

⁶³ KKK 2407. M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnot społecznych”*, dz. cyt., s. 159 – 160; 2 Kor 8, 9.

właściwym odniesieniem do osoby ludzkiej jest szacunek, przyjmujący formę miłości. Życzliwa postawa wobec drugiego, wyrażająca się w gotowości przychodzenia mu z pomocą, zawiera w sobie komponent bezinteresowności, ale też zakłada umiejętność odczytania, że właśnie miłość jest także tym, co rozwija samego dającego⁶⁴.

Wzrastanie w cnotach jest powinnością każdego człowieka. W adhortacji *Christifideles laici* Jan Paweł II zwraca uwagę, że zadaniem świeckich jest rozwijanie „cnót odnoszących się do życia społecznego, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie”⁶⁵. Wzrastanie w cnotach wiąże się z trudem i jest wynikiem własnej pracy oraz współpracy z łaską Bożą⁶⁶. Nie wystarczy samo poznanie dobra ani pragnienie posiadania cnót, ale konieczne jest praktykowanie czynów właściwych cnotcie. Rzecz jasna nie chodzi tu o zwykłe powtarzanie aktów zewnętrznych, z nimi bowiem musi być związana odpowiednia dyspozycja serca⁶⁷. Nie umniejszając w niczym roli osobistego wysiłku w zdobywaniu cnót, należy pamiętać o posłannictwie wychowawców. Spośród środowisk wychowawczych szczególna odpowiedzialność za kształtowanie cnót u dzieci i młodzieży przypada rodzinie. Rodzina jest dla człowieka, u progu jego życia, najlepszym środowiskiem dla powstania i ugruntowania się cnót, które później będą podlegały dalszemu rozwojowi⁶⁸.

Rodzina pełni poważną rolę w kształtowaniu społecznej i kulturalnej strony osobowości młodego pokolenia, w przekazywaniu mu społecznie aprobowanych i pożądaných wzorów systemu wartości. Rola preferowanych

⁶⁴ Por.: W. Kasper, *Solidarność jako rys charakterystyczny życia chrześcijańskiego w naszych czasach*, „Communio” 10:1990 nr 5 s. 57-67, w: A. Derdziuk, *Solidarność jako cnota społeczna*, Roczniki Teologii Moralnej, T.4(59), 2012, s. 23.

⁶⁵ ChL 60. „Ludzie świeccy powinni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące w świecie obyczaje i stosunki, jeśli skłaniają gdzieś do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartościami moralnymi”. KK 36.

⁶⁶ „Wobec rozlicznych trudności czy też w najzwyklejszych okolicznościach wymagających wierności ładowi moralnemu, chrześcijanin jest wezwany, z pomocą łaski Bożej wyproszonej na modlitwie, do heroicznego nieraz zaangażowania, wspierany przez cnotę męstwa”. VS 76.

⁶⁷ Por.: Merino, de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, s. 423.

⁶⁸ M. Pokrywka, *Rodzina „Szkoła cnót społecznych”*, dz. cyt., s. 161 – 162.

wartości przekazywana pokoleniowo jest szczególna ponieważ stanowi racjonalną inkulturację. Źródło intelektualnych i społeczno-moralnych inspiracji – w sposób naturalny wprowadzają młode pokolenie w świat wartości, który może być bogaty albo razić ubóstwem.

Preferowane wartości czynią jednostkę wolną i kierunkują aspiracje życiowe przez aktywizację działania. Rodzina, aby przystosować potomstwo do życia w społeczeństwie, powinna rozwijać u niego te cechy i właściwości, które sprzyjają nawiązywaniu bliskich kontaktów z innymi ludźmi, a także umiejętności ich podtrzymywania, pielęgnowania. Powinnością moralną jest rozwijanie w młodym pokoleniu świadomości własnego celu w życiu oraz dążenie do jego osiągnięcia pożądanego celu. Wyzwalanie u dziecka ambicji, wiary we własne wartości drugiego człowieka życzliwość i altruizm głęboko zapadają w psychikę młodego człowieka. Następuje proces internalizacji, a więc włączenie przez młodego człowieka w swoją strukturę osobowości, wartości, norm i zasad uznawanych w rodzinie. Z reguły wartości, normy i zasady te pozostają jako względnie trwałe cechy charakteru ujawniające się w postępowaniu aktualnym jak i w przeszłości.

Rodzina prawidłowo funkcjonująca, w której panuje właściwa atmosfera emocjonalno – wychowawcza, gdzie wszyscy mają swoje prawa i obowiązki jest jednym z najważniejszych środowisk wychowawczych młodego pokolenia. Ich egzemplifikacją są postawy: życzliwości, sympatii, altruizmu, tj. postaw prospołecznych. Młody człowiek otoczony w rodzinie rozumną miłością i umiejętnie wychowywany rozwija w sobie życzliwość, sympatię, współczucie nie tylko do swoich najbliższych ale do każdego spotkanego człowieka. Chętnie spieszy z pomocą innym, potrafi współczuć i opiekować się słabszymi⁶⁹.

Poszukiwanie właściwego porządku społecznego jest zadaniem każdego pokolenia. Trzeba jednak pamiętać, że dobre struktury społeczne, chociaż niezbędne, to jednak same nie wystarczą. Potrzebny jest dobrze uformowany człowiek⁷⁰. Każda osoba ludzka jest usytuowana w konkretnych

⁶⁹ R. Podgórski, czasopismo Edukacja Internet Dialog, kwiecień 2008.

⁷⁰ Por.: SS 25.

uwarunkowaniach swoich czasów, stąd też posłannictwo wychowawcze jest zawsze nowym wyzwaniem. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI, gdy pisze: „W odróżnieniu od techniki czy ekonomii, w których dzisiejsze postępy można sumować z przeszłymi, w zakresie wychowania i moralnego wzrostu osób nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania, wolność człowieka jest bowiem zawsze nowa, a zatem każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swe decyzje. Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy”⁷¹. Przed tym wyzwaniem staje także współczesna rodzina. Trzeba jednak pamiętać, że zmieniający się kontekst wychowawczy nie może przesłonić prawdy o stałych podstawach wychowania, jakie wyznacza integralna koncepcja człowieka oraz właściwa wizja życia społecznego. „Dziś – pisze Benedykt XVI – wzrasta zapotrzebowanie na prawdziwe wychowanie. Domagają się tego rodzice, zatroskani i często zaniepokojeni o przyszłość swoich dzieci; proszą o to liczni nauczyciele, patrzący ze smutkiem [...] prosi o to całe społeczeństwo, widząc, że kwestionowane są podstawy współżycia; w głębi serca odczuwają tę potrzebę również dzieci i młodzież, którzy nie chcą być pozostawieni sami w obliczu zadań, jakie stawia przed nimi życie”⁷².

⁷¹ *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, OsRomPol 29:2008 nr 4, s. 4.

⁷² Tamże, s. 4 – 5.

Rozdział IV

APOSTOLSTWO PRZEZ RODZINĘ

4.1 Rodzina drogą do świętości

Rodzina chrześcijańska jest też powołana do świętości. To wezwanie do świętości dotyczy wszystkich członków rodziny. Wszyscy w rodzinie mają więc obowiązek troszczyć się o wzajemne uświęcenie. Rodzina jest również wezwana do uświęcania wspólnoty kościelnej i całego świata. Jest to zadanie, które rodzina może i powinna spełniać w wewnętrznej komunii z całym Kościołem. W ten sposób staje się uczestnikiem zbawczego posłannictwa Kościoła¹.

Rodzina, która cieszy się duchowym zdrowiem, znajduje się także w centrum uwagi Kościoła. Kościół ma świadomość cięższej na nim odpowiedzialności za rodzinę i stara się jej przychodzić z pomocą. Kościół stale uświadamia rodzinie, czym jest i czym powinna być wedle zamysłu Boga. Umacnia i uświęca rodzinę przez sprawowanie sakramentów i przez głoszenie Słowa Bożego, zachęca ją do służby miłości². Ale działanie Kościoła na rzecz rodziny nie ogranicza się tylko do głoszenia nauki. Kościół jest potrzebny rodzinie także w dziedzinie wychowania. Troska Kościoła o rodziny ujawnia się również w jego działalności duszpasterskiej³.

Należy jednak pamiętać, że rodzina jest nie tylko częścią Kościoła. Jawi się ona także jako podstawowa komórka społeczeństwa, a to dlatego, że Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej⁴. Z tego wynika, że posłannictwo ewangelizacyjne rodziny wyraża się w jej współdziałaniu ze społeczeństwem. W rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę cnót społecznych, które stanowią

¹ Por.: W. Bołoz, *Promocja osoby...*, dz. cyt., s. 223 – 224.

² Por.: KDK 52.

³ Por.: FC 65–84.

⁴ Sobór Watykański II: Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje..., dz. cyt., nr 11.

o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W rodzinie i dzięki niej człowiek rozwija swoją naturę społeczną, uczy się żyć z drugimi i dla drugich. Rodzina więc jest jedyną i niezastąpioną wartością dla społeczeństwa. Doświadczenie wspólnoty rodzinnej stanowi pierwszy i podstawowy wkład na rzecz społeczeństwa. Można powiedzieć, że rodzina warunkuje właściwy rozwój i trwanie społeczeństwa⁵.

W odniesieniu społecznym świętość i zwyczajna miłość to niemal jak ogień i woda. Nie wypada, a nawet niepodobna ich łączyć. Są to bowiem sprawy Boże i sprawy bardzo ludzkie. Oddajmy to co Boskiego – Bogu, a co ludzkie – człowiekowi. Wprawdzie czasem dochodzi do styku tych odrębnych rzeczywistości, ale jest to spotkanie mechaniczne i formalne. W rozumieniu potocznym małżeństwo i sakrament wzajemnie się nie przenikają. Sakrament pozostaje ceremonialną nadbudową, pod którą życie małżeńskie toczy się według własnych praw. Kościół legalizuje związek pomiędzy mężczyzną i kobietą, błogosławi mu i zapewnia ogólną przychylność sfer pozaziemskich, a małżonkowie rozpoczynają swoją ludzką historię. Na wyłączne ryzyko człowieka.

Takie sztywne rozgraniczenie daje się zauważyć już podczas przygotowania do małżeństwa. Młodzi na ogół rozumieją, że trzeba się poddać różnym wymaganiom warunkującym odbycie uroczystości zaślubin. W naszym zbiurokratyzowanym życiu nie stanowi to jakiegoś zaskoczenia. Opór jawi się wtedy, kiedy próbujemy przerzucić pomost pomiędzy werbalnie deklarowanymi zobowiązaniami a nie ich urzeczywistnieniem na co dzień. Sam ślub – poza przypadkami krańcowymi – nigdy nie budzi sprzeciwów, natomiast to, co z sakramentu powinno wynikać – nieraz bardzo trudne jest do zrozumienia i przyjęcia. Dlatego cały wysiłek wychowania do małżeństwa musi być skoncentrowany na tym, żeby sakrament stał się logiczną konsekwencją uprzednich, świadomie przyjętych postaw, a jednocześnie żeby był osią, wokół której toczyć się będą dalsze losy nowo zakładanej rodziny.

⁵ M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeństwa i rodziny*, Teologia Praktyczna UAM Poznań, T. 12, 2011, s. 104.

W niniejszym paragrafie podjęta zostanie próba umieszczenia ludzkiego i Boskiego na wspólnej płaszczyźnie oraz ukazania ich wzajemnego przenikania się w życiu małżeńskim i rodzinnym. Uczynione to będzie z nadzieją, że odkrycie energii postawionych do dyspozycji chrześcijańskim małżonkom pozbawi ich powszedniość zwyczajnej szarości i uczyni ich życie bardziej dynamicznym oraz szczęśliwym⁶.

Pierwszym i podstawowym powołaniem chrześcijanina jest powołanie do świętości. Powołanie to wynika z chrztu i odnawia się w innych sakramentach. Bóg nie tylko powołuje do świętości, ale także udziela człowiekowi swojej pomocy. Świętość chrześcijańska polegająca na doskonałej miłości Boga i bliźniego jest ze swej natury dynamiczna i zakłada ciągły wzrost. Miarą tej doskonałości jest Jezus Chrystus, posłuszny woli Ojca, a sprawcą uświęcenia jest Duch Święty, którego wierzący powinien być świątynią. Owocność wszelkiego chrześcijańskiego działania zależy zatem od łączności z Chrystusem⁷.

W kontekście pastoralnej posługi rodzinie pojęcie świętości oznacza to wszystko, co pozwala człowiekowi – na mocy daru Boga – uczestniczyć w życiu samego Boga, które jest samą świętością. Świętość staje się udziałem człowieka przez dar łaski sakramentalnej, która zarazem zawiera wezwanie do współdziałania z Bogiem i pełnienia Jego woli w zakresie otrzymanego powołania. Sakrament małżeństwa, wyrażający uczestnictwo w misterium Chrystusa i Kościoła, zobowiązuje cały Kościół do wspomagania rodzin w rozwijaniu przez nie daru świętości. Jest to niejako główny cel pastoralnej misji Kościoła. Świętość zadana małżeństwu ujawnia swoją istotę w kontekście zadań należących do powołania tej wspólnoty⁸.

Powołanie do rodziny nie jest tylko przyrodzona skłonnością zakodowaną przez Stwórcę w ludzkiej naturze. Jest wyrazem pozytywnej woli Bożej,

⁶ J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F Adamski, Kraków 1985, s. 139 – 140.

⁷ Powołanie i posłannictwo wiernych świeckich w sytuacji Kościoła w Polsce, w: *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*. Poznań – Warszawa [1991] s. 187, w: M. Fijałkowski, *Formacja katolików świeckich*, *Roczniki Pastoralno – Katechetyczne*, T 1(56) 2009, s. 38.

⁸ S. Szczerek, *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006, s. 174.

bo to Bóg ustanowił instytucję małżeństwa i rodziny, a nie człowiek je wymyślił. Nie ludzie łączą się ze sobą za przyzwoleniem Bożym, ale na podstawie wolnej decyzji ludzi Bóg ich scala w jedno. Tę interwencję podkreślił Chrystus, mówiąc „Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela”⁹. Mocą Bożą „stają się dwoje jednym ciałem”. W encyklice *Humanae veta* czytamy „małżeństwo nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ślepych sił przyrody: Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości¹⁰”. Małżeństwo jest wtedy instytucją świętą już nie tylko z racji pochodzenia od Boga, ale także z racji swojego celu, którym jest obdarzenie ludzi zbawczą miłością Ojca. Powołanych do rodziny Bóg czyni wykonawcami tego opatrnościowego planu, szafarzami Jego miłości, współpracownikami Trójcy Przenajświętszej. Trudno dyskutować nad wielkością takiej roli i godnością małżeńskiego powołania.

Małżeństwo i rodzina są konkretnym zadaniem, jakie Bóg stawia ludziom którzy usłyszeli jego wezwanie. W chrześcijaństwie żadne powołanie życiowe nie istnieje na prywatny użytek wezwanego. Dary Ducha Świętego nieodmiennie służą pożytkowi całości. Kogo Bóg zaprasza do życia rodzinnego temu przydziela szczególne miejsce w ekonomii zbawienia; tego wręcz potrzebuje, żeby się przybliżyło Królestwo Chrystusowe. Dokonany z tą świadomością wybór służby w rodzinie jest aktem podporządkowania się człowieka wyznaczonym mu przez Boga zadaniem, powtórzeniem Chrystusowego: „Oto idę, aby pełnić Twoją wolę”. Tak potraktowany wybór, przeniknięty maryjnego „fiat”, staje się decyzją uświęcającą w wymiarze osobistym, a więc dla tego, kto ją podejmuje, ale również owocującą społecznie¹¹.

Józef Majka powołując się na poglądy św. Augustyna z Hipony, wskazuje na wartości, mające swoje źródło w ścisłej relacji pomiędzy małżeństwem i rodziną. Człowiek potrzebuje bowiem niezmiernych wartości, aby w ten sposób wytrwale zmierzać do celu, jakim jest świętość. Jedną z takich wartości jest wierność. Małżonkowie i osoby tworzące rodzinę darzą się wzajemnym

⁹ Mt 19,6.

¹⁰ HV 8.

¹¹ J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, dz. cyt., s. 152 – 153.

zaufaniem, korelującym z następującymi stanami ducha: „uzyskać pewność, przeżywać poczucie bezpieczeństwa, obdarzyć życzliwością i oddaniem ...” wierność zachodzi w perspektywie dobra. Osoby ufające sobie zakładają istnienie dobra w drugim człowieku; są gotowe do otwarcia na owo dobro, którym jest druga osoba. Relacje nacechowane zaufaniem stanowią fundament miłości małżeńskiej i rodzinnej. Rodzice i małżonkowie, krzewiący postawę zaufania, wzrastają jednocześnie w miłości. Otwarcie na dobro drugiej osoby – wraz z rozwojem osobowości – oddziałuje w konsekwencji na różne inne dziedziny życia. Postawa zaufania zaczyna wówczas przenikać różne relacje między rodzinami, a także odniesienie rodziny do szeroko rozumianej społeczności, w tym również społeczności państwowej. W interesie państwa powinno znajdować się krzewienie postawy zaufania w rodzinie, gdyż ten właśnie stan czyni bardziej skutecznym dążenie człowieka do dobra¹².

Jedną z wielu form realizacji powszechnego powołania do świętości jest sakrament małżeństwa. Małżonkowie realizują swoją drogę świętości poprzez wypełnianie zadań i celów postawionych im w sakramencie małżeństwa. Jednak warto zwrócić uwagę także na inne oblicze świętości, które zawiera się w zachwycie nad pięknem pierwotnego kształtu małżeństwa. Bóg bowiem stwarzając człowieka jako niewiastę i mężczyznę, powołał ich już na samym początku dziejów ludzkości do wzajemnego dopełniania się i realizowania daru świętości¹³. Małżonkowie zatem realizują swą świętość także poprzez podobać się Bogu, czyli dążenie do realizacji w swoim życiu tego pierwotnego zamysłu idei małżeństwa. Spełnianie tego pragnienia Boga - sprawianie Mu przyjemności - jest uczynieniem swego związku pięknym¹⁴. Miłość pomiędzy małżonkami w niczym nie umniejsza miłości, jaką małżonkowie kochają Boga, „Kto trwa

¹² Por.: *Rodzina źródłem miłości. Orędzie na światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 1994)*, L'Osservatore Romano 1/1994 (wyd. pol.); J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 90; W. Półtawska, *Piękna miłość*, L'Osservatore Romano 11/1994 (wyd. pol.), s. 55; w: J. Szulist, *Służba rodzinie w ramach chrześcijańskiej koncepcji państwa*, Teologia i Człowiek, Półrocznik Wydziału teologicznego UMK, 19(2012), s. 215.

¹³ Por.: „Doskonałość» mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki Por.: Iz 49,14-15. 66,13; Ps 131,2-3 oraz doskonałości ojca i małżonka Por.: Oz 11,1-4; Jr 3,4-19 – KKK 370.

¹⁴ Por.: K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 91 – 92; Por.: Ps 4 5,11-12.

w miłości, w Bogu trwa a Bóg w nim”¹⁵. Ten najbardziej pierwotny i najwznioślejszy rodzaj miłości w relacjach małżeńskich staje się jej realizacją i uzupełnieniem.

Kochać męża i żonę jest specyficzną formą realizacji powołania człowieka do miłości Boga i bliźniego, a tym samym wypełnieniem powszechnego powołania do świętości, które przecież opiera się na umiłowaniu¹⁶.

Małżeństwa nie można traktować jako instytucji, która jest jedyne sposobem na życie we dwoje, lecz należy ono do dziedzin życia nadprzyrodzonego. Małżonkowie zatem na swej drodze do świętości nie mogą ulegać współczesnemu racjonalizmowi, który sprowadza całość życia małżeńskiego tylko do wertykalnego wymiaru materialnego. Chodzi mianowicie o to, by małżonkowie, dążąc do zjednoczenia z Bogiem, potrafili dostrzec w życiu małżeńskim nie tylko zło, trudności i zagrożenia, ale przede wszystkim wielki dar Boży - piękne i wielkie powołanie. Małżonkowie bowiem, chcąc realizować najgłębszy sens swego powołania, razem przeżywają każdą chwilę swego związku: wspólnie się modlą, poszczą, wzajemnie się pouczają, zachęcają i podtrzymują w dobrym. Małżonkowie wspólnie uczestniczą w Eucharystii i w codziennych posiłkach, ciesząc się wspólnym przeżywaniem każdej chwili swego życia¹⁷.

Ponadto sakrament małżeństwa w pewien sposób „konsekuje” małżonków, ponieważ w pewnym sensie przeobraża ich w Chrystusa- Oblubieńca. Jan Paweł II tłumaczy to w sposób następujący: Jest to dar, który polega na tym, że w „swym życiu małżeńskim i rodzinnym mogą przeżywać miłość samego Boga do ludzi i miłość Pana Jezusa do Kościoła Jego Oblubienicy”¹⁸. Sakrament małżeństwa i związana z nim łaska daje szansę na przeżycie wspólnie życia zgodnie z powołaniem małżeńskim. Bóg bowiem poprzez ten sakrament wlewa w dusze małżonków swoją łaskę, dzięki której małżonkowie mogą stawać się

¹⁵ 1 J 4,16.

¹⁶ Por.: Z. Notowski, *Parami do nieba. Małżeńska droga do świętości*, Warszawa 2004, s. 142 – 143. Por.: także J. Kłys, *małżeństwo drogą...*, dz. cyt., s. 164; Por.: 1 J 4,7.

¹⁷ Por.: K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska...*, dz. cyt., s. 88-89. Por.: także FC, 56, w: J. Szyran, *Dialogiczny charakter przymierza małżeństwa*, Studia teologiczno - moralne, Niepokalanów 2010, s. 161 – 162.

¹⁸ FC 36.

świętymi. Łaskę jednak należy tu rozumieć nie w sposób rzeczowy, ale osobowy. Chodzi o osobę Jezusa Chrystusa żyjącego i działającego w małżonkach. To właśnie On jest źródłem miłości małżeńskiej¹⁹.

Przyjęcie przez dwoje chrześcijan sakramentu małżeństwa oznacza zmianę ich życia i postrzegania siebie samych, w drodze do zbawienia. Dotychczas dążyli do zbawienia indywidualnie, od dnia ślubu zaś razem, będąc odpowiedzialni za własne zbawienie²⁰. Małżeństwo, będąc sakramentem, jest powołaniem do życia w miłości i we wspólnocie, a następnie we wspólnocie nowego potomstwa, do realizującego Boży plan miłości stwórczej i zbawczej. Rodzina jest niezastąpioną szkołą życia ludzkiego i religijnego. Rodzina jest szkołą charakterów, zdolnych do poświęceń w miłości, a zwłaszcza ku świętości²¹.

Uświęcenie człowieka odnosi się do płaszczyzny wertykalnej i horyzontalnej, do relacji z Bogiem i ludźmi²². Sakrament małżeństwa oznacza zmianę we wspólnotowym życiu i drodze zbawienia. Odtąd idą razem, będąc odpowiedzialnymi za zbawienie własne i współmałżonka. To udział w Bożym planie miłości stwórczej we wspólnocie małżeńskiej²³. Rodzina zaś staje się szkołą miłości, kolebką świętości, która jest szczytem dialogu z Bogiem w Jezusie Chrystusie oraz Duchu Świętym.

Źródłem środków uświęcających jest sakrament małżeństwa, który specyfikuje łaskę uświęcającą chrztu świętego aby uświęcić miłość małżeńską. Świętość pochodzi od Boga, który ustanowił małżeństwo, aby było błogosławieństwem dla świętości małżonków i rodziny. Łaska Chrystusa,

¹⁹ K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska...*, dz. cyt., s. 234-235, w: A. Pryba, *Znaczenie i wartości sakramentu małżeństwa*, *Teologia i Moralność*, T. 12, Poznań 2012, s. 57.

²⁰ W. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 125.

²¹ Por.: CL 16–17; Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Citta del Vaticano 1993, nr 107; S. Bolero, *Per una teologia della familia*, Roma 1992, s. 18–48, w: A. Dziuba, *Ewangelizacja małżeństwa i rodziny*, *Warszawskie Studia Pastoralne*, 2009, s. 170.

²² Por.: Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Citta del Vaticano, 2001, nr 31; J. Buxakowski, *Refleksje teologiczne nad celem duszpasterstwa rodzin*, „*Studia Pelplińskie*” 3(1973), s. 204–208.

²³ Por.: DA 11; J. Bajda, *Powołanie do rodziny. Podstawy teologiczno-moralne*, w: *Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987, s. 34–47; tenże, *Etos rodziny fundamentem społeczeństwa*, „*Z pomocą rodzinie*” 1990 nr 5, s. 12–23, w: Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 124 – 126.

otwartości na ludzi przenika życie małżeńskie i rodzinne, zobowiązując do pielęgnowania specyficznej duchowości²⁴.

Dzień zaślubin dla każdej pary małżeńskiej winien stać się początkiem drogi świętości. Małżonkowie poprzez dochowanie przysięgi małżeńskiej oraz realizację podstawowych zadań płynących z sakramentu małżeństwa, realizują w swoim życiu najbardziej pierwotne i powszechne powołanie, jakim jest powołanie do świętości²⁵.

Powołanie do świętości oznacza zatem zaproszenie do życia według Ducha zgodnie ze słowami Apostoła: „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”²⁶. W praktyce oznacza to, że nic co ludzkie nie może pozostawać poza sferą życia duchowego, lecz powinno stać się normalnym sposobem realizowania powołania do życia w zjednoczeniu z Bogiem²⁷.

Rodzina jest najbardziej naturalną, chciałoby się powiedzieć - normalną drogą do świętości. Jest właściwym środowiskiem, w którym rozpoczyna się proces krystalizacji świętości. Dla zrozumienia tego trzeba sobie uświadomić, na czym polega świętość. Otóż świętość polega na właściwym odniesieniu człowieka do Pana Boga. Relacja zaś do Stwórcy odzwierciedla się w naszym stosunku do drugiego człowieka. Pierwsze i naturalne środowisko, w którym człowiek przeżywa swoje relacje z drugim to właśnie rodzina. Ten „drugi” stanowi pomoc daną człowiekowi przez Boga do dostrzegania i przewycięzania własnego egoizmu, który jest skutkiem grzechu. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, żeby mógł siebie dawać, żeby był dla drugiego. A realizacji tego człowiek najlepiej doświadcza właśnie w rodzinie, której

²⁴ Por.: Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 107; tenże, *List apostolski „Mulieris dignitatem”*, Citta del Vaticano 1988, nr 27; M. Marczewski, *Duchowość małżeństwa i rodziny*, „Chrześcijanin w świecie” 16(1984) nr 2, s. 35–47; T. Toffi, *Spiritualita familiare*, Roma 1965; J. Śledzianowski, *Duchowość małżeństwa i rodziny*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 74(1998) nr 2, s. 138–145, w: Bp. A. Dziuba, *Ewangelizacja małżeństwa i rodziny*, Warszawskie Studia Pastoralne, 2009, s. 170 – 171.

²⁵ J. Szyran, *Życ przysięgą małżeństwa – sakramentalna droga do pełni szczęścia i świętości*, s.132.

Wydanie internetowe, <http://www.szyran.republika.pl/zyc%20przysiega%20malzenska.pdf>

²⁶ Kol 3,17.

²⁷ Por.: ChL, 17; DA, 4; J. Szyran, *Życ przysięgą małżeństwa...* dz. cyt., s. 137.

członkowie, żyjąc na co dzień w określonych, bardzo bliskich relacjach, mając wzajemne wymagania, uczą się życia z drugim i dla drugiego oraz akceptują siebie²⁸. Świątość zaczyna się w domu, a więc w rodzinie i nie ma wymiaru tylko osobistego, ale społeczny. To w rodzinie uczymy się odniesień do świata wartości materialnych, społecznych i duchowych. „W domu, w rodzinie człowiek uczy się szacunku do siebie, do świata, uczy się, co znaczy być osobą, uczy się również, co znaczy być darem, uczy się rezygnacji, ofiarowania i też współtworzenia. W domu rodzi się świadomość swojego świata, wartości, pewnych zwyczajów, sposobów okazywania miłości (...). Jeśli mamy do czynienia z ludźmi wykorzenionymi, bez oparcia, bezdomnymi, to jest wielka tragedia, bo oni nie potrafią budować, nie potrafią być”²⁹. Z domu wynosimy podstawy naszego życia, które naturalnie później mogą ulegać pewnym zmianom w zależności od sytuacji w jakich znajduje się człowiek. Rodzice wychowują dzieci całą atmosferą, którą tworzą poprzez wzajemne relacje i odnoszenie się do siebie³⁰. Wielokrotnie jednak te pierwsze doświadczenia są fundamentalne, a człowiek kopiuje je w swoim dorosłym życiu osobistym, przede wszystkim małżeńskimi i rodzinnymi.

W Księdze Rodzaju Bóg wyjaśnia, że los ludzkości zależy najbardziej nie od ustroju państwa czy stanu gospodarki, lecz od relacji kobieta – mężczyzna. Dlatego tak wielka uwaga od samego początku była zwracana nie tylko na rolę rodziny, ale przede wszystkim, na jej jakość, doskonałość, świętość³¹. Dzisiejszy świat potrzebuje przykładów świętości życia małżeńskiego. W dobie, gdy coraz częściej do głosu w życiu par małżeńskich dochodzą łatwe rozwiązania lub niechęć do jakichkolwiek zobowiązań i ofiar. Wcielając zatem w życie ofiarną miłość, codzienne przebaczenie sobie różnych niewierności i zdolność do trwania przy współmałżonku w cierpieniu

²⁸ *Rodzina drogą do świętości*, Rozmowa ze Z. Kiernikowskim, ordynariuszem siedleckim A. Wasak, Tekst ukazał się w „Podlaskim Echu Katolickim” w numerze 52/2003.

²⁹ M. Zawada, *Rodzina a Trójca Święta. Powrót do boskiego źródła*, Poznań 2012,; Flos Carmeli, s. 101. Por.: J. Levoratti, *Księga Kapłańska*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego* (MKPŚ), red. W. Farmer, Warszawa 2001, s. 380.

³⁰ P. Mazurek, *Rodzina izraelska a rodzina katolicka w funkcji wychowywania i przekazywania wiary*, Teologiczne Studia Siedleckie 2011, VIII, s. 153.

³¹ P. Mazurek, *Troska Boga o świętość człowieka, małżeństwa, rodziny*, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 3(15) 2013, s. 23.

i chorobie, małżonkowie będą zdolni do osiągnięcia doskonałości – pełnego zrealizowania programu świętości, który jest podstawowym założeniem i celem sakramentu małżeństwa³².

Źródłem życia duchowego małżonków oraz rodziny jest sakrament małżeństwa, bowiem on daje nadprzyrodzoną moc i czyni z nich instytucję Bożą. Rodzina chrześcijańska, zbudowana na sakramencie małżeństwa, czerpie z tego źródła siłę, a jego łaska pomnaża znaki więzi z Bogiem oraz między sobą. Wszystko to jest potrzebne do wiernego wypełnienia obowiązków małżeńskich i rodzinnych.

Ważnym jest napełnienie rodzin duchem Chrystusowym, bo z niego płynie moc ofiarna oraz solidarna gotowość do wzajemnej służby³³. Drogą do tego jest częsta spowiedź i rodzinna Komunia św. W ten sposób rodzina otrzymuje pomoc do naśladowania Chrystusa. To daje moce ku apostołstwu wśród innych rodzin, ukazujące, że tam gdzie jest Chrystus, jest i miłość, będąca owocem prawdy i prawa Bożego. Trzeba być dialogowym przykładem miłości, zwłaszcza gdy staje wobec nowego życia i wychowania młodego pokolenia.

Świętość moralna chrześcijanina, a także rodziny oczekuje pójścia za Chrystusem oraz nadprzyrodzonego upodobnienia się do Niego, na wzór Matki Najświętszej³⁴. Powstaje w ten sposób wspólnota życia z Chrystusem³⁵. Wołanie o świętość małżeństwa zmierza do wyrobienia w małżonkach współodpowiedzialności za siebie, za trwałość wspólnoty i za zbawienie, które mają sobie ułatwiać, zwłaszcza, gdy jedno z małżonków daje zgorszenie czy sprowadza na złą drogę³⁶. Dialog z Bogiem, czy powrót do niego jest nadzieją niesienia krzyża nakładanego niekiedy przez współmałżonka.

³² J. Szyran, *Życ przysięgą małżeństwa ...*, dz. cyt., s. 132.

³³ Por.: R. Mieliński, *Nasz ideał wychowania człowieka – Jezus Chrystus*, „Przewodnik Katolicki” 52(1962), s. 418; tamże, *Chrystus – nasz brat*, „Przewodnik Katolicki” 52(1962), s. 437

³⁴ Por.: J. Królikowski, *Maryja i „Matka Kościoła” w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego (II)*, „Collectanea Theologica” 62(1992) nr 1, s. 93 – 97.

³⁵ Por.: Jan Paweł II, *Otrzymałście ducha przybrania za synów. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1991*, w: *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, nr 4; K. Hołda, *Chrześcijańskie życie wewnętrzne*, „Ateneum Kapłańskie” 67(1975) nr 397, s. 376 – 377.

³⁶ Por.: Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945 – 1980*. Studium dogmatyczno – pastoralne, Sandomierz 1998, s. 148.

Małżeństwo i rodzina są najlepszym środowiskiem oraz narzędziem uświęcenia małżonków i dzieci³⁷. Wierność małżeńska jest obowiązkiem sumienia, a wszelkie grzechy małżonków są wykroczeniami przeciw świętości małżeństwa oraz jego funkcji zbawczej³⁸. Zatem szczególnie ważny jest stan etyczno - moralny rodziny i świadomość wad. To jest stawanie w prawdzie, która wyzwala. Mężczyzna i kobieta powinni szukać swego doczesnego szczęścia w trwałym zjednoczeniu, które ma charakter osobowy; którym w Nowym Przymierzu jest sakrament małżeństwa i rodzina oparta na oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Świętość jest podstawowym wyzwaniem ich małżeńskiego życia oraz powołania³⁹.

Głębokie rozwinięcie nauki o małżeństwie stanowi encyklika Piusa XI Casti konnubii, będąca precyzyjnym komentarzem do ustaleń Soboru Trydenckiego. W oficjalnych wypowiedziach doktrynalnych Kościoła świętość małżeństwa i rodziny nie tylko nigdy nie była kwestionowana, ale przeciwnie – wielokrotnie ją podnoszono, grożąc wyłączeniem ze społeczności wiernych tym, którzy chcieliby pozbawić małżeństwo sakralnego charakteru. Nie zachodziła wtedy potrzeba ponownego dokonania dogmatycznego wykładu nauki o małżeństwie przez Sobór Watykański II. Mimo to problem małżeństwa i rodziny wielokrotnie się pojawia w dokumentach soborowych, zajmując w nich istotne miejsce⁴⁰.

Sobór Watykański II dowartościował rodzinę jako drogę wiodącą do Boga. W świętości instytucji małżeństwa odkrył pierwiastki dynamiczne, a odcinając się od zwolenników elitarniej doskonałości – uroczyście oświadczył: „wszyscy wierni chrześcijanie, jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest”⁴¹. Ta generalna zasada w szczególności

³⁷ Por.: T. Kukołowicz, *O rodzinie w ujęciu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, „Ład Boży” 10(1982) nr 1, s. 2, 5.

³⁸ Por.: KPK, kan 1056; KDK 48; KKK 1648–1651, 2365; S. Kunowski, *Rola wychowania moralnego w rodzinie chrześcijańskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 14(1971) nr 1, s. 59 – 69.

³⁹ Por.: Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, nr 31, w: A. Dziuba, *Ewangelizacja małżeństwa i rodziny*, Warszawskie Studia Pastoralne, 2009, s. 172 – 173.

⁴⁰ J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości ...*, dz. cyt., s. 141.

⁴¹ KK nr 11.

sposób odnosi się do chrześcijańskiego małżeństwa, gdzie dwoje kochających się ludzi „na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości między Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą, we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowaniu potomstwa wspomagają się wzajemnie w osiągnięciu świętości, a także we właściwym sobie porządku życia mają swój własny dar wśród Ludu Bożego⁴².

Istnieje tylko jedna doskonałość, której wzorem jest sam Bóg. Można osiągnąć ją w każdym stanie i na różnych drogach życia, według indywidualnie posiadanych darów i uzdolnień. Wybór życia rodzinnego nie oznacza i nigdy nie powinien oznaczać rezygnacji ze świętości. Przeciwnie, to jest konkretyzacja tropów po których trzeba do niej dochodzić⁴³.

Niestety, świętość instytucji nie decyduje o doskonałości tworzących ją ludzi. Jest dźwignią, która wynosi na szczyty, ale czasem przygniata tych, którzy się nią źle posługują. Odnosi się to zresztą do wszystkich stanów w Kościele. Ani kapłaństwo, ani zakon nikomu automatycznie nie zapewniają świętości, tak jak tego nie robi samo przez się małżeństwo. Wszystko zależy od postawy i wkładu ludzi, bo łaska dołącza się zawsze i potęguje każdy rzetelny wysiłek. Na Boga można i trzeba liczyć, lecz nie można się Bogiem wyręczać. Uświecająca moc chrześcijańskiego życia rodzinnego wyzwala się i owocuje we współdziałaniu człowieka z Chrystusem. We współdziałaniu, a nie w zrzucaniu wszystkiego na Niego. Chrześcijaństwo nie jest magią. W oderwaniu od naszego wkładu sakrament małżeństwa nie daje gwarancji szczęścia. Instytucja nie jest pewną drogą do świętości, ale człowiek musi chcieć nią kroczyć, musi po niej iść. Kto się tylko przypatruje, żadną miarą nie zbliży się do celu⁴⁴.

Troska o własne zbawienie oraz zbawienie każdego z członków rodziny wpisuje się w powszechny obowiązek dążenia do świętości⁴⁵. Świętość zaś jest darem Boga, który osiąga się nie tyle poprzez własne zasługi, ale poprzez współpracę z łaską Bożą⁴⁶. Droga do świętości jest drogą konsekwentnej walki

⁴² KK nr 11.

⁴³ J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości* ..., dz. cyt., s. 141.

⁴⁴ Tamże, s. 160 – 161.

⁴⁵ Por.: CHL 16 – 17; Por.: 1 Tes 4, 7.

⁴⁶ Por.: MD 27; VS 107.

z grzechem. W ten sposób dążenie do świętości staje się mocno osadzone w otaczającej człowieka rzeczywistości. W odniesieniu do małżeństwa oraz rodziny ma to wielorakie zastosowanie. Przede wszystkim chodzi tu o wspomnianą wcześniej wrażliwość na Boga, który jest źródłem i wzorem świętości. Świadomość Bożej obecności w życiu człowieka znajduje swoje odzwierciedlenie w jakości dokonywanych wyborów moralnych. W przeciwnym razie trudno byłoby mówić o innej wizji rodziny niż ta, którą oferuje się współczesnemu człowiekowi w oparciu o trudno przewidywalne realia dnia codziennego⁴⁷.

Świadomość sakralnego charakteru małżeństwa jest – jak to już powiedziano wyżej – powszechnym dorobkiem ludzkości. We wszystkich znanych nam kulturach małżeństwo nigdy nie było traktowane jako rzeczywistość wyłącznie świecka, ale zawsze dostrzegano w nim wartość religijną. Świadomość ta szczytowy poziom osiąga w chrześcijaństwie, gdzie małżeństwo staje się sakramentem sprawiającym oraz oznaczającym bezpośrednio włącznie nadprzyrodzonej energii do ludzkiego życia rodzinnego. Autentyczna myśl chrześcijańska od początku przeniknięta jest pewnością, że rodzina pochodzi z ustanowienia samego Stwórcy, i dostrzega w małżeństwie znak nadprzyrodzonego przymierza, a zwłaszcza obraz jedności Chrystusa i Kościoła. Dlatego w chrześcijaństwie małżeństwo nie jest tylko tym, co widzimy, ale jeszcze bardziej tym, w co wierzymy – misteryjnym związkiem między ludźmi i Bogiem. Przecucie godności, świętości i tajemnicy małżeństwa jest głęboko zakorzenione w kulturze chrześcijańskiej, znajdując swoje uzasadnienie w nauce Chrystusa i Apostołów⁴⁸.

⁴⁷ Por.: *Świętość. Dar i zadanie*, w: II Polski Synod Plenarny (1991–1999), Poznań 2001, s. 231 – 249, w: T. Wójciak, *Rodzina wspólnotą zbawienia*, T. IX Sosnowieckie Studia Teologiczne 2009, s. 255.

⁴⁸ J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, dz. cyt., s.140 – 141.

4.2 Świadomość i odpowiedzialność – treść chrześcijańskiego powołania

Świat rozumiany rozmaicie, co najmniej dwoiście. Raz mówimy, że jest zsekularyzowany, bezbożny, zepsuty. Św. Paweł skarży się, że jego uczeń opuścił go pokochawszy ten świat. Z drugiej strony wiemy, że świat jako twór, stworzenie Boże nie jest potępione, ale odkupiony – jemu obiecano jest niebo. Czymże więc jest świat? Co szczególnego musiało się zdarzyć, ażeby chrześcijanie odzyskali właściwe dojście do świata, doszli do jego właściwego zrozumienia – do tego, że jest on widownią ludzkich dziejów, historii zbawienia? Mówiąc za Soborem, iż z Bożego mandatu jest otwartą przestrzenią kulturowych umiejętności człowieka, że jest trwającym ciągle upiększanym „ósmym dniem stworzenia”, kontynuacją dzieła Bożej kreacji. Z niej zgodnie z wezwaniem Księgi Rodzaju: czyńcie sobie ziemię poddaną – ludzie poprzez pracę i kulturę, dzięki pomysłowości i przedsiębiorczości tworzą z dnia na dzień dorobek wieków, aby świat upiękaszony i uduchowiony objawił się w niebieskiej pełni, uwieńczony w Bogu¹.

Skąd biorą się współczesne napięcia, nawet pewna wrogość między chrześcijaństwem a światem. Dodajmy, że dzieje się to tak w dobie posoborowej gotowości Kościoła do dialogu?

To słuszne, że przez owo odkrywanie „świadomości” świata rozum ludzki – ów ulubiony twór Boży – uczył się rozpoznawać i przenikać prawidłowości przyrody i to dzięki tak dynamicznej sile, jaką jest Objawienie. Ono obdarzyło człowieka ostrymi narzędziami – jak umiejętnie rozróżnić ów powołany przez Boga do życia świat od samego Stwórcy. Mówiąc w największym skrócie – przekazując wiekopomne dzieła starożytności, średniowiecza, a nawet

¹ Por.: *Przekroczyć próg nadziei, Jan Paweł II odpowiada na pytania V. Messoriego*, Lublin 1984, s. 58.

w poważnym stopniu w dobie czasów najnowszych uczyły z wielkim pożytkiem opanować ten świat jako przedłużenie dzieła Stworzyciela².

Co jednak stało się w mentalności człowieka? Pomylił miejsce zmiany. Zmieniając świat uszkodził siebie. Zapomniał iż nie jest on stwórca świata, utracił w niektórych swych naukowych poczynaniach miarę, przeoczył, że w żadnym wypadku świat nie pochodzi od niego. Utracił sekret, istotną tajemnicę, która kryje się w jego samo-odpowiedzialności w jego sumieniu. Stawiając się nie jeden raz w swoich wynalazczych zapędach na miejscu Boga – Stworzyciela, zdramatyzował położenie świata.

Immanuel Kant wzywał w tzw. „oświeceniowym” programie samego człowieka, by odważył się być śmiałym do samodzielnego myślenia. Owo ośmielenie miało jednak warunek: by człowiek nie przestał myśleć w perspektywie całości Bożego stworzenia. Wchodząc w świat nauk przyrodniczych, wdzierając się nawet w sekrety życia, nauka ludzka zatopiła się w detaliczne fragmenty. Gubiąc całość przed człowiekiem stanęło pytanie spoza granicy dobra i zła: czy człowiek może, więcej – czy człowiekowi wolno robić wszystko co potrafi, na co ma ochotę? Przekraczając złowieszczą to podstawowe pytanie upadają wszystkie szlabany. Otwierają się znane nam bezkresne rozpadliny ludzkiej korupcji, kradzieży, destrukcji, zepsucia, unicestwienia³.

Jeśli pojmuje się miłość w świetle jej ostatecznego źródła i sensu wyrażającego się przez pełny i nieodwracalny dar osoby, to należy stwierdzić, że taka struktura miłości jest niezrozumiała bez wyraźnego uwzględnienia relacji do Boga. Sama wewnętrzna logika i dynamika miłości zwraca osobę mężczyzny i kobiety ku Bogu, który jest miłością – źródłem i celem miłości. Miłość bowiem zmierza do urzeczywistnienia doskonałej jedności osób, a ta jedność mężczyzny i kobiety jest jedynie możliwa w Bogu i przez Boga. Sam Bóg czyni mężczyznę i kobietę jednością. Jedność ta zostało objawiona jako stworzona pełnia

² E. Kleindienst, *Eigenes Profil – nich Anpassung. Die Kirche In der saekularisirten Gesellschaft*, Köln 2001, s. 4.

³ G. Marramao, *Cielo e terra. Genealogia Della secolarizzazione*, Roma – Bari 1994, s. 72.
w: J. Krucina, *Wznoszenie wartości podstawowych*, Wrocław 2007, s. 126 – 130.

człowieczeństwa. Stąd wniosek że miłość mężczyzny i kobiety – ze swojej istoty – prowadzi ku Bogu⁴.

Wybór osoby, która jest zarazem wyborem i darem osobowym, wprowadza mężczyznę i kobietę w tę formę istnienia, która można określić jako powołanie małżeńskie. Sama prawda tego powołania wprowadza mężczyznę i kobietę w sferę Bożą. Dotykają oni tajemnicy stworzenia i przyjmują osobistą odpowiedzialność za objawienie w świecie całym swoim życiem, prawdy Boskiej miłości. Bóg stwarzając ich jako jedność, to znaczy jako małżeństwo, czyni ich obrazem siebie. W ten sposób czyni ich także głosicielami tej samej miłości, która ich stworzyła.

Miłość dana przez Boga człowiekowi w akcie powołania staje się zadaniem i treścią osobowej relacji mężczyzny i kobiety. Zadanie to zostaje przyswojone świadomości i wolności człowieka na drodze samego doświadczenia etycznego miłości. Istotą miłości jest doświadczenie dobra umiłowanej osoby. Jest to pragnienie bezinteresowne, dane jakby w samym nurcie miłości idącym z góry. Bóg, stwarzając osobę jako podmiot miłości, obdarza ją swoim pragnieniem. Kiedy w autentycznej miłości pragnie Boga staje się własnym pragnieniem, czyli treścią tego podstawowego dobra, którym jest miłość, wtedy jest oczywiste, że miłujący pragnie nie innego dobra, lecz samego Boga dla swojej umiłowanej osoby⁵.

W ponowoczesnym świecie niezwykle ważnym zadaniem rodziców jest troska o dzieci, o ich integralny rozwój, a zwłaszcza o poczęte życie. Papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* stwierdził wyraźnie: Należy przykładąć wagę do odpowiedzialnej prokreacji, stanowiącej między innymi faktyczny wkład w integralny rozwój ludzki [...]. Moralnie odpowiedzialne otwarcie na życie stanowi bogactwo społeczne⁶. Można więc powiedzieć, że rodzicielstwo nadaje wspólnocie małżeńskiej sens życia, poprzez nie tworzy

⁴ Por.: A Dziuba, *Służebny wymiar powołania małżeńskiego*, *Chrześcijanin w świecie*, 12(1982) nr. 8, s. 6–7.

⁵ R. Kuczek, *Miłość – odpowiedzialność – małżeństwo. Profetyczny wymiar encykliki Pawła VI „Humanae Vita”*, *Teologia i moralność* 3, Poznań 2008, s. 33–34.

⁶ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, Watykan 2009, nr 44.

się nowy rodzaj *communio personarum*⁷. Ten komunijny układ niesie ze sobą odpowiedzialne zadanie. Rodzice przyjmują dziecko do swej osobowej wspólnoty jako nowy podmiot w rodzinie. Wchodzi ono we wspólnotę rodzinną, aby ją potwierdzić, umocnić i pogłębić. W ten oto sposób powstaje szersza komunია rodziny, rodziców i dzieci i – jak podkreślił Jan Paweł II w *Familiaris consortio* – wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób⁸.

Trudno wyobrazić sobie małżeństwo i rodzinę w perspektywie zbawczej bez uwzględnienia roli oraz znaczenia miłości. Jan Paweł II przypomina, iż miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem człowieka. Natomiast jedną z uprzywilejowanych płaszczyzn realizacji tej miłości jest właśnie małżeństwo⁹. Warto przypomnieć, że u podstaw decyzji o założeniu rodziny powinna leżeć miłość, która w przypadku chrześcijan ma swoje zasadnicze odniesienie do Boga. Bóg, który jest miłością¹⁰, z miłości do człowieka przyjął ludzką naturę i dokonał dzieła zbawienia. Miłość Boga do człowieka jest zatem bezgraniczna oraz bezwarunkowa. W takim też świetle ukazuje Zbawiciel miłość człowieka do człowieka. Odwołanie się do takiego ideału miłości ma szczególnie ważne znaczenie w chwilach kryzysu, jakie napotyka każda wspólnota rodzinna. Z kolei św. Paweł miłość małżeńską przyrównuje do miłości Chrystusa do Kościoła¹¹.

Miłość rodzicielska, która jest doskonalsza niż sztuka pedagogiczna, ma tworzyć właściwą atmosferę ogniska domowego. Należy tu podkreślić szczególną odpowiedzialność matki. Chociaż oboje małżonkowie są rodzicami, to rodzicielstwo jednak bardziej angażuje kobietę. W tej perspektywie posługa w domu jest dla niej pierwszym ze wszystkich powołań i drogą zbawienia. Zdaniem Jana Pawła II należy zatem przezwyciężyć mentalność, według której

⁷ Podkreślił to Jan Paweł II w Liście do Rodzin.: Wraz z zaistnieniem rodziny pojawia się nowa jedność, w której „komunijna” jedność rodziców znajduje swe przedłużenie (nr 7).

⁸ FC 21, w: M. Kluz, *Rodzina chrześcijańska podstawą budowania domu i szkoły komunii w Kościele i świecie*, colloquia theologica ottoniana 2/2012, s. 17.

⁹ FC 11;16.

¹⁰ Por.: 1 J 4, 8.

¹¹ Por.: Ef 5, 23–32; T. Wójciak, *Rodzina wspólnota zbawienia*, Sosnowiecki Studia Teologiczne, T.IX 2009, s. 254.

większy zaszczyt przynosi kobiecie praca poza domem niż praca w rodzinie¹². Matka jest sercem wspólnoty, daje życie i wychowuje, pierwsza przekazuje elementy wiary i zasady moralne, przyczyniając się w ten sposób do budowania komunii nie tylko w rodzinie, ale i w świecie¹³.

W tym Bożym przesłaniu należy zwrócić uwagę na dwa najważniejsze elementy. Pierwszy z nich dotyczy Bożego obrazu, jaki powinien się jak najczęściej ujawniać w życiu człowieka¹⁴. Osobiste doświadczenie każdego człowieka pokazuje, jak bardzo trudno jest czasami podtrzymać w sobie świadomość bycia świadkiem Boga we współczesnym świecie¹⁵. Po wtóre, trzeba przypomnieć, że z woli Stwórcy człowiek jest dla drugiego człowieka darem. W zderzeniu z codziennością obie prawdy brzmią wprost szokująco, lecz bycie Bożym obrazem i darem dla drugiego człowieka otwiera przed ludzkością nową jakość budowania przyjaznego świata ludzkich spraw i wzajemnych relacji. Dla małżeństwa oraz rodziny zarysowana powyżej perspektywa staje się ogromną szansą zbudowania trwałej wspólnoty miłości¹⁶.

Ukazanie ludzkiej egzystencji w perspektywie nadprzyrodzonej godności człowieka, jak również w perspektywie daru, postuluje pytanie o postawę odpowiedzialności za siebie oraz za innych ludzi. Postawa odpowiedzialności jest miernikiem ludzkiej dojrzałości, która, jak wiadomo, nie zależy od wieku osoby. W odniesieniu do małżeństwa i rodziny jest to zagadnienie kluczowe, gdyż wpisuje się ono w sposób znaczący w całość analizowanej problematyki. Odpowiedzialność za małżonka oraz za dzieci powinna wykraczać poza obiegowy sposób jej rozumienia. Mówiąc o odpowiedzialności trzeba mieć na uwadze obiektywne dobro człowieka. Odczucia subiektywne mogą w tym względzie w niektórych sytuacjach okazać się wyrazem braku odpowiedzialności, która jest czymś więcej, niż zapewnieniem pewnej stabilizacji ekonomiczno-socjalno – emocjonalnej. W odpowiedzialności chodzi bowiem o człowieka

¹² Tamże 23.

¹³ Por.: M. Braun – Gałkowska, *Nauczanie Jana Pawła II o kobietach*, Warszawa 1989, s. 8. w: M. Kluz, *Rodzina chrześcijańska podstawą...*, dz. cyt., s. 16 – 17.

¹⁴ Por.: Rdz 1, 27.

¹⁵ Por.: E. Ozorowski, „Jest” a „być” jako motor kultury europejskiej „Studia nad Rodziną” 7(2003), nr 13, s. 53.

¹⁶ Por.: I. Mroczkowski, *Kondycja moralna człowieka ponowoczesnego*, RT 48(2001), z. 3, s. 31.

rozumianego integralnie, czyli z uwzględnieniem wszystkich wymiarów ludzkiej egzystencji. Dlatego chcąc być odpowiedzialnym, trzeba być gotowym na podejmowanie decyzji, które mogą innym członkom rodziny wydawać się kontrowersyjne¹⁷. Pewną logiczną konsekwencją odpowiedzialności jest umiejętność bycia wolnym. W tym miejscu warto przypomnieć, że prawdziwa (odpowiedzialna) wolność nie może okazać się zwykłą swawolą. Nie może także prowadzić do próby uwolnienia się od obowiązków małżeńskich lub rodzicielskich. Możliwość zatem wzięcia odpowiedzialności za innych jest przede wszystkim uwarunkowana umiejętnością wzięcia odpowiedzialności za samego siebie. Trzeba jednak pamiętać o tym, iż wszelkie formy ograniczenia wolności osobistej, wynikające z ludzkiej słabości, wywierają określony wpływ na jakościową stronę ludzkiej odpowiedzialności. Stąd konieczność dowartościowania potrzeby formacji ludzkiej, intelektualnej oraz religijnej (duchowej)¹⁸. Nie ulega wątpliwości, że każdy z wymienionych powyżej elementów jest ważnym ogniwem w procesie formacji jako całości. Patrząc jednak na małżeństwo oraz rodzinę jako wspólnotę zbawienia, trzeba szczególnie wyeksponować formację o charakterze religijnym. Zbawienie ma bowiem nade wszystko wymiar religijny i należy na nie spoglądać oczami wiary. Najnowsze badania religijności Polaków wskazują na pewne obszary życia religijnego, które wymagają głębszej refleksji o charakterze moralnym¹⁹.

Punktem wyjścia dla ukazania małżeństwa i rodziny w kontekście zbawienia powinna być ciągła formacja sumienia. Sumienie jest bowiem miejscem spotkania oraz dialogu człowieka z Bogiem. Na co dzień podlega ono różnego typu negatywnym oddziaływaniom, które nie pozostają bez wpływu na kondycję moralną poszczególnych jednostek. W ludzkim sumieniu toczy się częstokroć zacięta batalia o prymat dobra nad złem. Szczególnie w przypadku chrześcijan jest to batalia o świadomy rodzaj obecności Boga w ich życiu. Procesy laicyzacyjne, o których dość często się dziś mówi, skutecznie osłabiają

¹⁷ Por.: W. Rzepa, *Antropologiczny fundament odpowiedzialności*, RT 54(2007), z. 3, s. 49 – 58.

¹⁸ Por.: tamże.

¹⁹ Por.: R. Boguszewski, *Polak – na zawsze katolik? Polska religijność w latach 1989 – 2008 na podstawie badań CBOS*, „Więź” 51(2008), nr 9, s. 19 – 21.

relacje człowieka do Stwórcy. W konsekwencji niektóre wartości chrześcijańskie zostają zastąpione wartościami niewymagającymi wielkiego nakładu sił lub determinacji, aby je zdobyć. Najbardziej klasycznymi przykładami tych zjawisk są: liberalne podejście do chrześcijańskiej wizji małżeństwa i ludzkiej płciowości, minimalizm moralny w odniesieniu do niektórych praktyk religijnych, czy też bezkrytyczne uleganie współczesnemu stylowi życia²⁰.

Każda rodzina powinna więc reagować i otwierać się na potrzeby społeczeństwa, a zwłaszcza innych rodzin. Niestety, ta otwartość rodziny na inne wspólnoty rodzinne, na społeczeństwa jest niekiedy zagrożona przez ograniczenie się tylko do własnych spraw. Rodzina została powołana do bytu przez Boga nie po to, aby się zamykała w sobie, lecz przeciwnie, by otwierała się na drugich, na inne rodziny. Tak więc solidarność i społeczność rodziny nie może ograniczać się tylko do członków własnej rodziny. Ta rodzina, która zamyka się tylko na własne sprawy staje się miejscem kultu egoizmu grupowego, a nie tym, czym powinna być: szkołą życia społecznego²¹.

Rodziny chrześcijańskie powinny chętnie podejmować różne dzieła służby społecznej, zwłaszcza na rzecz ubogich. Powinny otwierać się na ludzi samotnych, chorych, bezdomnych oraz przyczyniać się do umacniania sprawiedliwości, pojednania, braterstwa i pokoju między ludźmi. Rodzina bowiem jako „mały Kościół” jest powołana na podobieństwo „wielkiego Kościoła” do tego, aby być dla świata znakiem jedności²².

Oczywiście nie tylko rodzina pozostaje na służbie społeczeństwa, także społeczeństwo winno przyjść z pomocą rodzinie. To właśnie ono winno uznać, że rodzina jest społecznością cieszącą się własnym pierwotnym prawem²³, zwłaszcza prawem do istnienia i rozwoju oraz pełnienia swoich zadań wewnętrznych i zewnętrznych. Społeczeństwo nie powinno pozbawiać rodziny takich zadań, które sama czy też we wspólnocie z innymi rodzinami może

²⁰ T. Wójciak, *Rodzina wspólnotą zbawienia*, dz. cyt., s. 251 – 253.

²¹ Por.: J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1994, s. 109.

²² Por.: FC 48.

²³ Sobór Watykański II: *Deklaracja o wolności religijnej Dignitas humanae*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje..., dz. cyt., nr 5.

spełniać. W sumie społeczeństwo powinno w stosunku do rodziny przestrzegać zasady pomocniczości.

Spółeczeństwo, a ściśle państwo, ma obowiązek czynić wszystko, co możliwe w celu zapewnienia wszelkiej pomocy, niezbędnej do normalnego funkcjonowania rodziny. Społeczność państwowa powinna stworzyć rodzinie warunki odpowiedniej egzystencji, zabezpieczać jej wartości i dobra, pomagać realizować podstawowe cele, nie naruszając jednak jej autonomii. Państwo powinno zapewnić rodzinie prawo do rodzenia dzieci i do ich wychowania. Rodzice mają prawo decydować w sposób odpowiedzialny o wydaniu na świat dzieci. Instytucja rodziny powinna być przez społeczeństwo chroniona. Społeczność państwowa powinna popierać rodzinę również dlatego, że ma ona na celu, podobnie jak rodzina, ochronę i popieranie dobra osób w wymiarze indywidualnym i społecznym. Dwie instytucje, państwo i rodzina, są ze sobą związane organicznie i wzajemnie się w tych funkcjach uzupełniają. Chroniąc i popierając rodzinę, państwo przyczynia się do osiągnięcia swoich własnych celów²⁴.

Podmiotem życia moralnego jest człowiek. Konkretna osoba ludzka jest również podmiotem wychowania moralnego. Jej godność, jako osoby, wypływa z rozumności i wolności, która wezwana jest do stawania się wolnością odpowiedzialną. W wychowaniu moralnym podstawową zasadą jest więc zasada odpowiedzialności, w myśl której człowieka formuje się do przeżywania wolności na sposób odpowiedzialny. Zasada ta wypływa z godności osoby ludzkiej, ponieważ człowiek jest osobą obdarzoną rozumem i wolną wolą, a tym samym osobistą odpowiedzialnością²⁵. Problem wychowania do wolności jest fundamentalny dla formacji moralnej człowieka. Błędna koncepcja ludzkiej wolności, uznająca ją za naczelną wartość oderwaną od prawdy i dobra, owocuje permissywizmem obyczajów i w rzeczywistości obraca się przeciwko samemu człowiekowi. Wychowanie do wolności domaga się uwzględnienia prawdy

²⁴ Por.: W. Bołoz, *Promocja osoby...*, dz. cyt., s. 196, w: M. Kluz, *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeństwa i rodziny*, Teologia Praktyczna UAM Poznań, T. 12, 2011, s. 105 – 106.

²⁵ Por.: DWR, n. 2.

o osobie ludzkiej i poszanowania moralnej i duchowej godności człowieka²⁶. Z odpowiedzialną wolnością ściśle więc łączy się problem dobra. Jeśli w wychowaniu do życia moralnego podkreślony zostaje wymóg odpowiedzialności, to wiąże się z nim doświadczenie, nieobce nikomu, zmierzania się z różnymi wymaganiami moralnymi w życiu codziennym. Jakiej rzeczywistości dotyka ów wymóg, nie trudno się domyślać. Wymaganie moralne, jakie staje przed odpowiedzialną wolnością, oznacza tak żyć, tak działać, by być człowiekiem dobrym. Człowiekowi przynależy prawo do poszukiwania dobra. Co więcej, czynienie dobra jest jemu zadane i go wyraża²⁷. Można więc stwierdzić, że osiągnięcie dobra jest zarówno prawem, jak i zobowiązaniem. Stąd też w wychowaniu moralnym należy uwzględnić to, że wolność będzie odpowiedzialna tylko wtedy, gdy stanie się poszukiwaniem dobra.

Do tego, co zostało powiedziane wyżej, trzeba dodać jeszcze jeden element, jedną zasadę: poszukiwanie dobra musi dokonywać się w prawdzie. Wspomniany tutaj Dekret o wolności religijnej *Dignitatis humanae* przyniósł z sobą pewną nowość w tym właśnie, że podkreślił zdolność człowieka do poszukiwania prawdy. Odpowiedzialność wyrażająca się w dążeniu do dobra w imię odkrywania prawdy nie pozostawia możliwości głoszenia prawdy arbitralnej, wbrew niezmiennemu porządkowi moralnemu²⁸. Własna prawda, układana na własną rękę i dla doraźnych potrzeb, sprzeciwia się odpowiedzialności. Godność człowieka, do przeżywania której jest on formowany, oznacza właśnie możliwość odnalezienia prawdy wyrażającej osobę. To, co powiedział Sobór, potwierdza później cała konstrukcja myślowa, wokół której zbudowana została encyklika *Veritatis splendor*. Człowiek odkrywa w sobie zobowiązanie do szukania prawdy, trwania przy niej i układania życia według jej wymagań. W tym sensie moralność chrześcijańska jest wypełnieniem moralności ludzkiej. Zintegrowana osoba to taka, w życiu której harmonijnie łączą się wolność, odpowiedzialność, dobro i prawda²⁹.

²⁶ Por.: KKK, n. 2526.

²⁷ Por.: K. Demmer, *Wprowadzenie do teologii moralnej*, Kraków 1996, s. 12.

²⁸ Por.: Tamże, s. 16.

²⁹ A. Niemira, *Soborowe zasady pedagogiki moralnej*, *Studia Włocławskie* 11(2009), s. 115 – 116.

Współczesna rodzina musi sprostać wielu wyzwaniom, jakie stawia przed nią życie. Wyzwania te z jednej strony można odczytać jako zagrożenia, które czasami skutecznie destabilizują życie małżeńskie i rodzinne, z drugiej jednak strony stają się one szansą pełniejszego rozwoju poszczególnych członków wspólnoty małżeńskiej oraz rodzinnej. Aby tak się stało, rodzina chrześcijańska powinna przede wszystkim uzmysłwić sobie, iż jest wspólnotą zbawienia. W kontekście postępującej laicyzacji naszego społeczeństwa, dowartościowanie obrazu rodziny, poprzez ukazanie jej w kontekście troski o wspólne zbawienie ludzi ją tworzących, wydaje się być rzeczą konieczną.

Uzupełnianie szeroko pojmowanej troski o rodzinę o element nadprzyrodzony poszerza zakres ludzkiej odpowiedzialności za samego siebie oraz innych członków rodziny. W ten sposób horyzontalny wymiar ludzkiej egzystencji zdecydowanie wykracza poza sferę spraw czysto ziemskich. Zarówno sposób realizacji ludzkiego szczęścia, jak i jego wizja zostają w pełni ukierunkowane na Boga. Takie ukazanie problemu powinno sprzyjać lepszemu przygotowaniu się do założenia rodziny oraz pełniejszemu odczytaniu powołania małżeńskiego oraz rodzicielskiego³⁰.

³⁰ T. Wójciak, *Rodzina wspólnota zbawienia*, dz. cyt., s. 255.

4.3 Rodzina rodzin – komplementarność apostołstwa i duszpasterstwa

Katolicyzm polski ma od wieków charakter masowy. Kościół przez wieki odpowiadając na wyzwania płynące z religijności ludowej organizował duszpasterstwo masowe, zorientowane na przeciętnego katolika. W takim duszpasterstwie główną rolę odgrywają księża. Niewielkie jest w natomiast zaangażowanie świeckich.

W kontekście budującego się społeczeństwa pluralistycznego i demokracji istnieje pilna potrzeba nowego spojrzenia na potrzeby i zadania pastoralne Kościoła w Polsce. Dostosowanie m.in. metody i formy duszpasterstwa. Na odnowę czekają tradycyjne, a na wprowadzenie czekają nowe inicjatywy pastoralne. Najważniejszą jednak rolę odgrywa odnowione spojrzenie na apostołstwo i duszpasterstwo oraz ich wzajemne relacje¹.

Apostołstwo laikatu od początku towarzyszy misji Kościoła i jest integralnie związane z powołaniem chrześcijańskim, o czym świadczą Dzieje Apostolskie. Niemniej pojęcie i wyeksponowanie tego hasła przez II Sobór Watykański było wynikiem nie tylko pogłębionej samowiedzy Kościoła i „powrotu do źródeł”, ale także skutkiem konkretnych uwarunkowań socjologicznych. W *Dekrecie o apostołstwie świeckich*, wymienia się: szybki wzrost liczby ludności, postęp nauki i techniki, umacniającą się zależność pomiędzy ludźmi. Dokument soborowy wskazuje też na ograniczenie instytucjonalnej funkcji duszpasterskiej, a wreszcie mówi o uświadomieniu sobie przez ludzi ich własnej odpowiedzialności za Kościół i o rozbudzeniu apostołskiej inicjatywy wiernych². Można wtedy powiedzieć, że dzisiejsze hasło apostołstwa ludzi świeckich jest stymulowane przez trzy podstawowe momenty: 1° - pogłębione odczytanie misji chrześcijańskiej, 2° - „odkrycie” miejsca i roli świeckich w Kościele, 3° - konieczności duszpasterskie.

¹ R. Kamiński, *Komplementarność duszpasterstwa i apostołstwa*, RT, 49 z 6; Lublin 2002, s. 21.

² Por.: DA n. 2

Wszystkie te względy w ujęciu komplementarnym stwarzają przesłanki do prawidłowego rozwoju apostołstwa laikatu, ale w oderwaniu od siebie albo nie wywołują oczekiwanych rezultatów, albo mogą się zamienić w hamulce apostołskiego zaangażowania i wywołać niebezpieczne napięcia³.

Duszpasterskim wezwaniem ważnym dla obecnej sytuacji społeczno religijnej w Polsce, jest pogłębienie religijności oraz przepojenie życia Polaków chrześcijańskim systemem wartości. Temu powinna służyć nie tylko odnowa pastoralna i rozwój organizacji oraz wspólnot religijnych, ale także dobrze zorganizowana komplementarność apostołstwa i duszpasterstwa. Pogłębienie własnej wiary oraz wskazywanie na potrzebę rewidowania swojej postawy wobec świata i społeczeństwa jest dzisiaj pilną potrzebą. Wobec obecnej sytuacji świadectwem wiary, głębią przeżyć religijnych, zachętą i propozycją można stworzyć obszar dla rozwoju apostołstwa i duszpasterstwa⁴.

APOSTOLSTWO

Termin „apostołstwo” (gr. apóstolés, łac. apostolatus) w języku polskim używany jest zamiennie z terminem „apostołat”. W Nowym Testamencie „apostołstwo” występuje cztery razy.

Punkt wyjścia dla apostołstwa chrześcijańskiego stanowi apostołstwo Jezusa Chrystusa. Posłannictwo, czyli apostołstwo, Chrystusa można nazwać pre – apostołstwem, którego celem jest zbawienie i odkupienie świata. Jest ono prawzorem wszelkiego apostołstwa na ziemi⁵.

U podstaw wszelkiego apostołstwa w Kościele leży działalność dwunastu Apostołów. Wzorem i przyczyną sprawczą ich apostołstwa jest Jezus Chrystus jako apostoł Ojca, który ich posłał. Przyczyną formalną apostołstwa Dwunastu jest posłanie i przekazanie im władzy przez Chrystusa. Apostołstwo Kościoła jest apostołstwem wtórnym w stosunku do apostołstwa Chrystusa i dwunastu Apostołów⁶.

³ J. Kłys, *Rodzina katolicka i środowisko jako teren apostołstwa świeckich*, AK 397, Włocławek 1975, s. 262 – 263.

⁴ R. Kamiński, *Komplementarność ...*, RT, dz. cyt., s. 22 – 23.

⁵ E. Weron, *Apostołstwo katolickie*, Poznań, Pallotinum 1987, s. 29;

W. Przychyna, *Teologia ewangelizacji*, Kraków wyd. Homo Dei, 1992, s. 18 – 19.

⁶ Tamże, s. 63 – 67.

Z podstawowego apostołstwa, wspólnego wszystkim członkom ludu Bożego, wyrastają apostołstwa własne hierarchii (biskupów, prezbiterów, diakonów), ludzi świeckich i członków życia konsekrowanego⁷ ... Apostołstwo ludzi świeckich wypływa z powołania chrześcijańskiego⁸. Występuje jako własne apostołstwo świeckich w zakresie odnowy doczesności⁹ oraz posłannictwo pomocnicze w dziedzinie bezpośredniej współpracy z apostołstwem hierarchii¹⁰. Apostołstwo świeckich polega na potrójnej funkcji Chrystusa: Kapłańska, Prorocka i Królewska, a może odbywać się w formie indywidualnej lub zorganizowanej¹¹.

Dokumenty soborowe rozróżniają apostołstwo parafialne, diecezjalne, narodowe oraz przekraczające granice tych jednostek kościelnych. Apostołstwo słowa, przykładu, modlitwy, ofiary, apostołstwo rodzinne i młodzieżowe, apostołstwo indywidualne i zrzeszone, zorganizowane i niezorganizowane¹².

DUSZPASTERSTWO

Pojęcie duszpasterstwo należy do podstawowych pojęć teologii pastoralnej. Ma ono długą historię i zyskało szeroką akceptację w Kościele. Termin ten wywodzi się z biblijnego obrazu pasterza i owczarni, który wyraża postawę Chrystusa wobec uczniów i całego Kościoła. Już w czasach apostołskich troskę religijną biskupa i prezbitera o powierzony mu Kościół określano troską pasterza¹³. Powyższe przedstawienie biblijne wpłynęły na wiązanie terminu „duszpasterstwo” przez wiele wieków tylko z działalnością hierarchii w Kościele. Tymczasem cały Kościół, nie tylko biskupi i prezbiterzy,

⁷ Zob. KK 18 –21; 28 – 29.

⁸ DA 1.

⁹ DA 7.

¹⁰ KK 33; DA 7,20.

¹¹ W. Przygoda, *Laikat i formy apostołstwa świeckich, w teologia pastoralna*, red. R. Kamiński T. I, Teologia pastoralna fundamentalna, Lublin Atla 2 2000, s. 494 – 495.

¹² Dokumenty Vaticanum II pominęły przedsoborowe rozróżnienie na apostołstwo bezpośrednie i apostołstwo pośrednie oraz na apostołstwo w ścisłym znaczeniu (działalność ewangelizacyjna i uświęcająca) oraz apostołstwo w szerszym znaczeniu (apostołstwo modlitwy i przykładu), Zob.: jw. Weron, s. 173.

¹³ Dz 20, 28-30.

urzeczywistnia dzieło zbawcze Chrystusa w określonym czasie. Także ludzie świeccy mają udział w pasterskiej trosce Kościoła¹⁴.

Dekret o apostołstwie świeckich wskazuje na dwa konstytutywne elementy misji Kościoła, a mianowicie: 1° rozszerzenie na cały świat Królestwa Chrystusowego oraz 2° czynienie wszystkich ludzi uczestnikami odkupienia i zbawienia¹⁵. Wszystko, co do tych celów zmierza, jest działaniem apostołskim. Apostołstwo Kościoła i wszystkich Jego członków polega w pierwszym rzędzie na głoszeniu słowem i czynem nauki Chrystusa oraz udostępnieniu ludziom Jego łaski, a następnie na kształceniu i udoskonalaniu porządku rzeczy doczesnych w duchu Ewangelii. O ile w pierwszej dziedzinie świeccy spełniają względem duszpasterstwa funkcję pomocniczą, o tyle w drugiej dziedzinie rola świeckich jest priorytetowa.

Podstawowym problemem apostołskiej działalności laikatu jest małżeństwo i rodzina. Tu przede wszystkim ma się ujawnić i urzeczywistnić apostołski charakter powołania chrześcijańskiego, który sprawia, że każdy czyn chrześcijanina ma wartość apostołską i jest albo świadectwem, albo antyświadectwem składanym Chrystusowi. Chrześcijanin nie staje się apostołem wyłącznie przez określony zespół czynności. W sensie pozytywnym lub negatywnym jest apostołem zawsze i bądź przyczynia się do wzrostu, bądź hamuje rozwój żywego organizmu Kościoła. Najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z obiektywnego znaczenia naszego zwyczajnego działania dla urzeczywistnienia misji Kościoła. Uświadomienie ludziom tej prawdy i wynikającej z niej odpowiedzialności jest właśnie zadaniem duszpasterstwa¹⁶.

Kościół, wskazuje na małżeństwo, rodzinę i środowisko społeczne jako na podstawowe pole działania apostołstwa świeckich, czyni to w sposób szczególny. Rodzina bowiem w Dekrecie soborowym jest nie tylko przedmiotem, ile podmiotem apostołskiego działania. „Szczególne znaczenie dla apostołstwa

¹⁴ Z. Pawlak, *Duszpasterstwo*, w: *Katolicyzm od A do Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, Księgarnia św. Wojciecha, s. 84 – 85.

¹⁵ Por.: DA, n.2.

¹⁶ J. Kłys, *Rodzina katolicka ...*, dz. cyt., s. 264.

i społeczeństwa” posiada „apostolstwo małżonków i Rodzin”¹⁷, a nie apostołowanie wśród małżonków i rodzin. To – na pozór drobna różnica – ma istotne znaczenie. Skierowuje bowiem uwagę chrześcijan przede wszystkim na rodzinę, w której żyją i która jest głównym polem ich działania. Chrześcijanie świeccy są apostołami nie tylko wtedy, gdy mniej lub bardziej profesjonalnie zajmują się duszpasterstwem rodzin, ale głównie wtedy, gdy we własnej rodzinie wypełniają Boże zamysły – co, zresztą jest zadaniem nieporównywalnie trudniejszym¹⁸.

Przez apostolstwo rodziny rozumiemy to, że jest ona nie tylko przedmiotem troski Kościoła, ale w Kościele – jako jego żywa część – jest tego dzieła równocześnie podmiotem. Rodzina jest apostolska, to znaczy w pewnym sensie posłana do siebie samej i do innych. Jan Paweł II był przekonany o „uniwersalności, która nie zna granic, i jest właściwym polem ewangelizacji ożywionej wewnątrz zapalem misyjnym. Taka jest w istocie odpowiedź na wyraźny nakaz Chrystusa: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu»¹⁹. „Pewna forma działalności misyjnej może być rozwijana już wewnątrz rodziny. Ma ona miejsce wtedy, gdy ktoś z jej członków nie wierzy lub nie praktykuje konsekwentnie – stwierdza Jan Paweł II – W tym przypadku inni członkowie rodziny winni dać mu żywe świadectwo ich wiary, które by go pobudziło i podtrzymało na drodze ku pełnemu przyłgnięciu Chrystusa Zbawiciela. W następnych słowach zauważa, że „rodziny chrześcijańskie dają szczególny wkład w sprawę misyjną Kościoła, pielęgnując powołanie misyjne wśród swoich synów i córek oraz, w ogólniejszy sposób, poprzez całe dzieło wychowania, które przysposabia dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznania miłości Boga ku wszystkim ludziom”²⁰.

W adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* czytamy: „Małżeństwo i rodzina stanowią pierwszą płaszczyznę społecznego zaangażowania katolików

¹⁷ DA, n.11.

¹⁸ J. Kłys, *Rodzina katolicka ...*, dz. cyt., s. 265.

¹⁹ FC 54.

²⁰ J. Kłys, *Rodzina katolicka ...*, dz. cyt., s. 265.

świeckich”²¹. Tu przede wszystkim ma się urzeczywistniać apostołski charakter powołania chrześcijańskiego. Należy zwracać uwagę, aby apostołat rodziny polegał na zwyczajnym działaniu człowieka²². Chrześcijaninem nie wystarczy być w Kościele, trzeba nim być we wszystkich okolicznościach życia. Życie małżeńskie i rodzinne powinno stawać się apostołstwem. Życie chrześcijanina ma urzeczywistniać owoce zbawczego odkupienia²³.

Rodzina ukazuje się jako najbardziej naturalna sytuacja życiowa, w jakiej chrześcijańskie powołanie, z natury swej apostołskie, domaga się czynu dla dobra Kościoła: „na mocy swojej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenie ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy”²⁴. Sakrament małżeństwa szczególnie do tego działania kieruje. Właśnie przy jego spełnieniu wyraźnie występuje aktywny charakter katolików świeckich, na mocy właściwego im uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa, są wobec siebie szafarzami tego sakramentu. Rodziny nie można traktować jako poszczególnych członków branych z osobna. Małżonkowie wraz z dziećmi stają się w sposób szczególny „przez radości i ofiary swojego powołania [...] świadkami tajemnicy miłości, którą Pan objawił swą śmiercią i Zmartwychwstaniem”²⁵, a której znakiem i uczestnictwem jest sakrament małżeństwa. Pierwszym polem apostołstwa konkretnej rodziny jest ona sama. Z natury swej życie rodzinne polega na udzielaniu dóbr, na właściwej hierarchii wartości: „na primacie «być» nad «mieć»”²⁶ i „osoby nad rzeczą”²⁷. Jak we wszystkich kierunkach przebiegają więzy rodziny jako wspólnoty życia, tak we wszystkich wymiarach biegnąć winny więzy wzajemnego wspomagania rodziny jako wspólnoty zbawienia. Pomędzy rodzicami ta pomoc zmierza ku doskonałości i uświęcaniu, od rodziców ku dzieciom przekazywane są dobra człowieczeństwa, zbawienia i świętości, od dzieci ku rodzicom – dobro, jakim jest

²¹ ChL 40.

²² E. Weron, *Apostołska funkcja rodziny chrześcijańskiej*. „Homo Dei” 48:1979 nr 2, s. 133–139.

²³ E. Rosieński, *Obecna rodzina szkołą przyszłej rodziny*, „Biblioteka Kaznodziejska” 65, 1960, s. 173-176.

²⁴ FC 60.

²⁵ GS 52.

²⁶ GS 35.

wdzięczność, szacunek, zaufanie, pomoc, oparcie w samotności²⁸. Ta wymiana dóbr, którą w szczególnym wypadku nazywamy wychowaniem stanowi prawo rodziny jako jej obowiązek i uprawnienie, fundamentalne nie tylko dla jej samej, ale i dla całego społeczeństwa²⁹.

W adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* Jan Paweł II zwraca uwagę, by rodzina „stawała się wciąż!” bardziej aktywnym i odpowiedzialnym promotorem swojego rozwoju i uczestnictwa w „życiu społecznym”³⁰. Rodzina jest nie tyle przedmiotem, co podmiotem apostolskiego działania. Jak czytamy w Dekrecie soborowym o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*: „Szczególne znaczenie dla Kościoła i społeczeństwa posiada apostołstwo małżonków i rodzin”³¹. Chrześcijanie świeccy są apostołami nie tylko wtedy, gdy zajmują się apostołowaniem wśród małżonków i rodzin, ale równie wówczas, gdy we własnej rodzinie wypełniają! Boży zamysł. Jest to zadanie nieporównywalnie trudniejsze³².

Wychowanie do apostołstwa w rodzinie ma ukazywać dzieciom i młodzieży piękno rodziny chrześcijańskiej i jej możliwości apostołatu. Zadanie to powinno być realizowane w pierwszej kolejności w rodzinie, później na katechezie, a w szczególny sposób w ramach przygotowania do małżeństwa i założenia rodziny. Tworzenie chrześcijańskiego życia rodzinnego jest podstawowym zadaniem duszpasterskim i apostołstwa laikatu³³.

Rodzina nie odegra żadnej roli w apostołstwie świeckich, jeżeli nie stanie się ogniskiem miłości Bożej i ludzkiej dla swoich członków. Pomocą w realizacji tej misji są dwa kręgi żywotnych, powiązanych ściśle ze sobą relacji: relacje między małżonkami oraz relacje między rodzicami a dziećmi. Harmonia w małżeństwie jest koniecznym warunkiem szczęścia rodzinnego.

²⁷ GrS 13.

²⁸ Por.: GS 48.

²⁹ Por.: GS 52, S. Szczerek, *Posługa Rodzinie w nauczaniu ...*, dz. cyt., s. 194 – 195.

³⁰ ChL 40.

³¹ DA 11.

³² J. Kłys, *Rodzina katolicka...*, dz. cyt., s. 267; R. Forycki, *Świeccy, laikat, świeckość. Bibliograficzny bilans trzydziestolecia*, Literatura polska. w: *Świeccy, laikat, świeckość*, red. E. Weron, P. Taras. Warszawa –Poznań 1991, s. 62 – 78.

³³ M. Gogacz, *Warunki skuteczności apostołstwa świeckich*, „Communio” 1:1981 nr 6, s. 119-131.

W jego budowaniu należy zwrócić uwagę na elementy podstawowe, którymi są komunია osób, wzajemna miłość i żywa wiara.

Pierwszym i podstawowym czynnikiem tworzącym komunię osób w małżeństwie jest miłość, o czym naucza również adhortacja apostołska *Christifideles laici*³⁴. Miłość łącząca małżonków wyraża się poszanowaniem odrębności psychofizycznej oraz uwzględnianiem jej w życiu codziennym. Między mężem i żoną oraz dziećmi wywiązuje się szczerzy dialog, który chroni miłość i ją pogłębia. Warunkiem jest wierność małżeńska, decydująca o trwałości związku. W zachowywaniu i respektowaniu tych przymiotów umacnia wiara, która otwiera na obecność i działalność Bożą w życiu, uczy pokory i ufności³⁵.

Dekret o apostołstwie świeckich, wskazuje na dwa wzajemnie się przenikające, aspekty apostołstwa we własnej rodzinie. Jeden wynika z obiektywnej funkcji rodziny jako „pierwszej i żywotnej komórki społeczeństwa”³⁶, która „przez wzajemną miłość swych członków i modlitwę wspólną do Boga zanoszoną okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła”.

Drugi jest konsekwencją wzajemnej troski domowników o pełen rozwój osobowy najbliższych, a więc jest skutkiem pełnionej wzajemnie względem siebie funkcji apostołskiej. Sobór eksponuje te szczególnie zadania małżonków, rodziców. „Chrześcijańscy małżonkowie są wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary. Oni są dla swych dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnują z wielką troskliwością”³⁷. Rodzice troszcząc się o ubogacenie człowieczeństwa swoich

³⁴ ChL 41.

³⁵ Cz. Murawski, *Małżeństwo i rodzina jako wspólnota miłości*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu Biskupów Polskich 1945-1980*. Sandomierz 1988 s. 133-141; R. Sztuch – Miler, *Miłość małżeńska w dyskusjach Soboru Watykańskiego II*, w: *Małżeństwo – przymierze miłości*. Red. J. Misiurek, W. Słomka. (Homo meditans XV). Lublin 1995 s. 39-55, w: G. Pyżlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, *Roczniki Pastoralno – Katechetyczne*, T. 1(56) 2009, s. 71 – 72.

³⁶ DA n.11.

³⁷ Tamże.

dzieci są przez nie również ubogacani bo „rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa” dla wszystkich swoich członków. Apostolska ranga rodziny wynika więc zarówno z tego, czym jest rodzina w Bożych zamysłach, jak i z tego, co wyzwala w swoich uczestnikach ³⁸.

Apostolstwu więc zewnętrznemu w zakresie życia rodzinnego można m.in. wytyczyć następujące zadania:

- 1° oddziaływanie własnym przykładem i ukazanie praktycznej realizacji Bożej wizji rodziny,
- 2° propagowanie słowem chrześcijańskiej koncepcji życia rodzinnego i prostowanie błędnych poglądów,
- 3° występowanie w obronie praw małżeństwa i rodziny oraz podstawowych jej funkcji, a zwłaszcza prokreacyjnej i wychowawczej,
- 4° promowanie interesów rodzin w życiu publicznym oraz współdziałanie w stwarzaniu warunków ułatwiających rodzinom realizację ich powołania,
- 5° walkę z zagrożeniami współczesnego życia rodzinnego,
- 6° pomaganie młodzieży w przygotowaniu do podjęcia rodzinnego powołania ³⁹.

Terenem, na którym w szczególnie sposób powinny się urzeczywistniać zewnętrzne funkcje apostolskie rodziny jest środowisko. Apostolstwo w środowisku odbywa się w sposób ograniczony, przez sam fakt obecności rodzin chrześcijańskich i polega przede wszystkim na świadectwie chrześcijańskiej postawy życiowej oraz świadczeniu czynnej miłości bliźniego.

Zatwierdzone przez Konferencję Episkopat Polski Dyrektorium Apostolstwa świeckich, zaleca, aby katolicy utrzymywali więź przyjaźni z innymi rodzinami katolickimi w celu niesienia sobie wzajemnej pomocy i kształtowania modelu współczesnego życia rodzinnego. Ważną wartością w stosunkach sąsiedzkich jest wzajemna życzliwość i uczynność oraz uwrażliwienie na potrzeby otoczenia. *Dyrektorium* przestrzega, by katolicy nie ograniczali swojego zainteresowania tylko do niektórych rodzin lub osób, nie dostrzegając może jeszcze bardziej palących potrzeb innych.

³⁸ J. Kłys, *Rodzina katolicka ...*, dz. cyt., s. 267 – 268.

³⁹ Tamże, s. 269.

Rozbudzenie owej apostołskiej wrażliwości, uświadomienie obowiązku świadczenia czynnej miłości bliźniego w najbliższym otoczeniu oraz wskazywanie możliwości niesienia pomocy potrzebującym jest pilnym zadaniem duszpasterskim, zwłaszcza wobec postępującej anonimowości życia i wzajemnej izolacji w ośrodkach wielkomiejskich, gdzie więź sąsiedzka ulega niemal całkowitemu zanikowi. Rodziny chrześcijańskie powinny się uważać za posłane przez Boga do współodpowiedzialności za budowę w nim Królestwa Bożego⁴⁰.

Apostolstwo i duszpasterstwo są uczestnictwem w zbawczym posłannictwie Chrystusa. Ich celem jest urzeczywistnienie zbawczego dzieła Chrystusa w konkretnym miejscu i czasie. Realizuje się ten cel przez działalność zmierzającą do doprowadzenia wszystkich ludzi do zbawienia w Chrystusie. Tak apostołstwo, jak i duszpasterstwo są realizowane przez hierarchie i laikat. Dla wspomnianych stanów w Kościele apostołstwo i duszpasterstwo są obowiązkiem, choć realizowanym w różnych formach i różnymi sposobami. Słowa św. Pawła: „Biada mi, jeśli bym nie głosił Ewangelii”⁴¹ w jakimś sensie odnoszą się do całego ludu Bożego⁴². W powyższym kontekście apostołstwo i duszpasterstwo nie są ani bezpośrednio czymś jednym, ani też absolutnie różnym. Dlatego nie można ich traktować jako rzeczywistości przeciwstawnych czy sytuujących się naprzeciw siebie, bo stanowią one jedność dwubiegunową i pod pewnymi względami zróżnicowaną. Przez dwubiegunową zależność każda próba dominacji jednej z rzeczywistości jest daremna, niezależnie od tego, z której strony byłaby podejmowana. Każde jednostronne podejście zakłóciłoby równowagę w tej dziedzinie, ponieważ przeciwstawiłoby obustronnie uwarunkowaną rzeczywistość apostołstwa i duszpasterstwa.

Wzajemny stosunek duszpasterstwa i apostołstwa można wyrazić jako stosunek obustronnego oddziaływania. Istnieją formy apostołstwa świeckich zakładające bezpośrednią współpracę z apostołstwem urzędowym hierarchii. Jest to apostołstwo pomocnicze ludzi świeckich, które może być realizowane w formie zorganizowanej lub indywidualnej. Do istoty tego apostołstwa należy

⁴⁰ J. Kłys, *Rodzina katolicka i środowisko ...*, dz. cyt., s. 269 – 270.

⁴¹ 1Kor 9,16.

⁴² Por.: DA 6.

szczególniejszy związek z hierarchią, a w niektórych formach tego apostołstwa także misja kanoniczna, która wiąże działalność ludzi świeckich z zadaniami hierarchii kościelnej⁴³.

Różnica między apostołstwem świeckich a duszpasterstwem dotyczy pola działalności oraz stopnia jej realizacji. Ludzie świeccy mają - i to na mocy Bożego powołania, a nie z mandatu Kościoła – swoją własną dziedzinę apostołskiej działalności. Jest nią odnowa doczesnego porządku oraz uaktywnienie chrześcijańskich i ewangelicznych sił w świecie⁴⁴... Istota tego Apostołstwa jest świadectwo życia i wypełnianie obowiązków własnego stanu i zawodu oparte na motywacji chrześcijańskiej. W ten sposób ludzie świeccy promieniując wiara i miłością, torują drogę innym do Chrystusa⁴⁵. Natomiast dziedzina wartości nadprzyrodzonych, widzialne rozporządzenie istotnym zakresem dobra wspólnego Kościoła podporządkowane jest strukturom hierarchicznym⁴⁶.

Dekret apostołstwie świeckich rozróżnia dwie podstawowe formy działalność apostołskiej laikatu: 1° apostołstwo indywidualne⁴⁷ oraz 2° apostołstwo zespołowe⁴⁸. Do apostołstwa indywidualnego są powołani, a tym samym zobowiązani, wszyscy świeccy w tym rozumieniu, że gdziekolwiek się znajdują i czymkolwiek będą się zajmować – zawsze z członkami Kościoła i uczestniczą w jego misji, którą na swój sposób mają wypełniać. Sobór zwraca jednak uwagę na społeczną naturę człowieka i na plan Boży, zespalający wszystkich wierzących w Chrystusie w jeden lud i w jedno ciało. Nie ulega przy tym wątpliwości, że niektóre przedsięwzięcia – np. przygotowanie do małżeństwa i rodziny – nie są wykonalne bez koordynacji wysiłków i wspólnego działania. Z tych przyczyn katolicy nie powinni wprawdzie czekać z podjęciem zadań apostołskich na formy zorganizowane, ale tam, gdzie one powstają, powinni im udzielić pełnego poparcia i chętnie się do nich przyłączyć. Formami, które

⁴³ R. Kamiński, *Komplementarność ...* dz. cyt., s. 30 – 31; Por.: DA 24.

⁴⁴ EN 70.

⁴⁵ R. Kamiński, *Komplementarność ...* dz. cyt., s. 32; Por.: KK 31.

⁴⁶ J. Krucina, *Drogami Kościoła*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 2000, s. 425.

⁴⁷ DA 16 -17.

⁴⁸ DA 18– 21.

w dzisiejszych czasach zdają się mieć szczególne zastosowanie, są małe grupy i ruchy, pozbawione instytucjonalnej sztywności, a jednocześnie umożliwiające skojarzenie wysiłków dla zapewnienia skutecznych owoców apostołstwa.

Podstawową formą apostołstwa w rodzinie jest oczywiście sama rodzina, będąca według myśli Bożej wspólnotą zbawienia⁴⁹.

Nie można mówić o apostołstwie rodziny bez realizowanej w życiu świadomej i głębokiej wiary. Jest ona istotnym warunkiem przyjęcia sakramentu małżeństwa, a następnie chrztu dzieci. Wiara nie stanowi dodatku okolicznościowego, jest natomiast integralną częścią życia rodzinnego⁵⁰.

Rodzina jest ważnym miejscem w kształtowaniu relacji rodzice – dzieci. Nie wystarczy powołać dziecko do istnienia. Rodzice muszą zapewnić mu pełne wychowanie, a w przypadku rodziny wierzącej istotną jego częścią jest wychowanie religijne⁵¹.

Rodzice w spełnianiu apostołskiego dzieła wobec dzieci borykają się z wieloma obiektywnymi trudnościami, wynikającymi m.in. z nieobecności ojca w rodzinie, pracy zawodowej matki, kryzysu autorytetu rodzicielskiego lub negatywnych przemian ustrojowych i moralnych. Nieobecność ojca może znacznie utrudnić rozwój emocjonalny dziecka. W takiej sytuacji rodzic pozostający z dzieckiem musi przyjąć na siebie podwójną rolę: ojca i matki. Funkcja wychowawcza zarówno ojca, jak i matki w rozwoju dziecka jest konieczna, a zarazem niemożliwa do zastąpienia⁵².

Zarówno mąż, jak i żona zaproszeni są jako pierwsi wychowawcy swoich dzieci do podjęcia zadań ewangelizacyjnych. Do podstawowych obowiązków apostołskiego posłannictwa małżonków i rodziców zalicza się służbę człowiekowi oraz wszystkim ludziom⁵³. Zadania i obowiązki chrześcijańskiej rodziny „zakorzenione są w chrzcie świętym, a przez łaskę

⁴⁹ J. Kłys, *Rodzina katolicka* ..., dz. cyt., s. 270 – 271.

⁵⁰ Por.: S. Mazur, *Chrzest w rodzinie*. „Posłaniec Warmiński” 9:1979 s. 130 –132; D. Zimoń. *Chrzest w sytuacji kryzysu wiary w rodzinie*. „Ateneum Kapłańskie” 69:1977 t. 88 z. 2 (409), s. 221–226

⁵¹ Zob.: J. Kłys, *Wychowanie religijne dziecka*. „Biblioteka Kaznodziejska” 92:1974 s. 366-369.

⁵² Por.: P. Poręba, *Sfera emocjonalna mężczyzny i kobiety, Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego*. Warszawa 1981 s. 18-23, w: G. Pyżlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, dz. cyt., s. 72 – 73.

⁵³ Zob.: ChL 40.

sakramentu małżeństwa rodzina otrzymuje nową moc dla przekazywania wiary, dla uświęcania i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego⁵⁴. Nowa jakość życia wspólnoty ludzkiej ma stawać się owocem apostołowskiej misji rodziny. Chrześcijańscy rodzice są dla swoich dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami. Przez słowo oraz osobisty przykład przysposabiają je do chrześcijańskiego i apostołowskiego życia⁵⁵.

Rodzina katolicka nie może zamykać się w sobie, lecz jako wierząca i ożywiona miłością wspólnota ma promieniować na zewnątrz przykładem swego życia. Musi się ono wyrażać w czynach, gdyż – jak pisze św. Jakub Apostoł – „Wiara bez uczynków martwa jest”⁵⁶. Dzięki apostołowi sąsiedztwa wartościowa i aktywna rodzina może przemienić swoje środowisko, wychodząc naprzeciw najbardziej palącym potrzebom bliźniego⁵⁷.

Rodzina musi mieć również poczucie ścisłej łączności ze wspólnotą parafialną i ożywiać ją poprzez działania podejmowane w różnych dziedzinach życia. Mogą one przejawiać się w przynależności do rady parafialnej, udziale w pracy charytatywnej, w katechizacji, w przygotowaniu młodzieży i narzeczonych do małżeństwa, w pomocy małżeństwom przeżywającym kryzys duchowy czy materialny.

Adhortacja apostołowska *Christifideles laici* naucza, że rodzina może odegrać doniosłą rolę w społeczeństwie, narodzie i państwie. Powinna brać czynny udział w pracach różnych instytucji państwowych, zwłaszcza wtedy, gdy podstawowym kryterium jest „dążenie do wspólnego dobra wszystkich ludzi i całego człowieka”⁵⁸. Chrześcijanin, z racji swojej wiary, odpowiedzialny jest za teraźniejszość i przyszłość swego narodu, nie powinien więc pozostawać obojętny na decyzje państwa dotyczące różnych dziedzin życia społecznego⁵⁹.

⁵⁴ FC 52.

⁵⁵ J. Anczarski, *Rodzina szkołą mężów i żon*. „Biblioteka Kaznodziejska” 67:1961, s. 345 – 369 .

⁵⁶ Jk 2, 14-26.

⁵⁷ Por.: Mt 25; 31-46; ChL 42, Zob. J. Szpet, *Rodzina szkołą cnót społecznych*, „Biblioteka Kaznodziejska” 106:1981, s. 366 – 369.

⁵⁸ ChL 42.

⁵⁹ Zob.: B. Mieźwiński, *Apostolat rodziny chrześcijańskiej*, „Katecheta” 39:1995 nr 1 (215), s. 1– 8. w: G. Pyżlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, dz. cyt., s. 75.

Apostolstwo i duszpasterstwo są wobec siebie komplementarne. Obie rzeczywistości wzajemnie się dopełniają. Dlatego udzie świeccy nie mogą być tylko biernymi odbiorcami działalności duszpasterskiej. Według Soboru Watykańskiego II „we wspólnotach kościelnych działalność świeckich jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostolstwo samych pasterzy nie może być zwykle skuteczne”⁶⁰. Tymczasem potrzeba apostołatu świeckich przy budowaniu Kościoła nie jest dostatecznie realizowana. Znaczna część ludzi świeckich jest do apostołatu kompletnie nie przygotowana.

Przeszkodą do tego jest bierność, indywidualizm i niewiedza. Można powiedzieć że spotyka się dość często naruszenie równowagi między duszpasterstwem i apostołstwem ludzi świeckich. Jest to skutkiem bierności istniejącej w Kościele oraz nieprzygotowanej postawy ludzi świeckich⁶¹. Dlatego Kościół współczesny wzywa laikat, aby otworzył się na współpracę z kapłanami w duszpasterstwie: „Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami we wszystkich poczynaniach apostołskich i misyjnych kościelnej wspólnoty”⁶². Duchowni mają zaś współdziałać ze wszystkimi wiernymi, uznając „ich posługi i charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób dla wspólnego dzieła”⁶³. Oprócz wezwania do współpracy dokumenty soborowe dostarczają wskazań, jak ma wyglądać współpraca duchownych ze świeckimi „Niech prezbiterzy chętnie słuchają świeckich, rozpatrują po bratersku ich pragnienia i uznają ich doświadczenia [...] aby razem z nimi mogli rozpoznawać znaki czasów”⁶⁴.

Rodzina, która jest aktywną komórką Kościoła, działa w służbie ludzkości, włącza się w nurt formowania kultury cywilizacji i poczuwa się do odpowiedzialności za to dzieło. Aby rodzina mogła odegrać ważną rolę apostołską w świecie współczesnym, winna stać się dla swoich członków ogniskiem miłości Bożej i ludzkiej. Pierwszym etapem angażowania rodziny są struktury kościelne, następnym – udział w życiu społecznym, ekonomicznym

⁶⁰ DA 10.

⁶¹ J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 416.

⁶² DA 10.

⁶³ KK 30.

⁶⁴ DA 9.

i politycznym, w którym rodzina powinna bronić swoich praw oraz mieć wpływ na własny rozwój⁶⁵.

Apostolat rodziny chrześcijańskiej nie jest tylko pobożnym życzeniem, lecz koniecznością życiową Kościoła, który chce w imię Chrystusa przemieniać współczesny świat. Współczesnemu człowiekowi należy ukazać, że rodzina jest miejscem i szkołą apostołatu, tym bardziej że przekazuje się dziś młodzieży modele konkurencyjne, które nie zawsze są zgodne z wartościami i normami chrześcijańskimi⁶⁶. Ważne jest przygotowanie katolików świeckich do pełnienia zadań apostołskich. Adhortacja apostołska *Christifideles laici* mówi o potrzebie stałego wzrastania w dojrzałości. Rodzina zespolona wewnątrz, a równocześnie otwarta na bliźnich, czyni Kościół Chrystusowy obecnym wszędzie tam, gdzie żyje i działa w sposób sobie właściwy⁶⁷.

⁶⁵ G. Pyźlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, dz. cyt., s. 76.

⁶⁶ T. Merton, *Powołanie, rodzina, apostołstwo*. „Znak” 10:1958 nr 12 s. 136 – 142.

⁶⁷ G. Pyźlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, dz. cyt., s. 77.

ZAKOŃCZENIE

Dom rodzinny jest dla dzieci i młodzieży niezmiernie ważnym środowiskiem społecznym, w którym kształtują się postawy, normy postępowania, wzory zachowań, a także system wartości. Dzieci pod wpływem obserwacji i naśladowania rodziców, a także w drodze świadomych oddziaływań rodzicielskich poznają elementy świata społecznego.

Rodzina, a szczególnie matka i ojciec są pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami i wychowawcami dla dzieci, uczą je zachowań akceptowanych przez społeczeństwo, tworząc w ten sposób system pewnych hierarchii zachowań i wartości życiowych.

Rodzina jako podstawowa i niezastąpiona wspólnota jest środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania z pokolenia na pokolenie wartości kulturowych, społecznych, moralnych i religijnych¹. Rodzina stanowi najbardziej powszechne środowisko życia i wychowania człowieka. Odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu osobowości dziecka. Tutaj następuje przekazanie wartości, światopoglądu oraz kształtowanie postaw dziecka².

Ażeby rodzina mogła spełnić swoją rolę w rozwoju społecznym, aby mogła się wywiązać ze swego wielkiego posłannictwa, nieodzowna jest duchowa wspólnota małżonków, ich wzajemnie zaufane wspieranie się radą, wreszcie staranna współpraca rodziców przy wychowywaniu dzieci. Wychowanie winno dokonywać się w pełnym rozumieniu przyszłej odpowiedzialności, przyszłego powołania, zawodu, duchowej i umysłowej dojrzałości.

Społeczeństwo składa się w najpoważniejszej mierze z rodzin. Nie jest amorficzną masą. Jej obywatele, członkowie rodzin, oczekują w owej wielkiej społeczności porządku administracyjno-prawnego z respektem dla wrodzonego i stanowionego prawodawstwa, domagają się możliwości materialnego i duchowego rozwoju poprzez wszystkie szczeble kształcenia od przedszkola

¹ D. Ruskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Toruń 2005, s. 14.

² Por.: JAN PAWEŁ II, *O małżeństwie i rodzinie*, oprac. J. Sobiepon, Warszawa 1983, s. 23.

aż po uniwersytet, wreszcie żądają dostatku i dobrobytu, który zapewnia z jednej strony zakład pracy, rozwijającą pracę i słuszną zapłatą.

Warunki powodzenia wymienionych przedsięwzięć ma gwarantować państwo, które jako zbiór zorganizowanych instytucji stanowi bezpieczne narzędzie, instrument rozwoju społeczeństwa. Jest więc państwo instancją rządzącą i porządkującą, której powierzona jest troska o dobro wspólne społeczeństwa. Chociaż rodzina wpływa bezpośrednio na rozwój społeczeństwa, jego struktura prawna winna zabezpieczyć rodzinie możliwości wykonywania jej zadań, czyli stworzyć przestrzeń dla jej praw oraz osłonę jej wartości.

Widać, jak rodzina jako instytucja stanowi istotny, podstawowy element społeczeństwa. Niekiedy zapominamy, że to, co choćby w załączku poczyni się w rodzinie, co w jej obrębie jest krzewione i pielęgnowane, otrzymuje decydujący wydzźwięk w społeczeństwie. W rodzinie kiełkują i kształtują się społeczno-twórcze i rozwijające społeczność pierwiastki: solidarność grupowa, wierność, zaufanie, rzetelność, poszanowanie dla drugich, zdolność koleżeństwa i współpracy, sztuka podporządkowania i przyporządkowania, bez których to właściwości i cnót spójność i współzycie w państwie zanika, ginie w rozkładzie. Jak widać, rodzina nie jest dla społeczeństwa – raczej społeczność jest dla rodziny. Jest podstawową komórką, konstytutywnym pierwiastkiem wspólnoty państwowej. Powinnością państwa jest osłona takich istotnych wartości rodziny, jak ład, godność osoby ludzkiej, zdrowie, powodzenie i szczęście. Prawa rodziny łączą się bezpośrednio z wrodzonymi prawami każdego człowieka, wynikają z jego godności.

Podsumowując trzeba powiedzieć, że nie od dziś wiadomo, iż poziom moralny Kościoła i świata zależy od poziomu życia poszczególnych małżeństw i rodzin. Jaki jest poziom życia moralno-duchowego w rodzinach, taki też mamy Kościół i społeczeństwo. Kościół i świat jest budowany przez rodziny. Można zaryzykować twierdzenie, że od ich losów zależą losy Kościoła i świata. Przyszłość idzie więc przez rodzinę...

Nic więc dziwnego, że Jan Paweł II napisał w Liście do Rodzin: „Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości [...] rodzina

znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem i złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie, Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby – jak to powiedziano w polskim Mileniu chrześcijaństwa – rodzina była «Bogiem silna»³.

Współczesna rodzina musi sprostać wielu wyzwaniom, jakie stawia przed nią życie. Wyzwania te z jednej strony można odczytać jako zagrożenia, które czasami skutecznie destabilizują życie małżeńskie i rodzinne, z drugiej jednak strony stają się one szansą pełniejszego rozwoju poszczególnych członków wspólnoty małżeńskiej oraz rodzinnej. Aby tak się stało, rodzina chrześcijańska powinna przede wszystkim uzmysłwić sobie, iż jest wspólnotą zbawienia. W kontekście postępującej laicyzacji naszego społeczeństwa, dowartościowanie obrazu rodziny, poprzez ukazanie jej w kontekście troski o wspólne zbawienie ludzi ją tworzących, wydaje się być rzeczą konieczną.

Uzupełnianie szeroko pojmowanej troski o rodzinę o element nadprzyrodzony poszerza zakres ludzkiej odpowiedzialności za samego siebie oraz innych członków rodziny. W ten sposób horyzontalny wymiar ludzkiej egzystencji zdecydowanie wykracza poza sferę spraw czysto ziemskich. Zarówno sposób realizacji ludzkiego szczęścia, jak i jego wizja zostają w pełni ukierunkowane na Boga. Takie ukazanie problemu powinno sprzyjać lepszemu przygotowaniu się do założenia rodziny oraz pełniejszemu odczytaniu powołania małżeńskiego oraz rodzicielskiego.

W rozprawie chciałem ukazać wartość wspólnego wychowania - przez Kościół i społeczeństwo. Wspólnoty te poprzez wzajemne uzupełnianie się wskazują drogę młodym pokoleniom, powinny prowadzić je do zakładania dobrych małżeństw i rodzin.

Szukałem odpowiedzi na pytanie, jaki jest rzeczywisty wpływ Kościoła i społeczeństwa na dzisiejsze pokolenie dzieci i młodzieży, która przygotowuje

³ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 23.

się do małżeństwa i założenia rodziny. Zarówno Kościół jak i społeczeństwo według zasady pomocniczości współdziałają z rodziną.

Wychowanie do dojrzałej dorosłości, do małżeństwa i rodziny rozpoczyna się od najmłodszych lat i wynika przede wszystkim z doświadczenia życia w rodzinie. Ukazuje to rozprawa w rozdziale pierwszym. Możemy tam zobaczyć, jak dziecko wzrasta i poprzez kolejne etapy swego rozwoju przygotowuje się do małżeństwa i rodziny. Na drodze tej towarzyszy mu właśnie Kościół i społeczeństwo. Wyróżnić można trzy etapy przygotowania: etap dalszy, bliższy i bezpośredni.

Należy zaznaczyć, że w tym procesie niezwykle ważny staje się sakrament małżeństwa rodziców. Przynależność do Kościoła i tenże sakrament są ich przymierzem, które zawarli z Bogiem, i pomagają im otworzyć się na rodzicielstwo. (wskazuje na to rozdział drugi). Taka postawa małżonków może pomóc w tworzeniu Domowego Kościoła, którym jest rodzina.

W rozprawie dochodzę do wniosku, że współzależność między rodziną a społeczeństwem jest niezwykle silna. Wydaje się, że jedno bez drugiego nie może istnieć: rodzina, która wzrasta w społeczeństwie i społeczeństwo, które jest tworzone przez rodziny. Pierwszym doświadczeniem życia społecznego jest właśnie rodzina. Jest ona podstawową i najmniejszą komórką społeczeństwa. Człowiek w rodzinie uczy się podstawowych wartości i cnót - koniecznych do życia w społeczeństwie. Mowa o tym w rozdziale trzecim.

Właściwe przygotowanie do życia rodzinnego i współpraca na styku Kościół - społeczeństwo prowadzi rodziny na drogę świętości. Rodzina staje się apostołatem nie tylko w swoim kręgu, ale i dla środowiska, w którym żyje.

Czy dzisiaj przy zakładaniu rodziny narzeczeni kierują się odpowiedzialnością? Na to pytanie starałem się odpowiedzieć w czwartym rozdziale rozprawy. Mówiąc o miłości i odpowiedzialności w małżeństwie, dochodzi się do problemu wartości osoby. „Istnieje w miłości odpowiedzialność – jest to odpowiedzialność za osobę, tę, która się wciąga w najściślejszą wspólnotę bycia i działania, którą się czyni poniekąd swoją własnością, korzystając z jej oddania. I dlatego istnieje też odpowiedzialność za własną

miłość: czy jest ona taka, tak dojrzała i tak gruntowna, że w jej granicach to ogromne zaufanie drugiej osoby, zrodzona w jej znów miłości nadzieja, że oddając siebie nie traci swej „duszy”, ale wręcz przeciwnie, oddaje tym większą pełnię jej istnienia – czy to wszystko nie dozna zawodu. Odpowiedzialność za miłość sprowadza się, jak widać, do odpowiedzialności za osobę, z niej wypływa i do niej też powraca. Dlatego właśnie jest to odpowiedzialność ogromna”⁴.

Na koniec pozostaje mi wyrazić przekonanie, że rozprawa ta przyczyni się do dalszych poszukiwań związanych z wychowaniem w rodzinie w Kościele i społeczeństwie. A zebrany materiał pomoże polskim rodzinom we właściwym spojrzeniu na współpracę tych dwóch wspólnot i rzeczywistości.

⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, s. 119.

BIBLIOGRAFIA

NAUCZANIE KOŚCIOŁA

MAGISTERIUM PAPIESKIE

- LEON XII Encyklika Rerum novarum. Rzeczy nowych - o kwestii robotniczej, 15 maja 1891 r., Warszawa 2001r.
- PIUS XI Encyklika Divini Illius Magistri. O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, 31 października 1929 r., Warszawa 1997 r.
- Encyklika Casti connubii.
O małżeństwie chrześcijańskim, 31 grudnia 1930 r., Komorów 2000 r.
- PAWEŁ VI Encyklika Humanae Vitae. O zasadach moralnych w przekazywaniu życia ludzkiego, 25 lipca 1968 r., Wrocław 2010 r.
- Encyklika Populorum progressio.
O popieraniu rozwoju ludów, 26 marca 1967 r., Wrocław 2010 r.
- Adhortacja Evangelii nuntiandi. O ewangelizacji w świecie współczesnym, 8 grudnia 1975 r., Wrocław 2010 r.
- JAN PAWEŁ II Encyklika Laborem exercens. O pracy ludzkiej z okazji 90 rocznicy Rerum novarum, 14 września 1981 r., Kraków 2014 r.
- Encyklika Dominum et Vivificantem.
O Duchu Świętym w życiu Kościoła, 18 maja 1986 r., Kraków 2014 r.
- Encyklika Sollicitudo rei socialis. Z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Populorum progressio, 30 XII 1987 r., Kraków 2014 r.
- Encyklika Veritatis splendor. O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, 6 sierpnia 1993 r., Kraków 2014 r.

Encyklika *Evangelium Vitae*.
O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego,
25 marca 1995 r., Kraków 2014 r.

Adhortacja *Familiaris consortio*. O zadaniach rodziny
chrześcijańskiej w świecie współczesnym,
22 listopada 1981 r., Kraków 2006 r.

Adhortacja *Christifideles laici*. O powołaniu do misji
świeckich w Kościele i świecie, 30 grudnia 1988 r.,
Kraków 2006 r., Kraków 2006 r.

List apostolski *Mulieris dignitatem*. Z okazji Roku
Maryjnego o godności i powołaniu kobiety,
Citta del Vaticano 15 października 1988 r.,
Kraków 2007 r.

List apostolski *Novo millennio ineunte*. Wydany na
zakończenie Roku Jubileuszowego 2000,
Citta del Vaticano, 6 stycznia 2001 r., Kraków 2007 r.

List Apostolski *Parati sen per*. Do młodych całego
świata, z okazji Międzynarodowego Roku młodości,
31 marca 1985 r., Kraków 2007 r.

List do Rodzin *Gratissimam sane*.
Z okazji Roku Rodziny, 2 lutego 1994 r., Kraków 2007 r.

Homilia w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 4 VI 1997r.
w: Jan Paweł II, V pielgrzymka Jana Pawła II
do Ojczyzny. Przemówienia i homilie, Sandomierz 1997 r.

Homilia wygłoszona w Łowiczu 14 czerwca 1999r.
w: Jan Paweł II, „Bóg jest miłością”, VII pielgrzymka
do Ojczyzny, Olsztyn 1999 r.

Przemówienie Jana Pawła II na III Konferencji Ogólnej
Episkopatów Ameryki Łacińskiej, 28.10.1979 r.
„Novum” 1979 nr 3.

Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II,
Teologia małżeństwa, Kraków 1999 r.

Mężczyznę i niewiastę stworzył ich,
Libreria Editrice Vaticana, Rzym 1986 r.

Wierzę w Kościół, Libreria Editrice Vaticana,
Rzym 1986 r.

BENEDYKT XVI Encyklika Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej,
25 grudnia 2005 r., Kraków 2006 r.

Encyklika Caritas in veritate. O integralnym rozwoju
ludzkim w miłości i prawdzie, 7 lipca 2009 r.,
Kraków 2009 r.

MAGISTERIUM SOBOROWE

SOBÓR WATYKAŃSKI II

Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium, 21 listopada 1964 r.

Konstytucja duszpasterska o Kościele Gaudium et spes 7 grudnia 1965 r.

Konstytucja o liturgii świętej, Sacrosanctum Concilium, 14 grudnia 1963 r.

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis,

Deklaracja o wolności religijnej, Dignitatis humenea

Dekret o apostołstwie świeckich Apostolicam actuositatem

DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Karta Praw Rodziny, 22 października 1983 r.

Katechizm Kościoła Katolickiego 1994 r.

Kodeks Prawa Kanonicznego 1983 r.

DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

Pierwsza Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu
wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin 16 III 1969r.

Druga Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa
i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa
11 marca 1975 r.

Trzecia Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa
w Kościele katolickim 5 września 1986 r.

Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin 1 maja 2003 r.

LITERATURA PODSTAWOWA

- ADAMCZYK S. *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001.
- ADAMSKI F. *Miłość, Małżeństwo, Rodzina*, Kraków 1985.
- ADAMSKI F. *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987.
- ADAMSKI F. *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1983.
- ANCZARSKI J. *Rodzina szkołą mężów i żon*. „Biblioteka Kaznodziejska” 67:1961.
- BAJDA J. *Powołanie do rodziny. Podstawy teologiczno-moralne*, w: *Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987.
- BIXAKOWSKI J. *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*, Pelplin 1999.
- BOGUSZEWSKI R. *Polak – na zawsze katolik? Polska religijność w latach 1989 – 2008na podstawie badań CBOS*, „Więź” 51(2008), nr 9.
- BOOF L. *Das Sakrament der Ehe*, Concilium 9 (1973), w: J. Grześkowiak, *Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem*, AK 1982, R.74, t. 98, z.1 (438).
- BRAUN
GAŁKOWSKA M. *Wychowanie do małżeństwa i rodziny - Jan Paweł II, Familiaris consortio – Tekst i komentarz*, pod red. T. Stycznia SDS, Lublin 1987.
- BRAUN
GAŁKOWSKA M. *Nauczanie Jana Pawła II o kobietach*, Warszawa 1989, w: M. Kluz, *Rodzina chrześcijańska podstawą budowania Domu i szkoły komunii w kościele i świecie*, Szczecin, Colloquia Theologica Ottoniana 2/2012.
- BUXAKOWSKI J. *Refleksje teologiczne nad celem duszpasterstwa rodzin*, Studia Pelplińskie 3 (1973).
- CELARY I. *Kościół Domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, Perspectiwa, Legnickie Studia Teologiczno – Historyczne, Rok VII 2008 Nr 2 (13).
- CHMIELEWSKA M. *Męskość i kobiecość w świetle małżeństwa i rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(13) 2013.
- CZAPÓW C. *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968.
- DOMAGALSKI Z. *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1985.

- DZIEWIECKI M. *Optymalna rodzina chrześcijańska, w: X Sympozjum Duszpasterzy Katolickich Ośrodków i Wspólnot Pomagającym Ludziom Uzależnionym, Częstochowa 2002.*
- DZIEWIECKI M. *Mężczyzna mocny miłością. Być księdzem dzisiaj, Częstochowa 2010.*
- DZIUBA A. *Służebny wymiar powołania małżeńskiego, Chryścijanin w świecie, 12 (1982) nr. 8.*
- FROMM E. *O sztuce miłości, tłum. A. Bogdański, Warszawa 1971.*
- GŁÓD F. *Mądrość Bożej koncepcji małżeństwa i rodziny, Wrocław 2005.*
- GOGACZ M. *Warunki skuteczności apostołstwa świeckich, Communio 1:198 nr 6.*
- GRZEŚKOWIAK A. *Rodzina według Karty Prawa Rodziny Stolicy Apostolskiej. w: Rodzina środowiskiem życia. Klauza Karol, red. Częstochowa 1994.*
- GRZEŚKOWIAK J. *Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem. Łomianki, Seminare 5 1981.*
- GRZEŚKOWIAK J. *Misterium małżeństwa, Poznań 1996.*
- GRZEŚKOWIAK J. *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi, Poznań 1993.*
- HENNELOWA J. *Role wychowawcze rodziców, w: Miłość, Małżeństwo, Rodzina, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1985.*
- HENNELOWA J. *Przekazywanie wiary w rodzinie, Jan Paweł II Familiaris consortio – Tekst i komentarz, pod red. T. Stycznia SDS, Lublin 1987.*
- JANKOWSKA M. *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio, 4 (4), 2010.*
- JANKOWSKI W. *Odpowiedzialne rodzicielstwo, SMR, w: S. Adamczyk, Przygotowanie do małżeństwa w warunkach w Polsce, Sandomierz 2001.*
- KACZYŃSKI E. *Małżeństwo i rodzina jako komunia osób, w Communio nr 6 (36), Poznań – Warszawa 1986.*
- KIERNIKOWSKI Z. *Rodzina drogą do świętości, Rozmowa z ordynariuszem siedleckim Anna Wasak, Tekst ukazał się w Podlaskim Echu Katolickim w numerze 52/2003.*

- KLUZ M. *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeństwa i rodziny*, Teologia Praktyczna UAM Poznań, T. 12, 2011.
- KŁYS J. *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1985.
- KŁYS J. *Rodzina katolicka i środowisko jako teren apostołstwa świeckich*, Ateneum Kapłańskie 397, Włocławek 1975.
- KŁYS J. *Wychowanie religijne dziecka*. Biblioteka Kaznodziejska 92:1974.
- KOŁODZIEJ B. *Wychowanie do macierzyństwa* w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, Redakcja Wydawnictw KUL
- KORNAS-BIELA D. *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- KORNAS-BIELA D. *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Naukowy Fides et Ratio 4 (18) 2014.
- KORYCKI J. *Familiaris consortio w kontekście deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, Ateneum Kapłańskie 449, Włocławek 1984.
- KRUCINA J. *Drogami Kościoła*, Wrocław 2000.
- KRUCINA J. *Ewangelizacja*, Wrocław 1980.
- KRUCINA J. *Rodzina jako społeczność uświęcająca*, w: *Ewangelizacja*, Wrocław 1980.
- KRUCINA J. *Udział rodziny w rozwoju społecznym*, wykład podczas Wrocławskich dni Duszpasterskich w sierpniu 2006.
- KRUCINA J. *Myśl społeczna Kościoła*, Wrocław 1993.
- KUCZEK R. *Miłość – odpowiedzialność – małżeństwo. Profetyczny wymiar encykliki Pawła VI „Humanae Vitae”*, Teologia i moralność 3, Poznań 2008.
- KUKOŁOWICZ T. *Wychowanie w rodzinie*, Powiernik Rodzin, Lublin 1997.
- KUKOŁOWICZ T. *O rodzinie w ujęciu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, „Ład Boży” 10(1982) nr 1.
- LEVORATTI A. J. *Księga Kapłańska*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego (MKPŚ)*, W. Farmer red. Warszawa 2001.
- LUBOWICKI K. *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005.
- ŁUCZAK H. *Dorastanie do miłości*, Kraków 1998.

- ŁUCZAK H. *Świadectwo i dziedzictwo*, Wrocław 1989.
- MACIARZ A. *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- MAJDAŃSKI K. *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki 2001.
- MAJKA J. *Jaka Polska*, Wrocław 1991.
- MARCZEWSKI M. *O poprawności terminu „Kościół domowy”*, w: W. Piwowarski, *Rytuał religijny w rodzinie*, Warszawa, Poznań 1988.
- MAZUREK P. *Rodzina izraelska a rodzina katolicka w funkcji wychowywania i przekazywania wiary*, Teologiczne Studia Siedleckie 2011.
- MAZUREK P. *Troska Boga i świętość człowieka, małżeństwa, rodziny*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 3 (15) 2013.
- MEISSNER K. *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*, Poznań 2000.
- MEISSNER K.,
SUSZKA B. *Nas dwoje i ...*, Poznań 1999.
- MERTON T. *Powołanie, rodzina, apostołstwo*. Znak 10:1958 nr 12.
- MIELIŃSKI R. *Nasz ideał wychowania człowieka – Jezus Chrystus*, Przewodnik Katolicki 52(1962), tamże, *Chrystus – nasz brat*, Przewodnik Katolicki 52(1962).
- MIERZWIŃSKI B. *Pastoralne aspekty „Familiaris consortio”*, Ateneum Kapłańskie 1984, R. 76 T. 103 z. 449, s. 26–44, Włocławek 1984.
- MISIURA K. *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, Teologia w Polsce 7,1, 2013.
- MROCZKOWSKI I. *Kondycja moralna człowieka ponowoczesnego*, RT 48, 2001, z. 3.
- MURAWSKI CZ. *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945–1980*. Studium dogmatyczno-pastoralne, Sandomierz 1998.
- MURAWSKI CZ. *Małżeństwo i rodzina jako wspólnota miłości*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu Biskupów Polskich 1945–1980*. Sandomierz 1988.
- MURAWSKI CZ. R. Szytych – Miler, *Miłość małżeńska w dyskusjach Soboru Watykańskiego II*, w: *Małżeństwo – przymierze miłości*, red. J. Misiurek, W. Słomka. (Homo meditans XV). Lublin 1995, w: G. Pyżlak, *Rodzina miejscem i szkołą apostołstwa*, Roczniki Pastoralno – Katechetyczne, T. 1(56) 2009.

- NAGÓRNY J. *Teologiczne podstawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na kanwie nauczania Jana Pawła II*, w: *Człowiek, miłość, rodzina*, Lublin 1999.
- NOTOWSKI Z. *Parami do nieba. Małżeńska droga do świętości*, Warszawa 2004.
- OPOZDA D. *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, Lublin 2001.
- ORAISON M. *Amour ou contrainte*, Paris 1961.
- OZOROWSKI E. *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa – Łomianki 1999.
- PAROL J. *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa – sztuka w służbie rodzicielstwu*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 4(18)2014.
- PORĘBA P. *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość, Małżeństwo, Rodzina*, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1985.
- PÓŁTAWSKA W. *Płciowość jako dar i zadanie*. w: red. D. Kornas–Biela *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- PRYBA A. *Rodzina: dar i zadanie*, *Studia nad Rodziną UKSW* 2011. 15 nr 1–2 (28 – 29), WT UAM Poznań.
- PRZYGODA W. *Laikat i formy apostołstwa świeckich, w teologia pastoralna*, red. R. Kamiński T. I, w: *Teologia Pastoralna*, Lublin 2000.
- ROMANIUK K. *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994.
- ROSIEŃSKI E. *Obecna rodzina szkołą przyszłej rodziny*, „Biblioteka Kaznodziejska” 65, 1960.
- RZEPA W. *Antropologiczny fundament odpowiedzialności*, *RT* 54 2007, z. 3.
- SCHENK W. *Sakramentalia*, w: *Katolicyzm od A – Z*, Poznań 1982.
- SERMIENTO A. *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002.
- SEKOWSKA Z. *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka, związku małżeńskiego*, *Sprawy Rodziny* 1/48:1999.
- SKOWRONEK A. *Małżeństwo i kapłaństwo jako spotęgowanie chrześcijańskiej egzystencji*, Włocławek 1986.
- SKRZYDLEWSKI W. *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982.
- SMARZYŃSKI H. *Wychowanie w rodzinie*, Wrocław 1978.

- SMOLEŃSKI S. *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1982.
- SOSZYŃSKA G. *Radość macierzyństwa*, w: red. D. Kornas-Biela *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999.
- SZCZEREK S. *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006.
- SZPET J. *Rodzina szkołą cnót społecznych*, „Biblioteka Kaznodziejska” 106:1981.
- SZYRAN J. *Życ przysięgą małżeństwa – sakramentalna droga do pełni szczęścia i świętości*, s.132. Wydanie internetowe, <http://www.szyran.republika.pl/zyc%20przysiega%20malzenska.pdf>
- TARACHA W. *Rodzina jako Kościół domowy w nauczaniu Jana Pawła II* w: P. Władysław, *Rytuał religijny w rodzinie*, Warszawa, Poznań 1988.
- TROSKA J. *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1994.
- WAGNER J. *Rodzina jako Domowy Kościół*, Biuletyn Apostolstwa Miłosierdzia Bożego nr 47/2012.
- WALESA C. *Rola ojca w psychicznym rozwoju dziecka. Studium psychologiczne*, w: red. D. Kornas-Biela, *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 4(18)2014.
- WERON E. *Apostolstwo katolickie*, Poznań 1987.
- WERON E. *Apostolska funkcja rodziny chrześcijańskiej*. „Homo Dei” 48:1979 nr 2.
- WITCZAK J. *Ojcostwo bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.
- WOJTYŁA K. *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. TN KUL, Lublin 1986.
- WOJTYŁA K. *Rodzina jako communio personarum*, AK 66: 1974, z.3.
- WÓJCIAK T. *Rodzina wspólnota zbawienia*, Sosnowiecki Studia Teologiczne, T.IX 2009.

LITERATURA POMOCNICZA

- BARTNIK C.S. *Dogmatyka katolicka*, t. 2. Lublin 1999 r.
- BARTNIK CZ. *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982.
- DEMMER K. *Wprowadzenie do teologii moralnej*, Kraków 1996.
- IREK W. *Spółeczność w świetle rozumu i wiary*, Wrocław 2005.
- KAMIŃSKI R. *Roczniki Teologiczne*, 49 z 6; Lublin 2002.
- KASPER W. *Zu Theologie der christlichen Ehe*, Mainz: Mathias Grunwald Verlag 1977.
- KRÓLIKOWSKI J. *Maryja i „Matka Kościoła” w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego (II)*, *Collectanea Theologica*, 62(1992) nr 1.
- MESSORIEGO V. *Przekroczyć próg nadziei*, Jan Paweł II odpowiada na pytania V. Messoriego, Lublin 1984.
- NIEMIRA A. *Soborowe zasady pedagogiki moralnej*, *Studia Włocławskie* 11(2009).
- OZOROWSKI E. *„Jest” a „być” jako motor kultury europejskiej*, *Studia nad Rodziną* 7(2003), nr 13.
- PAWLAK Z. *Duszpasterstwo*, w: *Katolicyzm od A do Z*, red. Z Pawlak, Poznań 1982.
- POREĘBA P. *Sfera emocjonalna mężczyzny i kobiety*, *Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego*, Warszawa 1981
- POSPISZYL K. *Psychologia kobiety*, Warszawa: PWN, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 2 (13) 2013.
- POWELL J. *Jak kochać i być kochanym?*, Warszawa 1998.
- PRZYCZYNA W. *Teologia ewangelizacji*, Kraków 1992.
- RAHNER K. *Die Ehe als Sakrament*, w: *Scriften zur Theologie*, Band VIII, Einsiedeln-Zurich-Koln 1967.
- WITCZAK H.
SIKORSKI T. *Słownik teologiczny*, Katowice 1989.
- WITEK S. *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986.
- WÓJCIK L. *Dorośli a agresja dzieci*, *Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich - Wychowawca*, nr 11 (71), Kraków 1998.

ZAWADA M. *Rodzina a Trójca Święta. Powrót do boskiego źródła,*
Poznań 2012,; Flos Carmeli.

ZUBERBIER A. *Jestem chrześcijaninem,* Katowice 1983.

**OŚWIADCZENIE
(STUDENTA)**

Wojciech Szolek

Imię i Nazwisko Studenta

.....
nr albumu

Oświadczam, że moja praca pt.: **Pomocnicze współdziałanie Kościoła i społeczeństwa w procesie wychowawczym w rodzinie. Studium społeczno – pastoralne.**

- a. została przygotowana przeze mnie samodzielnie,*
- b. nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 z późn. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem,
- c. nie zawiera danych i informacji, które uzyskałem w sposób niedozwolony,
- d. nie była podstawą nadania dyplomu uczelni wyższej lub tytułu zawodowego ani mnie ani innej osobie.

Ponadto oświadczam, że treść pracy przedstawionej przeze mnie do obrony, zawarta na przekazywanym nośniku elektronicznym, jest identyczna z jej wersją drukowaną.

Wrocław, dn. 20 stycznia 2016 r.

Wojciech Szolek

.....
podpis studenta

* Uwzględniając merytoryczny wkład promotora (w ramach prowadzonego seminarium dyplomowego).